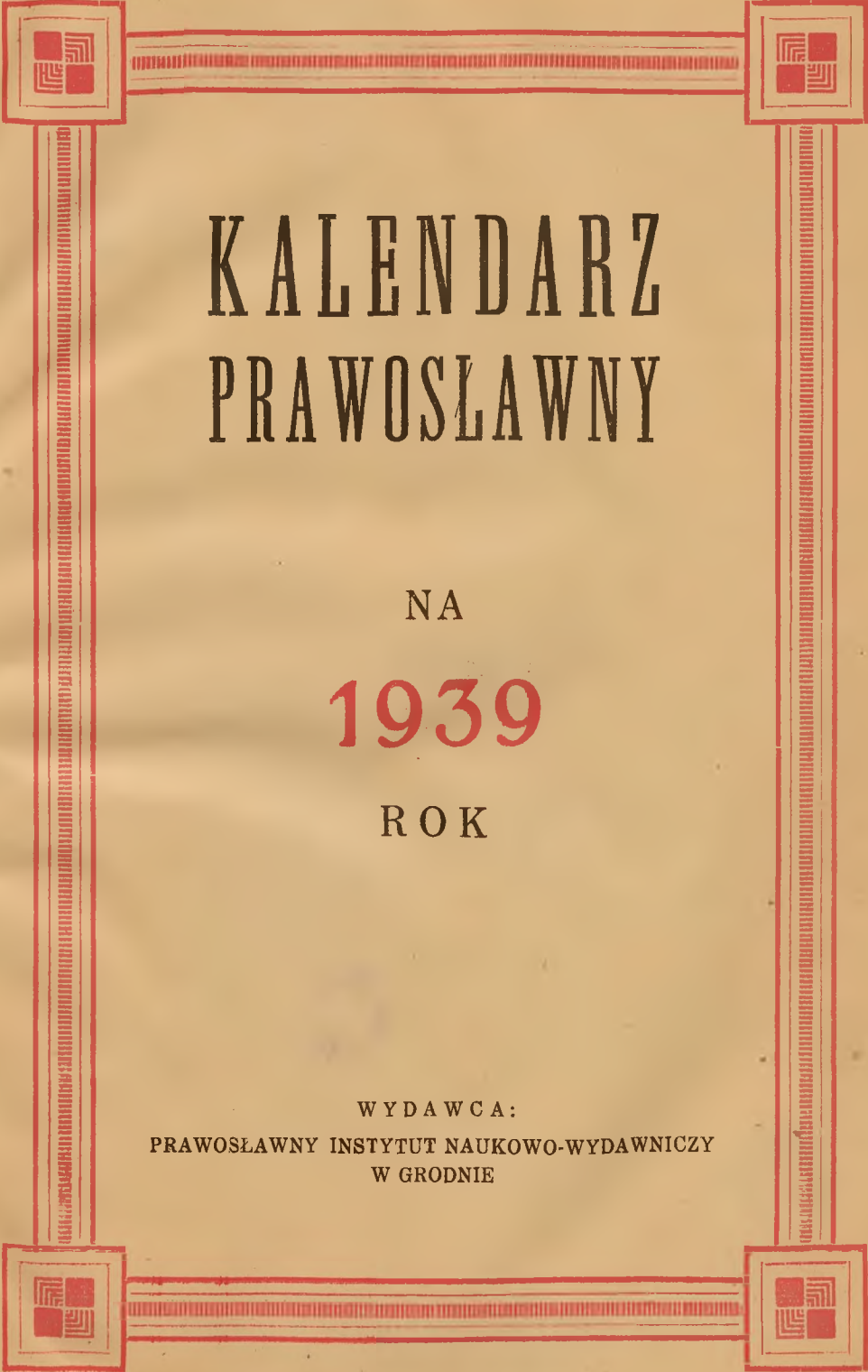




KALENDARZ PRAWOSŁAWNY

NA
1939
ROK

WYDAWCA:
PRAWOSŁAWNY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY
W GRODNIĘ

CENA 60 GROSZY

TEN KALENDARZ JEST WŁASNOŚCIĄ

19

(imię i nazwisko właściciela)

(wieś)

(gmina)

(powiat)

39

X141737
49116 II

49116

II

793

Okładkę projektował
EDWARD MANTEUFFEL

k-84/5477
19.7. 600-



8,00

KANCELARIA ŚW. SYNODU
KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO
W POLSCE

Dnia 9 lipca 1938 r.

Nr 1568.

Warszawa (4), Zygmuntowska 13.

Telef. 10-29-07.

Do Redakcji
„Kalendarza Prawosławnego”
w Tomaszowie Lubelskim

Kancelaria Św. Synodu uprzejmie komunikuje, że po zapoznaniu się z treścią części kościelno - religijnej „Kalendarza Prawosławnego” na rok 1939, przygotowanego do druku przez wydawnictwo „Prawosławny Instytut Naukowo-Wydawniczy w Grodnie”, Zwierzchnia Władza Kościelna nie podnosi zastrzeżeń przeciwko ogłoszeniu takowej drukiem.

Z poważaniem

(-) J. ROSZCZYCKI
Sekretarz Św. Synodu



MODLITWA

Boże! U stóp Twych klęczę z pokorą
Olśniony blaskiem Twojej miłości,
Co leczy duszę grzechami chorą,
Jak tylko w sercach naszych zagości.

Boże! Proszę na rany Twe święte,
Które ludzkie grzechy odkupiły
Prowadź przez wichrów moce zawzięte
Łódź Polską w przystań Sławy i Siły.

Proszę Cię, Boże, na Syna męki,
Z których wyrósł miłości cudny kwiat,
Broń Polskę od dziejów krwawej ręki,
Co wabi ku sobie dziś cały świat.

„CIEŃ“.



Kochani Czytelnicy!

Znowu rok minął. Skończył służbę Kalendarz z 1938 roku. I wnet nowy przybywa do Waszych chat z życzeniami pomysłności w Nowym 1939 Roku.

Już szósty raz witacie tego gościa. A że witacie z sercem dowodzą liczne listy, jakie Redakcja dostaje od Czytelników Kalendarza.

Niech i w tym roku spotka się Kalendarz z tak serdecznym przyjęciem, jak i w latach poprzednich. Niech służy Cerkwi Prawosławnej, naszej Ojczyźnie Polsce i wszystkim chrześcijanom prawosławnym, zamieszkującym polskie ziemie.

REDAKCJA



S T Y C Z E Ń

Święta prawosławne
według starego stylu

1 S **Obrzezanie Pana Jezusa. Nowy Rok.**
Św. Bazylego W. Łuk. II, 20, 21,
40—52; VI, 17-23.

Niedziela 31 przed Obj. Pańskim.
Mar. I, 1—8.

2 N Sylwestra pap., Serafina Sarowsk. prep.
3 P Malachiasza pror., Gordiasza mecz.
4 W Sobór 70 apostołów.
5 Ś Teopempta i Teonasa mecz. Wigilia
Objaw. Pańskiego. Post.
6 C **Chrzest Pana Jezusa. Objawienie Pań-**
skie. Mat. III, 13-17.
7 P Sobór Jana Chrzciela.
8 S Jerzego, Emiliana prepp., Dominiki.

Niedziela 32 po Obj. Pańskim.
Mat. IV, 12—17 i Łuk. XIX, 1—10.

9 N Polieukta mecz., św. Filipa metrop.
10 P Św. Grzegorza, Domicjusza prep.
11 W Teodozjusza W. prep.
12 Ś Tatiany mecz., św. Saby arcyb. serbs.
13 C Hermila i Stratonika mecz.
14 P Prepp. OO. z Synaju i Raify. Oddanie
Objawienia Pańskiego.
15 S Pawła i Jana prepp.

Niedziela 33. O Celniku i Faryzeuszu.

16 N Pokł. okow. Św. Ap. Piotra.
17 P Antoniusza W. prep.
18 W Śwśw. Atanazego W. i Cyryla arcybisk.
Aleks.
19 Ś Makarego W. prep.
20 C Eufemiusza W. prep.
21 P Maksyma Wyzn. prep., Eugeniusza i Wa-
leriana mecz.
22 S Św. Tymoteusza Ap.

Niedziela 34. O marnotrawnym synie.

23 N Klemensa śwmez. Wsp. VI Soboru Powsz.
24 P Kseni prep., Babili mecz.
25 W Św. Grzegorza Teologa.
26 Ś Ksenofonta i Marli prepod.
27 C Przenies. Relikwii św. Jana Chryz.
28 P Efrema Syryjczyka prep.
29 S Przenies. relikwii śwmez. Ignacego Teof.
Sobota Zaduszna.

Niedziela mięsopustna.

30 N Śwśw. Bazylego W., Grzegorza Teologa
i Jana Chryz., śwmez. Hipolita. Ma-
slenica.
31 P Śwśw. Cyrusa i Jana bezsr. i cudotw.

Święta prawosławne
według nowego stylu

14 S Prepp. OO. z Synaju i Raify. Oddanie
Objawienia Pańskiego.

Niedziela 31 po św. Trójcy.

15 N Pawła i Jana prepp.
16 P Pokł. okow. św. Ap. Piotra.
17 W Antoniusza W. prep.
18 Ś Śwśw. Atanazego W. i Cyryla arcybisk.
Aleks.
19 C Makarego W. prep.
20 P Eufemiusza W. prep.
21 S Maksyma Wyzn. prep., Eugeniusza i Wa-
leriana mecz.

Niedziela 32 po św. Trójcy.
Łuk. XIX, 1—10.

22 N Św. Tymoteusza Ap.
23 P Klemensa śwmez. Wspomn. VI Sob.
Powsz.
24 W Kseni prep., Babili mecz.
25 Ś Św. Grzegorza Teologa.
26 C Ksenofonta i Marli prepod.
27 P Przenies. Relikwii św. Jana Chryz.
28 S Efrema Syryjczyka prep.

Niedziela 33. O Celniku i Faryzeuszu.

29 N Przeniesienia relikwii śwmez. Ignacego
Teof.
30 P Śwśw. Bazylego W., Grzegorza Teologa
i Jana Chryz., śwmez. Hipolita
31 W Śwśw. Cyrusa i Jana bezsr. i cudotw.
1 Ś Luty. Tryfona mecz.
2 C **Spotkanie Pańskie.** Łuk. II, 22—40.
3 P Św. Symeona Bogob., Anny prep.
4 S Izydora Pelus. prep., Jadora mecz.

Niedziela 34. O marnotrawnym synie.

5 N Agaty mecz., Św. Teodozjusza Czernih.
6 P Bukola prep., ŚŚ. niewiast Marty i Maril.
7 W Parteninsza i Łukasza prepp.
8 Ś Teodora Stratyl. W. mecz.
9 C Nicefora mecz., Marcelego śwmez.
10 P Charłampiusza i Porfiriusza śwmez.
11 S Błażaja mecz., Teodory ces. **Sobota**
Zaduszna.

Niedziela 35. O sędzie ostatecznym.

12 N Melecjnsza i Antoniusza prepp.
Maslenica.
13 P Symeona serb. i Eulogiusza prepp.

STYCZEŃ

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
S	1	6 55	15 07	1 43	11 06
N	2	6 54	15 08	2 48	11 41
P	3	6 53	15 09	3 48	12 22
W	4	6 52	15 11	4 41	13 09
Ś	5	6 51	15 13	5 27	14 03
C	6	6 50	15 14	6 06	15 01
P	7	6 49	15 16	6 38	16 04
S	8	6 48	15 18	7 06	17 07
N	9	6 47	15 20	7 30	18 10
P	10	6 46	15 21	7 52	19 15
W	11	6 44	15 23	8 13	20 20
Ś	12	6 43	15 25	8 33	21 26
C	13	6 41	15 26	8 54	22 33
P	14	6 40	15 28	9 17	23 42
S	15	6 39	15 30	9 45	—
N	16	6 38	15 31	10 17	0 53
P	17	6 36	15 33	10 57	2 02
W	18	6 35	15 35	10 48	3 09
Ś	19	6 34	15 37	12 15	4 10
C	20	6 32	15 38	14 05	5 02
P	21	6 30	15 40	15 26	5 45
S	22	6 28	15 42	16 51	6 21
N	23	6 26	15 44	18 16	6 52
P	24	6 24	15 46	19 38	7 20
W	25	6 22	15 48	20 57	7 45
Ś	26	6 21	15 50	22 15	8 11
C	27	6 19	15 52	23 28	8 39
P	28	6 18	15 54	—	9 09
S	29	6 17	15 56	0 37	9 43
N	30	6 14	15 57	1 39	10 22
P	31	6 12	15 59	2 36	11 08

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Posty (stary styl):

5 stycznia — Wigilia przed Objawieniem Pańskim.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

18 stycznia 1385 r. poselstwo Władysława Jagiełły prosi o rękę Królowej Polskiej Jadwigi i o połączenie Litwy z Polską; 20 stycznia 1320 r. Władysław Łokietek zostaje w Krakowie koronowany jako Król Polski; 21 stycznia 1863 r. rozpoczyna się powstanie polskie przeciwko Rosji.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

1 stycznia — Obrzezanie Pańskie, Nowy Rok; 6 stycznia — Trzech Króli.

Prace gospodyni.

Styczeń to najlepszy miesiąc na ręczne robótki kobiece, hafty, koronki, wyszywanki. Drzeć pierze. Mieszkanie wieńczyć mimo mrozu dwa razy dziennie, otwierając okna na 5 — 10 minut, zwłaszcza rano przy sprzątaniu i przed snem. Zrobić obliczenie na cały rok, ile gospodyni spodziewa się dochodu ze swojego gospodarstwa i jakie będzie miała wydatki.

Pogoda. Pierwszego stycznia śnieg i wiatr, od 4 mroźno i słonecznie, 7 odwilż, wiatry północno zachodnie, od 14 śnieg i silne mrozy, od 18 mrozy słabną miejscami porywiste wiatry, od 25 pogoda zmienna ze skłonnością do odwilży.

NOTATKI



L U T Y

Święta prawosławne
według starego stylu

Święta prawosławne
według nowego stylu

- | | | |
|---|---|---|
| 1 | W | Tryfona mcz. |
| 2 | Ś | Spotkanie Pańskie. Łuk. II, 22—40. |
| 3 | C | Św. Symeona Bogob., Anny prep. |
| 4 | P | Izydora Pelna. prep., Jadora mcz. |
| 5 | S | Agaty mcz., Św. Teodozjusza Czern. |

- | | | |
|----|---|---|
| 14 | W | Auksencjusza prep., Cyryla naucz. Słowian |
| 15 | Ś | Onisyma Ap., Euzebiusza prep. |
| 16 | C | Pamfila i Porfiriusza mcz. |
| 17 | P | Teodora Tyrona włmez. |
| 18 | S | Św. Leona pap., Flawiana prep. |

Niedziela seropustna.

O przebaczeniu krzywd.

Mat. VI, 14—21.

- | | | |
|----|---|---|
| 6 | N | Bukola prep., ŚŚ. niewiast Marty i Marii. Zapusty. ● |
| 7 | P | Parteniusza i Łukasza prepp. Początek Wielkiego Postu. |
| 8 | W | Teodora Stratyl. włmez. |
| 9 | Ś | Nicefora mcz., Marcelego śwmez. |
| 10 | C | Charłampiusza i Porfiriusza śwmez. |
| 11 | P | Błażeja mcz., Teodory ces. |
| 12 | S | Melecjusza i Antoniusza prepp. Św. Aleksego metr. mosk. |

- | | | |
|----|---|---|
| 19 | N | Archipiusza i Filemona App., Wszystkich prep. Peczerskich. Zapusty. ● |
| 20 | P | Św. Leona, bisk. Katańsk., Agatona prep. Pocz. Wielk. Postu. |
| 21 | W | Tymoteusza i Eustachego prepp. |
| 22 | Ś | Atanazego Wyzn., prep. |
| 23 | C | Polikarpa śwmez., Jana prep. |
| 24 | P | 1-sze i 2-gie znal. głowy Jana Chrzc. |
| 25 | S | Św. Tarasjusza, arcyb. Konstant. Wsp. cudu włmez. Teodora Tyrona. |

1 Niedziela Wielkiego Postu.

Zwycięstwo Prawosławia.

Jana I, 43—51.

- | | | |
|----|---|---|
| 13 | N | Symeona serb. i Eulogiusza prepp. |
| 14 | P | Auksencjusza prep., Cyryla nauczyc. Słowian. ● |
| 15 | W | Onisyma Ap., Euzebiusza prep. |
| 16 | Ś | Pamfila i Porfiriusza mcz. |
| 17 | C | Teodora Tyrona włmez. |
| 18 | P | Św. Leona pap., Flawiana prep. |
| 19 | S | Archipiusza i Filemona App., Wszyst. prep. Peczerskich. Sobota Zaduszn. |

- | | | |
|----|---|--|
| 26 | N | Porfiriusza prep., Sebastiana mcz. |
| 27 | P | Prokopa i Tytusa prepp. |
| 28 | W | Bazylego prep., Maryny i Cyry prepp. |
| 1 | Ś | Marzec. Eudokii prpmcz., Nestora mcz., Antoniny mcz. |
| 2 | C | Teodota śwmez., Agatona prep. |
| 3 | P | Eutropiusza, Kleonika i Bazyliska mcz. |
| 4 | S | Gerasima prep., św. Wacława ks. czesk. Sobota Zaduszn. |

2 Niedziela Wielkiego Postu.

Pam. św. Grzegorza Pałamy. Mar. II, 1—12; Jana X, 9—16.

- | | | |
|----|---|--|
| 20 | N | Św. Leona bisk. Katań., Agatona prep. ☸ |
| 21 | P | Tymoteusza i Eustachego prepp. |
| 22 | W | Atanazego Wyzn., prepp. |
| 23 | Ś | Polikarpa śwmez., Jana prep. |
| 24 | C | 1-sze i 2-gie znal. głowy św. Jana Chrzciciela. |
| 25 | P | Św. Tarasjusza, arcyb. Konstant. |
| 26 | S | Porfiriusza prep., Sebastiana mcz. Sobota Zaduszn. |

- | | | |
|----|---|---|
| 5 | N | Konona mcz., Marka prep. ☸ |
| 6 | P | 42 mcz. z Amoril. Częstochow. Obr. M. B. |
| 7 | W | Śwmezcz. biskupów z Chersonezu. |
| 8 | Ś | Teodoryta śwmez., Łazarza prep. |
| 9 | C | 40 mcz. z Sebastil. |
| 10 | P | Kodrata mcz., Anastazji prep. |
| 11 | S | Św. Sofroniusza Jerozol., św. Eufemiusza. Sobota Zaduszn. |

3 Niedziela Wielkiego Postu.

Pokłon Św. Krzyżowi.

Mar. VIII, 34—38; IX, 1.

- | | | |
|----|---|--------------------------------------|
| 27 | N | Prokopa i Tytusa prepp. ☸ |
| 28 | P | Bazylego prep., Maryny i Cyry prepp. |

- | | | |
|----|---|--|
| 12 | N | Teofana Wyzn., prep, św. Grzegorza W. ☸ |
| 13 | P | Przen. Rel. Nicefora Konst., Krystyny mcz. |

L U T Y

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
W	1	6 10	16 01	3 24	11 59
Ś	2	6 08	16 03	4 06	12 55
C	3	6 06	16 05	4 40	13 56
P	4	6 04	16 07	5 10	14 58
S	5	6 02	16 09	5 35	16 02
N	6	6 00	16 11	5 58	17 06
P	7	5 58	16 13	6 19	18 12
W	8	5 56	16 15	6 40	19 17
Ś	9	5 54	16 17	7 01	20 24
C	10	5 52	16 19	7 24	21 32
P	11	5 49	16 20	7 49	22 40
S	12	5 47	16 22	8 19	23 49
N	13	5 45	16 23	8 55	—
P	14	5 43	16 25	9 41	0 55
W	15	5 41	16 27	10 36	1 57
Ś	16	5 39	16 29	11 53	2 50
C	17	5 37	16 31	12 58	3 37
P	18	5 35	16 32	14 18	4 15
S	19	5 33	16 34	15 42	4 49
N	20	5 31	16 36	17 05	5 16
P	21	5 29	16 38	18 27	5 44
W	22	5 27	16 39	19 48	6 11
Ś	23	5 25	16 41	21 05	6 38
C	24	5 22	16 43	22 18	7 07
P	25	5 20	16 45	23 25	7 41
S	26	5 17	16 47	—	8 19
N	27	5 15	16 49	0 26	9 04
P	28	5 13	16 51	1 18	9 58

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Posty (stary styl):

7 lutego—początek Wielkiego Postu.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

1 lutego—Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego; 10 lutego 1920 roku — Polska odzyskuje dostęp do morza Bałtyckiego; 15 lutego 1386 r. — Chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie; 27 lutego 1578 r. — Prusy składają hołd Królowi Polskiemu Stefanowi Batoremu.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

2 lutego—M. B. Gromnicznej; 15 lutego — Popielec.

Prace gospodyni.

Raz w tygodniu w pogodny słoneczny dzień wynieść na dwór pościel, wywietrzyć z pół godziny i wytrzepać. Aby sobie ułatwić mycie podłóg, zbierać popiół z pieców i wygotować go w wodzie. W wodzie rozpuści się z popiołu ług, który łatwo zmywa brud. Wodę używać po ustaniu się. Zastawiać pułapki i trutki na myszy. Wietrzyć piwnice, przeglądać warzywa.

Pogoda. Na początku miesiąca odwilż, od 5 umiarkowane mrozy i śnieg. W połowie miesiąca słonecznie, dobra sanna. od 21 odwilż, wiatry zachodnie, od 26 niewielkie mrozy, słonecznie.

NOTATKI



M A R Z E C

Święta prawosławne według starego stylu

1	W	Eudokii prpmcz., Nestora mez, Antoniny mecz.
2	Ś	Teodota śwmcz., Agatona prep.
3	C	Eutropiusza, Kleonika i Bazyliska mecz.
4	P	Gerasima prep., św. Wacława ks. czesk.
5	S	Konona mez., Marka dr. <i>Sobota Zaduszn</i>

Święta prawosławne według nowego stylu

14	W	Benedykta prep., św. Teognosta.
15	Ś	Aleksandra śwmcz., Agapiusza mez.
16	C	Sabina i Juliana mecz.
17	P	Aleksego prep., człowieka Bożego.
18	S	Św. Cyryla arcybisk. Jerozol. <i>Sobota Zaduszn</i>

4 Niedziela Wielk. Postu. Pam. Prep. Jana Lestwicznika. Mar. IX, 17-31 i Mat. IV, 25; V, 1-2.

6	N	42 mecz. z Amorii. Częstochow. Obr. M.B.	19	N	Chryzanta i Darii mecz., Hilarii mecz.
7	P	Śwmcz. biskupów z Chersonesu.	20	P	Mecz. z klaszt. św. Saby. Jana prep.
8	W	Teodoryta śwmcz., Łazarza prep. ●	21	W	Jakuba Wyzn. prep. ●
9	Ś	40 mecz. z Sebastii.	22	Ś	Bazylego śwmcz.
10	C	Kodrata mecz., Anastazji prep. Kanon Andrzeja z Krety.	23	C	Śwmcz. Nikona i 200 uczni jego, Lidii mecz. Kanon Andr. Kryck.
11	P	Św. Sofroninsza Jeroz., św. Eufemiusza.	24	P	Zachariasza i Artemiusza prpp.
12	S	Teofana Wyzn., prep., św. Grzegorza W. <i>Chwała Matki Boskiej.</i>	25	S	<i>Zwłastowanie N. M. P.</i> Łuk. I, 24-38 <i>Chwała Matki Boskiej.</i>

5 Niedziela Wielk. Postu. Pam. prep. Marii Egipskiej. Mar. X, 32-45; Łuk. VII, 36-50

13	N	Przen. rel. Nicefora Konst., Krystyny mecz.	26	N	Sobór Archan. Michała. Larysy mecz.
14	P	Benedykta prep., św. Teognosta.	27	P	Matrony z Salonik mecz.
15	W	Aleksandra śwmcz., Agapiusza mez. 3	28	W	Hilariona i Stefana prepp. 3
16	Ś	Sabina i Juliana mecz.	29	Ś	Marka i Cyryla prepp.
17	C	Aleksego prep., człowieka Bożego.	30	C	Jana Lestw. prep., Ap. Apollosa.
18	P	Św. Cyryla arcyb. Jerozol.	31	P	Hipacego śwmcz., Jonasza metr. kijowsk.
19	S	Chryzanta i Darii mecz., Hilarii mecz. <i>Sobota Łazarza.</i>	1	S	<i>Kwiecień. Marli Egipskiej prep. Abrahamsza Bułg. Sobota Łazarza.</i>

Niedziela Palmowa.

Jana XII, 1-18.

20	N	<i>Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.</i>	2	N	<i>Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.</i>
21	P	Mecz. z klaszt. św. Saby.	3	P	Tytusa cud. prep., Poltkarpa mecz.
22	W	Jakuba Wyzn. prep.	4	W	Nikity prep., Teodozji i Ireny mecz.
23	Ś	Bazylego śwmcz. ☸	5	Ś	Józefa prep., Zosymy prep. ☸
24	C	Śwmcz. Nikona i 200 uczni jego, Lidii mecz.	6	C	Teodula i Agatopoda mecz.
25	P	<i>Wielki Czwartek. Zachariasza i Artemiusza prepp.</i>	7	P	<i>Wielki Czwartek. Św. Entychiusza, św. Metodego, naucz. Słowian.</i>
26	S	<i>Wielki Piątek. Zwłastowanie N. M. P.</i> Łuk. I, 24-38.	8	S	<i>Wielki Piątek. Grzegorza Wyzn. prep.</i>
		<i>Wielka Sobota. Sobór Archan. Michała. Larysy mecz.</i>			<i>Wielka Sobota. App. Iridiona, Agawa i Rufasa.</i>

Wielkanoc.

Jana I, 1-17; na wiecz. Jana XX, 19-25.

27	N	<i>Zmartwychwstanie Pańskie. Matrony z Salonik mecz.</i>	9	N	<i>Zmartwychwstanie Pańskie. Eupsychusza mecz., Wadyma prepmcz.</i>
28	P	<i>Poniedziałek Św. Hilariona i Stefana prepp. Jana I, 18-28.</i>	10	P	<i>Poniedziałek Św. 30 mecz. z czasów Decjusza. Jana I, 18-28.</i>
29	W	<i>Wtorek Św. Marka i Cyryla prepp. ☸</i> Łuk. XXIV, 12-35.	11	W	<i>Wtorek Św. Antypy, Proklesa i Marty-niana mecz. Łuk. XXIV, 12-35. ☸</i>
30	Ś	<i>Środa Św. Jana Lestw. prep., Ap. Apollosa</i>	12	Ś	<i>Środa Św. Bazylego Wyzn. prep, Iza-aka Syryna prep.</i>
31	C	<i>Czwartek Św. Hipacego śwmcz., Jonasza metr. kijowsk.</i>	13	C	<i>Czwartek Św. Artemona śwmcz.</i>

MARZEC

Posty (stary styl):

8 marca — koniec Wielkiego Postu.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

6 marca 1454 r. — Prusy poddają się Polsce. 18 marca — dzień Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, 19 marca — dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

25 marca Zwiastowanie N.M.P.

Prace gospodyni.

W cieplejsze dni słoneczne zrobić w domu wiosenne porządki. Odkurzyć ściany, obmyć okna i obrazy, zmienić słomę w siennikach. Obielić mieszkania i pomieszczenia w gospodarstwie. Przesadzać kwiaty doniczkowe, aby w nowej ziemi lepiej zakwitły. Zasiać w skrzynkach szczypiorku do użytku w kuchni. Prząść resztki lnu i tkać wełnę.

Pogoda.

Do 5-go wiatr, chłodno ale słonecznie. Następnie zaczną się dni pochmurne, śnieg z deszczem. Od 13-go pogoda zmienna, w końcu miesiąca wiatry południowe i południowo-wschodnie, tajanie śniegu.

Początek wiosny kalendarzo-

wej — dnia 21 marca o godz. 13 min. 29.

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
W	1	5 11	16 53	2 02	10 48
Ś	2	5 09	16 54	2 41	11 47
C	3	5 07	16 56	3 11	12 49
P	4	5 04	16 57	3 38	13 52
S	5	5 02	16 59	4 02	14 56
N	6	4 59	17 01	4 24	16 01
P	7	4 57	17 02	4 46	17 07
W	8	4 54	17 04	5 06	18 14
Ś	9	4 52	17 06	5 29	19 23
C	10	4 50	17 07	5 55	20 31
P	11	4 47	17 09	6 23	21 40
S	12	4 45	17 11	6 58	22 47
N	13	4 43	17 13	7 40	23 50
P	14	4 40	17 14	8 31	—
W	15	4 38	17 16	9 33	0 44
Ś	16	4 35	17 17	10 42	1 31
C	17	4 33	17 19	11 58	2 12
P	18	4 30	17 21	13 17	2 46
S	19	4 28	17 23	14 37	3 16
N	20	4 26	17 25	15 58	3 42
P	21	4 24	17 27	17 19	4 09
W	22	4 22	17 28	18 38	4 36
Ś	23	4 20	17 30	19 53	5 05
C	24	4 17	17 32	21 05	5 37
P	25	4 15	17 34	22 10	6 13
S	26	4 13	17 35	23 08	6 56
N	27	4 11	17 37	23 56	7 45
P	28	4 09	17 39	—	8 39
W	29	4 06	17 41	0 37	9 37
Ś	30	4 04	17 42	1 11	10 38
C	31	4 02	17 44	1 40	11 41

Czas wschodów i zachodów obliczony dla Pińska.

NOTATKI



K W I E C I Ą

Święta prawosławne
według starego stylu

- | | |
|------------|---|
| 1 P
2 S | Marii Egipskiej prep. Abramiusza Bułg.
Tytusa cud. prep., Polikarpa mcz. |
|------------|---|

Święta prawosławne
według nowego stylu

- | | |
|--------------|---|
| 14 P
15 S | Św. Marcina pap. mczcz. wileń. Anto-
niego, Jana i Eustachego.
Św. App. Arystatcha, Puda i Trofima. |
|--------------|---|

Niedziela 2 po Wielkanocy.

O Tomaszu.

Jana XX, 19—31.

- | | |
|---|---|
| 3 N
4 P
5 W
6 Ś
7 C
8 P
9 S | Nikity prep., Teodozji i Ireney mczcz.
Józefa prep., Zosymy prep. <i>Dzień
Zaduszny.</i>
Teodula i Agatopoda mczcz.
Św. Eustychiusza, św. Metodego naucz.
Słowian.
Grzegorza Wyzn. prep.
App. Iridiona, Agawa i Rufusa.
Eupsychiusza mcz., Wadyma prepmez. |
|---|---|

- | | |
|--|--|
| 15 N
17 P
18 W
19 Ś
20 C
21 P
22 S | Agaty, Ireney i Chionii mczcz.
Symeona prep., Akacjusza prep. <i>Dzień
Zaduszny.</i>
Jana prep., św. Kosmy, Auksencjusza prep.
Jana prep.
Teodora prep., Grzegorza błog.
Śwmcz. Januarego, mczcz. Sokratesa,
Dionizego i Izaakiusza.
Teodora Syk. prep., św. App. Nataniela
i Łukasza. |
|--|--|

Niedziela 3 po Wielkanocy. O niewiastach Mironosicach Mar. XV, 43—47; XVI, 1—8.

- | | |
|--|--|
| 10 N
11 P
12 W
13 Ś
14 C
15 P
16 S | 30 mczcz. z czasów Decjusza: Teren-
cjusza, Maksyma i innych.
Antypy, Proklesa i Martyniana mczcz.
Bazylego Wyzn. prep., Izaaka Syryj. prep.
Artemona śwmcz.
Św. Marcina pap., mczcz. wileń. Anto-
niego, Jana i Eustachego.
Św. App. Arystarcha, Puda i Trofima.
Agaty, Ireney i Chionii mczcz. |
|--|--|

- | | |
|--|---|
| 23 N
24 P
25 W
26 Ś
27 C
28 P
29 S | Jerzego Zwyc. włmcz. Aleksandry ces.
mczcz.
Saby Str. mcz., Elżbiety prep.
Marka Ap. i Ewang.
Bazylego śwmcz., św. Stefana Perms.
Symeona śwmcz. Stefana Peczer.
Św. App. Jazona i Sozypatra.
9-ciu mczcz. z Kizytu, Memnona prep. |
|--|---|

Niedziela 4 po Wielkanocy.

O człowieku chorobą złożonym.

Jana V, 1—15.

- | | |
|--|--|
| 17 N
18 P
19 W
20 Ś
21 C
22 P
23 S | Symeona prep., Akacjusza prep.
Jana prep., św. Kosmy, Auksencjusza
prep.
Jana prep.
Święto Narodowe. Teodora prep., Grze-
gorza błog. Przepołowienie.
Śwmcz. Januarego, mczcz. Sokratesa,
Dionizego i Izaakiusza.
Teodora Syk. prep., św. App. Nataniela
i Łukasza.
Jerzego Zwyc. włmcz., Aleksandry ces. mc. |
|--|--|

- | | |
|--|--|
| 30 N
1 P
2 W
3 Ś
4 C
5 P
6 S | Ao. Jakuba, św. Donata.
<i>Maj.</i> Jeremiasza Pror., śwmcz. Maka-
rego metr. kijowsk.
Św. Atanazego, św. Borysa i Gleba.
Święto Narodowe. Tymoteusza mcz.
Teodozjusza Peczer. prep. Przepoło-
wienie.
Pelagii mczcz., śwmcz. Sylwana i Erazma
Ireney włmcz.
Hłoba prep., ihum. i eudotw. Pocz-
ajowskiego. |
|--|--|

Niedziela 5 po Wielkanocy.

O Samarytance.

Jana IV, 5—42.

- | | |
|--|--|
| 24 N
25 P
26 W
27 Ś
28 C
29 P
30 S | Saby Str. mcz., Elżbiety prep.
Marka Ap. i Ewang.
Bazylego śwmcz., św. Stefana Perm.
Symeona śwmcz., Stefana Peczer.
Śś. App. Jazona i Sozypatra.
9-ciu mczcz. z Kizytu, Memnona prep.
Ap. Jakuba, św. Donata. |
|--|--|

- | | |
|---|--|
| 7 N
8 P
9 W
10 Ś
11 C
12 P
13 S | Akacjusza mcz. Cud. Obr. Żyrowic-
kiej M. B.
Jana Teol. Ap. i Ewang.
Przen. rel. św. Mikołaja z Myr do Bari.
Ap. Szymona Żił.
Śś. Cyryla i Metodego naucz. Słowian.
Św. Epifanusza i Hermana.
Glikerii i Laodycjusza mczcz. |
|---|--|

K W I E C I E Ń

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
P	1	4 00	17 46	2 05	12 44
S	2	3 58	17 47	2 27	13 48
N	3	3 55	17 48	2 49	14 54
P	4	3 53	17 50	3 10	16 01
W	5	3 50	17 52	3 32	17 09
Ś	6	3 48	17 54	3 57	18 19
C	7	3 46	17 56	4 25	19 29
P	8	3 43	17 58	4 59	20 38
S	9	3 41	17 59	5 39	21 42
N	10	3 39	18 01	6 28	22 41
P	11	3 37	18 03	7 26	23 30
W	12	3 35	18 04	8 34	—
Ś	13	3 33	18 06	9 47	0 12
C	14	3 31	18 07	11 03	0 48
P	15	3 29	18 09	12 21	1 18
S	16	3 27	18 10	13 39	1 44
N	17	3 25	18 12	14 58	2 10
P	18	3 23	18 14	16 15	2 36
W	19	3 22	18 15	17 31	3 04
S	20	3 20	18 17	18 44	3 33
C	21	3 18	18 18	19 53	4 08
P	22	3 17	18 20	20 55	4 48
S	23	3 16	18 21	21 47	5 34
N	24	3 14	18 23	22 33	6 27
P	25	3 12	18 24	23 10	7 23
W	26	3 10	18 26	23 41	8 24
Ś	27	3 08	18 28	—	9 26
C	28	3 06	18 30	0 07	10 29
P	29	3 05	18 31	0 31	11 34
S	30	3 03	18 33	0 53	12 38

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

4 kwietnia 1794 r. Naczelnik Ta-
deusz Kościuszko pobił wojska rosyjskie
pod Racławicami; 10 kwietnia 1525 r. —
Hołd Pruski na Rynku w Krakowie; 23
kwietnia 1935 r. — Sejm Rzeczypospolitej
Polskiej uchwała obecnie obowiązującą
Konstytucję.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

2 kwietnia — Zmartwychwstanie Pań-
skie; 3 kwietnia — Święty Poniedziałek.

Prace gospodyni.

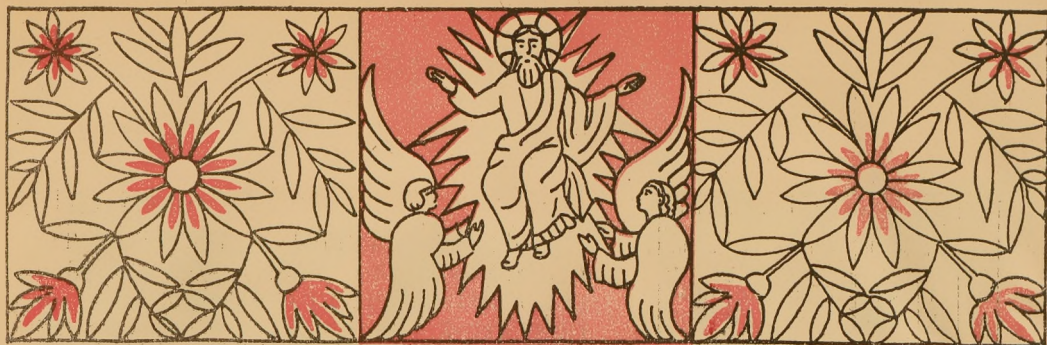
Kożuchy i zimowe ubrania wełniane
dobrze przewietrzyć, potem przesy-
pać bagnetem i machorką, przełożyć gazetami,
skropionymi terpentyną, aby je zabezpie-
czyć na lato przed molami. Obmyślić
sobie plan pracy na całą wiosnę, aby
się później nie zgubić w nawale zajęć.
Po praniu bieliznę bielić na słońcu. Wie-
trzyć często pościel i mieszkanie.

Zaćmienie słońca.

Pierścieniowe zaćmienie słońca 19
kwietnia w Polsce będzie widoczne jako
częściowe tylko na zachodzie. W Woje-
wództwach wschodnich zaćmienie to będzie
niewidoczne.

Pogoda. Do 7-go deszcze, później przy-
mrozki, pogoda słoneczna. Od połowy
miesiąca dni ciepłe, słoneczne, w nocy
niewielkie mrozy. Po 20-ym oziębienie,
a od 24-go porywiste wiatry północno-
zachodnie.

N O T A T K I



M A J

Święta prawosławne
według steregó stylu

Święta prawosławne
według nowego stylu

Niedziela 6 po Wielk.

O ślepym od urodzenia.

Jana IX, 1—38.

- | | |
|--|--|
| <p>1 N Jeremiasza Pror., śwmcz. Makarego metr. kijowsk.</p> <p>2 P Św. Atanazego, śśww. ks. Borysa i Gleba.</p> <p>3 W Tymoteusza mcz., Teodozjusza Pec. prep.</p> <p>4 Ś Pelagii mcz., śwmczcz. Sylwana i Erazma. Oddanie Wielk.</p> <p>5 C Wniebowstąpienie Pańskie. Ireny wlmcz. Łuk. XXIV, 37—53.</p> <p>6 P Hioba prep., ihum. i cudotw. Poczaj. ●</p> <p>7 S Akacjusza mcz. Cud. Obr. Żyrow. M. B.</p> | <p>14 N Izydora, Maksyma mczcz.</p> <p>15 P Pachomiusza W. prep.</p> <p>16 W Teodora prep., Muzy błog., św. Jerzego, bisk. Mitil.</p> <p>17 Ś Św. Ap. Andronika, św. Junii. Oddanie Wielkiejnocy.</p> <p>18 C Wniebowstąpienie Pańskie. Łuk. XXIV, 37—53. Ireny wlmzcze.</p> <p>19 P Patryka śwmcz. ●</p> <p>20 S Talaleasza i Askalona mczcz.</p> |
|--|--|

Niedziela 7 po Wielk.

Ś. Ś. O. O. 1-go Soboru Powszechnego.

Jana XVII, 1—13.

- | | |
|---|---|
| <p>8 N Jana Teol. Ap. i Ewang.</p> <p>9 P Przen. rel. św. Mikołaja z Myru do Bari.</p> <p>10 W Ap. Szymona Zil.</p> <p>11 Ś Śww. Cyryla i Metodego naucz. Słowian</p> <p>12 C Św. Epifaniasza i Hermana.</p> <p>13 P Glikirii i Laodycjusza mczcz. Oddanie Wniebowstąpienia. 3</p> <p>14 S Izydora. Maksyma mczcz. <i>Sobota Zaduszna.</i></p> | <p>21 N Śww. Równ. Ap. Konstantyna i Heleny.</p> <p>22 P Bazylika mcz. Pam. II Soboru Powsz.</p> <p>23 W Michała Wyzn. prep., Enfrozyzny prep.</p> <p>24 Ś Symeona prep., Melecjusza mcz.</p> <p>25 C 3-cie znaleź. głowy Jana Chrzc.</p> <p>26 P Ap. Karpa, Jerzego now. wlmcz. Oddanie Wniebowstąpienia. 3</p> <p>27 S Teraponta śwmcz., Teodory i Dydyma mczcz. <i>Sobota Zaduszna.</i></p> |
|---|---|

Niedziela Przenajświętszej Trójcy.

Jana VII, 37—52, VIII, 12.

- | | |
|---|---|
| <p>15 N Pięćdz. Dzień Świętej Trójcy. Pachomiusza W. prep.</p> <p>16 P Zesłanie Ducha Św. Mat. XVIII, 10—20. Teodora prep. Muzy błog.</p> <p>17 W Św. Ap. Andronika, św. Junii.</p> <p>18 Ś Ireny wlmcze.</p> <p>19 C Patryka śwmcz.</p> <p>20 P Talaleasza i Askalona mczcz. ☸</p> <p>21 S Śww. Równ. Ap. Konstantyna i Heleny. Oddanie św. Trójcy.</p> | <p>28 N Pięćdz. Dzień Św. Trójcy. Nikity Wyzn. prep.</p> <p>29 P Zesłanie Ducha Św. Mat. XVIII, 10—20. Teodozji mcz. Pam. 1-go Sob. Powsz.</p> <p>30 W Izaakiusza Dalmat. prep.</p> <p>31 Ś Ap. Herma, Hermiusza mcz.</p> <p>1 C Czerwiec. Justyna Filozofa mcz., Agapita Peczer. prep.</p> <p>2 P Św. Nicefora Wyzn., Jana Soczaw. św. ☸</p> <p>3 S Lucyllana śwmcz. Lucjana śwmcz. Oddanie Św. Trójcy.</p> |
|---|---|

Niedziela 1 po św. Trójcy. Wszystkich Świętych. Mat. X, 32—33, 37—38; XIX, 27—30.

- | | |
|--|---|
| <p>22 N Bazylika mcz. Pam. II Soboru Powsz.</p> <p>23 P Michała Wyzn. prep., Enfrozyzny prep. Pocz. Piotr. Postu.</p> <p>24 W Symeona prep. Melecjusza mcz.</p> <p>25 Ś 3-cie znaleź. głowy Jana Chrzc.</p> <p>26 C Ap. Karpa, Jerzego now. wlmcz.</p> <p>27 P Teraponta śwmcz., Teodory i Dydyma mczcz.</p> <p>28 S Nikity Wyzn. prep. ☸</p> | <p>4 N Św. Mitrofana patr. Konst.</p> <p>5 P Doroteusza śwmcz. Teodora pust. prep. Pocz. Piotrowego Postu.</p> <p>6 W Wisariona prep.</p> <p>7 Ś Teodota śwmcz., Marcelego pap.</p> <p>8 C Teodora wlmcz., Efrema patr. Antioch.</p> <p>9 P Cyryla Al. prep., Tekli, Marty i Marli mcz.</p> <p>10 S Tymoteusza śwmcz. Aleksandra i Antoniny mczcz. ☸</p> |
|--|---|

Niedziela 2 po św. Trójcy.

Mat. IV, 18—23.

- | | |
|--|---|
| <p>29 N Tadozji mcz.</p> <p>30 P Izaakiusza Dalmat. prep.</p> <p>31 W Ap. Herma, Hermiusza mcz.</p> | <p>11 N Śww. App. Bartłomieja i Barnaby.</p> <p>12 P Onufrego W. prep.</p> <p>13 W Akiliny i i Antoniny mcz.</p> |
|--|---|

M A J

Posty (stary styl):

23 maja—początek Postu Piotrowego.

Ważne dni w miesiącu: (nowy styl):

3 Maja 1791 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił Konstytucję; 4 maja 1846 r. urodził się Henryk Sienkiewicz; 12 maja 1935 r. o godz. 8 min. 45 wieczorem zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski; 28 maja 1609 r. Zygmunt III Waza opuścił Wawel i przeniósł stolicę Polski do Warszawy.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

3 maja — Królowej Korony Polskiej;
11 maja — Wniebowstąpienie Pańskie;
21 maja — Zesłanie Ducha Świętego;
22 maja — Poniedziałek Święty.

Prace gospodyni.

W miarę wyrastania coraz więcej dawać do jedzenia świeżych jarzyn. Sałaty i rzodkiewki siać co dwa tygodnie jako międzyplon, aby stale były świeże. Dzieciom polecić zbieranie ziół na lekarstwa.

Zaćmienie księżyca.

Całkowite zaćmienie księżyca dnia 3 Maja w Polsce nie będzie widoczne.

Pogoda. Na początku miesiąca wietrzno ale ciepło. Około 5-go deszcze. Około 10-go wypogodzenie i ocieplenie. W połowie miesiąca upały i burze. Później pochmurno a w końcu miesiąca przelotne deszcze.

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
N	1	3 02	18 34	1 14	13 44
P	2	3 01	18 36	1 35	14 52
W	3	2 59	18 37	1 58	16 00
Ś	4	2 57	18 38	2 24	17 01
C	5	2 55	18 40	2 56	18 22
P	6	2 53	18 42	3 33	19 30
S	7	2 52	18 44	4 20	20 33
N	8	2 50	18 46	5 17	21 27
P	9	2 49	18 47	6 23	22 13
W	10	2 48	18 48	7 36	22 51
Ś	11	2 47	18 50	8 53	23 22
C	12	2 46	18 51	10 10	23 49
P	13	2 45	18 52	11 28	—
S	14	2 44	18 53	12 44	0 15
N	15	2 43	18 55	14 01	0 40
P	16	2 41	18 57	15 16	1 07
W	17	2 40	18 58	16 28	1 35
Ś	18	2 39	19 00	17 38	2 06
C	19	2 38	19 01	18 42	2 43
P	20	2 37	19 02	19 39	3 26
S	21	2 37	19 03	20 27	4 16
N	22	2 36	19 04	21 08	5 12
P	23	2 35	19 05	21 41	6 11
W	24	2 35	19 06	22 10	7 13
Ś	25	2 34	19 07	22 34	8 16
C	26	2 34	19 08	22 57	9 20
P	27	2 33	19 09	23 18	10 24
S	28	2 32	19 10	23 38	11 28
N	29	2 32	19 11	—	12 34
P	30	2 32	19 12	0 00	13 41
W	31	2 32	19 12	0 25	14 50

Czas wschodów i zachodów obliczony dla Pińska.

NOTATKI



C Z E R W I E C

Święta prawosławne według starego stylu

- | | | |
|------------------|------------------|--|
| 1
2
3
4 | Ś
C
P
S | Justyna Filozofa mcz., Agapita Pecz. prep.
Św. Nicefora Wyzn. Jana Soczaw. św.
Lucylina śwmez., Lucjana śwmez.
Św. Mitrofana patr. Konst. |
|------------------|------------------|--|

Święta prawosławne według nowego stylu

- | | | |
|----------------------|------------------|---|
| 14
15
16
17 | Ś
C
P
S | Elizeusza Pror., św. Metodego Konst.
Amosa prep., św. Łazarza ks. serbsk.
Św. Tychona bisk. Amatańsk.
Manuela, Sabela i Izmaela mczcz. |
|----------------------|------------------|---|

Niedziela 3 po św. Trójcy.

Mat. VI, 22—33.

- | | | |
|-----------------------------------|---------------------------------|---|
| 5
6
7
8
9
10
11 | N
P
W
S
C
P
S | Doroteusza śwmez., Teodora pust. prep.
Wisariona prep.
Teodota śwmez., Marcelęgo pap.
Teodora włmez., Efrema patr. Antiochii.
Cyryla Aleks. prep., Tekli, Marty i Marii mczcz.
Tymoteusza śwmez., Aleksandra i Antoniny mczcz.
Śww. App. Bartłomieja i Barnaby. |
|-----------------------------------|---------------------------------|---|

- | | | |
|--|---------------------------------|---|
| 18
19
20
21
22
23
24 | N
P
W
Ś
C
P
S | Leonejusza, Hipacego i Teodula mczcz.
Ap. Judasza, brata Pańsk.
Metodego śwmez., Inny, Pinny i Rimmy mczcz.
Juliana mcz., Terencjusza śwmez.
Euzebiusza śwmez., Zenona i Ziny mczcz.
Agrypiny mcz., Prowiusza i Urbana mcz.
Narodzenie św. Jana Chrzciciela.
Łuk. I, 1—25, 57—68, 76, 80. |
|--|---------------------------------|---|

Niedziela 4 po św. Trójcy.

Mat. VIII, 5—13.

- | | | |
|--|---------------------------------|---|
| 12
13
14
15
16
17
18 | N
P
W
Ś
C
P
S | Onufrego W. prep.
Akilliny i Antoniny mczcz.
Elizeusza Pror., św. Metodego Konst.
Amosa prep., św. Łazarza ks. serbsk.
Św. Tychona bisk. Amatańsk.
Manuela, Sabela i Izmaela mczcz.
Leonejusza, Hipacego i Teodula mczcz. |
|--|---------------------------------|---|

- | | | |
|---------------------------------------|---------------------------------|---|
| 25
26
27
28
29
30
1 | N
P
W
Ś
C
P
S | Feuronii prepmez., Śww. Piotra i Feuronii Muromskich.
Dawida prep., śww. Jana i Dionizego.
Samsona prep.
Przen. rel. śww. cud. Cyrusa i Jana.
Śww. Ap. Piotra i Pawła. Mat XVI, 13-19.
Sobór św. 12-tu Apostołów.
Lipiec. Św. bezsr. i cud. Kosmy i Dam. |
|---------------------------------------|---------------------------------|---|

Niedziela 5 po św. Trójcy.

Mat. VIII, 28; IX, 1.

- | | | |
|--|---------------------------------|--|
| 19
20
21
22
23
24
25 | N
P
W
Ś
C
S
S | Ap. Judasza, brata Pańsk.
Metodego śwmez., Inny, Pinny i Rimmy mczcz.
Juliana mcz., Terencjusza śwmez.
Euzebiusza śwmez., Zenona i Ziny mczcz.
Agrypiny mcz., Prowiusza i Urbana mczcz.
Narodzenie św. Jana Chrzciciela.
Łuk. I, 1—25, 57—68, 76, 80.
Feuronii prepmez., ww. Piotra i Feuronii Muromskich. |
|--|---------------------------------|--|

- | | | |
|---------------------------------|---------------------------------|---|
| 2
3
4
5
6
7
8 | N
P
W
Ś
C
P
S | Złoż. szat. N.M.P. we Włachernie. Obr. M.B. Turkowickiej.
Filipa Mosk., św. Anatola Carogr.
Św. Andrzeja z Krety, Teodora śwmez.
Atanazego z Atosu prep., Sergiusza Radon. cudotw. prep.
Sysoja W. prep., św. Juliany ks. Ol-szańskiej.
Tomasza i Akacjusza prepp.
Prokopa włmez., Kazańsk. Obr. M.B. |
|---------------------------------|---------------------------------|---|

Niedziela 6 po św. Trójcy.

Mat. IX, 1—8.

- | | | |
|----------------------------|-----------------------|--|
| 26
27
28
29
30 | N
P
W
Ś
C | Dawida prep. śww. Jana i Dionizego.
Samsona prep.
Przen. rel. śww. cud. Cyrusa i Jana.
Śww. Ap. Piotra i Pawła. Mat. XVI, 13—19.
Sobór Św. 12-tu Apostołów. |
|----------------------------|-----------------------|--|

- | | | |
|---------------------------|-----------------------|---|
| 9
10
11
12
13 | N
P
W
Ś
C | Pankracego i Cyryla śwmezcz.
45 mczcz. Nikopolskich, Antoniego Peczersk. prep.
Eufemii włmezcz., Olgi Wks. Kij.
Proklesa i Hilariona mczcz.
Sobór Arch. Gabriela. Stefana prep. |
|---------------------------|-----------------------|---|

C Z E R W I E C

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
Ś	1	2 31	19 12	0 53	16 00
C	2	2 31	19 13	1 27	17 11
P	3	2 31	19 14	2 09	18 17
S	4	2 31	19 14	3 01	19 17
N	5	2 31	19 14	4 05	20 07
P	6	2 31	19 15	5 17	20 49
W	7	2 31	19 15	6 36	21 24
Ś	8	2 31	19 15	7 56	21 54
C	9	2 31	19 15	9 15	22 22
P	10	2 32	19 15	10 33	22 46
S	11	2 32	19 15	11 51	23 12
N	12	2 32	19 15	13 05	23 39
P	13	2 33	19 15	14 18	—
W	14	2 34	19 15	15 28	0 09
Ś	15	2 34	19 15	16 33	0 43
C	16	2 34	19 15	17 32	1 23
P	17	2 35	19 16	18 23	2 10
S	18	2 35	19 16	19 06	3 03
N	19	2 36	19 15	19 42	4 00
P	20	2 37	19 15	20 13	5 02
W	21	2 38	19 14	20 39	6 04
Ś	22	2 39	19 14	21 02	7 09
C	23	2 40	19 13	21 23	8 11
P	24	2 41	19 13	21 44	9 15
S	25	2 42	19 12	22 05	10 19
N	26	2 43	19 11	22 28	11 25
P	27	2 44	19 11	22 54	12 32
W	28	2 45	19 10	23 24	13 41
Ś	29	2 46	19 09	—	14 49
C	30	2 47	19 08	0.00	15 56

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Posty (stary styl):

28 czerwca — koniec Postu Piotrowego.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

6 czerwca 1530 roku urodził się Jan Kochanowski, wielki poeta polski.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

1 czerwca — Boże Ciało; 29 czerwca — Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Prace gospodyni.

Kwiaty doniczkowe, lubiące dużo słońca, wystawić do ogródka. Do okien wstawić siatki muślinowe, aby zabezpieczyć mieszkanie przed muchami. Suszyć czarne jagody, robić soki w butelkach. Krajać w paski i suszyć młode jarzyny na zimę. Zbierać rumianek leczniczy i kwiat lipowy.

Pogoda. Stopniowe rozpcgadzanie się, a od 4 go upały. W połowie miesiąca ochłodzenie, wiatry północno-zachodnie, pochmurno. Od 18 go pogoda i ciepło, w końcu miesiąca pogoda zmienna.

Początek lata kalendarzowego

Dnia 22 czerwca o godz. 8 min. 40.

N O T A T K I



LIPIEC

Święta prawosławne
według starego stylu

Święta prawosławne
według nowego stylu

- 1 P Św. bezsr. cud. Kosmy i Damiana.
2 S Złożenia szat N. M. P. we Włachernie.
Obr. M.B. Turawickiej.

- 14 P Ap. Acyli, Onisyma cud. prep.
15 S Sw. Włodzimierza Wks. Kijowsk.

Niedziela 7 po św. Trójcy. SSOO. Sześciu Soborów Powszechnych. Mat. IX, 27—35.

- 3 N Filipa Mosk., św. Anatola Carogr. ●
4 P Św. Andrzeja z Krety, Teodora śwmez.
5 W Atanazego z Atozu prep., Sergiusza Rad.
cudotw. prep.
6 Ś Sysoja W. prep., św. Julianny ks. Ol-
szańskiej.
7 C Tomasza i Akacjusza prepp.
8 P Prokopa włmez., Kazańskiego Obr. M.B.
9 S Pankracego i Cyryla śwmezcz.

- 16 N Atonogenesa śwmez. Pawła mecz. ●
17 P Maryny włmezcz., przen. rel. prep. Ła-
zarza.
18 W Emiliana i Hiacynta meczcz.
19 Ś Makryny prep.
20 C **Elisza pror.**
21 P Symeona i Jana prepp.
22 S Sw. Równ. Ap. Marii Magdaleny.

Niedziela 8 po św. Trójcy.

Mat. XIV, 14—22.

- 10 N 45 meczcz. Nikopolskich, Antoniego Pecz. ●
11 P Eufemii włmezcz., Olgi Wks. Kij. ●
12 W Proklesa i Hilariona meczcz.
13 Ś Sobór Arch. Gabriela, Stefana prep.
14 C Ap. Acyli, Onisyma cud. prep.
15 P Św. Włodzimierza Wks. Kij.
16 S Atonogenesa śwmezcz., Pawła mecz.

- 23 N Trofima i Teofila meczcz., Pam. cudu
M.B. na górze Poczajow. ●
24 P Krystyny meczcz., Borysa i Gleba meczcz.
Polikarpa prep.
25 W Zaśn. św. Anny, matki Przenajśw. Bog.
Pam. 5-go Sob. Powsz.
26 S Hermolausa śwmezcz., Paraskewy prepmez.
27 C Pantaleona włmezcz., Saby prep.
28 P App. Prochora i Nikandra.
29 S Kalinika, Teodoty i Serafiny meczcz.

Niedziela 9 po św. Trójcy.

Mat. XIV, 22—34.

- 17 N Maryny włmezcz., przen. rel. prep. Ła-
zarza.
18 P Emiliana i Hiacynta meczcz. ●
19 W Makryny prep.
20 Ś **Elisza pror.**
21 C Symeona i Jana prepp.
22 P Sw. Równ. Ap. Marii Magdaleny.
23 S Trofima i Teofila meczcz. Pam. cudu
M.B. na górze Poczajow.

- 30 N App. Siły i Sylwana.
31 P Eudokima prep., Zapusty Postu Wniebo-
wzięcia N.M.P. ●
1 W **Sierpień.** Obnosz. drzewa Krzyża Pańsk.
7 braci Machabeuszów meczcz. Pocz.
Postu Wniebowzięcia N.M.P.
2 S Przen. rel. śwmez. Archldiak. Stefana.
3 C Izaakiusza, Antoniego rzym. prepp.
4 P 7-miu meczcz. z Efezu.
5 S Eusygniusza mecz.

Niedziela 10 po św. Trójcy.

Mat. XVII, 14—23.

- 24 N Krystyny meczcz., Borysa i Gleba meczcz.,
Polikarpa prep.
25 P Zaśn. św. Anny, matki Przenajśw.
Bogarodz. Pam. 5-go Sob. Powsz.
26 W Hermolausa śwmezcz., Paraskewy prepmez. ●
27 Ś Pantaleona włmezcz., Saby prep.
28 C App. Prochora i Nikandra.
29 P Kalinika, Teodoty i Serafiny meczcz.
30 S App. Siły i Sylwana.

- 6 N **Przemienienie Pańskie.** Mat. XVII, 1-9.
7 P Domecjusza prepmezcz., Pimena Pecz. prep.
8 W Emiliana Wyzn. prep., św. Mirona bisk.
Kret., Grzegorza prep. ●
9 S Ap. Mateusza.
10 C Wawrzyńca mecz., Sykstusa śwmez.
11 P Euplesa diak. mecz., Zuzanny mecz.
12 S Focjusza i Anikity meczcz., Aleksandra
śwmez.

Niedziela 11 po św. Trójcy.

Mat. XVIII, 23—35.

- 31 N Eudokima prep. Zapusty Postu Wniebo-
wzięcia N.M.P.

- 13 N Maksyma Wyzn. prep., Hipolita, Kon-
kordii meczcz. Oddanie Przemienienia
Pańsk. Sw. Tychona Zadońsk.

L I P I E C

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
		wsch.	zach.	wseh.	zach.
P	1	2 48	19 07	0 48	17 00
S	2	2 50	19 06	1 44	17 55
N	3	2 51	19 05	2 53	18 42
P	4	2 53	19 04	4 10	19 21
W	5	2 54	19 03	5 31	19 55
Ś	6	2 55	19 02	6 54	20 24
C	7	2 56	19 01	8 15	20 51
P	8	2 58	19 00	9 35	21 17
S	9	2 59	18 59	10 53	21 45
N	10	3 00	18 58	12 08	22 13
P	11	3 01	18 56	13 19	22 47
W	12	3 02	18 55	14 25	23 25
Ś	13	3 04	18 54	15 26	—
C	14	3 06	18 52	16 19	0 08
P	15	3 07	18 50	17 04	0 58
S	16	3 09	18 48	17 44	1 53
N	17	3 11	18 47	18 16	2 53
P	18	3 12	18 46	18 43	3 55
W	19	3 13	18 45	19 07	4 58
Ś	20	3 14	18 44	19 30	6 02
C	21	3 16	18 42	19 51	7 05
P	22	3 17	18 41	20 12	8 09
S	23	3 19	18 39	20 33	9 13
N	24	3 20	18 37	20 58	10 18
P	25	3 22	18 35	21 25	11 25
W	26	3 23	18 33	21 59	12 32
Ś	27	3 25	18 31	22 39	13 38
C	28	3 26	18 29	23 28	14 41
P	29	3 27	18 27	—	15 40
S	30	3 29	18 25	0 30	16 30
N	31	3 30	18 23	1 41	17 13

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

7 lipca 1578 r. Stefan Batory zakłada Uniwersytet w Wilnie; 26 lipca 1400 r. Władysław Jagiełło wznawia Uniwersytet w Krakowie.

Prace gospodyni.

Obliczyć zapasy żywności na czas żniw i dokupić brakujących kasz, soli, zapalek, mydła, aby w czasie żniw wszystko było w domu. Tępić muchy i inne robactwo. Pamiętać o myciu i kąpaniu dzieci i starszych. W czasie żniw dawać posilniejsze jedzenie, aby pracującym sił nie zabrakło. Przygotować zapas kwasu chlebowego, aby w polu nie pili zimnej surowej wody, bo z tego mogą się jakie choroby przyplątać.

Pogoda. Do 8 upały i burze. Po czym pochmurno ale ciepło. W połowie miesiąca deszcz, a następnie wyjaśnienie i coraz goręcej. Ostatnie dni upalne.

N O T A T K I



SIERPIEŃ

Święta prawosławne według starego stylu

- | | |
|-----|---|
| 1 P | Obnoszenia drzewa Krzyża Pańskiego,
7 braci Machabeuszów mczcz., Pocz.
Postu Wniebowzięcia N.M.P. |
| 2 W | Przen. rel. śwmcz. Archidak. Stefana. ● |
| 3 S | Izaakiusza, Antoniego Rzym. prepp. |
| 4 C | 7-miu mczcz. z Elezu. |
| 5 P | Eusygniusza mcz. |
| 6 S | Przemienienie Pańskie. Mat. XVII, 1-9 |

Święta prawosławne według nowego stylu

- | | |
|------|--|
| 14 P | Micheusza prep. Kon. Postu Wnieb. N.M.P. |
| 15 W | Wniebowzięcie N.M.P. Łuk. X, 38-42;
XI, 27-28. |
| 16 S | Przenies. cud. obr. Pańskiego z Edesy
do Konstantyn. Diomedesa mcz. |
| 17 C | Mirona, Stratona i Filipa mczcz. |
| 18 P | Florusa i Laura mczcz., Emiliana śwmcz. |
| 19 S | Andrzeja Strat., Tymoteusza i Agapiusza
mczcz. Tekli mcz. |

Niedziela 12 po św. Trójcy.

Mat. XIX, 16-26

- | | |
|------|--|
| 7 N | Domecjusza prepmez., Pimena Pecz. prep. |
| 8 P | Emillana Wyzn. prep., św. Mirona bisk.
Kret, Grzegorza prep. 3 |
| 9 W | Ap. Mateusza. |
| 10 S | Wawrzyńca mcz., Sykstusa śwmcz. |
| 11 C | Enplesa diak. mcz. Zuzanny mcz. |
| 12 P | Focjusza i Anikity mczcz., Aleksandra
śwmcz. |
| 13 S | Maksyma Wyzn. prep., Hipolita, Konkor-
dii mczcz., Oddanie Przemienienia
Pańsk. Św. Tychona Zadońsk. |

- | | |
|------|---|
| 20 N | Samuela prep., Sewira i Memnona
mczcz. |
| 21 P | Św. Ap. Tadeusza, Bassy mcz. 3 |
| 22 W | Agatonika, Zotyka mczcz. |
| 23 S | Lupusa mcz. Euty chiusza i Florencju-
sza prepp. |
| 24 C | Euty chiusza śwmcz., św. Piotra metr.
Kijowsk. |
| 25 P | ŚŚ. App. Bartłomieja i Tytusa. |
| 26 S | Adriana i Natalii mczcz. |

Niedziela 13 po św. Trójcy.

Mat. XXI, 33-42.

- | | |
|------|--|
| 14 N | Micheusza prep. Kon. Postu Wnieb. N.M.P. |
| 15 P | Wniebowzięcie N.M.P. Łuk. X, 38-42;
XI, 27-28. |
| 16 W | Przenies. cud. obr. Pańskiego z Edesy
do Konstant. Diomedesa mcz. ☉ |
| 17 S | Mirona, Stratona i Filipa mczcz. |
| 18 C | Florusa i Laura mczcz., Emiliana śwmcz. |
| 19 P | Andrzeja Strat., Tymoteusza i Agapiusza
mczcz., Tekli mcz. |
| 20 S | Samuela prep., Sewira i Memnona mczcz. |

- | | |
|------|---|
| 27 N | Pimena W. prep. św. Ozjasza Wyzn. |
| 28 P | Odnal. rel. prep. Hioba Pocz. Mojżesza pr |
| 29 W | Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela,
Mar. VI, 14-30. ☉ |
| 30 S | Śww. Aleksandra, Jana i Pawła, patr. Kon. |
| 31 C | Położ. Pasa Przenajśw. Bogarodzicy.
Cypriana Kartag. śwmcz. |
| 1 P | Wrzesień. Symeona i Marty prepp. Pocz.
roku kościel. 7448 od stworzenia świata. |
| 2 S | Mamasa, Teodota i Rufiny mczcz. |

Niedziela 14 po św. Trójcy.

Mat. XXII, 1-14

- | | |
|------|--|
| 21 N | Św. Ap. Tadeusza, Bassy mcz. |
| 22 P | Agatonika, Zotyka mczcz. |
| 23 W | Lulnsa mcz., Euty chiusza i Florencju-
sza prepp. |
| 24 S | Euty chiusza śwmcz., św. Piotra metr.
Kijowsk. ☉ |
| 25 C | ŚŚ. App. Bartłomieja i Tytusa. |
| 26 P | Adriana i Natalii mczcz. |
| 27 S | Pimena W. prep., św. Ozjasza Wyzn. |

- | | |
|-----|---|
| 3 N | Antymiusza, Doroteusza i Domny mczcz. |
| 4 P | Babili śwmcz., Pror. Mojżesza. |
| 5 W | Św. Pror. Zachariasza, św. Elżbiety, Ur-
bana i Teodora mczcz. Prpmcz. Ata-
nazego Brz. |
| 6 S | Archipiusza prep., Romiliusza mcz. ☉ |
| 7 C | Sozonta i Eupsychiusza mczcz. |
| 8 P | Narodzenie Przenajśw. Bogarodzicy.
Łuk. X, 38-42; XI, 27-28. |
| 9 S | Śww. Joachima i Anny, Seweriana mcz.
Św. Teodozjusza Czer. Pam. 3 Sob. Pow. |

Święta prawosławne według starego stylu				Święta prawosławne według nowego stylu			
Niedziela 15 po św. Trójcy. Mat. XXII, 34—46.				Niedziela 15 po św. Trójcy. Przed Pod- wyższeniem św. Krzyża. Jana III, 13—17.			
28	N	Odnał. rel. prep. Iłłoba Pocz. Mojżesza pr.		10	N	Minodory, Mitrodory i Nimfodory mecz.	
29	P	Ścięcie głowy Jana Chrzc. Mar. VI, 14-30.		11	P	Teodory i Eufrozyny prepp. Sergiusza	
30	W	Św. Aleksandra, Jana i Pawła patr.				i Hermana Walaam. prepp.	
		Konstant.		12	W	Autonoma śwmez Juliana i Teodora	
31	Ś	Położenie Pasa Przenajśw. Bogarodzicy.				mecz. Oddanie Nar. N.M.B.	
		Cypriana Kartag. śwmez.		13	Ś	Korneliusza śwmez., Waleriana mecz.,	
						Piotra prep.	

SIERPIEŃ

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
P	1	3 32	18 21	3 01	17 56
W	2	3 33	18 19	4 23	18 23
Ś	3	3 35	18 17	5 47	18 51
C	4	3 37	18 15	7 10	19 19
P	5	3 39	18 13	8 32	19 47
Ś	6	3 41	18 11	9 50	20 16
N	7	3 43	18 09	11 05	20 49
P	8	3 44	18 07	12 15	21 26
W	9	3 46	18 05	13 19	22 07
Ś	10	3 47	18 03	14 14	22 56
C	11	3 49	18 00	15 02	23 50
P	12	3 51	17 58	15 44	—
Ś	13	3 52	17 56	16 18	0 47
N	14	3 54	17 54	16 47	1 48
P	15	3 56	17 52	17 13	2 50
W	16	3 57	17 50	17 36	3 54
Ś	17	3 58	17 47	17 57	4 57
C	18	4 00	17 45	18 18	6 01
P	19	4 02	17 43	18 40	7 05
Ś	20	4 03	17 40	19 03	8 10
N	21	4 05	17 38	19 30	9 16
P	22	4 06	17 35	20 00	10 21
W	23	4 08	17 32	20 36	11 26
Ś	24	4 10	17 29	21 22	12 29
C	25	4 12	17 27	22 16	13 28
P	26	4 14	17 24	23 21	14 20
Ś	27	4 16	17 21	—	15 05
N	28	4 17	17 19	0 34	15 43
P	29	4 19	17 17	1 53	16 18
W	30	4 20	17 15	3 15	16 48
Ś	31	4 22	17 12	4 39	17 17

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Posty (stary styl):

1 sierpnia początek postu Wniebowzięcia N.M.P.; 14 sierpnia koniec postu Wniebowzięcia N. M. P.; 29 sierpnia — Post w dzień Ścięcia Głowy Św. Jana Chrzciciela.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

6 sierpnia Święto Wojsk Polskich, Rocznica wymarszu kompanii kadrowej Legionów w 1914 roku z Krakowa do Walki o Niepodległość Polski; 15 sierpnia — Dzień Żołnierza — rocznica zwycięstwa w 1920 r. nad bolszewikami.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

6 sierpnia — Przemienienie Pańskie; 15 sierpnia — Wniebowzięcie N. M. P.; 26 sierpnia N.M.P. Jasnogórskiej; 29 sierpnia Ścięcie Głowy Św. Jana Chrzciciela.

Prace gospodyni.

Opadające owoce w ogrodzie, nie nadające się do jedzenia, zużywać na wyrób kwasu octowego i wina. Kwaśić ogórki i pomidory, suszyć i marynować grzyby. Szczepić niemowlęta przeciw ospie. Pilnować żeby się dzieci kąpały. Jeżeli nie w rzece to chociaż w balii w nagrzanej przez słońce wodzie.

Pogoda. Początek miesiąca upalny, koło 10-go lekkie ochłodzenie, ale słonecznie, w połowie miesiąca miejscowe deszcze. Od 20 pogoda dżdżysta. Koniec miesiąca pogodny.



WRZESIEŃ

Święta prawosławne
według starego stylu

- | | | |
|---|---|---|
| 1 | C | Symeona i Marty prepp. Początek roku kościelnego 7448 od stworzenia świata. |
| 2 | P | Mamasa, Teodota i Rufiny mczcz. |
| 3 | S | Antymiusza, Doroteusza i Domny mczcz. |

Niedziela 16 po Św. Trójcy.

Mat. XXV, 14—30.

- | | | |
|----|---|---|
| 4 | N | Babili śwmcz., Pror. Mojżesza. |
| 5 | P | Św. Pror. Zachariasza, św. Elżbiety, Urbana i Teodora mczcz. Prpmcz. Atanazego Brz. |
| 6 | W | Archipiusza prep., Romiliusza mcz. |
| 7 | S | Sozonta i Eupsyniusza mczcz. |
| 8 | C | Narodzenie Przenajśw. Bogarodzicy.
Łuk. X, 38—42; XI, 27—28. |
| 9 | P | Śww. Joachima i Anny, Seweriana mcz., św. Teodozjusza Czer. Pam. 3 Sob. Pow. |
| 10 | S | Minodory, Mitrodory i Nimfodory mczcz. |

Niedziela przed Podwyższeniem Św. Krzyża.

Jana III, 13—17.

- | | | |
|----|---|--|
| 11 | N | Teodory i Eufrozyny prepp. Sergiusza i Hermana Walaam. prepp. |
| 12 | P | Autonoma śwmcz., Juliana i Teodora mczcz. Oddanie Nar. N.M.B. |
| 13 | W | Korneliusza śwmcz., Waleriana mcz., Piotra prep. |
| 14 | Ś | Podwyższenie Św. Krzyża. Jana XIX, 6—11, 13—20, 25—28, 30—35. Post. |
| 15 | C | Nikity i Porfiriusza mczcz., Filoteusza prep. |
| 16 | P | Eufemii włmczc., Sebastiany i Melityny mczcz., Ludmiły mczcz. |
| 17 | S | Wery, Nadziei, Luby i Zofii mczcz. |

Niedziela po Podwyższeniu Św. Krzyża.

Mar. VIII, 34—38; IX, 1.

- | | | |
|----|---|--|
| 18 | N | Św. Eumeniusza, Ariadny, Zofii i Ireny mczcz. |
| 19 | P | Trofima, Sabacjusza i Dorymedonta mczcz. |
| 20 | W | Eustachego Płakidy i Agapiusza włmczcz. |
| 21 | Ś | Św. Ap. Kodrata, Hipacego i Andrzeja śwmczcz., św. Dymitra Rost. |
| 22 | C | Śwmcz. Foki, Pror. Jonasza. |
| 23 | P | Pocz. św. Jana Chrzc., Andrzeja, Jana, Piotra i Antonina mczcz. |
| 24 | S | Śwmczcz. Równ. Ap. Tekli. |

Święta prawosławne
według nowego stylu

- | | | |
|----|---|--|
| 14 | C | Podwyższenie Św. Krzyża. Jana XIX, 6—11, 13—20, 25—28, 30—35. Post. |
| 15 | P | Nikity i Porfiriusza mczcz., Filoteusza prep. |
| 16 | S | Eufemii włmczc., Sebastiany i Melityny mczcz. Ludmiły mczcz. |

Niedziela po Podwyższeniu Św. Krzyża.

Mar. VIII, 34—38; IX, 1.

- | | | |
|----|---|---|
| 17 | N | Wery, Nadziei, Luby i Zofii mczcz. |
| 18 | P | Św. Eumeniusza, Ariadny, Zofii i Ireny mczcz. |
| 19 | W | Trofima, Sabacjusza i Dorymedonta mczcz. |
| 20 | Ś | Eustachego, Płakidy i Agapiusza włmczcz. |
| 21 | C | Św. Ap. Kodrata, Hipacego i Andrzeja śwmczcz., św. Dymitra Rost. Oddanie Podwyższenia Św. Krzyża. |
| 22 | P | Śwmcz. Foki, Pror. Jonasza. |
| 23 | S | Pocz. św. Jana Chrzc. Andrzeja, Jana, Piotra i Antonina mczcz. |

Niedziela 17 po Św. Trójcy.

Mat. XV, 21—28.

- | | | |
|----|---|--|
| 24 | N | Śwmczcz. Równ. Ap. Tekli. |
| 25 | P | Sergiusza Radon, Eufrozyny prepp. |
| 26 | W | Św. Ap. i Ew. Jana Teologa. Jana XIX, 25—27; XXI, 24—25. |
| 27 | Ś | Kalistratesa mcz., Śww. App. Marka, Arystracha i Zenasa. |
| 28 | C | Charytona Wyzn. prep., św. Wacława, ks. Czesk. |
| 29 | P | Cyrylaka i Teofana prepp. |
| 30 | S | Grzegorza śwmcz., św. Michała metr. Kijowsk. |

Niedziela 18 po Św. Trójcy.

Łuk. V, 1—11.

- | | | |
|---|---|--|
| 1 | N | Październik. Pokrow. N. M. P. Łuk. X, 38—42; XI, 27—28. |
| 2 | P | Cypriana śwmcz., Justyny mczcz. |
| 3 | W | Dionizego Aeropagity śwmcz. |
| 4 | Ś | Heroteusza i Piotra śwmczcz. |
| 5 | C | Charytyny mczcz., św. Piotra, Aleksego, Jonasza i Filipa. |
| 6 | P | Św. Ap. Tomasza. |
| 7 | S | Sergiusza, Juliana i Pelagii mczcz. |

Święta prawosławne
według starego stylu

Święta prawosławne
według nowego stylu

Niedziela 19 po Św. Trójcy.

Łuk. VI, 31—36.

25	N	Sergiusza Radon. Eufozayy prep.
26	P	Św. Ap. i Ewang. Jana Teologa Jana XIX, 25—27; XXI, 24—25.
27	W	Kalistratesa mecz, Św. Ap. Marka, Arystracha i Zenasa.
28	Ś	Charytona Wyzn. prep., św. Wacława ks. Czesk.
29	C	Cyriaka i Teofana prepp.
30	P	Grzegorza śwmech, św. Michała metr. Kijowsk.

8	N	Pelagii i Taisji prepp.
9	P	Św. Ap. Jakuba, Andronika i Atanazji prepp.
10	W	Eulampiusza i Eulampii meczcz., Teofila prep.
11	Ś	Św. Ap. Filipa, św. Teofana, Zenaidy mecz.
12	C	Św. Kōsmy i Marcina, Daminiki mecz.
13	P	Karpa i Beniamina mecz.

W R Z E S I Ę Ń

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
C	1	4 23	17 10	6 01	17 45
P	2	4 25	17 09	7 24	18 15
S	3	4 26	17 08	8 4	18 47
N	4	4 28	17 06	9 56	19 23
P	5	4 30	17 04	11 05	20 04
W	6	4 32	17 02	12 06	20 51
Ś	7	4 33	17 00	12 58	21 44
C	8	4 35	16 57	13 41	22 41
P	9	4 36	16 54	14 19	23 41
S	10	4 38	16 52	14 49	—
N	11	4 39	16 50	15 16	0 42
P	12	4 41	16 47	15 40	1 45
W	13	4 43	16 45	16 02	2 48
Ś	14	4 45	16 43	16 24	3 52
C	15	4 47	16 40	16 45	4 56
P	16	4 49	16 38	17 09	6 01
S	17	4 50	16 36	17 35	7 06
N	18	4 52	16 34	18 03	8 13
P	19	4 53	16 32	18 39	9 18
W	20	4 55	16 29	19 20	10 21
Ś	21	4 56	16 27	20 11	11 21
C	22	4 58	16 25	21 10	12 14
P	23	5 00	16 22	22 17	13 00
S	24	5 02	16 19	23 31	13 40
N	25	5 04	16 17	—	14 15
P	26	5 05	16 15	0 49	14 46
W	27	5 07	16 12	2 10	15 14
Ś	28	5 08	16 10	3 31	15 42
C	29	5 10	16 08	4 53	16 11
P	30	5 12	16 06	6 14	16 41

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Posty (stary styl):

14 września — Post w dzień Podniesienia Krzyża Św.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

27 września 1331 r. Władysław Łokietek zwycięża Krzyżaków pod Płowcami.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

8 września — Narodzenie N. M. P.;
14 września — Podwyższenie Krzyża Św.

Prace gospodni.

Robić zapasy warzyw na zimę. Suszyć śliwki. Dzieciom nie żałować jedzenia, dawać im dużo mleka, grochu fasoli i owoców. Dokupić co trzeba z ubrania na zimę. Porozumieć się z kierownikiem szkoły, aby dowiedzieć się czego szkoła potrzebuje od rodziców.

Pogoda. Do 17-go słonecznie, lekkie wiatry, w połowie miesiąca zimne noce. Koło 20 zaczną się dni pochmurne, deszcze i porywiste wiatry. W końcu miesiąca ocieplenie.

Początek jesieni kalendarzowej — Dnia 23 września o godz. 23.50.



PAŹDZIERNIK

Święta prawosławne
według starego stylu

Święta prawosławne
według nowego stylu

1 S Pokrow. N. M. P. Łuk. X, 33—42; XI, 27—28.

14 S Nazariusza, Gerwazego i Protazego mcz., Paraskewy prep.

Niedziela 20 po św. Trójcy.

Łuk. VII. 11—16.

2 N Cypriana śwmcz, Justyny mcz.
3 P Dionizego Aerop. śwmcz.
4 W Heroteusza i Piotra śwmczcz.
5 Ś Charytyny mcz., św. Piotra, Aleksego, Jonasza i Filipa.
6 C Św. Ap. Tomasza.
7 P Sergiusa, Juliana i Pelagii mczcz. **3**
8 S Pelagii i Taisji prepp.

15 N Eufemiusza prep., Lucjana prepmez.
16 P Longinusa Setn. mcz.
17 W Ozjasza prep., Andrzeja prepmez, św. Łazarza.
18 Ś Św. Ap. i Ew. Łukasza, Maryna mcz.
19 C Joela Pror. prep., Kleopatry błog. prep., Jana Ryłskiego.
20 P Artemiusza włmecz. **3**
21 S Hilariona W. prep. Sobota św. Dymitra

Niedziela 21 po św. Trójcy.

Łuk. VIII, 5—15.

9 N Św. ap. Jakuba, Andronika i Atanazji prep
10 P Eulampiusza i Eulampii mczcz, Teofila prep.
11 W Św. Ap. Filipa, św. Teofana, Zenzidy mcz
12 Ś Św. Kosmy i Marcina, Dominiki mcz.
13 C Karpa i Beniamina mczcz.
14 P Nazariusza, Gerwazego i Protazego mczcz., Paraskewy prep.
15 S Eufemiusza prep., Lucjana prepmez. **3**

22 N Św. Abercjusza, Aleksandra mcz., Anny m
23 P Św. Ap. Jakuba, św. Ignacego.
24 W Św. Atanazego, Arety mcz., Obrazu M.B. wsz. cierp. rad.
25 Ś Marcjana, Martyniusza i Anastazego mcz.
26 C Dymitra Soł. włmecz. Atanazego prep.
27 P Nestora i Marka mczcz.
28 S Terencjusza mcz, Paraskewy włmecz. Pam. śmierci prep. Hioba Poczaj. **3**

Niedziela 22 po św. Trójcy.

Łuk. XVI, 19—32.

16 N Longinusa Setn. mcz.
17 P Ozjasza prep., Andrzeja prepmez, św. Łazarza.
18 W Św. Ap. i Ew. Łukasza, Maryna mcz.
19 Ś Joela Pror. prep., Kleopatry błog. prep. Jana Ryłskiego.
20 C Artemiusza włmecz.
21 P Hilariona W. prep.
22 S Św. Abercjusza, Aleksandra mcz., Anny mczcz. Sobota św. Dymitra. **3**

29 N Anastazji Rzym. prep.
30 P Zenobiusza śwmcz, Zenobii mcz.
31 W Śww. App. Stachiusza, Ampliusza, Urbana i inn.
1 Ś Listopad. Śww. bezsr. i cud. Kosmy i Damiana.
2 C Akidyna, Pigasjusza, Anempodysta i in. mczcz.
3 P Acepsego, Józefa i Aifala mczcz.
4 S Joanicjusza W. prep. Nikandra mcz. **3**

Niedziela 23 po św. Trójcy.

Łuk. VIII, 26—39.

23 N Św. Ap. Jakuba, św. Ignacego.
24 P Św. Atanazego, Arety mcz., Obrazu M.B. wsz. cierp. rad.
25 W Marcjana, Martyniusza i Anastazego mcz.
26 Ś Dymitra Soł. włmecz., Atanazego prep.
27 C Nestora i Marka mczcz.
28 P Terencjusza mcz., Paraskewy włmecz. Pam. śmierci prep. Hioba Poczaj.
29 S Rocznicza Odzyskania Niepodległości. Anastazji Rzym. prep. **3**

5 N Galakcjona mcz, św. Grzegorza arch. Alek.
6 P Św. Pawła Wyzn., Tekusy, Aleksandry, Klaudii i Matrony mczcz.
7 W 33 mczcz. Meletyńskich.
8 Ś Sobór Michała Archan.
9 C Onisyfora i Porfiriusza mczcz.
10 P Śww. App. Ecasta, Olimpa i Rodiona (Iridiona)
11 S Rocznicza Odzyskania Niepodległości. Wiktora i Stefanidy mczcz. **3**

Niedziela 24 po św. Trójcy.

Łuk. VIII, 40—56.

30 N Zenobiusza śwmcz., Zenobii mcz.
31 P Śww. App. Stachiusza, Ampliusza, Urbana i inn.

12 N Św. Jana Miłość, Nila postn. prep.
13 P Św. Jana Złotoust. Zapusty przed Po- stem Boż. Narodz.

PAŹDZIERNIK

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
S	1	5 13	16 04	7 31	17 17
N	2	5 15	16 02	8 45	17 56
P	3	5 17	16 00	9 50	18 42
W	4	5 19	15 57	10 48	19 34
Ś	5	5 21	15 55	11 36	20 30
C	6	5 22	15 53	12 17	21 30
P	7	5 24	15 51	12 50	22 32
S	8	5 25	15 49	13 19	23 35
N	9	5 27	15 47	13 43	—
P	10	5 29	15 45	14 07	0 37
W	11	5 31	15 43	14 28	1 41
Ś	12	5 33	15 41	14 49	2 44
C	13	5 35	15 39	15 12	3 49
P	14	5 37	15 36	15 37	4 55
S	15	5 39	15 34	16 06	6 03
N	16	5 41	15 32	16 39	7 09
P	17	5 42	15 30	17 19	8 14
W	18	5 44	15 28	18 07	9 16
Ś	19	5 46	15 26	19 04	10 11
C	20	5 47	15 24	20 09	10 59
P	21	5 49	15 23	21 19	11 40
S	22	5 51	15 21	22 34	12 17
N	23	5 53	15 19	23 51	12 48
P	24	5 55	15 18	—	13 15
W	25	5 57	15 16	1 09	13 42
Ś	26	5 53	15 15	2 28	14 10
C	27	6 00	15 13	3 48	14 39
P	28	6 02	15 12	5 06	15 11
S	29	6 03	15 10	6 20	15 48
N	30	6 05	15 08	7 31	16 31
P	31	6 07	15 06	8 34	17 20

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

4 (15) października 1582 r. Stefan Batory wprowadza w Polsce kalendarz gregoriański to jest Nowy Styl; 15 października 1817 r. zmarł Tadeusz Kościuszko w Solurze (Szwajcaria).

Prace gospodyni.

Przygotować mieszkanie i opał na zimę. Sprawdzić piece, zaopatrzyć okna i ściany. Jarzyny układać w piwnicy, zakwasić kapustę.

Zaćmienie słońca.

Całkowite zaćmienie słońca 12 października w Polsce nie będzie widoczne.

Zaćmienie księżyca.

Częściowe zaćmienie księżyca w dniu 28 października będzie widoczne w Polsce przed zachodem księżyca, to jest będzie widać tylko początek zaćmienia.

Pogoda. Początek miesiąca ciepły i słoneczny, poczym oziębienie, a w połowie miesiąca deszcze. Od 20 pogoda zmienna naogół pochmurno w nocy przymrozki.

NOTATKI





LISTOPAD

Święta prawosławne
według starego stylu

1	W	Śww. bezsr. i cudotw. Kosmy i Damiana.
2	Ś	Akidyna, Pigasjsza, Anempodysta i inn. meczcz.
3	C	Acepsęgo, Józefa i Aifala meczcz.
4	P	Joanicijsza W. prep., Nikandra mecz.
5	S	Galakejona mecz., św. Grzegorza arc. Alek.

Święta prawosławne
według nowego stylu

14	W	Św. Ap. Filipa, św. Grzegorza Pał. Poczu. Postu Boż. Narodz.
15	Ś	Gnriasa, Samsona i Awiwa meczcz.
16	C	Św. Ap. Mateusza.
17	P	Św. Grzegorza cud., Nikona i Łazarza pr.
18	S	Platona i Romana meczcz.

Niedziela 25 po św. Trójcy.

Łuk. X, 25—37.

6	N	Św. Pawła Wyzn., Tekusy, Aleksandry, Klaudii i Matrony meczcz. 3
7	P	33 meczcz. Meletyńskich.
8	W	Sobór Michała Archan.
9	Ś	Onisyfora i Porfiriusza meczcz.
10	C	Śww. App. Erasta, Olimpa i Rodiona (Irodiona).
11	P	Wiktora i Stefanidy meczcz.
12	S	Św. Jana Miłość. Nila postn. prep.

19	N	Abdiusza, Barlaama i Joasafa prepp. 3
20	P	Grzegorza prep., św. Proklesa.
21	W	Poświęcenie NMP. Łuk. X, 38-42; XI, 27-28
22	S	Śww. App. Filomena i Archipiusza, Cecylii meczcz.
23	C	Śww. Amfilochiusza, Grzegorza i Mitrofana Woron.
24	P	Katarzyny wlmecz., Augusty i Merkurego meczcz.
25	S	Klemensa Rzym., Piotra Aleks. śwmezcz. Oddanie Pośw. NMP.

Niedziela 26 po św. Trójcy.

Łuk. XII, 16—21.

13	N	Św. Jana Złotoust. Zapusty przed postem Boż. Narodz. 3
14	P	Św. Ap. Filipa, św. Grzegorza Pał. Poczu. Postu Boż. Nar.
15	W	Guriasza, Samsona i Awiwa meczcz.
16	Ś	Św. Ap. Mateusza.
17	C	Św. Grzegorza cudotw., Nikona i Łazarza prepp.
18	P	Platona i Romana meczcz.
19	S	Abdiusza, Barlaama i Joasafa meczcz.

26	N	Ałipiusza i Jakuba prepp., św. Inocentego Irk. 3
27	P	Jakuba Pers. wlmecz., Palladiusza prep.
28	W	Stefana prepmez., Irynarcha mecz.
29	S	Paramona mecz., Akacjusza Synajsk. prep.
30	C	Św. Ap. Andrzeja, św. Frumencjusza.
1	P	Grudzień. Nauma Pror., św. Filareta Miłość, Ananiasza Pers. mecz.
2	S	Abbakuma Pror., św. Jana, Andrzeja i Teofila.

Niedziela 27 po św. Trójcy.

Łuk. XIII, 10—17.

20	N	Grzegorza prep., św. Proklesa. 3
21	P	Poświęcenie NMP. Łuk. X, 38-42; XI, 27-28.
22	W	Śww. App. Filomena i Archipiusza, Cecylii mecz.
23	Ś	Śww. Amfilochiusza, Grzegorza i Mitrofana Woron.
24	C	Katarzyny wlmecz., Augusty i Merkurego meczcz.
25	P	Klemensa Rzym., Piotra Aleks. śwmezcz. Oddanie Pośw. NMP.
26	S	Ałipiusza i Jakuba prepp., św. Inocentego Irk.

3	N	Sofoniasza Pror., Saby prep. 3
4	P	Barbary wlmecz., Jullanny mecz., Jana Damasc. prep.
5	W	Saby prep., Anastazego mecz.
6	Ś	Św. Mikołaja Cudotw. Łuk. VI, 17—23.
7	C	Św. Ambrożego Mediol., Atenodora mecz.
8	P	Potapłusza prep., św. App. Apollosa i Onisyfora.
9	S	Pocz. N. M. P. przez św. Annę, Stefana prep., św. Sofroniusza.

Niedziela 28 po św. Trójcy.

Łuk. XIV, 16—24.

27	N	Jakuba Pers. wlmecz., Palladiusza prep. 3
28	P	Stefana prepmez., Irynarcha mecz.
29	W	Paramona mecz., Akacjsza Synaj. prep.
30	S	Św. Ap. Andrzeja, św. Frumencjusza.

10	N	Minasa, Hermogenesa i Eugrafa meczcz. 3
11	P	Daniela i Łukasza prepp. Prep. Nikona.
12	W	Św. Spirydiona, Aleksan. bisk. Jer. św.
13	S	Eustracjusza, Auksencjusza, Eugeniusza, Mardariusza i Orestesa meczcz.

L I S T O P A D

Posty (stary styl):

14 listopada początek postu przed świętami Bożego Narodzenia (Filipówki).

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

11 listopada — Święto Niepodległości — rocznica usunięcia zaborców i odzyskania Niepodległości w 1918 r. 27 i 28 listopada 1627 r. zwycięstwo na morzu Polski nad Szwedami pod Gdańskiem i koło Helu; 29 listopada 1830 r. początek wojny polsko-rosyjskiej (tak zwane powstanie listopadowe).

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

1 listopada Wszystkich Świętych; 2 listopada Dzień Zaduszny; 21 listopada Ofiarowanie N. M. P.

Prace gospodyni.

Obliczyć zapasy zimowe. Dokupić nafty, cukru, soli, kasz, aby nie posyłać później po błocie w zimne dni do sklepu. Zacząć przędzenie lnu i wełny. Rozpocząć roboty szydełkowe i na drutach. Wieczorami łuskać groch. Urządzić w domu choćby najprostszą łaźnię, aby w ciągu zimy można było kąpać dzieci i starszych.

Pogoda. W początku miesiąca pochmurno ale ciepło, koło 8 oziębienie po czym deszcz ze śniegiem. Koło połowy miesiąca mrozy, wiatr i śnieg. Następnie ocieplenie i deszcze, a w końcu miesiąca słonecznie przy lekkim mrozie.

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
W	1	6 03	15 04	9 27	18 15
S	2	6 10	15 02	10 13	19 15
C	3	6 12	15 01	10 49	20 18
P	4	6 14	15 00	11 20	21 21
S	5	6 16	14 59	11 46	22 24
N	6	6 17	14 58	12 10	23 27
P	7	6 19	14 57	12 32	—
W	8	6 20	14 56	12 53	0 30
S	9	6 22	14 55	13 15	1 34
C	10	6 24	14 54	13 39	2 40
P	11	6 25	14 52	14 06	3 46
S	12	6 27	14 51	14 37	4 53
N	13	6 28	14 50	15 14	6 01
P	14	6 30	14 49	16 00	7 05
W	15	6 32	14 48	16 55	8 05
S	16	6 33	14 47	17 59	8 57
C	17	6 35	14 48	19 09	9 42
P	18	6 36	14 46	20 24	10 20
S	19	6 37	14 49	21 40	10 51
N	20	6 39	14 45	22 57	11 20
P	21	6 40	14 44	—	11 47
W	22	6 41	14 44	0 15	12 13
S	23	6 43	14 43	1 32	12 41
C	24	6 45	14 42	2 48	13 10
P	25	6 46	14 42	4 02	13 44
S	26	6 47	14 42	5 13	14 23
N	27	6 48	14 41	6 19	15 09
P	28	6 49	14 41	7 16	16 02
W	29	6 50	14 41	8 05	16 59
S	30	6 51	14 41	8 47	18 01

Czas wschodów i zachodów obliczony dla Pińska.

N O T A T K I



GRUDZIEŃ

Święta prawosławne
według starego stylu

Święta prawosławne
według nowego stylu

- | | |
|-----|---|
| 1 C | Nauma Pror., św. Filareta, Ananiasza Pers. mcz. |
| 2 P | Abbaknma Pror., św. Jana, Andrzeja i Teofila. |
| 3 S | Sofoniasza Pror., Saby prep. |

- | | |
|------|----------------------------------|
| 14 C | Tyrsa, Leukiusza, Kalinka mcz. |
| 15 P | Eleuteriusza śwmcz., Pawła prep. |
| 16 S | Aggeusza prep., Teofanii błog. |

Niedziela 29 po Św. Trójcy.

Łuk. XVII, 12—19

Niedziela 29. ŚŚWW. Pr-ojców.

Łuk. XVII, 12—19 i Łuk. XIV, 16—24

- | | |
|------|---|
| 4 N | Barbary włmecz., Julianny mcz., Jana Damasc. prep. |
| 5 P | Saby prep., Anastazego mcz. 3 |
| 6 W | Św. Mikołaja Cudotw. Łuk. VI, 17—23. |
| 7 Ś | Św. Ambrożego Mediol, Atenodora mcz. |
| 8 C | Potapiusza prep., św. App. Apollosa i Onisyfora. |
| 9 P | Pocz. N. M. P. przez św. Annę, Stefana prep., św. Sofroniusza |
| 10 S | Minasa, Hermogenesa i Eugrafa mcz. |

- | | |
|------|---|
| 17 N | Daniela Prop. oraz 3-ch młod. Ananiasza, Azariasza i Misaela. |
| 18 P | Sebastiana mcz., św. Florusa i Modesta 3 |
| 19 W | Bonifacego, Eliasza, Polienka i Tymoteusza mcz. |
| 20 Ś | Ignacego Teofora śwmcz. |
| 21 C | Julianny mcz., św. Piotra metr. Kijow. |
| 22 P | Anastazji włmecz., Teodoty mcz. |
| 23 S | Teodula i Ewaresta mcz. |

Niedziela 30 po św. Trójcy. ŚŚWW. Pra-ojców. Łuk. XVIII, 18—27 i XIV, 16—24.

Niedziela 30. Przed Bożym Narodzeniem. ŚŚWW. Ojców. Mat. I, 1—25.

- | | |
|------|--|
| 11 N | Daniela i Łukasza prepp. Prep. Nikona Peczer. |
| 12 P | Św. Spirydiona, Aleksandra bisk. Jeroz. śwmcz. |
| 13 W | Eustracjusza, Anksencjusza, Eugeniusza, Mardariusza i Orestesa mcz. 25 |
| 14 Ś | Tyrsa, Leukiusza, Kalinka mcz. |
| 15 C | Eleuteriusza śwmcz., Pawła prep. |
| 16 P | Aggeusza prep., Teofanii błog. |
| 17 S | Daniela Pror. oraz 3-ch młod. Ananiasza, Azariasza i Misaela. |

- | | |
|------|--|
| 24 N | Eugenii prepmez., św. Prota i Jacentego. |
| 25 P | Narodzenie Chrystusa Pana. Mat. II, 1—12. |
| 26 W | Sobór Najświętszej Bogarodzi. Mat. II, 13—23. Św. Józefa Oblub. Obr. M. B. Ostrobramskiej. 26 |
| 27 Ś | Św. Stefana Archidlak. Pierwaz. Męcz. |
| 28 C | 20 000 mcz. z Mikom. |
| 29 P | 14 000 dzieci zabitych w Betleem, Marcelego prep. |
| 30 S | Anisji mcz., Zotyka i Teodory prepp. |

Niedziela 31. Przed Bożym Narodzeniem. ŚŚWW. Ojców. Mat. I, 1—25.

Niedziela 31. Po Bożym Narodzeniu. Mat. II, 13—23.

- | | |
|------|---|
| 18 N | Sebastiana mcz., św. Florusa i Modesta. |
| 19 P | Bonifacego, Eliasza, Polienka i Tymoteusza mcz. |
| 20 W | Ignacego Teofora śwmcz. 27 |
| 21 Ś | Julianny mcz., św. Piotra metr. Kijowsk. |
| 22 C | Anastazji włmecz., Teodoty mcz. |
| 23 P | Teodula i Ewaresta mcz. |
| 24 S | Eugenii prepmez., św. Prota i Jacentego. Wigilia Bożego Narodz. Koniec Postu Bożego Narodzenia. |

- | | |
|------|---|
| 31 N | Melanii Rzym. prep. Oddanie Bożego Nar. |
| 1 P | Styczeń 1940 r. Obrzezanie Pana Jezusa. Nowy Rok. Św. Bazylego W. Łuk. II, 20, 21, 40—52; VI, 17—23. |
| 2 W | Sylwestra pap., Serafina Sarow. prep. 27 |
| 3 Ś | Malachiasza Pror., Gordiasza mcz. |
| 4 C | Chrzest 70 Apostołów. |
| 5 P | Teopempta i Teonasa mcz., Wigilia Objaw. Pańskiego. Post. |
| 6 S | Chrzest Pana Jezusa. Objawienie Pańskie. Mat. III, 13—17. |

Święta prawosławne według starego stylu				Święta prawosławne według nowego stylu			
Niedziela 32.				Niedziela 32. Po Objaw. Pańskim. Mat. IV, 12—17; X, 1, 5—9.			
25	N	Narodzenie Chrystusa Pana. Mat. II, 1—12.		7	N	Sobór Jana Chrzciciela.	
26	P	Sobór Najświętszej Bogarodzicy. Mat. II, 13—23. Św. Józefa Oblub. Obrazu M.B. Ostobramskiej.		8	P	Jerzego, Emiliana prepp., Dominiki prep.	
27	W	Św. Stefana, Archidlak. Pierwszego Męcz.		9	W	Polieukta mcz., św. Filipa metrop.	
28	Ś	20.000 mczcz. z Nikom.		10	Ś	Św. Grzegorza, Domecjusza prep.	
29	C	14.000 dzieci zabitych w Betleem. Marcelego prep.		11	C	Teodozjusza W. prep.	
30	P	Anisji mcz., Zotyka i Teodory prepp.		12	P	Tatiany mcz., św. Saby arcybiskupa serbsk.	
31	S	Melanii Rzym. prep. Oddanie Bożego Narodzenia.		13	S	Prepp. OO. z Synaju i Raify. Oddanie Objaw. Pańskiego.	

GRUDZIEŃ

Dzień	Data st. st.	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
C	1	6 52	14 41	9 20	19 05
P	2	6 53	14 41	9 49	20 09
S	3	6 54	14 41	10 14	21 12
N	4	6 55	14 41	10 36	22 15
P	5	6 56	14 41	10 58	23 19
W	6	6 57	14 42	11 19	—
Ś	7	6 58	14 42	11 42	0 22
C	8	6 58	14 43	12 06	1 27
P	9	6 59	14 44	12 34	2 34
S	10	6 59	14 44	13 09	3 41
N	11	7 00	14 45	13 50	4 47
P	12	7 00	14 45	14 41	5 51
W	13	7 00	14 45	15 42	6 48
Ś	14	7 00	14 46	16 52	7 37
C	15	7 00	14 47	18 07	8 19
P	16	7 01	14 48	19 26	8 55
S	17	7 01	14 49	20 45	9 26
N	18	7 01	14 49	22 03	9 53
P	19	7 01	14 50	—	—
W	20	7 01	14 51	—	—
Ś	21	7 01	14 52	—	—
C	22	7 01	14 53	—	—
P	23	7 01	14 54	—	—
S	24	7 01	14 55	—	—
N	25	7 00	14 57	—	—
P	26	6 59	14 58	—	—
W	27	6 59	15 00	—	—
Ś	28	6 59	15 01	—	—
C	29	6 58	15 03	—	—
P	30	6 57	15 04	—	—
S	31	6 57	15 05	—	—

Czas wschodów i zachodów
obliczony dla Pińska.

Posty (stary styl):

24 grudnia koniec postu przed świętami Bożego Narodzenia (Filipówki).

Ważne dni w miesiącu (nowy styl):

5 grudnia 1867 r. urodził się w Żuławie Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. 12 grudnia 1586 roku zmarł w Grodnie Stefan Batory.

Święta rzymsko-katolickie (n. styl):

8-go grudnia Niepokalane Poczęcie N. M. P.; 25 grudnia Narodzenie Chrystusa Pana; 26 grudnia — świętego Szczepana Męczennika.

Prace gospodyni.

Wykonywać roboty szydełkowe na sprzedaż i ciepłą odzież w razie potrzeby dla dzieci. Przygotować sprzęt do hodowli drobiu, bo jeżeli kurami się opiekować, będą się wcześniej i lepiej niosły. Pomyśleć o przygotowaniu dla dzieci choinki, albo postarać się o zorganizowanie choinki w szkole dla wszystkich dzieci.

Pogoda. Do 5 mróz, zawieje. Po czym lekkie ocieplenie. Koło 10 duże śniegi, w połowie miesiąca odwilż, a od 25 słonecznie, umiarkowane wiatry.

Początek zimy kalendarzowej

— dnia 22 grudnia o godz. 19 min. 0.6.



Główne wydarzenia z historii Kościoła.

	34 r. po B.N.	Zesłanie Ducha Św.
	37 r.	" Nawrócenie Apostoła Pawła.
50 —	51 r.	" Sobór Apostolski.
61 —	63 r.	" Pierwsze przebywanie Ap. Pawła w Rzymie.
65 —	67 r.	" Drugie przebywanie Ap. Pawła w Rzymie.
66 —	67 r.	" Trzecie przebywanie Ap. Pawła w Rzymie.
	70 r.	" Zburzenie Jerozolimy.
312 —	337 r.	" Panowanie Konstantyna Wielkiego.
	313 r.	" Edykt Mediolański.
325 —	787 r.	" Epoka Soborów Powszechnych.
329 —	371 r.	" Św. Bazyli Wielki.
326 —	389 r.	" Św. Grzegorz Bogosław.
347 —	407 r.	" Św. Jan Złotousty.
858 —	885 r.	" Misja Apostolska Św. Cyryla i Metodego wśród Słowian.
	963 r.	" Chrzest Polski.
	988 r.	" Chrzest Rusi.
1054 r.	"	" Odpadnięcie Zachodniej Rzymskiej Cerkwi od Związku ze Wschodnią Prawosławną Cerkwią.
1240 r.	"	" Początek Ławry Poczajowskiej.
1288 r.	"	" Utworzenie Diecezji Łuckiej.
1458 r.	"	" Mianowanie Metropolity Kościoła Prawosławnego w Polsce.
1458 r.	"	" Utworzenie Bractwa Wileńskiego.
1509 r.	"	" Sobór Wileński.
1592 r.	"	" Utworzenie Bractwa Brzeskiego.
1589 r.	"	" Utworzenie Patriarchatu na Rusi.
1633 r.	"	" Wyświęcenie Piotra Mohiły na Metropolitę Polski.
1648 r.	"	" Zgon Świętośl. Przeora Atanazego Brzeskiego.
1651 r.	"	" Zgon Świętośl. Hioba Poczajowskiego.
1700 r.	"	" Skasowanie Patriarchatu na Rusi.
1721—	1917 r.	" Synodalny Ustrój Kościoła Prawosławnego na Rusi.
	1791 r.	" Obrady Kongregacji Prawosławnej w Pińsku.
	1921 r.	" Początek Metropolii Prawosławnej w Polsce.
	1925 r.	" Ogłoszenie Autokefalii Prawosławnej Cerkwi w Polsce.
	1930 r.	" Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu I Wszechpolskiego General. Cerk. Soboru.
	1930 r.	" Rozpoczęcie Prac Przesoborowego Zebrania.



Dnie, w których śluby są niedozwolone (st. styl).

1. Prz. z cały rok — przed środą i piątkiem.
2. Od niedzieli mięsopustnej do niedzieli o Tomaszu (Przewodniej) — Wielki Post i Tydzień wielkanocny.
3. W posty Piotrowy i Wniebowzięcia N. M. P.
4. Przed dniami świątecznymi i niedzielami.
5. Przed dniem i w dzień Ścięcia Głowy Św. Jana Chrzciciela i Podwyższenia Św. Krzyża.
6. Od 14 listopada do 24 grudnia w czasie postu i świąt Bożego Narodzenia.

E p o k i g ł ó w n e .

Rok 1939 ery chrześcijańskiej jest rokiem:

- 5699 ery żydowskiej.
- 2692 od założenia Rzymu.
- 6662 okresu Juliańskiego.
- 1632 od ostatniego przesładowania chrześcijan przy Deoklecjanie
- 1627 od wstąpienia na tron Konstantyna Wielkiego.
- 1357 ery tureckiej.
- 499 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
- 467 od urodzenia Mikołaja Kopernika.
- 447 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.

Daty Niedzieli Wielkanocnej w najbliższych latach.

Według nowego stylu (N.S.), oraz według starego stylu (S.S.)
Gwiazdki oznaczają lata przestępne.

Rok	N. S.	S. S.	Rok	N. S.	S. S.	Rok	N. S.	S. S.
*1940	24 III	15 IV	1955	10 IV	4 IV	1970	29 III	13 IV
1941	13 IV	7 IV	*1956	1 IV	23 IV	1971	11 IV	5 IV
1942	5 IV	23 III	1957	21 IV	8 IV	*1972	2 IV	27 III
1943	25 IV	12 IV	1958	6 IV	31 III	1973	22 IV	16 IV
*1944	9 IV	3 IV	1959	29 III	20 IV	1974	14 IV	1 IV
1945	1 IV	23 III	*1960	17 IV	4 IV	1975	30 III	21 IV
1946	21 IV	8 III	1961	2 IV	27 III	*1976	18 IV	12 IV
1947	6 IV	31 III	1962	22 IV	16 IV	1977	10 IV	28 III
*1948	28 III	19 IV	1963	14 IV	1 IV	1978	26 III	17 IV
1949	17 IV	11 IV	*1964	29 III	20 IV	1979	15 IV	9 IV
1950	9 IV	27 III	1965	18 IV	12 IV	*1980	6 IV	24 III
1951	25 III	16 IV	1966	10 IV	28 III	1981	19 IV	13 IV
*1952	13 IV	7 IV	1967	26 III	17 IV	1982	11 IV	5 IV
1953	5 IV	23 III	*1968	14 IV	8 IV	1983	3 IV	18 IV
1954	18 IV	12 IV	1969	6 IV	31 III	*1984	22 IV	9 IV
						1985	7 IV	1 IV

ALFABETYCZNY SPIS ŚWIĘTYCH

W BRZMIENIU POLSKIM I CERKIEWNO-SŁOWIAŃSKIM

OBJAŚNIENIA : st. styczeń; lt. luty; m. marzec; k. kwiecień; mj. maj;
cz. czerwiec; lp. lipiec; s. sierpień; w. wrzesień;
p. październik; l. listopad; g. grudzień.

I M I O N A M Ę S K I E :

- | | |
|--|---|
| <p>Abbakum—Awwakum 6 lp, 2 g.
 Abdusz—Awdij 5 w, 19 l.
 Abel—Awiel w niedz. Ś.Ś. O.O.
 Abercusz—Awierkij 26 mj, 22 p.
 Abo—Abo 8 st.
 Abraham—Awraam 4, 14 lt, 28 w, 9 p.
 Adam—Adam 14 st, w niedz. Ś.Ś. O.O.
 Adrian—Adrijan 3 lt, 3 m, 17 k, 5 mj.
 Afrykan—Afrikan 13 m, 10 k. 28 p.
 Aftoniusz—Affonj 2 p.
 Agapit—Agapit 3, 18 lt, 17 k, 21 mj,
 1 cz, 10 s.
 Agapiusz—Agapij 24 st, 1, 15 m, 19.
 21 s, 20 w, 3 l.
 Agatangel—Agafangiel 23 st.
 Agatodor—Agafodor 17 m, 13 p.
 Agaton—Agafon 20 lt.
 Agatonik—Agafonik 22 s.
 Agatopod—Agafopod 5 k.
 Agaw—Agaw 8 k.
 Aggeusz—Aggiej 9 m, 16 g.
 Akacjusz (Achacy)—Akakij 2, 9 m,
 12, 17 k, 1, 7, 19 mj, 7, 25 lp,
 15 w, 29 l.
 Akiliusz (Acyla)—Akila 14 lp.
 Akindyn—Akindin 2 l.
 Aleksander—Aleksandr 25 st, 23 lt,
 9, 13, 15, 16 m, 10, 20 k, 13, 20,
 26, 29 mj, 2, 8, 10 cz, 3, 9, 10 lp,
 1, 11, 12, 30 s, 28 w, 22 p, 9, 23 l,
 12 g.
 Aleksandrion—Aleksandrion 6 lp.
 Aleksy—Aleksij 12 lt, 17 m, 20 mj,
 9 s, 23 w, 5 p, 23 l.
 Alipiusz—Alipij 26 l.
 Ambroży—Amwrosij 7 g.</p> | <p>Amfilochiusz—Amfilochij 23 m, 28 s,
 10, 12 p, 23 l.
 Amos—Amos 15 cz.
 Ampiliusz—Ampilij 31 p.
 Ananiasz—Anania 4, 26 st, 17 k,
 17 cz, 1 p, 1, 17 g.
 Anastazy—Anastasj 8, 21, 22, 24 st,
 20 k, 2, 9 s, 25 l, 4 g.
 Anatol—Anatolij 23 k, 3 lp, 30 p,
 20 l.
 Andronik—Andronik 4 st, 13 cz,
 30 lp, 9, 12 p.
 Andrzej—Andriej 18, 29 mj, 12, 29,
 30 cz, 4 lp, 19 s, 21, 23 w, 2, 10,
 17, 24 p, 2 gr.
 Anikita—Anikita 12 s, 7 l.
 Antioch—Antioch 23 lt, 16 lp.
 Antoni—Anton 19 st.
 Antoniusz—Antonij 8, 17 st, 5, 10,
 15 lt, 1 m, 14, 18 k, 4, 7 mj,
 23 cz, 6, 10 lp, 3, 9, 10 s, 10, 17 p,
 9 l, 7 g.
 Antonin—Antonin 23 lt, 19 m, 7 cz,
 1, 4 s, 23 w, 22 p, 7, 13 l.
 Antymiusz—Anfim 3 w, 17 p.
 Antypiusz (Antypa)—Antipa 11 k.
 Apolinary—Apollinarij 23 lp.
 Apollo—Apollon 4 st, 30 m, 21 k,
 10 w, 8 g.
 Apoloniusz—Apollonij 5 cz.
 Archipiusz—Archipp 4 st, 19 lt, 6 w,
 22 l.
 Ariusz—Arij 5 cz.
 Arkadiusz—Arkadij 26 st, 6 m, 21 cz,
 18 w, 13 g.
 Aron—Aaron w niedz. Ś.Ś. O.O.</p> |
|--|---|

Arseniusz—Arsienij 19 st, 2 m, 8 mj,
12 cz, 24 p.

Artemiusz—Artiemij 4 st, 24 m, 29 k,
23 cz, 20, 30 p.

Artemon—Artiemon 24 m, 13 k.

Arystarch—Aristarch 4 st, 15 k, 27 w.

Askalon—Askalon 20 m.

Atanazy—Afanasij 4, 18 st, 22 lt,
8, 9 m, 2, 4 mj, 20 cz, 5, 20,
24 lp, 22 s, 4, 5, 8, 12 w, 2, 24 p,
7 l, 2 g.

Atenogenes—Afinogien 16 lp.

Auksencjusz—Awksientij 25 st, 14 lt,
18 k, 12 cz, 13 g.

Autonom—Awtonom 12 w.

Azariasz—Azarija 3 lt, 17 g.

Babila—Wawiła 24 st, 22 lt, 4 w.

Barlaam—Warłaam 19 cz, 6, 19 l.

Barnaba—Warnaba 4 st, 11 cz, 18 s.

Barsonofiusz—Warsonofij 2 m, 11 k,
4 p.

Bartłomiej—Warfołomiej 11, 30 cz,
25 s.

Basjan—Wassian 4, 10, 12 cz, 12 w, 10 p.

Bazyli—Wasilij 1, 30 st, 4, 10, 28 lt,
4, 7, 22, 26 m, 12, 26, 29, 30 k,
17 cz, 3, 6, 10, 15 lp, 2, 11 s, 28 l.

Bazyliśk—Wasilisk 3 m, 22 m.

Bazyłko—Wasilko 4 m.

Benedykt—Wieniedikt 14 m.

Beniamin—Wieniamin 14 st, 31 m,
13 p, 29 g.

Błażej—Wlasij 3, 11 lt.

Bogdan—Bogdan 1 st, 19 lt.

Bogolep—Boholep 22 s.

Bogumił—Bogumił.

Bonifacy—Wonifatij 19 g.

Borys—Boris 2 mj, 24 lp.

Bukol—Wukoła 6 lt.

Celestyn—Kielestyn 8 k.

Cezariusz—Kiesarij 9 m, 7 p, 1 l.

Charłampusz—Charłampij 10 lt.

Charyton—Chariton 11 k, 1 cz, 9 w,
28 l.

Chrystian—Christian 24 mj.

Chrystodul—Christoduł 16 m, 27 lp.

Chrystofor—Christofor 19 k, 9 mj,
25 lp, 18, 30 s.

Chryzant—Chrisanf 19 m.

Cyprian—Kiprian 10 m, 10, 27 mj,
5 lp, 17, 31 s, 16 w, 2, 10 p.

Cyrus—Kir 31 st, 28 cz.

Cyryk—Kiryk 28 k, 7 mj, 7, 24 cz,
15, 29 p, 18 l.

Cyryl—Kirył 18 st, 4, 14 lt, 9, 18,
21, 29 m, 28 k, 4, 11 mj, 9, 17 cz,
5, 9 lp, 6, 7 w, 10, 29 p, 7 l, 2, 8 g.

Damascen—Damaśkin 16 st, 13 l.

Damian—Damian 23 lt, 1 lp, 5, 17 p,
1, 20 l.

Dan—Dan w niedz. Praojców.

Daniel—Danił 16 lt, 4 m, 7 k, 7 cz,
1 lp, 28, 30 s, 21 w, 11, 17, 20 g.

Dawid—Dawid 26 st, 5 m, 12 k, 2,
7, 8, 18 mj, 25, 26 cz, 24 lp, 5,
6, 19, 24 w, 2, 18 p, 23, 31 g.

Dezydery—Disidierij 19 w.

Diodor—Diodor 31 st, 3 lt, 10, 19 m,
29 k, 6 lp, 11 w, 20 l.

Diomedes—Diomid 3 lp, 16 s, 11 w.

Dionizy—Dionisij 10, 15 m, 21 k,
6, 12, 18 mj, 1, 3, 26 cz, 4, 18 s,
3, 5, 22 p, 17 g.

Dodo—Dodo środa po Wniebowst.

Domecjusz—Dometij 8 m, 7 s.

Dominik—Dominik.

Donat—Donat 30 k, 4 w.

Doroteusz—Dorofiej 5 cz, 3, 16 w,
7 l, 28 g.

Dorymendont—Dorimedont 19 w.

Dosyteusz—Dosifiej 19 lt, 28 s, 8 p.

Dydym—Didim 27 m.

Dymitr—Dimitrij 27, 29, st, 11 lt,
19 m, 13 k, 15, 28 mj, 2, 3 cz,
9 s, 11, 21 w, 26, 28 p, 15 l.

Efrem—Jefriem 28 st, 7 m, 16 mj,
8, 11, 15 cz, 21 s.

Eladiusz—Jell dij 8 st, 28 mj, 23 w.

Eleazar—Jelenzar 4 cz, 1 s.

Eleuteriusz—Jelewfierij 4, 8 s, 3 p, 15 g.
Elizeusz—Jelisiej 14 cz.
Elias—Ilia 8, 14 st, 16 lt, 9 m, 20 lp, 13, 17 w, 19 g.
Elpidyfor—Jelpidifor 3 k.
Emanuel—Manuił 22 st, 15, 27 m, 17 cz.
Emilian—Jemilian 8 st, 7 m, 18 lp, 8, 18 s.
Epifaniusz—Jepifanij 12 mj, 25 s, 7 l.
Erast—Jerast 4 st, 10 g.
Erazm—Jerazm 24 lt, 4, 10 m.
Ermil (Hermil)—Jermił 13 st.
Eros—Jeros 24 cz.
Eroteusz—Ijerofiej 4 p.
Esper—Jespier 2 mj.
Eudokim—Jewdokim 31 lp, 4 p.
Eufemiusz—Jewfimij 20 st, 11 m, 1 k, 13 mj, 4 cz, 3 w, 10 p, 15 l, 26, 28 g.
Eufrozyn—Jewfrozyn 2, 20 m, 15 mj, 11 w.
Eugeniusz—Jewgienij 21 st, 12, 19 lt, 7 m, 7 l, 13 g.
Eugraf—Jewgraf 10 g.
Eukarpiusz—Jewkarpij 18 m.
Eulaliusz—Jewłalij 30 s, 11 l.
Eulampiusz—Jewłampij 5 m, 3lp, 10p.
Eulogiusz—Jewłogij 13 lt, 5 m.
Eumeniusz—Jewmienij 5 s, 18 w.
Euples—Jewpl 11 s.
Eupsychiusz—Jewpsichij 9 k, 7 w.
Eustachy—Jewstafij 4 st, 21 lt, 29 m, 14 k, 31 mj, 28, 29 lp, 20, 23 w, 20 l, 13 g.
Eustracjusz—Jewstratij 9 st, 28 m, 13 g.
Eusygniusz—Jewsigniej 5 s.
Eutropiusz—Jewtropij 3 m.
Eutychiusz—Jewtichij 20 st, 9 m, 6, 21 k, 28 mj, 23, 24 s, 7 l.
Euzebiusz—Jewsiewij 14, 20 st, 15 lt, 24, 28 k, 22 cz, 21 w, 4 p.
Ewangieliusz—Jewangiel 7 lp.

Fabiusz—Fawij 5 s.
Faustyn (Faust)—Fawst 21 kw, 24 mj, 3 s, 6 w, 4 p.
Feliks—Fieliks 25 st, 6 lp.
Filaret—Filariet 1 g.
Filemon—Filimon 4 st, 19 lt, 29 k, 22 l, 14 g.
Filip—Filipp 4, 9, 25 st, 30 cz, 3 lp, 17 st, 5, 11 p, 14, 15 l.
Filon—Filon 24 st.
Filoteusz—Fiofiej 29 st, 15 w.
Filozof—Fiołsof 31 m.
Flawian—Fławian 16, 18 lt.
Flawiusz—Fławij 9 m.
Flegont—Flegont 4 st, 8 k.
Florus—Fłor 18 s, 18 g.
Focjusz—Fotij 27 mj, 2 lp, 9, 12 s.
Foka—Foka 28 mj, 2, 22 lp, 22 w.
Fortunat—Fortunat 4 st.

Gabriel—Gawrył 15, 22 st, 2, 10, 11 lt, 26 m, 2, 22 k, 8 mj, 12, 13 lp, 27 l, 3, 13 g.
Gajusz—Gaij 4 st, 9 m, 5 l.
Galakcjon—Gałaktion 22 cz, 24 w, 5 l.
Gamaliel—Gamalił 2 s.
Gedeon—Giedieon w niedz. Praoj.
Genadiusz—Giennadij 23 st, 9 lt, 31 s, 17 l, 4 g.
Gerasym—Gierasim 29 mj, 4 m, 1 mj, 22 p.
Geroncjusz—Gierontij 1 k.
Gerwazy—Gierwasij 14 p.
Gleb—Gleb 2 mj, 20 cz, 24 lp, 5 w.
Gliceriusz—Glikierij 28 g.
Gordian—Gordijan 9 mj, 13 w.
Gordiusz—Gordij 3 st.
Gorgoniusz—Gorgonij 9 m, 3 w, 28 g.
Grzegorz—Grigorij 5, 8, 10, 25, 30 st, 19, 26 lt, 4, 12 m, 5, 6, 11, 20 k, 15 cz, 8 s, 30 w, 1, 5p, 5, 14, 17, 20, 23, 28 l, 7, 19 g.
Heliodor—Iliodor 28 w, 19 l.

Herakliusz—Iraklij 9 m, 13, 18 mj,
22 p.

Herman—Gierman 4, 10 lt, 12 mj,
28 cz. 7, 30 lp, 11, 25 w, 6, 13 l.

Hermiasz—Jermiej 4 st, 8 k, 31 mj,
6 lp, 4 l.

Hermogenes—Jermogien 17 lt, 1 w, 10 g.

Hieronim—Ieronim 15 cz, 23 w.

Hilary—Harij 12 lp.

Hilarion—Harion 26 m, 6 cz, 18 s,
20 w, 10, 21 p, 7, 19 l.

Hiob—Jow 6 mj, 6, 28 s, 10, 28 p.

Hipacy—Ipatij 14 st, 31 m, 3, 18 cz,
21 w, 20 l.

Hipolit—Ippolit 30 st, 13 s.

Ignacy—Ignatij 29 st, 1, 19, 28 mj,
28 cz, 27 w, 8, 23 p, 20, 28 g.

Igor—Igor 25 mj, 5 cz.

Inocenty—Iunokientij 19 m, 6 lp, 26 l.

Ireneusz—Iriniej 26 m, 13, 23 s.

Irodion—Irodion 4 st, 8 k, 28 w, 10 l.

Irynarch—Irinarch 13 st, 17 lp, 28 l.

Izaak—Isaak w niedz. Praojców.

Izaakiusz—Izaakij 14 st, 14 lt, 22 m,
12 k, 4, 18, 30 mj, 17 cz, 3 s, 16,
21 w, 20 l, 9 g.

Izajasz—Isaja 14 st, 16 lt, 9, 15 mj,
3 lp.

Izakiusz—Izakij 21 k.

Izydor—Isidor 3 lt, 7, 14 mj, 28 s.

Jacenty—Iakinf 3 lp, 24 g.

Jador—Iador 4 lt.

Jakub—Iakow 4, 13, 29 st, 4, 21,
24 m, 10, 11, 22, 30 k, 24, 30 cz,
9, 30 s, 9, 10, 21, 23 p, 1, 26, 27 l.

Jan—Ioann 4, 7, 15, 22, 24, 26, 27,
30, 31 st, 4, 23, 24, 26, 29 lt, 5, 9,
20, 27, 29, 30 m, 8, 11, 12, 14, 18,
19, 27 k, 7, 8, 12, 19, 22, 24, 25,
26, 29 mj, 2, 4, 10, 12, 13, 19, 24,
26, 28, 30 cz, 3, 12, 18, 21, 30 lp,
3, 4, 9, 18, 25, 29, 30, 31 s, 2, 3,
7, 14, 15, 20, 23, 26 w, 1, 3, 12,
15, 19, 22, 28 p, 1, 9, 12, 13, 20,
28 l, 2, 3, 4, 7, 10, 20, 29 g.

January—Iannuarij 25 st, 21, 28 k.

Jaropelk—Iaropołk 25 mj, 21, 22 l.

Jazon—Iason 28 k.

Jeremiasz—Ieriemija 14 st, 16 lt, 6 k,
1 mj, 3 p.

Jerzy—Georgij 8, 22 st, 4, 11, 14,
21 lt, 11 m, 4, 7, 19, 23 k, 13,
16, 26 mj, 5, 14, 27 cz, 18, 24 s,
2 p, 3, 10, 26, l, 29 g.

Jezekiel—Iezekił 21 lp.

Joachim—Ioakim 10 lt, 16 s, 9 w.

Joannicjusz—Ioannikij 26 k, 30 s,
3 w, 10 p, 4 g.

Joasaf—Ioasaf 4, 20 lt, 27 lp, 4,
10 w, 10, 26 p, 19 l, 10 g.

Jonasz—Iona 29 st, 28, 29, 31 m,
27 mj, 6, 12, 15 cz, 22 w, 5 lp, 5 l.

Józef—Iosif 4, 14, 26 st, 4 lt, 20,
31 m, 4, 6 k, 7, 20 mj, 17, 23 cz,
9, 15, 16, 21 w, 3, 20 l.

Judasz—Iuda 19, 30 cz.

Julian—Iulian 8, 12 st, 6, 16 lt,
16 m, 3, 21 cz, 13, 28 lp, 9 s, 4,
12, 13 w, 7, 18 p.

Juliusz—Iulij 21 cz.

Justyn—Iustin 1 cz.

Justynian—Iustinian 14 g.

Kalimach—Kallimach 6 mj, 7 l.

Kalinik—Kallinik 24 mj, 29 lp, 23 s,
7 l, 14 g.

Kalikst—Kallist 6 m, 20 cz, 22 l.

Kalistrates—Kallistrat 27 w, 31 g.

Kaliopiusz—Kalliopij 7, 8 k.

Kandyd—Kandid 21 st, 9 mj.

Kapiton—Kapiton 7 m, 12 s.

Karp—Karp 4 st, 26 mj, 13 p.

Kasjan—Kassian 29 lt, 21 mj, 15 cz,
28 s, 2 p.

Kastor—Kastor 18 w, sobota sero-
pustna.

Klaudiusz—Kławdj 31 st, 9, 10, 19 m,
3, 7 cz, 11 s, 29 p, 18 l.

Klemens—Klimient 4, 23 st, 22 k,
4 mj, 1 cz, 27 lp, 10 w, 22, 25 l.

Kleofas—Kleopa 4 st.

Kleonik—Kleonik 3 m.

Kodrat—Kodrat 4 st, 4, 10 m, 21 k, 21 w.
 Konkordiusz—Konkordij 4 cz, 13 s.
 Konon—Konon 5, 6 m.
 Konstanty—Konstantin 5, 6 m, 11, 21, 30 mj, 5 cz, 3, 29 lp, 4 s, 19 w, 2, 22 p, 10, 13 l, 26 g.
 Korneliusz—Kornilij 20 lt, 19 mj, 22 cz, 21 s, 13 w.
 Kosma—Kosma 18 lt, 18 k, 29 lp, 3 s, 10, 12, 14, 17 p, 1 l.
 Ksenofont—Ksienofont 26 st, 28 cz.
 Laodycjusz—Łaodikij 13 m.
 Laur—Ławr 18 s.
 Leon—Lew 18, 20 st, 1 cz.
 Leonejusz—Leontij 22 st, 4 lt, 9 m, 24 k, 4, 23 mj, 18 cz, 10, 18 lp, 1, 9 s, 11, 13 w, 7, 17, 19 p, 11 g.
 Leonidas—Leonid 5, 10 m, 16 k, 5 cz, 17 lp, 8 s.
 Loliusz—Łollij 23 cz.
 Longinus—Łongin 10 lt, 24 k, 24 cz, 3 lp, 16 p, 7 l.
 Lucjan—Łukijan 3 cz, 6, 7 lp, 23 s, 8 w, 15 p.
 Lucylian—Łukillijan 3 cz.
 Lupus—Łupp 23 s.
 Łazarz—Łazar 8, 17, 28 m, 23 k, 15 cz, 17 lp, 7, 17 l.
 Łukasz—Łuka 4, 29 st, 7, 10 lt, 23 m, 22, 24 k, 30 lp, 7 w, 18 p, 6, 24 l, 11 g.
 Łucjusz—Łukij 4 st, 1, 20 cz, 10 w.
 Macedon—Makiedon 23 m.
 Macedoniusz—Makiedonij 24 st.
 Makary—Makarij 14, 19, 22 st, 5 19 lt, 17 m, 1 k, 1, 18, 25, 26 mj, 25 lp, 9, 14, 18, 30 s, 6, 7, 14 w, 6, 12 p, 23 l.
 Maksym—Maksim 16, 21 st, 6, 19 lt, 10, 28, 30 k, 14 mj, 30 lp, 11, 13 s, 5, 15 w, 9, 28 p, 11, 22 l, 6 g.
 Maksymian—Maksimian 21 k, 7 l.

Maksymilian—Maksimilian 4 s, 22 p.
 Malachiasz—Małachija 3 st.
 Mamas—Mamant 2 w, 7 l.
 Marceli—Markieł 9 lt, 1 m, 7 cz, 1 s, 15 l, 29 g.
 Marcelin—Markiellin 24 mj, 3, 7 cz, 18 g.
 Marcin—Martin 14 k, 27 cz, 12 p.
 Marcjan—Markian 10, 18 st, 5 cz, 13 lp, 9 s, 25, 30 p, 2 l.
 Mardariusz—Mardarij 13 g.
 Marek—Mark 4, 14 st, 5, 29 m, 5, 25 k, 14 mj, 3 lp, 27, 28 w, 7, 27, 30 p, 18, 29 g.
 Marian—Marian 10 g.
 Martynian—Martinian 12 st, 13 lt, 11 k, 4 s, 7, 10, 22 p.
 Martyriusz—Martirij 10 lt, 1 m, 25 p, 11 l.
 Mateusz—Matfiej 4 lt, 30 cz, 9 s, 5 p, 16 l.
 Maur—Mawr 19 m, 7 cz.
 Maurycy—Mawrikij 22 lt, 10 lp.
 Melchizedek—Mełchisiediek w niedz. Praoj.
 Melecjusz—Mioletij 12 lt, 24 mj, 21 w.
 Meliton—Mieliton 9 m.
 Merkury—Mierkurij 4, 24 l.
 Metody—Miefodij 6 k, 11 mj, 4 cz, 14, 20 cz.
 Michał—Michaił 11 st, 14 lt, 7, 21, 23 mj, 12, 29 lp, 6, 20, 30 w, 1 p, 8, 22 l, 18 g.
 Micheusz—Michiej 5 st, 5 mj, 14 s, 10 p.
 Mikoła—Nikoła 22 w, 14 p.
 Mikołaj—Nikołaj 4, 28, lt, 9 m, 24 k, 9 mj, 27 lp, 6, 24 g.
 Miliusz—Millij 4 lt, 8 mj, 10 l.
 Minas—Mina 5 st, 17 lt, 12 k, 25 s, 10, 11 l, 10 g.
 Miron—Miron 8 cz, 8, 17 s.
 Misael—Misaił 17 g.
 Mocjusz—Mokij 29 st, 11 m, 3 lp.
 Modest—Modiest 16 mj, 15 cz, 18 g.

Mojżesz—Moisiej 14 st, 23 lt, 28 cz,
26 lp, 28 s, 4 w,
Mściśław—Mstisław 15 k, 14 cz.

Narcyz—Narkiss 4 st, 31 p.
Natan—Nafan w niedz. Paojców.
Nataniel—Nafanait 22 k,
Naum—Naum 27 lp, 1, 23 g.
Nazariusz—Nazarij 4 cz, 14 p.
Nektariusz—Niektarij 3 k, 17 m, 11 p,
29 l, 5 g.
Neofita—Nieofit 21 st, 4 mj. 22 s,
28 p, 9 l.
Nestor—Niester 28 lt. 1 m, 27, 28 p.
Nicefor—Nikifor 3 st, 9 lt, 10 m,
9 k. 4 mj, 2, 17 cz, 13 l.
Nifont—Nifont 8 k, 23 g.
Nikander—Nikandr 15 m, 5, 29 cz,
24 w, 7, 4 l.
Nikanor—Nikanor 4 st, 9 k, 28 lp,
28 g.
Nikita—Nikita 3 st, 20 m, 3, 4, 30 k,
4, 14. 20, 21, 28 mj, 17, 24 cz,
9, 15 w, 3 p,
Nikodem—Nikodim 11 mj. 3 lp, 2,
16, 30 s, 31 p.
Nikon—Nikon 4 lt, 23 m, 30 cz,
28 w, 7, 17, 26 l, 11 g.
Nil—Nił 7 k, 27 mj, 17 w, 12 l, 7 g.
Noe—Noj w niedz. Praojców.

Oleg—Oleg 20 w.
Olimp—Olimp 4 st, 10 l.
Olimpiusz—Olimpij 31 lp.
Onisyfor—Onisifor 9 l,
Onisym—Onisim 4 st, 15 lt, 10 mj,
14, 21 lp.
Onufry—Onufrij 4 st, 12 cz, 21 lp,
21 w.
Orestes—Orest 10 l, 13 g.
Orion—Orion 10 l.
Ozjasz—Osija 17 p.

Pachomiusz—Pachomij 23 m, 4, 15,
21 mj, 29 k.
Pafnucy—Pafnutij 15 lt, 27 m, 1 mj.
25 w.

Paisjasz—Paisij 8 st, 23 mj, 6, 19 cz,
28 s.
Palladiusz—Pałładij 28 st, 4 lt, 20 l.
Pamfil—Pamfił 16 lt, 12 s.
Pankracy—Pankratij 9 lt, 9 lp.
Pantaleon—Pantielejmon 27 lp.
Papiusz—Papij 13 p.
Paramon—Paramon 29 l.
Parmeniasz—Paramienij 30 lp.
Parteniusz—Parfenij 7 lt, 10 p.
Patrokles—Patrokl 17 s.
Patryk (Patrycy) — Patrikij 20 m,
10 mj, 9 s.
Paulin—Pawlin 23 st, 18 mj, 31 g.
Paweł—Pawieł 10, 14, 15 st, 16 lt,
4, 7, 10, 17 m, 3 k, 18 mj, 3, 28,
29 cz, 16, 28 lp, 17, 30 s, 10, 23 w,
4 p, 6, l, 7, 15, 23 g.
Pigasjusz—Pigasij 2 l.
Pimen—Pimien 7, 27 s.
Piotr—Piotr 9, 12, 13, 16, 22, 26,
30 st, 1, 22 lt, 24 m, 3. 18 mj, 5,
12, 24, 25, 29, 30 cz, 1 lp, 9, 24 s,
3, 5, 10, 13, 22, 23 w, 4, 5, 9 p,
22, 25 l, 21, 28 g.
Pityrym—Pitirim 29 st, 28 lp, 19, 29 s.
Platon—Płaton 5 k, 18 l,
Polichroniusz—Polichronij 23 lt.
Polieukt—Polijewkt 9 st, 19 g.
Polikarp—Polikarp 23 lt. 2 k, 24 lp.
Pompejusz—Pompiej 10 k.
Porfiriusz—Porfirij 10, 16, 26 lt, 15 w.
9, 24 l.
Potapiusz—Potapij 8 g.
Prochor—Prochor 4, 15 st, 10 lt, 28 lp.
Prokles—Prokl 14 st, 12 lp. 20 l.
Prokop—Prokopij 27 lt, 25 cz, 8 lp,
16 w, 22 l.
Protazy—Protasij 14 p, 24 g.
Pud—Pud 4 st, 15 k.

Rafał—Rafał 8 l.
Rodion—Rodion 4 st, 8 k, 10 l.
Roman—Roman 6, 29 st, 3, 17, 24 lt,
2 mj, 19, 24, 29 lp, 10 s, 1 p, 18,
19, 27 l.

- Romiliusz—Bomił 16 st, 15 m, 6 w.
 Rościsław—Rostisław 14 m.
 Rufin—Rufin 10 m, 7, 29 k, 6 lp.
 Rufus—Ruf 4 st, 8, 29 k, 6 lp.
 Rymmas—Rimma 20 st, 20 cz.
- S**
 Saba—Sawwa 12, 14 st, 8, 13 lt, 2, 28 m, 15, 24 k, 13 cz, 27 lp, 27, 28, 30 s, 1, 10 p, 1 l, 3, 5 g.
 Sabacjusz—Sawwatij 2 m. 19, 29 w.
 Sabel—Sawieł 17 cz.
 Sabin—Sawin 16 m.
 Sadok—Sadok 20 lt, 19 p.
 Salomon—Sałomon 2 g.
 Samson—Sampson 25 m, 27 l, 31 g.
 Samuel—Samuił 16 lt, 20 s, 9 g.
 Sebastian—Siewastian 26 lt, 18 g.
 Serafin—Sierafim 2 st, 19 lp, 4 g.
 Serapion—Sierapion 31 st, 10, 16, 21 m, 7 k, 14, 15, 24 mj, 27 cz, 12, 13 lp, 18 s. 8, 11, 13 w.
 Sergiusz—Siergij 14 st, 20 m, 19 mj, 28 cz, 5 lp, 27 s, 11, 25 w, 7, 10 p, 16 l.
 Set—Sif w niedz. Praojców.
 Sewerian—Siewierijan 9 m, 18 k, 4 cz, 22 s, 9 w.
 Seweryn—Siewierin 4 cz.
 Siła—Siła 4 st, 26 m, 10 lp.
 Sofoniusz—Sofonija 3 g.
 Sofroniusz—Sofronij 11 m, 28 mj, 18, 28 s, 9 g.
 Sokrates—Sokrat 21 k.
 Sozont—Sozont 7 w.
 Sozypatr—Sosipatr 4 st, 28 k, 10 l.
 Spiridon—Spiridon 30 s, 31 p, 12 g.
 Stachiusz—Stachij 4 st, 31 p.
 Stefan—Stiefan 4, 14 st, 13 lt, 24, 28 m, 26, 27 k, 7, 17, 24, 25 mj, 12 cz, 13, 14, 19 lp, 2 s, 15, 24 w, 4, 9, 28, 30 p, 11, 28 l, 2, 9, 10, 15, 17, 27 g.
 Stratonik—Stratonik 13 st, 18 w.
 Sykstus—Sikst 10 s.
- S**
 Sylwan—Siluan 4, 18, 25, 29 st, 4, 15 m, 10, 30 lp, 14 p.
- Sylwester—Śilwiestr 2 st, 15 k.
 Symeon—Simieon 4, 26 st, 3, 10, 3 lt, 12 m, 5, 17, 27 k, 18, 24 mj, 3, 12, 21 lp, 14 s, 1 w, 8 l.
 Szmaragd—Smaragd 9 m, 7 cz.
 Szymon—Simon 10 mj, 30 cz, 10 p, 4, 24 l, 28 g.
- T**
 Tadeusz—Faddiej 4 st, 7 mj, 30 cz, 21 s. 29 g.
 Talaleasz—Fałalej 27 st, 20 mj.
 Tarach—Tarach 12 p.
 Tarasjusz—Tarasij 25 lt, 8 m.
 Temistokles—Fiemistoklij 21 g.
 Teodot—Fieodot 19 lt, 2 m. 27 k, 18 mj, 7 cz, 4 lp, 2, 15 w. 7 l.
 Teodor—Fieodor 26 st, 4, 8, 11, 14, 17, 22 lt, 5, 6 m, 16, 21, 24 mj, 5, 8, 15 cz, 4, 9, 12 lp, 11 s, 4, 5, 12, 19, 20, 22 w, 22 p, 7, 11, 23, 28 l, 3, 27 g.
 Teodoryt—Fieodorit 8 m.
 Teodozjusz—Fieodosij 11, 28 st, 5, 17 lt, 27 m, 3 mj, 9 lp, 14 s. 9 w. 12 p.
 Teodul—Fieoduł 14 st, 16 lt, 9 m, 5 k, 2 mj, 18 cz, 12 w, 28 p, 7 l, 3, 23 g.
 Teofan—Fieofan 12 m, 17 mj, 8, 10 cz, 9, 22, 29 w, 11 p.
 Teofil—Fieofił 8, 30 st, 6 lt, 6, 9 m, 12 cz, 8, 23, 24 lp, 3 w, 10, 21, 26 p, 7 l, 2, 28, 29 g.
 Teofilakt—Fieofilakt 8 m.
 Teognost—Fieognost 14 m,
 Teokstyt—Fieoktist 4, 23 st, 6 s, 3 w, 2 p, 23 g.
 Teonas—Fieona 5 st, 4 lt, 5, 19 k.
 Teopemt—Fiepiempt 5 st.
 Terapont—Fierapont 25, 27 mj, 12 g.
 Tercjusz—Tiertij 4 st, 30 p, 10 g.
 Terencjusz—Tierientij 13 m, 10 k. 21 cz, 28 p.
- T**
 Tomasz—Foma 21 m, 24 k, 30 cz, 7 lp, 6, 10 p, 10 g.

Trofim—Trofim 4 st, 16, 15 m, 15 k,
23 lp, 19 w.
Tryfon—Trifon 16, 26, 30 cz. 13 s.
Tychon—Tichon 1 lp, 19 k, 8 p, 15 g.
Tymolaos—Timolaj 15 m.
Tymon—Timon 4 st, 28 lp, 30 g.
Tymoteusz—Timofiej 4, 22, 24 st,
21 lt, 3 20 m, 10 cz, 19, 28 s, 19 g.
Tyr—Firs 14 g.
Tytus—Tit 4, 27 st, 27 lt, 2 k, 25 s,
27 w.
Urban—Urwan 4 st, 23 cz, 4, 5 w,
31 p.
Wacław—Wiaczesław 4 m, 28 w.
Wadym—Wadim 9 k.
Walenty—Walent 16 l, 9 m.
Walentyń—Walentin 24 k, 6, 30 lp.
Walerian—Walerian 21 st, 4 mj, 1 cz,
13 w, 22 l.
Walery—Walerij 9 m, 7 l.
Waleryń—Walerin 25 p, 29 l.

Wawrzyniec—Ławrientij 10 s.
Wiktor—Wiktor 31 st, 10 m, 18 k,
16 w, 11 l.
Wiktoryń—Wiktorin 31 st, 10 m, 18 g.
Wicenty—Wikientij 11 l.
Wisarion—Wissarion 6 cz.
Wit—Wit 15 mj, 15 cz.
Witalis—Witalij 15 st, 22, 28 k.
Władysław—Władisław 24 w.
Włodzimierz—Władimir 22 mj, 15 lp,
4 p.
Wszewołod—Wsiewołod 11 lt, 22 k,
27 l.
Zachariasz—Zacharia 8 lt, 24 m, 22,
28 mj, 5 w, 5 g.
Zakcheusz—Zakchiej 18 g.
Zenobiusz—Zinowij 30 p.
Zenon—Zinon 30 st, 10 lt, 3 m, 10,
12, 18, 28 k, 7 mj, 19, 22 cz, 3,
6, 17 w, 28 g.
Zosyma—Zosima 4 st, 30 m, 4, 17 k,
4, 8, 19 cz, 19 w, 6 l.
Zoty—Zotik 18 k, 22 s. 13 w, 21 p,
23, 30 g.

IMIONA ŻEŃSKIE.

Agapia—Agapija 5 lt, 3 k, 28 g.
Agata—Agafija 3, 16 k.
Agatonika—Agafonika 13 p.
Aglaida—Aglaida 19 g.
Agnieszka—Agoija 21 st.
Agrypina—Agryppina 23 cz.
Akilina—Akilina 7 k, 13 cz, 27 w.
Alla—Ałła 26 m.
Aleksandra—Aleksandra 18, 20 m,
23 k, 18 mj.
Aleutyna—Alewtina 16 lp.
Anatolia—Analolia 20 m.
Anastazja—Anastasija 10 m, 15 k,
29, 30 p, 22 g.
Angelina—Angelina 1 lp, 10 g.

Anna—Anna 3, 10 lt, 23 m, 12, 13 cz,
5, 12, 25 lp, 28 s, 9 w, 4, 22, 29 p,
3, 20 l, 9 g.
Anisja—Anisija 30 g.
Antonina—Antonina 1 mj, 10, 13 cz.
Antusa—Anfusa 12 k, 22 s.
Antysa—Anfisa 27 lp, 27 s, 8 g.
Apolinaria—Apollinarija 5 st.
Ariadna—Ariadna 18 w.
Artemia—Artemija 7 cz.
Atanazja—Afanasija 31 st, 12 k, 9 p, 6 l.
Augusta—Avgusta 24 l.
Aza—Asa 27 p, 17 g.
Barbara—Warwara 4 g.
Bassa—Wassa 21 s.

Bazylisa—Wasilissa 8 st, 10, 20 m,
15, 16 k, 3 w.

Bazylla—Wasiłła 24 g.

Cecylia—Kikilija 22 l.

Charyta—Charita 1 cz.

Charytyna—Charitina 5 p.

Chionia—Chionija 16 k, 16 cz.

Chryza—Chrisa 13 p.

Cyra—Kira 28 l.

Cyriakę—Kirijakija 7 cz, 7 lp.

Cyriena—Kirijena 1 l.

Cyryła—Kirilla 4, 5 lp.

Daria—Daria 19 m.

Debora—Diewwora w niedz. Praojców.

Domnika—Domnika 8 st, 28 lt, 4,
12 p, 28 g.

Domna—Domna 3 w, 28 g.

Domnina—Domnina 1, 20 m, 4 p.

Dorota—Dorofieja 6 lt.

Elżbieta—Jelisawieta 24 k, 5 w, 22 p.

Estera—Esfir w niedz. Praojców.

Eudokia—Jewdokija 1 m, 1 lp, 4 s,
11 w.

Eudoksja—Jewdoksja 31 st.

Eufemia—Jewfimija 30 m, 11 lp, 16 w.

Eufrazja—Jewfrasija 19 st, 20 m,
18 mj.

Eufrozyna—Jewfrosinija 15 st, 17,
23 mj, 25 cz, 7 lp, 25 w, 6 l.

Eugenia—Jewgienija 24 g.

Eulalia—Jewłalija 21 s.

Eulampia—Jewłampija 10 p.

Eupraksja—Jewpraksija 12 st, 25 lp,
17 p.

Euzebia—Jewsjewija 24 st.

Ewa—Jewa w niedz. Praoj.

Faina—Faina 18 mj.

Fausta (Faustyna) Fawsta 6 lt, 16 lp.

Felicata—Fielicata 25 st.

Felicytata—Fielikitata 1 lt.

Feuronia—Fiewronija 25 cz.

Filipia—Filippia 21 k.

Fotyna—Fotina 13 lt, 20 m.

Głafira—Głafira 27 k.

Glikieria—Glikierija 13 mj, 22 p,
28 g.

Halina—Galina 10 m, 16 k.

Helena—Jelena 21, 26 mj, 11 lp, 30 p.

Hilaria—Iłarija 19 m.

Ija—Ija 11 w.

Inna—Inna 29 cz.

Irena—Irina 16 k, 5 mj, 18 w.

Iryda—Iraida 5 m. 23 w.

Izydora—Isidora 10 mj.

Joanna—Joanna w niedz. niew.
miron.

Judyta—Judif w niedz. Praoj.

Julia—Julia 18 mj, 16 lp.

Julianna—Julianija 2 st, 4, 20 m,
25 mj, 2, 22 cz, 6 lp, 17 st, 1 l,
4, 21 g.

Julita—Julita 15, 31 lp.

Junia—Junija 17 mj.

Justyna—Justina 2 p.

Kallista—Kallista 6 lt, 1 w.

Kapitolina—Kapitolina 27 p.

Kasynia—Kasinija 7 l.

Katarzyna—Jekatierina 24 l.

Klaudia—Kławdija 20 m, 18 mj, 7 l,
24 m.

Kleopatra—Kleopatra 19 p.

Konkordia—Konkordija 13 s.

Krystyna—Christina 6 lt, 13 m, 18 mj,
25 lp.

Ksantypa—Ksanfippa 23 w.

Ksenia—Ksienija 13 s.

Larysa—Łarissa 26 m.

Leonida—Leonida 23 cz.

Leonila—Leonilla 16 st, 28 p.

Lidia—Lidija 23 m.

Lija—Lija w niedz. Praojców.

Luba—Lubow 17 w.

Lucyna—Łukina 7 cz.

Ludmiła—Ludmiła 16 w.

Łucja—Łukija 6 lp, 13 g.

Magdalena—Magdalena 22 lp.

Makryna—Makryna 19 lp.

Małgorzata—Margarita 28 lt, 17 lp.

Marcela—Markiełła 22 lp.

Maria—Marija 6 st, 6, 12 lt, 12 m,
1 k, 4, 23 mj, 7, 9, 19 cz, 12,
22 lp, 9 s, 29 p.

Marianna—Mariamna 17 lt, 9 cz,
30 w.

Marta—Marfa 6 lt, 9 cz, 4, 6 lp,
1 w, 8 l.

Maryna—Marina 17 lp.

Matrona—Matrona 20, 27 m, 18 mj,
29 p, 6, 9 l.

Maura—Mawra 3 mj, 31 p.

Melania—Miełanija 31 g.

Metrodora—Mitrodora 10 w.

Milica—Miłica 19 lt, (Serb.)

Minodora—Minodora 10 w.

Muza—Muza 16 mj.

Nadzieja—Nadziełda 17 w.

Natalia—Natalija 17 w.

Neonila—Neoniła 28 p.

Nika—Nika 16 k.

Nimfodora—Nimfodora 10 w.

Nina—Nina 14 st.

Nona—Nonna 5 s.

Olga—Olga 11 lp.

Olimpia—Olimpiada 25 lp.

Paraskewa—Paraskiewa 26 lp, 14,
28 p.

Paula—Pawła 10 lt, 3 cz.

Paulina—Pawlina 3 lp.

Pelagia—Piełagija 25 m, 4 mj, 7, 8 p.

Perpetua—Pierpietuja 1 mj.

Platonida—Płatonida 6 k.

Poliksenia—Polikszenija 23 w.

Pryscylla—Priskiła 7 cz.

Pulcheria—Pulchierija 10 w.

Rachela—Rachil w niedz. Praojców.

Raisa—Raisa 5 w.

Rebeka—Riewwieka w niedz. Praoj.

Regina—Riegina 22 lt.

Rut—Ruf w niedz. Praojców.

Rypsymia—Rypsimija 30 w.

Salomea—Sałomija 1 s.

Sara—Sarra 20 k, 13 lp.

Sebastiana—Siewastijana 16 w.

Serafina—Sierafina 29 lp.

Sofonia—Sofonija 3 g.

Solomonija—Sołomonija 1 s.

Stefanida (Stefania)—Stiefanida 11 l.

Synklicja—Sinklifikija 5 st, 24 p.

Taisja—Taisija 10 mj, 8 p.

Tamara—Tamara 9, 1 mj.

Tatiana—Tatiana 12 st.

Tekla—Fiełła 6, 9 cz, 19 s, 24 w, 20 l.

Teodora—Fieodora 11 lt, 10 m, 5,
16 s, 17 mj, 11 w, 14 l, 30 g.

Teodota—Fieodota 2, 31 st, 4, 29 lp,
17 w, 29 p, 1 l, 22 g.

Teodozja—Fieodosija 20 m, 3 k, 29 mj.

Teodulia—Fieodulija 5 lt, 25 w.

Teofania—Fieofanija 16 g.

Teofila—Fieofiła 28 g.

Teoktysta—Fieoktista 31 st, 9 l.

Tryfonia—Trifienia 31 st.

Walentyna—Walentina 10 lt, 16 lp,
27 p.

Waleria—Walerija 7 cz.

Wassa—Wassa 21 s.

Wera—Wiera 17 w.

Weronika—Wieronika 4 p.

Wiryneja—Wirinieja 4 p.

Zenajda—Zinaida 11 p.

Zenobia—Zinowija 30 p.

Złota—Złata 13, 18 p. (Bułg.)

Zofia—Sofija 17, 18 w, 16 g.

Zoja—Zoja 13 lt, 2 mj, 18 w.

Zuzanna—Susanna 9 k, 6 cz, 11 s.

Konstytucja 23 kwietnia 1935 r.

KONSTYTUCJA jest to najważniejsza ustawa Państwa, według której reguluje się całe życie Narodu. Nasza Konstytucja to ostatnie dzieło życia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Została ona uroczystie ogłoszona w dniu 23 kwietnia 1935 r. Myśli zawarte w kwietniowej Konstytucji winny być drogowskazem dla każdego uczciwego człowieka, dobrego Polaka i obywatela, Rzeczypospolitej Polskiej.

Oto najważniejsze wskazania naszej Konstytucji, które każdy Polak powinien znać i umieć drugiemu wytłumaczyć:

— Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli;

— Każde pokolenie obowiązane jest wzmóc siłę i powagę Państwa;

— Swoim honorem i swoim imieniem odpowiadamy za swe czyny przed potomnością;

— Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju i wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń; ale

— Granicą tych wolności jest dobro powszechne;

— Uprawnienia obywatelskie będą mierzone wartością wysiłku i zasługą na rzecz dobra powszechnego;

— Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej;

— Dążyć mamy do zespolenia wszystkich obywateli w zgodnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Wskazania te powinny nam przyświecać, towarzyszyć na każdym kroku naszego życia w każdym naszym poczynaniu, w ten czy inny sposób związanym z dobrem ogólnym czyli społecznym.

Każdy obywatel jest małym kółeczkiem w wielkiej, skomplikowanej maszynie państwowej, o 35 milionach ludności zamieszkałej na 389 tysiącach kilometrów kwadratowych. A każde z tych kółeczek, każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy narodowości, wyznania i wieku powinien dla swego i swych najbliższych szczęścia z całym Państwem współpracować. To nakazuje nasza konstytucja kwietniowa.

POLSKA I PRAWOSŁAWIE

W ROKU 1922 Marszałek Józef Piłsudski powiedział: „Gdy sobie przypomnę rok 1918, gdy znalazłem Polskę obrabowaną i zniszczoną, stojącą w pierwszej chwili swego istnienia w ogniu walki orężnej bez kawałka broni, zmuszoną natychmiast błagać u obcych o pomoc dla wyżywienia swoich obywateli, mającą koleje zniszczone do tego stopnia, że zepsute lokomotywy ciągnęły za sobą wagony o rozbitych oknach i ułamanych osiach, a posuwały się wzdłuż zrujnowanych stacyj i na zepsutych torach jak pijane; gdy sobie przypomnę obraz Polski, wyglądającej wśród ciężkiej wojny jak nędzarz obdarty i wyzutý ze wszystkiego, — nie mogę oprzeć się uczuciu dumy, że to przemijające jakoby Państwo zwycięsko wyszło ze wszystkich prób, przełamując tyle przeszkód“.

Decyzja Marszałka z 6 sierpnia 1914 roku, aby wystąpić zbrojnie o wolność Polski dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przed tym nigdy nie miała—siłę i inny typ człowieka.

Gdy mówimy o Polsce, zawsze na myśl przychodzi Wielki Marszałek Józef Piłsudski, nie tylko jako Wskrzesiciel Państwa, lecz i jako człowiek posiadający najszlachetniejsze cechy duszy polskiej, pierwotny Syn Ojczyzny i Ojciec następnych pokoleń.

Wielki Marszałek — to człowiek jakby wyrzeźbiony z granitu czynów. Źródłem Jego czynów było genialne przeczucie prawdy, w którą jak mówił „wgryzał się sercem“. Wyczucie prawdy rzucało Go do walki za wolność ludzką, było źródłem wiary w moralne wartości duszy polskiej, ofiarnej miłości Ojczyzny. Celem Jego było odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym.

Charakter duszy polskiej jest bliskim sercu prawosławnego idealizmu. Prawosławie szuka czynnej ludzkiej woli, wyteżonej pracy nad własnym doskonaleniem się. Odrodzenie człowieka odbywa się przy współdziałaniu dwóch czynników: łaski Boskiej i wysiłku ludzkiej woli. Dogmat Chalcedoński o harmonii dwóch przyród w osobie Pana Jezusa jest jednocześnie sprawdzianem prawosławnej myśli i życia: wierzymy i wyznajemy konieczność łaski Boskiej dla zbawienia, jednocześnie nie



JÓZEF PIŁSU^ŁSKI
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI

osłabiamy własnego wysiłku dla odrodzenia. Czynne staranie się o zbawienie i praca w tym kierunku — oto są charakterystyczne cechy Prawosławia w odróżnieniu od innych wyznań.

W Odrodzonej Polsce mamy odpowiednie warunki dla rozwoju Prawosławia.

Wychowanie społeczeństwa w duchu Wielkiego Marszałka umożliwia Prawosławiu wykazanie twórczych sił i dodanie nowych wartości do skarbcza kultury polskiej.

„Czeka nas, mówił Marszałek Piłsudski w 1920 r., wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także i kulturalną na całym Wschodzie. Wskrzesić Ją musimy i tak postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może przewrotach, które ludzkość czekają“

Faktem jest istnienie odwiecznego parcia kultury polskiej na Wschód. Dla ułatwienia tej wielkiej misji dziejowej potrzebna jest łączność kultury polskiej z Prawosławiem. Spełnienie tej misji byłoby utrudnionym bez Prawosławia.



PAN PREZYDENT

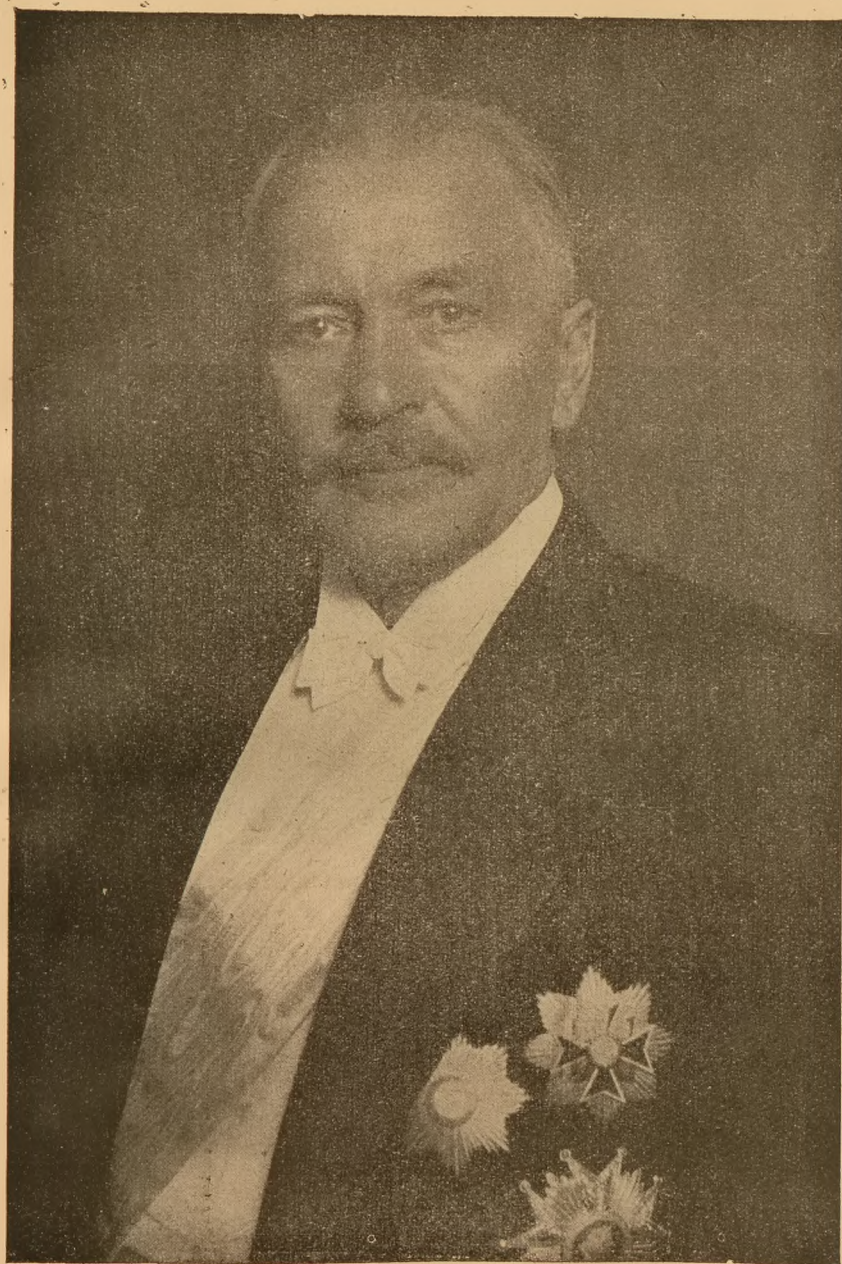
Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Doktor Ignacy Mościcki w ciągu trzynastu prawie lat sprawowania najwyższego urzędu w Państwie zdobył sobie powszechną miłość i sympatię. Te gorące uczucia narodu wypływają nie tylko z uznania dla ogromu prac i odpowiedzialności za losy Państwa, ciężące na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej ale również ze zrozumienia trudu i wielkich zasług jakie położył dla Polski w ciągu swego życia ten wielki uczony i bojownik wolności.



Rozmowa Pana Prezydenta z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

A nie łatwo się to życie układało Panu Prezydentowi. Zaraz po ukończeniu studiów, zmuszony był uchodzić za granicę przed prześladowaniem władz rosyjskich. Przybywa do Londynu. Tu w wielkiej stolicy Anglii zaczyna twardą pracę zarobkową, nie zaniedbując jednak dalszej nauki i nie przerywając swej działalności niepodległościowej. Wtedy to właśnie poznaje profesor Mościcki Józefa Piłsudskiego, z którym nawiązuje serdeczną i przyjaźni.

Przeniósłszy się wkrótce z Londynu do Szwajcarii dalej pracuje naukowo i dokonuje wielu ważnych wynalazków z dziedziny chemii. Zyskuje na tym sława nauki polskiej, a młody uczony ma możliwość stworzenia sobie tam wygodnego życia w sławie i dobrobycie. Nie korzysta jednak z tych możliwości gdyż pragnie wrócić do Polski, by



PROFESOR IGNACY MOŚCICKI
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

krajowi swojemu poświęcić swe wielkie zdolności. W 1912 roku wraca do Ojczyzny i obejmuje we Lwowie stanowisko profesora Politechniki. Nie poprzestaje na pracy naukowej, lecz stara się aby każdy jego wynalazek mógł być wykorzystany praktycznie z pożytkiem dla polskiego przemysłu.

W 1926 roku Marszałek Józef Piłsudski, znając zdolności organizacyjne i niezwykle zalety umysłu profesora Mościckiego, wysuwa Jego kandydaturę na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wybrany wówczas na ten najwyższy w Państwie urząd, profesor Ignacy Mościcki sprawuje do dziś rządy, prowadząc Polskę do wielkości i potęgi.

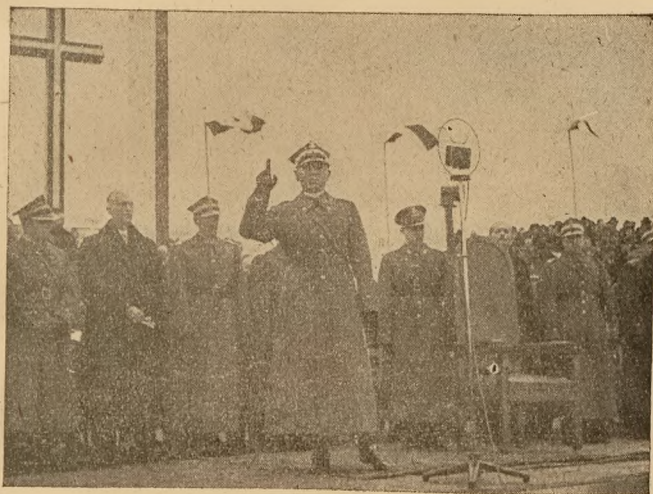


Pan Prezydent przemawia przez Radio w dniu 19 marca 1938 r.



◀ MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ ▶

MARSZAŁEK Śmigły-Rydz był w wielkim czynie wojennym Józefa Piłsudskiego Jego najbliższym, najsprawniejszym i nigdy niezawodnym pomocnikiem. Dowodził on w Legionach pierwszym przez Komendanta stworzonym pułkiem, zawsze był dowódcą wyznaczonych do samodzielnych działań oddziałów, brał najczynniejszy udział we wszystkich wielkich bitwach I Brygady. A gdy przyszła dla Legionów chwila najgorsza, gdy wrogie Polsce władze niemieckie aresztowały Wodza legionowych zastępów, by więzić Go przez długich 15 miesięcy,



Wódz przemawia do narodu.

legioniści nie zostają ani jednego dnia bez kierownictwa. Prowadzą dalej swą żołnierską pracę w ukryciu przed okiem wrogów niemieckich czy austrijackich, przekształcają się w wojsko tajne — Polską Organizację Wojskową (P.O.W.), a na jej czele, jako Komendant Główny staje właśnie najlepszy uczeń Józefa Piłsudskiego, wówczas pułkownik Edward Śmigły-Rydz.

Gdy Polska ostatecznie zrzuciła jarzmo niewoli, wracającemu do kraju Józefowi Piłsudskiemu melduje On bojową gotowość żołnierskich szeregów, powstających z Polskiej Organizacji Wojskowej. Następnie w krwawej wojnie, która wybucha na granicach odrodzonego państwa, wszędzie na najbardziej zagrożonych punktach widzimy mianowanego już generałem Śmigłego-Rydza, jak dowodzi kolejno dywizją, armią, wreszcie całym frontem. Wypędza w 1919 r. wroga z Wilna, wspomaga z rozkazu Naczelnika Państwa walczące również o niepodległość swoją wojska zaprzyjaźnionej Łotwy. Z woli Wodza zdobywa w 1920 r. Kijów, a latem tegoż roku wypełnia najtrudniejszą część planu obronnego, opracowanego przez Naczelnego Wodza. Piorunowym uderzeniem podległych sobie dywizyj gromi wroga i pędzi go przed sobą bez chwili wytchnienia, ułatwiając zwycięstwo na innych frontach.



WÓDZ NACZELNY
EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
MARSZAŁEK POLSKI

Rozstrzygającą bitwę nad Niemnem staczają również wojska generała Śmigłego-Rydza pod okiem Naczelnego Wodza. A potym zwycięski pokój kończy sześcioletni trud żołnierza polskiego pokój; przynoszący niepodległy byt Państwu i nieśmiertelną chwałę naszemu orężowi.

Widzimy więc, że w czasie wojny Marszałek Śmigły-Rydz zawsze był przeznaczony do zadań wielkich i trudnych, w których występować musiał samodzielnie i w których zwycięstwo rozstrzygało o rzeczach najważniejszych. Cały przebieg służby naszego dzisiejszego Wodza był



przygotowaniem do tej Marszałek Śmigły-Rydz wśród powstańców wielkopolskich wielkiej roli, jaką spełnia w naszych czasach.

Z chwilą zgonu Wielkiego Wodza Narodu na barki Marszałka Śmigłego-Rydza spadł trud i wielki ciężar odpowiedzialności za przygotowanie nie tylko sił zbrojnych, ale również wychowanie całego narodu i przygotowanie go do obrony. Dla tego też ile razy Pan Marszałek zabiera głos publicznie, zawsze, spełniając przekazany Mu testament Józefa Piłsudskiego, przypomina nam o obowiązku czuwania byśmy wszyscy o sile nie zapomnieli, byśmy Ojczyznę naszą podciągnęli wzwyż.



Wódz Naczelny przed frontem oddziałów piechoty.



JEGO EMINENCJA NAJBŁOGOSŁAWIEŃSZY DIONIZY
KS. METROPOLITA WARSZAWSKI I CAŁEJ POLSKI,
HIERO - ARCHIMADRYTA
POCZAJOWSKIEJ ŁAWRY WNEBOWZIĘCIA N. M. P.



J. E. Najprzewielebniejszy
TEODOZJUSZ,
Arcybiskup Wileński i Lidzki.



J. E. Najprzewielebniejszy
ALEKSANDER,
Arcybiskup Poleski i Piński.



J.E. Najprzewielebniejszy ALEKSY,
Arcybiskup Wołyński i Krzemieniecki
Ordynariusz Diecezji Wołyńskiej.



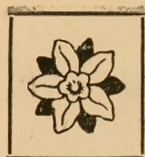
J. E. Najprzewielebniejszy
S A W A,
Biskup Grodzieński i Nowogródzki.



J. E. Najprzewielebniejszy
POLIKARP,
Biskup Łucki.



J. E. Najprzewielebniejszy SIMON,
Biskup Ostrogski.
Wikariusz Wołyński.



MODLITWA.

Dzięki Ci, Boże, za Twoje dary,
Za piękno ducha, za świat ten cały;
Niech Ciebie chwali młody i stary,
Modlitwy swoje śle dzionek cały.

Boże, Ty duszę cudowną dałeś
Dla wątłej skorupki człowieka,
I szczęścia dla nas, Panie, Ty chciałeś,
Lecz grzechy nas męczą od wieków.

Świat dzięki Tobie jest piękny, Boże,
Cząstkę boskości Twojej w sobie ma...
Cóż więcej człowiek wymagać może
Nadto, co dała nam łaska Twa?

W każdym zakątku, na każdym kroku,
Wszystko wychwala potęgę Twą;
Wszystkoś umaczał w czarze uroku
I wszystkoś skropił tą łaską Swą.

Bądź nam miłościw, Panie, na wieki
I trochę daj szczęścia każdemu,
I więcej bliższy, nie tak daleki
Bądź nam, ludziom, dziełu Twojemu.

Ks. M. KAMIŃSKI.

ŚMIERĆ I POGRZEB

Chrześcijaństwa Prawosławnego

MODLITWY ZA UMARŁYCH

PAN BÓG stworzył duszę człowieka dla nieśmiertelności, nie ulega ona ani gniciu, ani rozkładowi, ciało zaś nasze jest śmiertelne. Każdego człowieka przy wstąpieniu do życia pozagrobowego czeka śmierć, polegająca na tym, że dusza odłącza się od ciała, ciało zaś, pozbawione duszy, traci życie i rozpada się na części. Dusza idzie do Pana, który ją stworzył, a ciało wraca do ziemi, z której było wzięte. Tam przebywa ono do tego czasu, kiedy Pan „pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim“ (Mt. 24, 31) „zstąpi z nieba“ (1 Thes 4, 16), „gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego“ i „powstaną nieskazonymi“, (1 Kor. 15, 53).

Przekonanie, że ze śmiercią nie kończy się nasze istnienie, że spotkamy się jeszcze z naszymi umarłymi, jest jednym z najradośniejszych wierzeń chrześcijańskich. Z tego powodu dla prawdziwie wierzących śmierć nie jest straszna, mają oni pewność, że Pan ich zbudzi, czyniąc uczestnikami szczęśliwości wiekuistej w Swoim Królestwie. Ludzie pobożni czekają na śmierć nawet z radością. Szymon np. wołał: „Teraz puszczasz sługę Twego, Panie w Pokoju“. Z wiarą w życie wieczne męczennicy chrześcijańscy radośnie szli na śmierć; Św. Ap. Paweł pragnął „uwolnić się i być z Chrystusem“, a nawet wśród swoich znajomych spotkać możemy takich ludzi, którzy pragną jaknajrychlejszego połączenia się z Panem.

Podczas rozłączenia duszy z ciałem, kapłan odmawia „modlitwę nad konającym“, która się składa z litanii (kanonu) do Pana Jezusa i N. Panny Marii. Treścią litanii jest żal i skrucha za grzechy oraz nadzieja na miłosierdzie Boże, kapłan poza tym prosi o przebaczenie grzechów konającego, oraz osiedlenie go wśród sprawiedliwych.

Św. Kościół od samego początku swego istnienia otaczał troskliwą opieką ciała zmarłych swoich braci. Przyczyną chrześcijańskich obrzędów pogrzebowych jest zapatrywanie Kościoła na ciało, jako osiedle duszy, poświęcone przez sakramenty na życie obecne, jako przygotowanie do życia przyszłego, oraz na śmierć, jako sen, z którego zbudzimy się dla życia wiecznego. W życiu zaś przyszłym weźmie udział również ciało, które musi „przyoblec nieskazitelność i nieśmiertelność“ (1 Kor. 15 53). Historyczną podstawą pogrzebu jest pogrzeb Pana Jezusa. Idąc za przykładem starożytnej pobożności, w naszych czasach pogrzeb poprzedzany jest dokonaniem obrzędów, mających symboliczne znaczenie. Najprzód ciało umarłego umyamy czystą wodą w tej myśli, że winno ono zjawić się przed Panem Bogiem w czystości i niewinności; po tym przywdziewamy nowe i czyste szaty, czym wyrażamy wiarę w przyszłe odnowienie ciała po zmartwychwstaniu. Ubranie daje się odpowiednio

do stanu i zajęcia umarłego, bo każdy odpowiadać będzie na Sądzie Ostatecznym nie tylko za należyte wykonanie obowiązków chrześcijańskich, lecz również obowiązków swego stanu i zawodu. Nieboszczyka następnie okrywa się białym płótnem (sawan), przypominającym białe szaty chrzecielne; przygotowane w ten sposób ciało składamy na stole, następnie do trumny jak gdyby do arki dla zachowania w całości. Przed złożeniem do trumny, ciało i trumnę kropimy wodą święconą. W trumnie zmarły leży, mając usta i oczy zamknięte na podobieństwo śpiącego z rękoma złożonymi na krzyż na dowód wiary w ukrzyżowanego. Czoło nieboszczyka zdobimy „wieńcem“ t.j. paskiem, na którym znajdują się wizerunki Pana Jezusa, Matki Boskiej i Jana Chrzciiciela oraz modlitwą „trójśwątą“. Pasek ten przypomina o tym wieńcu, którego pragnął św. Ap. Paweł, a który „odłożony jest dla wszystkich miłujących przyjście Chrystusa za wypełnienie przeznaczenia i zachowania Wiary (2 Tym. 4, 4-8). W ręce zmarłemu daje się obraz lub krzyż, przy trumnie zapala się świece, które w danym wypadku oznaczają przejście zmarłego z ciemnego życia obecnego do światłości prawdziwej. Okadzenie zmarłego kadzidłem jest przede wszystkim ofiarą dla Pana Boga, a następnie oznacza oddanie czci umarłemu. Do czasu eksportacji (przeniesienia) do świątyni, przy trumnie odmawiane są psalmy Dawida, które będąc modlitwą za umarłego, swoją wysoką treścią stanowią również pociechę dla żyjących. Na trzeci dzień trumnę z ciałem wynosimy do świątyni, gdzie stawiamy twarzą do ołtarza i rozpoczynamy pannichidę, tj. nabożeństwo za umarłych (Pannichida — od trzech wyrazów greckich: **pas**-cały, **niks** noc i **ado** śpiewam, ponieważ w starożytności śpiewy te trwały całą noc.) Pannichida składa się z psalmów i modlitw, w których prosimy o darowanie grzechów zmarłemu i o przyjęcie go do Królestwa Bożego. W Apostole (1 Tbes 4, 12-17) oraz Ewangelii przypomina się przyszłe zmartwychwstanie. Przy końcu nabożeństwa kapłan rozgrzesza nieboszczyka, odmawiając w tym celu osobną modlitwę. Następuje ostatnie całowanie i odśpiewanie pieśni „wieczna pamięć“, zamkniętą trumnę odnosimy na cmentarz, śpiewając pieśń trójświętą. Po opuszczeniu trumny do grobu, kapłan przysypuje ją ziemią na krzyż, odmawiając, „Pana jest ziemia i wypełnienie jej, wszechświat i wszyscy żyjący z nim“.

O życiu pozagrobowym Kościół prawosławny podaje następującą naukę: „Dusze tych ludzi, którzy przed śmiercią przyjęli spowiedź, lecz nie zdążyli udowodnić czynami swojej poprawy, wstrzymane są na próbach. Jednak przed Sądem Ostatecznym tak sprawiedliwi, jak i grzesznicy, nie otrzymują pełnego wynagrodzenia, chociaż nie wszystkie dusze znajdują się w jednym stanie i nie do jednego miejsca są odsyłane; dusze zmarłych albo otrzymują szczęśliwość, lub też podlegają mękom za swoje czyny. Po rozłączeniu z ciałem przechodzą one natychmiast do radości, lub też do smutku i cierpienia, nie odczuwają jednak ani ostatecznej szczęśliwości, ani ostatecznej męki, albowiem ostateczną szczęśliwość, lub też ostateczną mękę każdy otrzyma po ogólnym zmartwychwstaniu, gdy dusza połączy się z ciałem, w którym prowadziła życie pobożne, lub występne“. (Kamień wiary. Część 3, rozdz. 3. Wyzn. wiary prawosł. cz. I. odp. na pyt. 61). Kościół prawosławny dalej naucza, że ci, którzy umarli, w wierze, mogą otrzymać ulgę w cierpieniach, a nawet zupełne uwolnienie dzięki nieskończonemu miłosierdziu Bożemu przez modlitwy Kościoła oraz przez dobre uczynki żyjących, dokonywane na intencję umarłych. Szczególnie skuteczny

jest sakrament Eucharystii, moc Ofiary Bezkrwawej na wszystkich wier-
nych, żywych i umarłych.

Modlitwy za umarłych spotykamy już w starym Zakonie (IV Mojż. 20, 29; V Mojż. 24, 8; 1 Kr. 31, 13; 2 Mak. 12, 45). W Kościele Chrze-
ścijańskim zwyczaj ten jest tak stary, jak stare są podstawy modlitw
za umarłych. Modlitwy te znajdujemy w najstarszych Liturgiach które
doszły do nas. Postanowienia Apostolskie szczególnie wyraźnie
nakazują modlić się za umarłych. Tutaj znajdujemy tak modlitwy
za umarłych podczas Mszy św. jak również wskazówki na dni,
w których należy odprawiać modły za umarłych, mianowicie wska-
zuje się trzeci dzień na pamiątkę zbawiciela, który w tym dniu
zmarł i wskrzesił; dziewiąty— zgodnie z życzeniem Kościoła, aby dusza
zmarłego zaliczona w poczet dziewięciu chórów anielskich oraz czter-
dziesty za przykładem Żydów, którzy opłakiwali Mojżesza w ciągu dni
czterdziestu i na podobieństwo tego dnia z dniem Wniebowstąpienia
Chrystusa Pana. Wreszcie modłom za umarłych poświęcona jest rocznica
śmierci, dzień urodzin i imienin w tej myśli, że nieśmiertelny duch
nieboszczyka nadal żyje. Poza tym Św. Kościół ustanowił specjalne dni
w których wnosimy modły za wszystkich umarłych, tj. „dni rodziciel-
skie“. Są to: sobota mięsopustna, oraz soboty 2, 3 i 4 tygodnia Wielkiego
Postu, sobota przed Św. Trójcą, sobota przed dniem Św. Dymitra (26 paź-
dziernika) oraz dzień 29 sierpnia (ścięcie Św. Jana Chrzciciela) kiedy
odprawiamy modły za wszystkich poległych w bitwach za Wiarę
i Ojczyznę.

Przy pannichidach stawia się zwykle na osobnym stole (tetra-pod)
„kuttę“, lub „koliwo“, tj. gotowane ziarna pszenicy, lub ryżu, słodzone
cukrem, lub miodem. Znaczenie tego zwyczaju jest następujące: Nasio-
na zawierają w sobie życie i po przesadzeniu ich do ziemi, wydają
nową roślinę podobnie, jak nasze ciało, które schodząc do ziemi, za-
trzymuje w sobie zaczątek nowego życia. Słodzenie „kutti“ wskazuje na
wiarę i nadzieję żyjących na to, że umarły odziedziczy przyjemne,
szczęśliwe życie pozagrobowe.

Zwyczaj stawiania krzyży na grobach jest bardzo dawny, znany
już był od połowy III wieku i pochodzi z Palestyny. Charakter pow-
szechny przybiera od czasu zwycięstwa wiary Chrystusowej przy Kon-
stantynie Wielkim, który dał przykład wszystkim chrześcijanom, sta-
wiając w Rzymie na grobie Św. Ap. Piotra krzyż ze szczerego złota.



ROZMYŚLANIA U STÓP KRZYŻA PAŃSKIEGO

W OKRESIE Wielkiego Postu, kiedy każdy wierzący, zapominając o swych troskach życiowych, gorąco pragnie oczyszczenia się duchowego, wszyscy uciekamy się pod opiekuńcze skrzydła Świętego Kościoła, oddajemy się pod Jego doświadczone kierownictwo, pragniemy spełnić Jego przepisy, Lecz im dalej wkraczamy w okres Wielkiego Postu, im bliżej jesteśmy Góry Golgoty, tymbardziej poznajemy głębię naszej grzesznej istoty, tymbardziej odczuwamy niemoc naszej duszy, tym niżej opada nasza głowa, tym większy ból wkrada się do naszego serca. I zdaje się nam, że nie mamy już wcale możliwości wydostania się z tej strasznej, bezdennej przepaści, do której zepchnęły nas liczne nasze grzechy. Z ust naszych wyrwa się zrezygnowane wołanie celnika:

„Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu“.

Okropności naszych czasów bledną, a raczej zupełnie gasną przed tą wielką Ofiarą, jaką poniósł za nas Odkupiciel nasz. Jego cierniowa Droga Golgocka, Jego męki na Krzyżu nie mogą się zrównać z mękami rodu ludzkiego, pogrążonego w grzechu. A jednak ta bezcenna ofiara Boga i zarazem Człowieka stała się, i tylko dzięki niej został odkupiony i zbawiony świat cały. W tym akcie bezgranicznego miłosierdzia Bożego, uwidacznia się w najjaskrawszych barwach miłość Boska, która nieustannie spływa na nas.

Krzyż Chrystusowy — to fundament naszych cnót, to okiełznanie niskich popędów; Krzyż Chrystusowy — to potężna siła pokory; Krzyż Chrystusowy — to zmartwychwstanie dla innego, wiecznego życia, to wieczne słowo miłości.

Oto dlaczego na widok Krzyża Pańskiego serca nasze ożywają się, napełniają się radością, trzęsą się w posadach siły piekielne, tracąc moc czynienia złego.

Chrystus — Zbawiciel przez swą dobrowolną ofiarę zburzył królestwo śmierci i otworzył podwoje Królestwa Niebieskiego, na ziemi utworzył silną armię, zwyciężającą wrogów nie mieczem i ogniem, lecz duchem.

Jakimż obowiązkiem obarczył nas Zbawiciel, ponosząc męki na Krzyżu dla naszego zbawienia? Oto słyszymy słowa Ewangelii, słowa, które powiedział Chrystus zgromadzonym wiernym:

— „Jeśli kto chce iść ze Mną niechaj zaprze się siebie i niech weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie.

Zastanówmy się, na czym polega krzyż nasz w obecnych strasznych czasach, które przeżywamy. Rzecz jasna, że krzyż naszego pokolenia zawiera się w tym, aby zachować wiarę Chrystusową na ziemi. Niewątpliwie, ciężki to obowiązek, ciężkie to zadanie włożone na barki współczesnego pokolenia. Wypada nam pełnić czyn apostołski głosić słowo Chrystusowe wśród ludzi niepomnych Boga i pogrążonych w niewiarę. Wypada nam stać się pionierami chrześcijaństwa, zawsze i wszędzie głosić Ewangelię Chrystusową, podobnie jak to było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy wszyscy — i mężczyźni, i kobiety, i młodzi, i starzy—wszyscy bez wyjątku głosili naukę Chrystusa. Ta misja kaznodziejska przypieczętowana krwią i mękami, stanowiła Krzyż tamtego pokolenia. Przewyciężyć wrogie ustosunkowanie się do Chrystusa, tych, którzy Go nie chcą znać, przewyciężyć ich opór, ukazać im światło zbawiennej nauki Chrystusa—oto nasza misja.

Wstąpmy w szeregi żołnierzy Chrystusowych i nieśmy wśród niewiernych kaganiec słowa Bożego, a przy pomocy siły cudotwórczej Krzyża Chrystusowego odniesiemy zwycięstwo na chwałę Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Pokrzep nas Panie i wlej otuchę w nasze osłabione serca.



ŻYCIE PRAWOSŁAWNE w Polsce.

(1 czerwca 1937 — 1 czerwca 1938)

Najważniejszą sprawą w ciągu ostatniego roku w życiu prawosławnym było zagadnienie przyszłego ustroju Kościoła Prawosławnego w Polsce oraz ustawa o stosunku Państwa do Kościoła. Komisja mieszana powołana dla przygotowania zwołania Soboru Generalnego Kościoła Prawosławnego w Polsce odbyła w tym czasie szereg posiedzeń. Na posiedzeniach tych ostatecznie zostały ułożone projekty ustaw, które mają ustalić stan prawny Polskiego Kościoła Prawosławnego.

W tym samym okresie odbyły się dwie sesje Świętego Synodu: od 5 do 9 listopada 1937 roku i od 8 do 12 kwietnia 1938 roku. Podczas pierwszej sesji były omówione różne zagadnienia wewnętrznego życia Kościoła oraz Jego stosunków zewnętrznych. Między innymi rozpatrywano kwestię osobnego, za zgodą wszystkich Kościołów Prawo-

sławnych, statutu dla świętych miejsc Palestyny, zagadnienie autokefalii Albańskiej Cerkwi Prawosławnej, zatwierdzono w brzmieniu imion własnych w dokumentach oficjalnych i różne inne sprawy.

Podczas drugiej sesji został zatwierdzony program uroczystego obchodu we wszystkich diecezjach Metropolii 950-letniej rocznicy przyjęcia chrześcijaństwa przez Ruś Kijowską.

Do najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła Prawosławnego należy zaliczyć przyjazd do Polski Jego Królewskiej Mości Króla Rumunii Karola II wraz z następcą tronu Wielkim Wojewodą Michałem w czerwcu 1937 roku. Następnie wizytę J. Em. Księdza Metropolity Dionizego w Bukareszcie we wrześniu tegoż roku i wreszcie przyjazd do Polski Jego Świątobliwości Patriarchy Kościoła Rumuńskiego Mirona w czerwcu 1938 roku.

Wszystkie trzy wizyty posiadają doniosłe znaczenie, jako ogniwa w łańcuchu serdecznej przyjaźni łączącej Polskę z Rumunią.

W lecie 1937 roku Polski Kościół Prawosławny w osobie J. Em. Ks. Metropolity Dionizego oraz Sekretarza Świętego Synodu J. Roszczyckiego wziął udział we wszechświatowej konferencji chrześcijańskiej w Oxfordzie, Londynie i Edynburgu. W konferencji tej wzięło udział do 800 delegatów od różnych kościołów i krajów. Celem tych konferencji jest ustalenie sposobów praktycznego oddziaływania na życie państw chrześcijańskich w kierunku przekształcenia ich życia społecznego na zasadach chrześcijańskich.

Tym samym celem zbliżenia narodów chrześcijańskich, oraz wzmocnienia duchowej więzi pomiędzy poszczególnymi Kościołami Prawosławnymi służyła również wizyta Ks. Protoprezbitera doktora Stefana Cankowa, znakomitego teologa prawosławnego, profesora prawa kanonicznego na Uniwersytecie w Sofii, który odwiedził na początku maja 1938 roku Warszawę, gdzie wygłosił kilka odczytów, poświęconych ruchowi ekumenicznemu.

Jako szczególnie radosne zjawisko w życiu prawosławnym Polski należy zanotować ruch religijny wśród młodzieży, który ujawnia się w formie religijnych kółek młodzieży. Drugą formą, która wskazuje na wzrost religijnej świadomości młodzieży, są zbiorowe pielgrzymki młodzieży do świętych miejsc.

Na zakończenie należy wspomnieć o kilku jubileuszach, które wierni prawosławni obchodzili w 1938 roku, a mianowicie: 40-letni jubileusz ślubów zakonnych J. Em. Ks. Metropolity Dionizego w dniu 27 września 1937 roku, oraz 25-letni jubileusz J. Sakry Biskupiej w dniu 1 maja 1938 roku. Z okazji ostatniego jubileuszu Święty Synod ufundował stypendium imienia J. Em. Ks. Metropolity dla najzdolniejszego słuchacza Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu J. P. Następnie diecezja poleska w dniu 13 czerwca 1937 roku obchodziła 25-letni jubileusz pasterstwa swego Arcypasterza J. E. Ks. Arcybiskupa Aleksandra wołyńska zaś diecezja w 3 września tegoż roku — 15-letni jubileusz J. E. Ks. Arcybiskupa Aleksego.

Żywot Św. Wielkiego Męczennika Jerzego.

Dzień pamięci 23 kwietnia.

KOŚCIÓŁ szczególnie czci św. Jerzego, a lud otacza go specjalną miłością, widząc w Nim swego opiekuna. Św. Jerzy urodził się w Bejrucie, pochodził z bogatej chrześcijańskiej rodziny. Pięknie zbudowany i przystojny młodzieniec był ulubieńcem cesarza Dioklecjana (IV wiek po narodzeniu Chrystusa), który wyniósł Go nawet na zaszczytną godność trybuna wojskowego. Wychowany od dzieciństwa w cnotach chrześcijańskich, św. Jerzy nie mógł pogodzić się z nienawiścią cesarza do Chrystusa, uwolnił więc wszystkich swoich niewolników, rozdał ubogim majątek i śmiało stanął przed cesarzem, wyznając swą wiarę.

Zagniewany Dioklecjan, kazał Go wtrącić do więzienia i gdy nie pomogły obietnice powrotu do dawnych łask, poddał Go strasznym torturom. Przywiązano nagiego do koła i taczano po desce nabitej ćwiekami. Bohaterska postawa świętego młodzieńca spowodowała nawrócenie się pretorian Anatola i Protaliona, a nawet samej cesarzowej Aleksandry, którzy przypłacili to męczeńską śmiercią.

Następnie zakopano byłego trybuna do dołu z niegaszonym wapnem. Gdy i ta tortura nie pozbawiła go życia, stawiony przed cesarzem, głośno wyznawał chrześcijaństwo. Rozgniewany Dioklecjan kazał biczować umęczone ciało byłego trybuna dopóty, dopóki nie przylgnie do ziemi. A gdy i tym razem Bóg zachował świętego od śmierci, kazono magowi Atanazemu użyć czarów dla nawrócenia Go na pogaństwo. Mag jednak pod wpływem Łaski Bożej i bohaterskiego zachowania się św. Jerzego sam wyznał Chrystusa i zmarł na torturach.

Po tych mękach zamknięto nieugiętego świętego w lochu więziennym skąd nauczał On gromadzących się przed więzieniem pogan. I znowu nowo ochrzczeni szli na męczeństwo, wiarę swą przypłacając krwią i życiem. Zastraszony czią jaką ludność otaczała wielkiego świętego, cesarz kazał ściąć Mu głowę.

Na obrazach widzimy świętego Jerzego dosiadającego białego rumaka i zabijającego włócznią strasznego smoka. Legenda głosi, że w krajach Libii żył właśnie taki potwór, który wyziewami swymi zarażał powietrze i był przyczyną nieuleczalnych chorób. Ludność miejscowa dla prześlągania rozgniewanych, jak sądziła bogów, składała potworowi ofiary ludzkie, które ten pożerał. Gdy w ofierze takiej zginąć miała jedyna córka królewska, zjawił się na białym koniu nieznany nikomu rycerz, który włócznią zabił smoka, wybawiając tym kraj od strasznego jarzma. Cała ludność wdzięczna św. Jerzemu, On był bowiem tym rycerzem, przyjęła wraz z królem wiarę chrześcijańską.

W XV ROCZNICĘ ŚMIERCI.

Ś. p. METROPOLITA JERZY

Pierwszy Zwierzchnik
Kościoła Prawosławnego w Odrodzonej Polsce.

CIEŻKIE ciosy spotkały ludność prawosławną Polski w czasie wojny światowej i w pierwszych dwóch latach po jej ukończeniu. Znaczna część tej ludności zmuszona została do wyjazdu w głąb Rosji. Wywieziono też i większą część duchowieństwa prawosławnego. Następnie na ziemiach polskich zamieszkałych przez ludność prawosławną przez kilka lat trwały działania wojenne. Wreszcie zwycięstwo Polski w 1920 r. położyło kres wojnom. Życie Cerkwi Prawosławnej doznało przez ten czas dużo uszczerbku. Trzeba było je odbudować. Potrzebne było nowe kierownictwo mocne, energiczne, utalentowane.

W tym czasie właśnie na czele Kościoła Prawosławnego w Odrodzonej Polsce stanął wybitny hierarcha, człowiek wielkiego rozumu i niezłomnej woli, utalentowany uczony teolog, znakomicie doświadczony arcybiskup Metropolita Jerzy (Jaroszewski).

Nowy Metropolita, pierwszy zwierzchnik Kościoła Prawosławnego w Odrodzonej Polsce, pochodził ze starego rodu kapłańskiego i należał do tej części społeczeństwa, które łączyło swe nadzieje z najszczerzą przychylnością do Narodu i Państwa Polskiego. Rozumiał, że Kościół Prawosławny nie powinien i nie może służyć sprawom politycznym, sprawom materialnym, lecz musi mieć swe własne cele wyższe, nadziemskie.

Studia teologiczne odbył późniejszy Metropolita Jerzy w Akademii Kijowskiej. Po ukończeniu jej pracował naukowo i przez szereg lat był profesorem Akademii, a potem rektorem Petersburskiej Akademii Duchownej.

Jako teolog nie miał możliwości pracować zbyt długo, gdyż obowiązki administracyjno-kościelne odrywały go od nauki. Jednak zdążył zostawić po sobie wybitny ślad w teologii prawosławnej. Jego praca „O braciach Pana Jezusa“, traktująca zawile zagadnienia, będące stałą podstawą ataków sekciarzy, przedstawia najpełniejsze i najlepsze rozwiązanie tej sprawy. Dzieło to poruszające równocześnie szereg innych spraw teologicznych, wykazuje prawdziwy talent naukowy Metropolity Jerzego.

Jako administrator odznaczał się szczególnie na stanowisku arcybiskupa mińskiego, a następnie charkowskiego.

Po objęciu katedry Metropolity Warszawskiego i całej Polski uzyskał prawa Egzarchy od Patriarchy moskiewskiego Tichona. Był więc w rzeczywistości całkiem niezależnym zwierzchnikiem Kościoła Prawosławnego w Polsce. Patriarcha miał tylko nominalne zwierzchnictwo. Jednak ten stan był tymczasowy. Z czasem Patriarcha, czy ewentualnie Sobór Kościoła Rosyjskiego mógł zmniejszyć tę autokefalię Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Metropolita Jerzy jednak najdoskonalej rozumiał konieczność zupełnego oddzielenia Kościoła Prawosławnego w Polsce od Kościoła Rosyjskiego. Wiedział dobrze, ile krzywd przyczyniła Kościołowi Prawosławnemu w Polsce zależność jego w czasach dawniejszych od zwierzchników, znajdujących się w obcych Państwach. Wiadomo np., że już w XIV wieku zależność Kościoła Prawosławnego w Polsce od Patriarchy Konstantynopolitańskiego sprawiła dużo zamętu i przeszkód w życiu cerkiewnym w Polsce. Doszło do tego, że król Kazimierz Wielki groził Patriarsze wprowadzeniem katolicyzmu wśród prawosławnych, jeżeli nie unormuje życia cerkiewnego w Polsce. Dużo kłopotów wywoływała zależność Cerkwi w Polsce od Metropolitów moskiewskich w XIV—XV w. Prawdziwą katastrofę spowodowało nieumiejętne kierownictwo Cerkwią w Polsce patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza, które było jedną z przyczyn przejścia na unię większości biskupów prawosławnych w 1595 — 1596 r.

Zamęt wносиły też rozporządzenia Patriarchów w XVII w. Wobec tego już za czasów Metropolity Piotra Mohyły wysuwano sprawę ustanowienia zupełnej autokefalii Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Odrodzenie Państwa Polskiego postawiło znowu przed władzami prawosławnymi zagadnienie autokefalii Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Konieczność tej autokefalii została udowodniona przez historię. Teraz jednak potrzeba autokefalii była większą, niż kiedykolwiek dawniej: w Rosji zapanował bolszewizm; wyższy Zarząd w Cerkwi Rosyjskiej nie mógł działać swobodnie; nie była wykluczona możliwość, że w pewnej mierze stanie się on nawet narzędziem polityki bolszewickiej. To też z całą stanowczością Metropolita Jerzy rozpoczął starania o ustanowienie zupełnej autokefalii. Każdy, kto kierował się potrzebami i interesami Kościoła, musiał rozumieć celowość i korzyść dla Kościoła tych dążeń Metropolity Jerzego. Ale ta akcja spotkała się ze sprzeciwem niektórych osób i ugrupowań, kierujących się nie dobrem Kościoła, lecz względami politycznymi. Opozycja ta poniekąd tamowała sprawę. Mimo wszystko Metropolita Jerzy całkiem należycie przygotował grunt do wprowadzenia zupełnej i prawnej autokefalii. Oficjalne jej ogłoszenie nastąpiło już wprawdzie po śmierci Metropolity Jerzego, lecz we wprowadzeniu jej wielkie On położył zasługi.

Dzięki Metropolicie Jerzemu osiągnięto też porozumienie między Państwem Polskim a Kościołem Prawosławnym. Jego taktowna i cał-

kowicie lojalna wobec Państwa działalność spotkała należyte zrozumienie w kołach rządowych i dała początek zgodnej pracy władz państwowych i prawosławno-cerkiewnych.

Niemniejsze zasługi położył Metropolita Jerzy dla rozwoju życia cerkiewnego.

On też poczynił pierwsze kroki w sprawie organizacji Wydziału Teologii Prawosławnej przy Uniwersytecie Warszawskim.

Szeroka i różnostronna działalność Metropolity Jerzego ożywiła Cerkiew Prawosławną w Polsce, zdobyła dla niej powagę, szacunek ze strony władz państwowych i wskazała jej drogi i warunki dalszego rozwoju.

Niestety, ta niezwykle korzystna działalność Metropolity Jerzego urwała się zbyt wcześnie na skutek złej woli człowieka, który z osobistych względów popełnił okropny czyn zabójstwa pierwszego Metropolity Prawosławnego w Odrodzonej Polsce.

Ale działalność Wielkiego Arcypasterza położyła już mocne podwaliny dla istnienia i rozwoju Autokefjalnej Cerkwi Prawosławnej w Polsce i historia bez wątpienia uzna go za jednego z najwybitniejszych działaczy Kościoła Prawosławnego w Polsce,



ŻYROWICE.

NIEDALEKO od powiatowego miasteczka Słonima znajduje się bardzo ważny, dla chrześcijanina prawosławnego szczególnie drogi Żyrowicki klasztor.

Podobnie jak w Poczajewie, tak i tutaj cudownie zjawiła się Matka Boska w roku 1470. Ten cudowny wypadek powtórzył się kilka razy.

Wiemy z historii czym były Żyrowice dla prawosławnych, ale nie tylko dla prawosławnych, a nawet i dla inowierców. Potężni magnaci litewscy, szlachta okoliczna i nawet głowy koronowane Rzeczypospolitej kornie się schylały przed Majestatem Cudownego Obrazu Matki Boskiej Żyrowickiej.

Pozwólmy mówić historii.

W tym miejscu, gdzie się znajdują Żyrowice, nieduże miasteczko, w zamierzchłych czasach, prawie 600 lat temu były olbrzymie bory — własność Aleksandra Sołtana. Pewnego razu kilku wieśniaków pilnujących bydła zauważyło w gęstwinie niezwykle blask.

Zaciekawieni udali się na poszukiwania i zauważyli na małej polance dziką gruszę, całą promienną jak słońce. Na samym wierchołku znajdował się obraz. Gdy światło powoli przygasło, jeden z najśmielszych zdjął obraz z drzewa i zaniósł Sołtanowi, opowiedziawszy o zdarzeniu

Na drugi dzień we dworze byli goście. Gospodarz opowiadając o tym cudownym wypadku, chciał pokazać obraz, ale jakież było jego zdziwienie, gdy go nie znalazł, a tymczasem pasterze znaleźli go znowu na dawnym miejscu.

Sołtan zrozumiał to jako palec Boży i na leśnej polanie została zbudowana cerkiew. W roku 1520 po upływie lat pięćdziesięciu nagły pożar zniszczył doszczętnie świątynię. Zrozpaczeni wierni nie mogli odzładować straty obrazu, lecz wszechmoc Boska powtórnie się objawiła. Oto dziatwa szkolna, bawiąc się naokoło pogorzeliska, zauważyła siedzącą w oddali na kamieniu niezwyklej urody Dziewicę otoczoną jasnymi promieniami. Przestraszeni zjawiskiem chłopcy pobiegli do kapłanów, opowiadając o tym, co widzieli. Gdy duchowni pospieszyli na pogorzelisko, zastali tam na kamieniu tylko obraz i palącą się świecę. Z radością i tryumfem przeniesiono odnaleziony cudownie obraz do drewnianej kapliczki. Odtąd chwała Matki Boskiej Żyrowickiej rozeszła się szeroko ściągając dziesiątki tysięcy pątników z całej Litwy, Rusi i Korony.

Już w pierwszych latach po pożarze, gdy wybudowano tu nowy kościół, powstało z niedużej osady spore miasteczko Żyrowice. W połowie szesnastego wieku założono też klasztor męski. Klasztor Żyrowicki otoczony był staranną opieką królewską. A więc już Władysław IV z królową był pierwszym dostojnym pątnikiem w roku 1644, Jan III Sobieski z synem Jakubem w 1688 roku. August II, wreszcie ostatni król Rzeczypospolitej Stanisław August Poniatowski w roku 1748 modlili się w tym cudownym miejscu.

Pismo Jana Kazimierza wzbraniało żydom pobytu w tym miejscu nawet w ciągu jednego dnia. To wskazuje, że powaga klasztoru była bardzo wielka. Podczas przejazdu przez miasteczko żyd był zobowiązany, przechodząc koło świątyni zdejmować nakrycie głowy.

Także i ta okoliczność świadczy o opiece królewskiej, że mieszczanom Żyrowic zostały nadane specjalne przywileje i wolności na prawie magdeburskim. Najwięcej przyczynili się do rozszerzenia praw i wolności żyrowickich Jan Kazimierz i Jan III, August III w 1744 roku potwierdza wszystkie prawa nadane mieszczanom dawniej. W czasach nowszych przy klasztorze założone zostało gimnazjum, w którego murach kształciła się młodzież bez różnicy wyznań chrześcijańskich. Obecnie jest tu szkoła rolnicza męska.

Tak to u źródła wiary i cudów niezliczonych powstał także ośrodek kulturalny. O bardzo licznych, nadprzyrodzonych uzdrowieniach i łaskach, których doświadczyli wierni od Matki Boskiej Żyrowickiej nie będziemy tu pisali, gdyż to ze wszelkimi szczegółami zapisali klasztorni annaliści (annalista jest to mnich, zapisujący wszystko co się dzieje w klasztorze). A jeszcze i teraz zapisują.

Wileńszczyzna i Ziemia Nowogródzka dobrze zna to święte miejsce, położone zdala od nowoczesnych ośrodków wielkomiejskich. Przychodzą tu pobożni, aby zanieść modły ku Matce wszystkich cierpiących, która przelała swą moc w prosty jaspisowy obrazek.

K. W.



POKORA — pierwsza cnota chrześcijańska.

JAKO chrześcijanie mamy specjalne prawa, według których możemy oceniać swe czyny. Bardzo często jednak zdarza się, że różne niepowodzenia życiowe, w które obfituje życie każdego człowieka, wywołują w nas bunt i niechęć do praw, regulujących nasze życie moralne. W takich chwilach brakuje nam pokory.

Pokora nie powinna być dla nas przykazaniem tylko, ale treścią naszego żywota. Jeśli nie wystarcza nam jako wzór życia moralnego, życie wielkich Świętych, to winno być dla nas zupełnie wystarczającym przykładem postępowanie Boga Zbawiciela. Całe życie Stwórcy na ziemi jest doskonałym wzorem pokory: „Weźcie jarzmo Moje na się i uczcie się odemnie, bo Ja cichy jestem i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie — dla dusz swoich“. Jakąż te słowa mają wymowę, gdy połączy się je z modlitwą w Ogrójcu: „Ojcze Mój, jeśli możliwe jest, niech przejdzie obok Mnie kielich cierpienia i śmierci“. — „Ojcze Mój, niech będzie tak, jak Ty chcesz, aby się stało, niech Twoja będzie wola, a nie Moja“.

Czyż trzeba wobec tych słów określać pokorę? Wystarczy wskazać Krzyż. A jaka jest moc pokory, może świadczyć celnik z przypowieści, przeciwstawiony pysznemu faryzeuszowi, może świadczyć całe Chrześcijaństwo, które świat podbiło dzięki pełnemu oddaniu i podporządkowaniu życia prywatnego i osobistego tysięcy ludzi — Chrystusowi.

Św. Apostoł Paweł powiedział do wiernych: „Albowiem gorliwy jestem ku wam gorliwością Bożą“. A gorliwość ta czyż nie była dlań nieustanną pokorą wobec Boga, dla którego on, dumny niegdyś faryzeusz, ponosi tysiące plag?

Taka praca dla Chrystusa może się wydać niejednemu śmieszną i gorszącą, można uważać, że siły nie możemy się dopatrywać tam, gdzie pozornie słabość i pokora zajmują jej miejsce. Chrystus odpowiedział już na ten zarzut: „Dosyć ci na łasce Mojej, albowiem siła Moja wykazuje się w słabości“. — „Dlatego też — mówi Św. Apostoł — znajduję upodobanie w niemocach, w potwarzach i w ucisku dla Chrystusa, bo gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny“.

Dość często spotykamy ludzi, którzy na podstawie nauki, chcą zaprzeczyć istnieniu Boga. Czyż te pyszne usiłowania nie są podobne tym, które straciły aniołów Bożych w bramy piekielne? A przecież wszystkie zdobycze wiedzy są niczem wobec Słowa Bożego, stwarzającego świat. Współczesny myśliciel mówi: „Nowoczesne badania świata, rozwiązały wiele zagadek, rozszerzyły niezmiernie nasze poczucie przestrzeni, odsłoniły nam dziwy gwiazd i tajemnice atomu, a z człowieka uczyniły władcę potężnych sił natury. Czy jednak pośród tych bogactw poznania nie czujemy się osamotnieni i niejednokrotnie ubożsi, mniej wolni, niż pastuch w małej górskiej dolinie, który zachował swą dziecinną wiarę i pokorę serca?“. A św. Jan Złotousty: „Miłość i połączenia z nią pokora jest skarbem najwyższym... Duch pokory odrodzi nas wewnętrznie i zbliży do Chrystusa, który żyjąc wśród ludzi był sam cichego i pokornego serca“.

CZŁOWIEK A WIARA.

„Kto uwierzy i ochrzczi się, zbawion będzie,
a kto nie uwierzy, będzie potępion“. Mat. XVI, 16.

OT O wyrok Boga-Odkupiciela, zapewniający zbawienie tym, którzy wierzą, a potępienie niewierzącym. Co za moc! co za potęga wiary! Lecz cóż to jest wiara? jej fundamenty? co daje wiara chrześcijańska?

Wiara jest to zgodzenie się na świadectwo lub dowody, dotyczące bytu jakiejś istoty, rzeczy, czynu, jakiegoś wypadku. Im świadectwo to jest większej wagi, jest pewniejsze, tym wiara staje się mocniejszą. Wiara ma w życiu olbrzymie znaczenie: jedynie przez nią bowiem mogą istnieć społeczeństwa, państwa, na niej opiera się władza, wymiar sprawiedliwości itd. Choć człowiek jest z przyrodzenia skłonny do wiary, są ludzie, którzy niczemu i nikomu nie wierzą, pozostając w ciągłej niepewności. Lecz człowiek na to ma rozum, aby potrafił odróżnić prawdę od fałszu, by wiedział w co wierzyć można, a w co nie.

A czy wiary chrześcijańskiej można być pewnym? Na czym można się w niej oprzeć? Fundamentem Jej jest Jezus Chrystus. Że istniał On świadczą: Krzyż, Jego nauka, Św. Sakramenta itd. Mamy historię wskazującą miejsce Jego urodzenia, mamy wyraz chrześcijanin (christianus). Że nie był Jezus zwykłym człowiekiem, świadczą Jego cuda, nauka, Stary i Nowy Testament i te miliony męczenników, co z Jego imieniem na ustach umierali. Chrystus musiał być Bogiem. Jego nauka jest tak piękna i wzniosła, że nie można nie uznać Jej za Boską. Ona jedynie łączy ludzi miłością, oczyszcza, uszczęśliwia, Ona zrodziła miliony bezimiennych bohaterów, poświęcających codzienną życie swe dla bliźnich. Cuda i nauka Chrystusa zapisane są w Ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, Jego apostołów, Jan mówi: „Co było na początku, cośmy sami oglądali, czego się ręce nasze dotykały, to wam opowiadamy, ażebyście i wy towarzystwo mieli z nami“. Najmniej-sza nie zachodzi wątpliwość do autentyczności tych ksiąg i co do ich autorów. Poświadczają to ich uczniowie i wszyscy wielcy Święci pierwszych wieków. Niema dowodu na to, że spisywali rzeczy zmyślone, bo gdyby tak było, już dawno byłyby te dowody rozgłoszone przez wrogów Chrystusa i niktby za fałsz nie oddawał swego życia.

Są w Ewangelii pewne prawdy, których my nie możemy pojąć, są to Tajemnice Wiary. Ale musimy w nie wierzyć, bo objawił je nam Bóg, Który nie może się mylić, ani wprowadzać ludzi w błąd, Nie rozumiemy ich bo umysł nasz jest tak niedoskonały, że nawet nie może zbadać niektórych tajemnic fizycznych, a cóż dopiero duchowych. Biada człowiekowi, który nie chce, czy nie może zrozumieć, że Stwórca ma prawo stawiać granice dumnemu ludzkiemu rozumowi, że może od niego wymagać ofiary. Biada temu, co wszystko czego nie może pojąć, uważa za fałsz i omamienie, przeciwstawiając się woli Bożej. „Biada człowiekowi onemu, przez którego przechodzi zgorzenie... lepij mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokościach morskich“.

Pobył Jego Świątobliwości Patriarchy Prawosławnego Kościoła Rumuńskiego Mirona Cristea w Polsce.

JEDNYM z najważniejszych wydarzeń w życiu Polskiego Kościoła Prawosławnego w roku ubiegłym był przyjazd do Polski Jego Świątobliwości Patriarchy Prawosławnego Kościoła Rumuńskiego Mirona Cristea. Patriarcha Miron w ten sposób odwzajemnił się J. Em. Księdzu Metropolicie Dionizemu za Jego wizytę złożoną Kościołowi Rumuńskiemu

w październiku 1937 r., stojąc zaś jednocześnie na czele Rządu Jego Królewskiej Mości Króla Karola II, Świątobliwy Patriarcha skorzystał ze sposobności, ażeby zapewnić Rząd Rzeczypospolitej Polskiej o stałych uczuciach przyjaźni, jakie naród rumuński żywi dla narodu polskiego.

Jeszcze przed wyjazdem do Polski Jego Świątobliwość oświadczył, że odczuwa głęboką radość z powodu możliwości odwiecenia sprzymierzonego kraju, gdyż oddawna pragnął poznać Polskę, której wspaniałe wysiłki odbudowy podjęte przez Marszałka Piłsudskiego śledził zawsze z głębokim podziwem.

— Kraj, który wzbogacił kulturę światową,—oświadczył Patriarcha Miron — wydając takich gorących patriotów jak Kościuszko i Piłsudski, takich poetów i pisarzy jak Mickiewicz, Słowacki i Sienkiewicz, w malarstwie takiego Matejkę, kompozytorów jak Chopin (Szopen), Moniuszko, Szymanowski i Paderewski, ten kraj musi się

pomyślnie rozwijać nie tylko dla dobra swego narodu, ale i dla dobra cywilizacji całej ludzkości.

Patriarcha Miron przybył do Polski w towarzystwie J. E. Ks. Metropolity Vissariona, pełnomocnego ministra Jona Brosu, szefa sekretariatu Patriarchy Velicu Dudu, ks. Grzegorza Antala, chargé d'affaires (czytać — szarże dafer) ambasady polskiej w Bukareszcie p. Ponińskiego



Jego Świątobliwość Patriarcha Prawosławnego
Kościółu Rumuńskiego
MIRON CRISTEA

oraz chargé d'affaire ambasady rumuńskiej w Warszawie p. Dimitrescu. Do Warszawy przybył w piątek 20 maja 1938 r. uroczystie witany na pięknie przyozdobionym peronie Dworca Głównego przez J. E. Ks. Metropolitę Dionizego, J. E. Ks. Biskupów Sawę i Simona, Prezesa Rady Ministrów Generała Sławoj Składkowskiego, oraz licznie zebranych przedstawicieli Ministerstw, prawosławnego duchowieństwa i prawosławnego społeczeństwa.

Pierwszy dzień pobytu Jego Świątobliwości w Warszawie (sobota 21 maja) rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Soborze Metropolitalnym Świętej Marii Magdaleny na Pradze, odprawionym przez J. Em. Ks. Metropolitę Dionizego w asyście liczniejszego duchowieństwa zakonnego i świeckiego.

Po dżdżystej i chłodnej nocy nastąpił piękny majowy ranek. Jasne słońce szybko osuszyło plac przed Soborem, gdzie już od 7 rano panował niezwykły ruch. Sobór był pięknie przybrany kwiatami i zielenią, a droga którą miał przebyć Dostojny Gość została zasłana czerwonym suknem. Całe duchowieństwo prawosławne Warszawy i wielu przyjezdnych z prowincji przy biciu dzwonów prowadziło Patriarchę do świątyni. Dzieci posypywały przed nim drogę kwiatami.



Król rumuński Karol II.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych z Panem Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na czele, przedstawiciele poselstw państw prawosławnych, profesorowie Studium Teologicznego, przedstawiciele organizacji, ucząca się młodzież prawosławna oraz licznie zebrani wierni.

W przemówieniu powitalnym J. Em. Ks. Metropolita Dionizy, dał wyraz wielkiej radości z powodu przybycia Jego Świątobliwości do Polski. Na to Jego Świątobliwość Patriarcha Miron odpowiedział w krótkich słowach, wyrażając cel swojej wizyty, a kończąc swe przemówienie, udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym na nabożeństwie oraz wszystkim obywatelom polskim chrześcijanom, zaznaczając, iż udziela tego błogosławieństwa, gdyż Kościół Prawosławny jest tolerancyjny i pragnie dobra całej ludzkości bez różnicy wyznań.

Po nabożeństwie w rezydencji Ks. Metropolity Dyrektor Departamentu Wyznań Franciszek Potocki wręczył członkom świty Jego Świątobliwości order, przełożony zaś Ławry Poczaejowskiej archimandryta Pantelejmon ofiarował Patriarsze kopię obrazu Matki Boskiej Poczaejowskiej.

Po złożeniu wizyt członkom Rządu odbyło się uroczyste złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystości tej towarzyszyła kompania honorowa wojska z chorągwią i orkiestrą, która odegrała hymny narodowe rumuński i polski.



Jego Świątobliwość Patriarcha Prawosławnego Kościoła Rumuńskiego w Warszawie.

Następnie Patriarcha wraz z Ks. Metropolitą Vissarionem udali się na Zamek Królewski, gdzie zostali przyjęci przez Pana Prezydenta R.P. Wieczorem pan Premier Generał Sławoj Składkowski podejmował Wysokiego Gościa obiadem.

W niedzielę 22 maja w Soborze Metropolitalnym Św. Marii Magdaleny była odprawiona w obecności Jego Świątobliwości Liturgia przez J. E. Ks. Biskupa Aleksego. W chwili gdy Patriarcha Miron wchodził do Soboru został odśpiewany w języku rumuńskim hymn patriarszy; również podczas Liturgii niektóre śpiewy były wykonane po rumuńsku. Po nabożeństwie J. Em. Ks. Metropolita Dionizy wydał na cześć Jego Świątobliwości śniadanie. Podczas śniadania Dostojny Gość wyraził wdzięczność Rządowi Polskiemu za to, że Kościół Prawosławny jest traktowany sprawiedliwie. Godne zapamiętania są następujące słowa Jego Świątobliwości:

— W każdym państwie istnieje siła orężna, która jest siłą materialną. Obok tej siły materialnej istnieją siły duchowe, skupiające się w Osobie Jezusa Chrystusa, które reprezentuje Kościół. Ze współdziałania tych sił wynika harmonia i dla tego obowiązkiem jednej i drugiej jest współ-



Jego Świątobliwość Patriarcha Miron w Krypcie
pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w Krakowie.

praca dla wspólnego dobra. Jeśli siła materialna winna popierać siłę duchową jako konieczność zrealizowania społeczno-moralnego ideału, siła duchowa w tem większej mierze ze swej strony winna współdziałać jak najściślej z władzą państwową. To jest współpraca Państwa i Kościoła. Od harmonijnej współpracy i współżycia tych dwóch czynników zależy dobro tak Kościoła jak i Państwa.

Po południu Jego Świątobliwość zwiedził Internat Metropolitalny, gdzie J. Em. Ks. Metropolita Dionizy przedstawił Mu członków Konsystorza oraz prawosławne duchowieństwo stołeczne.

Ostatni dzień pobytu w Polsce, poniedziałek 23 maja, spędził Jego Świątobliwość w Krakowie, gdzie towarzyszył Mu, oprócz najbliższego otoczenia, Dyrektor Departamentu Wyznań w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Franciszek Potocki.

Po przyjeździe do Krakowa, powitany na Dworcu przez miejscowe władze, Dostojny Gość odjechał na Wawel. W chwili wjazdu Jego Świątobliwości na dziedziniec Wawelski kompania honorowa pułku Ziemi Krakowskiej sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn rumuński. Jego Świątobliwość wraz z otoczeniem udał się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie złożył u trumny Marszałka Piłsudskiego wieniec z białoczerwonych róż z szarfami o barwach rumuńskich. W tej chwili orkiestra na dziedzińcu odegrała hymn polski. Po złożeniu hołdu Wielkiemu Marszałkowi Jego Świątobliwość zwrócił się do obecnych ze słowami:

— Niech spoczywa w pokoju, a Jego entuzjazm niech wypełni młodzież polską.

W godzinach popołudniowych Dostojny Gość wraz z towarzyszącymi Mu osobami podejmowany był śniadaniem przez hr. Potockiego, w jego starożytnej przepięknej kamienicy przy ulicy Brackiej. W śniadaniu tym wzięło udział około 30 osób.

Przed opuszczeniem Krakowa Jego Świątobliwość przyjął delegację Polaków prawosławnych ziemi grodzieńskiej. Delegacja ta wręczyła Mu album ze zdjęciami poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę polskiej cerkwi prawosławnej w Grodnie. Wieczorem Dostojny Gość żegnany przez przedstawicieli władz odjechał do Bukaresztu, pozostawiając niezatarte wspomnienie u tych wszystkich, którzy mieli możność z Nim się zetknąć.



Prawosławny Internat Metropolitalny.

JEDNYM z głównych warunków należytej organizacji Kościoła Prawosławnego oraz zapewnienia mu prawidłowego rozwoju i nieprzerwalnej działalności jest stałe uzupełnianie kadr duchowieństwa przez dopływ świeżych młodych sił.

Zadanie to w pierwszym rzędzie spełnia istniejące przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie Studium Teologii Prawosławnej. Lecz Studium to doskonalą młodzież już dojrzałą, która przychodzi tam po ukończeniu średniego zakładu naukowego. Wobec tego, ażeby móc tę młodzież należycie przygotować do spełnienia powołania kapłańskiego, Studium powinno otrzymywać materiał już należycie przysposobiony pod względem duchownym, moralnym i umysłowym. Szkoła ogólnokształcąca nie może spełnić tego zadania, ponieważ ma na celu wszechstronny rozwój dziecka, bez względu na to, jaki rodzaj działalności później sobie wybierze. Kościół zaś wymaga odpowiedniego przysposobienia kandydatów do stanu duchownego już od wczesnej młodości.

W tym celu został stworzony Prawosławny Internat Metropolitalny w Warszawie.

Internat ma zapewnić Kościołowi Prawosławnemu w Polsce stały dopływ potrzebnych mu kandydatów do stanu duchownego wychowanych na istotnych sług Chrystusowych, przykładnych kapłanów swego Kościoła, wzorowych obywateli Rzeczypospolitej i użytecznych członków społeczeństwa.

Wychowankowie przyjęci do Internatu, po uprzednim złożeniu egzaminu do pierwszej klasy gimnazjalnej uczęszczają do jednego z gimnazjów państwowych w Warszawie, a po jego ukończeniu przechodzą do Prawosławnego Liceum Teologicznego, które zostało otwarte na początku roku szkolnego 1938/39.

Wychowankowie Internatu, uczęszczający do Gimnazjum, otrzymują w Internacie pomieszczenie oraz pełne utrzymanie, korzystają z uzupełniającej nauki tych przedmiotów, które ułatwią im naukę w Liceum Teologicznym jak np. z religii, języka starosłowiańskiego i greckiego, typikonu i śpiewu cerkiewnego.

Kontrolę nad religijnym i duchowo-moralnym wychowaniem sprawuje J. Em. Ksiądz Metropolita Kościoła Prawosławnego w Polsce. Odwiedza On bardzo często Internat, interesuje się jego życiem, udziela

wskazówek wychowawcom, często osobiście odprawia nabożeństwa w Cerkwi Internatu, udzielając swego arcypasterskiego błogosławieństwa i pouczając wychowanków, jak powinni się prowadzić, aby być godnymi tego wysokiego powołania do którego się przygotowują.

Obecnie personel wychowawczy tworzą: Dyrektor — Ksiądz Archimandryta Teofan, oraz wychowawcy — ks. Archimandryta Filoteusz, ks. F. Cbraszczewski i ks. M. Lenczewski.

W celu wyrobienia w wychowankach poczucia obywatelskiego i społecznego oraz tężyzny duchowej, prowadzone są w Internacie różne kółka: religijne, artystyczne, spółdzielcze itd.

Kółko religijne co tydzień urządza zebrania dyskusyjne z udziałem wszystkich wychowanków Internatu. Odczytują oni referaty na tematy religijne oraz religijno-moralne, następnie pod osobistym kierownictwem ks. Dyrektora odbywają się dyskusje, w których biorą udział wszyscy obecni.

Istniejąca w Internacie doskonale rozwijająca się Bratnia Pomoc wyrabia wśród wychowanków poczucie konieczności pracy społecznej. Bratnia Pomoc prowadzi własny sklep, zaopatrzony we wszystkie przedmioty codziennej potrzeby poczynając od stalówek, igieł i nici a kończąc na cukierkach i czekoladzie. Obrót tego sklepu w ubiegłym roku osiągnął sumę 4.200 zł.

Wychowankowie Internatu tworzą bardzo dobry chór i orkiestrę dętą złożoną z 25 osób. Tak chór jak i orkiestra często występują w czasie uroczystości cerkiewnych lub państwowych.

W roku ubiegłym znajdowało się w internacie 101 wychowanków. W tym 40 były to dzieci duchowieństwa, reszta zaś to dzieci włościan, urzędników itp. Prawie wszyscy wychowankowie korzystają ze stypendiów, których udziela Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, (79 stypendiów) i Metropolia Prawosławna (13 stypendiów).

Nastrój zaś jaki panuje w Internacie wskazuje, że wychowani tam kandydaci do stanu kapłańskiego, staną się w przyszłości nie tylko dobrymi pasterzami, lecz i świadomymi obywatelami swej Wielkiej Ojczyzny—Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkie wskazówki dotyczące ubiegania się o przyjęcie do Internatu i o uzyskanie stypendium można znaleźć w specjalnej broszurze informacyjnej, którą kancelaria Internatu wysyła na każde żądanie.

Adres Internatu: Warszawa, ul. Kopernika nr 13.



OBRONA OJCZYZNY A SPOŁECZEŃSTWO PRAWOSŁAWNE

ROK 1938 był dla polityki europejskiej bardzo niepomyślny i niepokojny. Krwawe walki w Hiszpanii, wojna chińsko-japońska na wschodzie, zagarnięcie Austrii i żądanie zwrotu kolonij ze strony Niemiec, niepokoje w Czechosłowacji i szereg innych spraw, a nade wszystko propaganda komunistyczna wywołują ciągłą niepewność i obawę o jutro. To też wszystkie państwa europejskie zwracają szczególną uwagę na swoją obronę.

W tych warunkach nasza Ojczyzna, Rzeczpospolita Polska, położona między dwoma Państwami najbardziej wojowniczo usposobionymi, powinna z największą bacnością i ofiarą starać się o obronę swych granic, o należyte przygotowanie się do odparcia możliwego napadu.

Nader ważne znaczenie obrony narodowej dla Polski oddawna najdoskonalej rozumiał wskrzesiciel Jej niepodległości, Marszałek Józef Piłsudski, który zwracał tak wielką uwagę na sprawy wojskowe, na organizację obrony narodowej. Pod Jego kierownictwem położone zostały trwałe podwaliny siły wojskowej Polski. Pracę tę prowadzą teraz dalej uczniowie i współpracownicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, z obecnym Wodzem woj-



Wódz Naczelny przyjmuje karabiny maszynowe
w darze od robotników dla Armii.

ska i Narodu polskiego, Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele. Dzięki temu Rzeczpospolita Polska w ostatnim czasie stała się mocarstwem, z którym muszą liczyć się i liczą się wszystkie państwa europejskie.

Prawosławne społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej powinno brać najżywszy i najwybitniejszy udział w tej pracy o obronę Jej granic. Jeżeli każdemu obywatelowi Polski muszą być bliskie i drogie Jej interesy, Jej spokój i obrony, to prawosławnym Jej obywatelom muszą być zrozumiałe i bliskie te niezbędne potrzeby Państwa więcej, niż komukolwiek innemu. Bezpośrednia bliskość ze Wschodem, w którym niszczy się prawosławna i wogóle wszelką religię, prześladowuje się Kościół, rujnuje się moralność, demoralizuje się młodzież i dzieci, oddaje się na głód dziesiątki milionów prawosławnej ludności — lepsze poznanie się z tym wszystkim, co dzieje się na tym bezbożnym teraz Wschodzie, zrozumienie okropnego niebezpieczeństwa komunizmu powinny wskazać prawosławnym obywatelom Polski na konieczność najszerzej i najgo-

rętszej pracy i ofiar na rzecz obrony swego Państwa, które zabezpiecza prawo, spokój, ład, dobrobyt wszystkim swym obywatelom bez różnicy wyznań, które daje swobodę i pomyślne warunki dla życia i normalnego rozwoju Kościoła Prawosławnego. Przecież dla każdego obywatela swego, bez różnicy wyznań, Polska tworzy niejako rodzinną chatę, w której on może żyć swobodnie i spokojnie, zadawalniając swoje najkonieczniejsze potrzeby osobiste, kulturalne, religijne i inne i dlatego też powinna być mu Polska i Jej interesy, Jej istnienie, całość i obrona tak samo bliskie, jak całość chaty dla jej gospodarza. Broniąc Ojczyzny, będzie bronił on swój dom, swoje ognisko, swoją rodzinę, siebie samego.

Właśnie porównanie stanu religii i Kościoła Rzeczypospolitej Polskiej i w obecnej Rosji Sowieckiej, jak również i wszystkich wogóle warunków życia tu i tam wyjaśnia, jak bezmiernie wdzięczni powinniśmy być naszej Ojczyźnie, która znowu, jak niegdyś w czasach walk z Tatarami i Turkami, zrobiła się przedmurzem chrześcijaństwa.



Pan Marszałek ogląda konia
ofiarowanego przez ludność dla Armii.

Ludność prawosławna w Rzeczypospolitej Polskiej od najdawniejszych czasów wielokrotnie wykazywała swoją wierność i najszczerze przywiązanie do Ojczyzny. Wystarczy wspomnieć imiona najwybitniejszych działaczy prawosławia—wodzów ludności prawosławnej w Polsce: Konstantyna Ostrońskiego, hetmana litewskiego, metropolity Piotra Mohyły, wojewody kijowskiego Adama Kisiela—wielkich działaczy prawosławnych i równocześnie gorących patriotów polskich. Te słynne tradycje ścisłego połączenia i przywiązania do religii prawosławnej i patriotyzmem polskim powinny, po-

dobnie jak niegdyś, odrodzić się dzisiaj u współczesnych obywateli prawosławnych Rzeczypospolitej Polskiej dlatego, by zostać najczynniejszymi uczestnikami obrony swojej Ojczyzny.

Rozumiejac własny interes, musimy nie tylko uczciwie wykonywać nasze obowiązki, ale powinniśmy dobrowolnie iść z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej w akcji obrony Jej granic, Jej całości. Tego wymaga od nas nie tylko nasza powinność wobec Ojczyzny, nie tylko nasz patriotyzm, ale również nasz własny osobisty interes, jako też interesy kultury całej ludzkości, interesy naszego Kościoła Prawosławnego i tradycja historyczna prawosławia w Polsce.

A więc niech nie będzie żadnego prawosławnego obywatela Polski, któryby nie wziął udziału w ten lub inny sposób w akcji obrony narodowej, w składkach na rzecz obrony Państwa, w propagandzie tej obrony i w osobistym przygotowaniu się do niej czynem.

RODZINA CHRZEŚCJAŃSKA.

KAŻDY naród składa się z poszczególnych jednostek, jednostka zaś pochodzi z rodziny. To też im wyżej stoi życie moralne rodziny, tym cenniejszego i wartościowszego obywatela ma państwo. Niestety, bardzo często spotykamy zupełny upadek moralności w rodzinach—rodzice nie troszczą się o swe dzieci, dzieci znów nie kochają rodziców. Jak stan taki poprawić?

Bożym jest świat! I człowiek jest Bożym dzieckiem, wszystkie więc przejawy jego życia, a zatem i życie rodzinne, winny być podporządkowane prawom i przykazaniom Bożym. Bóg, stwarzając człowieka, stworzył jednocześnie rodzinę, odpowiednio kształtując organizmy męzczyzny i kobiety, w dusze ich wszczepiając tęsknotę za ojcostwem i macierzyństwem. Z Jego więc woli ojcostwo i macierzyństwo jest celem i przeznaczeniem instynktów rodzajowych. Nadużywanie zaś czy pomijania w jakikolwiek sposób ich przeznaczenia, jest nadużyciem i złem, a więc niemoralnością.

Jako chrześcijanie mamy nie tylko przykazanie Boskie. ale jeśli chodzi o życie rodzinne, i przykłady z życia św. Rodziny. Opiekun Matki Boskiej w pocie czoła pracował na chleb, jak i cała uboga ludność Galilei. Matka Boska krząta się dokoła zwykłych zajęć gospodarskich. Najświętsza Dziewica, choć pełna Łaski, zatrwożyła się niebiańskiego posłańca, a słowa jego zakłopotaly Ją: „Jakoż się to stanie?” — Po ludzku myślała według praw i biegu natury. Ufna jednak we wszechmoc Boską wyrzekła: „Otom ja służebnica Pańska”—i taką zawsze pozostała. I św. Józef pracujący w znoju, miał swe wątpliwości. Wpatrzony w Oświecenie Boże, wsłuchany w Jego głos, pracował w trudzie i milczeniu. A Jezus wzrastał w latach, pracą, miłością i poświęceniem dając przykład wszystkim dzieciom.

Tak na podstawie Ewangelii wyglądało życie pierwszej chrześcijańskiej rodziny.

Teraz często słyszymy zdania, że rodzina może być dobrą i bez przestrzegania przykazań Bożych. Ale jeśli rodzice i dzieci nie będą kształcili swojej woli w duchu chrześcijańskim, może dojść i dochodzi nieraz, do tragicznych wypadków w rodzinach. Rodzice winni pamiętać, że obowiązkiem ich jest nie tylko zrodzić, ale i wychować dziecko, które widząc dobry przykład i odczuwając miłość rodzicielską, wyrobi swój charakter i stanie się człowiekiem naprawdę wartościowym. Wszyscy nasi wielcy mężowie wychowanie swoje i miłość Ojczyzny Matkom i Ojcom przecież zawdzięczali, czego symbolem może być złożenie serca marszałka Piłsudskiego u stóp Jego matki.

Chłop podwaliną państwa.

W GAZETACH francuskich, włoskich, niemieckich czyta się często, że wiościanie to najmocniejsza podwalina, na której opiera się państwo, że w tych państwach, gdzie chłopci stanowią większość ludności, najmniej grożą niebezpieczeństwa rewolucji, nieporządków, strajków i zaburzeń.

Także i u nas w Polsce, zwłaszcza w czasach ostatnich, pisze się wiele w gazetach o włościaństwie, jako tej wielkiej i zdrowej sile, na której opiera się siła państwa. Wielkiej, boć z pracy na roli utrzymuje się w Polsce bez mała 3/4 całej ludności. Na każdym 100 mieszkańców



Ludność wita Pana Marszałka chlebem i solą.



Marszałek Śmigły-Rydz w rozmowie z rybakami—Kaszubami.

Polski 70 jest rolnikami.

Jakaż jest przyczyna tego, że chłopci są takim dobrym materiałem, taką mocną podwaliną, na której opiera się państwo tak, jak naprzykład dom na murowanym fundamencie?

Przyczyna jest prosta i jasna. Ona jest w duszy chłopskiej, w tej duszy, która

się wyrobiła w życiu chłopskim i w pracy chłopskiej. Dlaczego? Bo państwo to jest wielkie gospodarstwo, a między tym wielkim gospodarstwem, a tym małym, na którym włościanin pracuje, jest bardzo dużo podobieństwa.

Pierwsze to — praca. Każdy chłop wie, że bez pracy w gospodarstwie nic nie będzie, tam wycygnąć nic nie można, gospodarstwo bez pracy nie utrzyma się. Tak samo i państwo, to wielkie gospodarstwo, co ma i ziemię, i lasy, i kopalnie, i fabryki, i domy, i konie, i ludzi, lecz choć bogate, a bez pracy nie utrzyma się. Jak nie będzie miało dochodu z pracy, to upadnie i inni je zabiorą. A drugą rzeczą jest to, że pracy nie można przerwać.

Włościanin wie, że w gospodarstwie konie i krowy muszą być nakarmione, a ziemia na czas zaorana, zabronowana i zasiana, zboże zaś w czas zebrane i zwiezione, bo niech by tak roboty na czas nie zrobił, to cały rok sobie zmarnuje.



Niech żyje Wódz Naczelny!

Tak samo jest i w państwie. Tu robota musi iść ciągle, zatrzymać jej nie można, koleje muszą iść, ludzi, towary i pocztę trzeba przewieźć, urzędnicy muszą załatwiać sprawy w urzędach, a wojsko musi ćwiczyć się i być gotowe każdej chwili do obrony państwa. Bo niech by to wielkie gospodarstwo-państwo przestało pracować, to by osłabło i znalazłby się taki sąsiad, który by z tego zechciał skorzystać. W pracy państwa strejków być nie może tak, jak w dobrym gospodarstwie.

I włościanin to rozumie. A trzecie to jest to, że w pracy na gospodarstwie musi być porządek, a na to, żeby był porządek, musi być taki, co wydaje rozporządzenia i rozkazuje, a wszyscy muszą go słuchać, bo jak każdy będzie robił po swojemu, to z roboty mało będzie korzyści. Gdy zaś kto nie chce słuchać po dobremu, to trzeba go zmusić. Chłop to wszystko dobrze rozumie, on wie, że w gospodarstwie musi być po-

rzádek i posłuch. Tak samo i w państwie musi być porządek i posłuch, to znaczy silna władza, bo jak nie będzie silnej władzy, to ani swoi ani obcy szanować i bać się nie będą i państwo się nie utrzyma. Bo państwo to nie karczma, nie dom zajezdny, do którego każdy może wejść i robić, co chce, ale państwo prawdziwe i mocne — to dom gospodarski, dziedziczny, w którym właścicielem jest Naród-

I tak, jak chłop gospodarz nie pozwoli, żeby w jego chacie, czy w jego gospodarstwie młodszy, albo obcy się rozporządzał, tak samo i w państwie morze rządzić ten tylko, kto ma prawo.



Pan Marszałek wśród wiejskiego ludu.

Ale na to, żeby rządzić, żeby i swoi i sąsiedzi szanowali i bali się, trzeba mieć siłę. Włościanin rozumie, że musi mieć siłę, żeby go w gospodarstwie słuchali. Tak samo państwo musi mieć siłę, żeby je szanowali i bali się, a siłą państwa jest wojsko.

I oto teraz z tych niewielu słów jest zdaje się jssne, dlaczego chłopą nazywamy podwaliną państwa. Bo życie i praca chłopą na roli urobiła jego duszę na dobrego gospodarza, zahartowała ją, uodporniła na wszelkie wywrotowe podszepty. Państwo zaś, to jest wielkie gospodarstwo, a ten, kto jest dobrym gospodarzem, musi być także, dobrym obywatelem państwa, bo on potrzeby państwa rozumie i uczciwie służyć mu potrafi w czasie pokoju i obroni siłą w razie wojny.

NASI WROGOWIE

Każdy Polak musi pamiętać, że ma zawsze przy sobie dwóch odwiecznych wrogów, którzy sprowadzają z ucziwej drogi naszego brata. Bój się ich i wystrzegaj. Ci wrogowie nie napadają na nas otwarcie, bo nie mają na to ani siły, ani odwagi. Ale biorą naszego brata podstępem i krasomówstwem. Gdy raz im ulegniesz, pamiętaj, że będziesz ich niewolnikiem.

Muszę zdradzić przed wami ich tajemnicę: ci wrogowie, to dwaj bracia. Jeden nazywa się „**Jakoś to będzie**“, a drugi „**Byle jak**“.

Młodszy brat, „Byle jak“ ma zazwyczaj zaczepny charakter: zawsze przed tobą się kręci. Nie zdążysz przystąpić do powierzanej ci pracy, czy do spełnienia obowiązków, a on już proponuje ci swoje usługi. Mówi: „Ja ci pomogę, sprawa pójdzie gładko i prędko, tylko mnie posłuchaj“. Ale wiedz, że kłamie: byle jak zrobisz,— byle jak i wyjdzie. Będziesz robił byle jak, to napewno całą sprawę zepsujesz, albo całą pracę każą ci przerobić od początku. Wiadomo, co za prędko to i nie zdrowo.

Starszy brat „Jakoś to będzie“ to bardzo głupia istota. To taki wiatropęd, taki gaduła, że nagada ci ze trzy kosze, a sięgnij ręką — nic nie ma, całą jego gadaninę — mydlane bańki. On za wszystko się bierze, wszystko obiecuje, ale w tym nie ma ani za grosz prawdy. Za chwilę zapomina co przed tym mówił, a jeżeli w cztery lata raz powie prawdę, to zupełnie przypadkowo. Wędruje po całym kraju, do każdego się przygarnia, stara się każdego namówić do swego towarzystwa i dopomóc swemu młodszemu braciszce „Byle jak“, z którym jest zawsze w zмовie. Gdy jeden z nich namawia cię „Zrób byle jak“ to drugi w tej chwili dodaje: „Nie bój się, jakoś to będzie“. Ci dwaj jegomoście mają bardzo dużo grzechów na swoim sumieniu. A my potem za te ich grzechy musimy odpowiadać. A czyż mało mamy swoich trosk czasem od niedopażenia, a czasem z takiej przyczyny, że niechcący popełnimy jakiś błąd? Niech więc z naszego życia dwaj nieczemnicy „Byle jak“ i „Jakoś to będzie“. Musimy raz na zawsze pamiętać, że nie wolno nam zawierać z nimi żadnej znajomości.

JAK WOJSKO PAWEŁKA ZMIENIŁO.

GDY Paweł Grenda wyjeżdżał do wojska, całe miasteczko zapytywało siebie z niepokojem, czy aby służba potrofi go zmienić. Zapytywała siebe o to matka, martwiąc się nieustannie o Pawełka, którego dziś ani dobrym słowem, ani łzami nie było można zmienić, bo jakże — mężczyzna to już był. Robił, co chciał, śmiał się z namów i przekonywań matki, a jak tylko łzy w jej oczach lub lamenty na swoje złe prowadzenie się zobaczył i posłyszał, machnął ręką i uciekał do towarzyszków, takim jak on sam nieponiów.

Najwięcej zaś myślał o synu stary murarz Grenda, myślał i martwił się tak bardzo, że z tego zmartwienia w dniu wyjazdu Pawełka o mały włos nie spadł z dachu, na którym otynkowywał nadpęknięty komin.

Tylko małe rodzeństwo w domu — jedenastoletni Jaś i dziewięcioletnia Marysia — cieszyło się, że Pawełek bić ich nie będzie, kiedy sobie do wojska pójdzie.

Krewni zaś i sąsiedzi tylko kręcili głowami, mówiąc o służbie wojskowej chłopaka, który nic nigdy powiedzieć sobie nie dał, za byle głupstwo do bicia się brał, a podobno już go nawet policja poszukiwała za jakieś nieczyste sprawki.

Wielkie bo ładaco było z tego młodego Grendy. Dużo mówili ludzie o jego złym prowadzeniu się, o rozmaitych szkodach, jakie wszędzie wyrządzał, o jego nieposzanowaniu dla siwych włosów ojca i łez matki, o braku szacunku dla powszechnie szanowanych znajomych. I o tym mówiło się tu i ówdzie, że Pawełek do kościoła nie chodzi, z księży się wyśmiewa, że podobno już z komunistami jakieś konszachty ma i że gdzieś na złodziejską robotę chodzi.

Szeptano tak dużo i często, oglądając się trwożnie, czy aby Pawełek nie słyszy, bo niechby tylko!... Nie żyć wtedy człowiekowi na świecie.

To też kręcili mocno głowami ludzie, w miasteczku na to pójście Pawełka do wojska.

— Niczego go tam nie nauczą—powiadali sobie na ucho. — Zaraz wywoła jaką awanturę, porwie się do bicia, a kolegów komunistycznych idei zacznie uczyć, a zwierzchników wyśmiewać, a stawiać się im hardo — to go zamkną i zgnije tylko w więzieniu.

Rozważniejsi zaś powiadali, że tylko wojsko potrafi go zmienić na lepsze.

A Pawełek — sam prześmiewał się z tego „wojska“ i szeroko wszystkim opowiadał, że jas mu się w żołnierce znudzi, to ucieknie i „szlus“.

— Broń Boże, synku, żebyś tak zrobił — powiedział mu na pożegnanie ojciec. — Pamiętaj, że Ojczyzna potrzebuje dobrych obywateli.

teli i dzielnych, karnych żołnierzy — dodał, i nie zwracając pozornie uwagi na półuśmiech chłopca pocałował go w czoło.

Rozplakana matka wyściskała syna i przeżegnała go krzyżem świętym.

I tak pojechał Pawełek w dalekie strony odbywać służbę wojskową.

* * *

Po dwóch niespełna latach wrócił Pawełek z wojska, ale jakże zmieniony. Nikt w nim nie mógł poznać owego nicponia sprzed dwóch lat, który się całemu miasteczku dawał we znaki.

Spoważniał w tym wojsku i zmądrzał, stał się grzeczny, uprzedzający i wyrozumiały.

Na samym wstępie do domu ucałował z szacunkiem ręce staruszki matki, obdarował rodzeństwo łakociami i przywiozł dzieciom ciekawe książki, a witając się z ojcem, spojrzał mu śmiało, długo i szczerze w oczy, jak patrzeć może tylko człowiek uczciwy.

Znajomych na ulicy witał grzecznym ukłonem. W niedzielę zaś poszedł do cerkwi, a po tym przyłączył się do grupy młodzieży, opowiadając wszędy z zapalem o potrzebie nauki, o miłości Ojczyzny, o tym, że każdy musi pracować rzetelnie i uczciwie w swoim zawodzie, że praca uzłachetnia, a Ojczyzna potrzebuje uczciwych i pracowitych obywateli, bo codzienną wytrwałością buduje się dobrobyt i wielkość państwa.

Sam też dawał zawsze żywy przykład i dowód tego, co opowiadał. Pomagał teraz ojcu w jego pracy, opowiadając wszystkim, że przecie fach murarza jest także piękny, bo murarz buduje domy w których ludzie mieszkać będą.

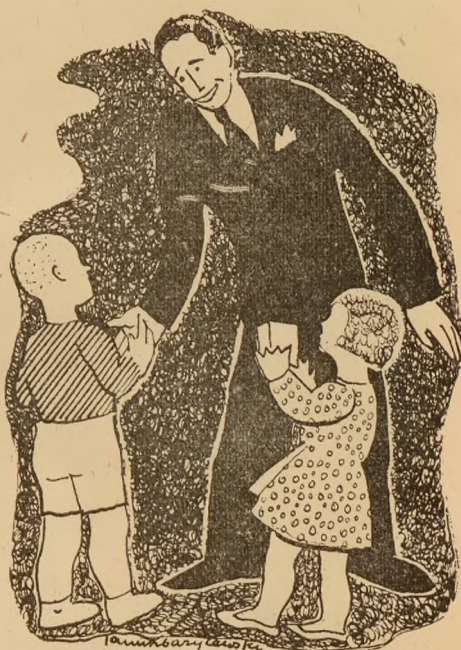
W chwilach zaś wolnych od pracy czytywał Pawełek książki, bo — jak mówił — należy się samemu dokształcać w miarę możliwości, a nauka i wiedza — to wielka rzecz. Widziano też nieraz, jak uczył małe dzieci abecadła z elementarza, który ze sobą przywiozł.

Wypiękniał też i zmężniał tak, że dziewczęta w miasteczku patrzyły weń jak w tęczę.

Ludzie szeroko opowiadali o tym, jak to Pawełek się teraz zmienił, jaki dobry z niego Polak i człowiek.

On zaś, ilekroć go zapytywano o przyczynę tak wrelkiej i gruntownej w nim zmiany, odpowiadał zawsze:

— To służba wojskowa tak mnie zmieniła. W wojsku nauczono mię kochać ojczyznę i być dobrym i pożytecznym jej synem.



...obdarował rodzeństwo łakociami...

LASY to bogactwo, zdrowie i obrona Polski.

CO rok w ostatnią sobotę kwietnia cała Polska obchodzi „Dzień Lasu”. Czemuż to o lesie nie tylko gajowi i leśnicy, ale wszyscy Polacy myśleć mają? Czemu to w dniu tym nauczyciele w szkołach, sołtysi w gromadach opowiadają, że las trzeba szanować, nieużytki zadrzewiać, a szkodników lasu niszczyć? Tak jest dlatego, że las daje dużo dobra i korzyści, kryje w sobie wiele bogactw, o których napewno nie wszyscy wiedzą.



L A S Y są
naturalnym
schronie-
niem
zwierząt.

Oto w lasach spalskich ofiarowane P. Prezydentowi Rzplitej
przez Polaków z Kanady bizony.

W Państwie Polskim prawie czwarta część ziemi pokryta jest lasem. Z tego 3 miliony 174 tysiące hektarów należy do Skarbu Państwa, reszta — 5 milionów 148 tysięcy hektarów przypada na lasy prywatne. Ponieważ prywatni właściciele, chcąc zdobyć jaknajwięcej pieniędzy, wyrąbawali i wyprzedawali swoje lasy bez opamiętania, władze wydały odpowiednie zarządzenia, aby temu zapobiec. Bo lasy to bogactwo narodowe. Prócz drzewa opałowego dostarczają one co roku około 12 milionów metrów sześciennych drewna z czego około 4 milionów wywozi się za granicę, a reszta idzie na użytek kraju. Nie tylko jednak dlatego las jest taki cenny, że dostarcza drewna. Wpływa on także na klimat kraju. Gdzie wcale niema lasów, albo jest ich bardzo mało, tam wiatry bywają o wiele gwałtowniejsze, w zimie większe mrozy, a w lecie upały. Gdy lasy wyniszczyć to wiosną zdarzają się większe powodzie, niszcząc dobytek ludzki, a później następują znów susze i wiatry nioszą na pola piasek, czyniąc je nieurodzajnymi. Mamy

tego przykład w Ameryce, gdzie trzebiono lasy a nie myślano o zalesianiu. Co rok gazety donoszą nam o strasznych panujących tam powodziach a w lecie o huraganach nanoszących piasek na polach.



Port drzewny Spółki „Paget” w Gdyni, zatrudniający w sezonie około 1000 robotników.

Zdolność przeładunkowa portu wynosi 50 do 60 tys. metr. sześciennych miesięcznie.



W czasie wojny nie tylko ludzie, ale i samoloty znajdują schronienie pod drzewami.

I na zdrowie ludzkie las ma wpływ bardzo duży. Oczyszcza on powietrze, zabija zarazki i dostarcza wielu leczniczych ziół.

Dlatego też las trzeba szanować, dbać o niego i starać się, aby go w kraju nie ubywało, a więc zalesiać nie tylko te miejsca gdzie las został wycięty, ale i wszelkie nieużytki.

O tem przypomina nam corocznie obchodzony „Dzień Lasu“.

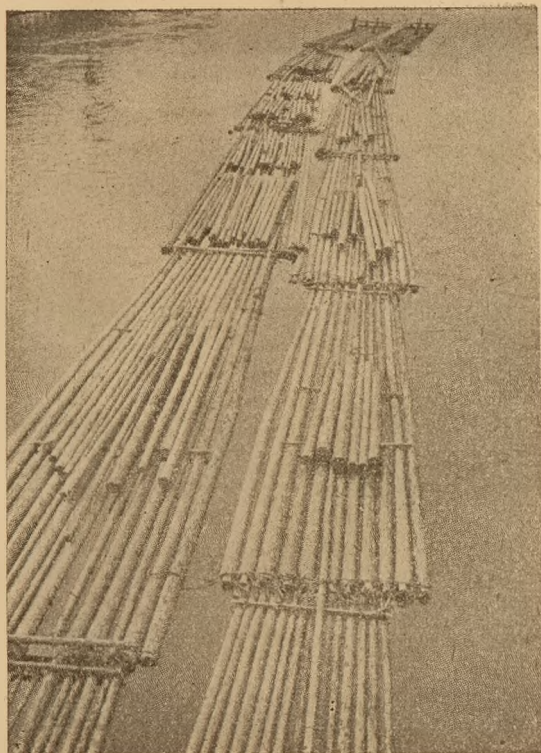


Zwalczanie szkodników leśnych przy pomocy opryskiwania płynem, zawierające trujące składniki.



Odwieczne lasy szumią
w Białowieży...

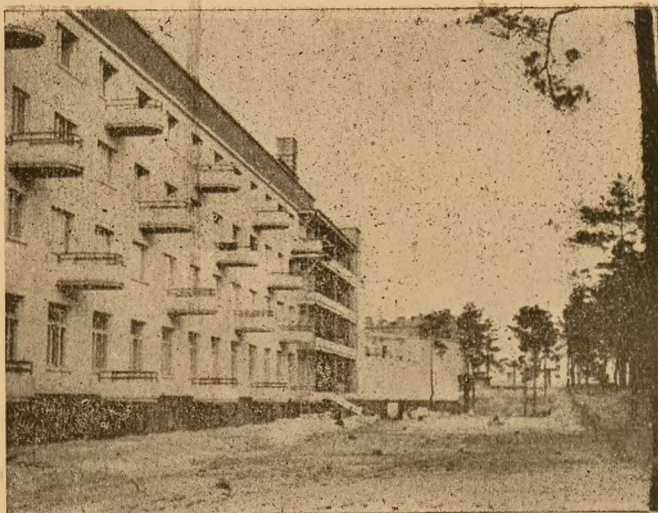




Płyną tratwy.



Składnica okrągłaków w górach Huculszczyzny.



Sanatoria (domy uzdrowiskowe) coraz częściej buduje się w lesie.
Na obrazku sanatorium dla piersiowo chorych w Otwocku.

**P
Z
U
W**

**POWSZECHNY
UBEZPIECZEŃ**

**o g i e ń
g r a d
k r a d z i e ż
n i e s z c z ę ś l i w e
w y p a d k i
o d p o w i e d z i a l n o ś ć
c y w i l n a
a u t o c a s c o**

**Z A K Ł A D
W Z A J E M N Y C H**



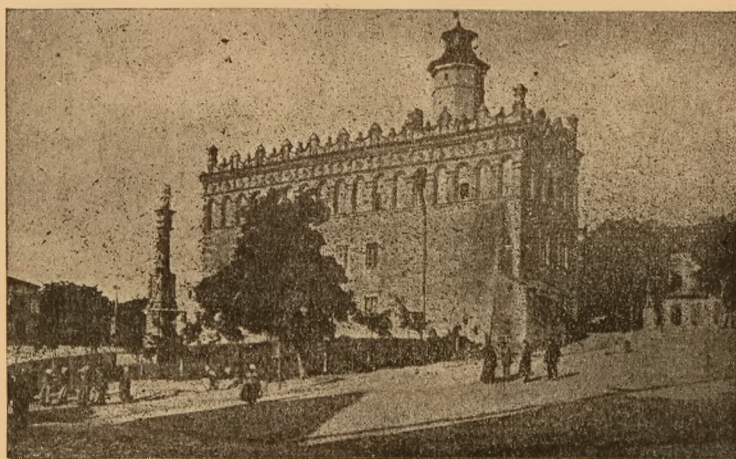
**społeczna instytucja
zapewnia najlepsze warunki.**

Centralny Okręg Przemysłowy

LUDNOŚĆ Polski powiększa się co rok o pół miliona. Co rok przybywa 500.000 głów do nakarmienia i tyleż par rąk szukających pracy. A ziemi nie przybywa. Gdyby nawet osuszyć wszystkie bagna, gdyby wziąć pod pług wszystkie nieużytki jeszcze nie starczy,



Zamek w Sandomierzu (pochodzący z XIII wieku), widziany od strony Wisły.



Ratusz w Sandomierzu, liczący sobie ponad 600 lat.

aby każdemu dać tyle, żeby mógł żyć i dzieci wykarmić. Przed wojną ludzie wyjeżdżali do Ameryki, by szukać tam pracy i szczęścia. Dziś i Ameryka nie wpuszcza emigrantów. Więc wędrują ludzie po



Brama Opatowska w Sandomierzu. Brama jest wysoka blisko 29 metrow, pochodzi z XIV wieku.



Stare, coraz bardziej zanikające budownictwo polskie, którego przykład mamy w Zawichowie.

chleb ze wsi do miast. A tymczasem w miastach także o pracę trudno. Fabryk mało, bo Polska wywozi dużo surowców, jak zboże, węgiel, drzewo, a sprowadza za to gotowe maszyny i inne wyroby. Rząd Polski.

widząc to postanowił pomóc ludności i przystąpić do uprzemysłowienia kraju, jako jedynego środka zaradczego do wchłonięcia przyrostu ludności zmniejszenia bezrobocia i przetwarzania surowców polskich na towary obrobione, a więc posiadające większą wartość i dające zarobek większej ilości ludzi.



Ruiny zamku Ossolińskich w Olsztynie,
ziemi Sandomierskiej.



Gimnazjum w Nisku.

W tym celu stworzono nad Wisłą i Sanem Centralny Okręg Przemysłowy zwany w skróceniu C.O.P. i w okręgu tym rozpoczęto budowę wielu rozmaitych fabryk. Okręg ten wyznaczono wokoło Sandomierza pośrodku Polski, aby w razie wojny wróg nie mógł nam zniszczyć fabryk,

a w czasie pokoju, aby jednakowa droga była do niego tak z zachodnich jak i ze wschodnich województw.



Na rynku w Rudniku n/Sanem. Rudnik jest ośrodkiem
chałupniczego przemysłu koszykarskiego.



Uliczka w biednej dzielnicy Sandomierza.

Podobnie jak Gdynia, największy obecnie port na morzu Bałtyckim powstała z małej wioski wysiłkiem pracy polskiego robotnika w przeciągu kilku lat, tak teraz jesteśmy świadkami tworzenia się nowego

polskiego okręgu przemysłowego. Jeszcze wczoraj C.O.P. zwany także okręgiem sandomierskim, był równie ubogi w zakłady przemysłowe jak województwa wschodnie. Dziś dymią tam już kominy fabryk, znajdują pracę tysiące robotników. Środkowym punktem okręgu jest stare miasto Sandomierz, Rośnie ono obecnie niemal w oczach. Sąsiednie miasta i gminy rozumieją pożytek z rozbudowy polskiego przemysłu w okolicach Sandomierza, to też ofiarowały bezpłatnie ziemię na budowę fabryk. I tak Zawichost ofiarował 40 ha, Koprzywnica — 60 ha, Lisko — 12 ha, inne gminy też nie pozostały w tyle.



Dom Jana Długosza (sławnego kronikarza polskiego)
w Sandomierzu, pochodzący z XV wieku.

POLSKIE MORZE.



Nasz drugi motorowy okręt „Piłsudski“ przybija do wybrzeża w porcie gdyńskim.



Okręt na naprawie w stoczni.

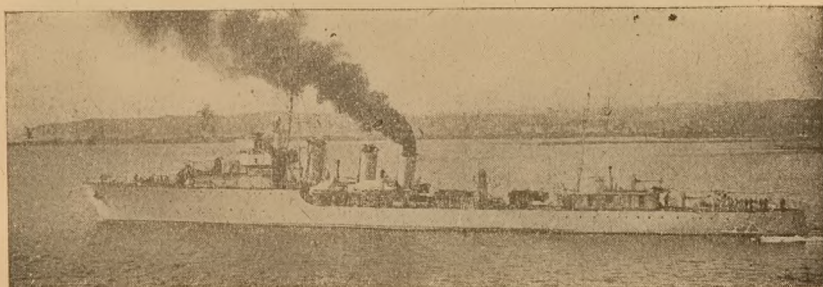
Polska nie ma zamorskich kolonii i wiele towarów jak pieprz, kawa, herbata, ryż musi sprowadzać z obcych krajów. Powstała więc w Polsce organizacja, która stara się aby choć te towary były przywożone na polskich okrętach i kupowane u Polaków, mieszkających za morzami. Organizacja ta nazywa się Liga Morska i Kolonialna. Każdy dobry Polak i każda Polka powinni należeć do Ligi Morskiej i Kolonialnej aby pomagać jej w pracy dla dobra Państwa.

Polska ma już wiele okrętów handlowych i wojennych. Niektóre z nich przedstawiamy na obrazkach w Kalendarzu. Ale nie są to wszystkie okręty. Jest ich dużo więcej. Czym więcej Państwo

nasze będzie miało okrętów handlowych i wojennych, tym więcej ludzi znajdzie pracę i mniej będzie bezrobotnych. Powinniśmy więc wszyscy pomagać Państwu przy budowie floty polskiej.



Kutry rybackie w Gdyni.



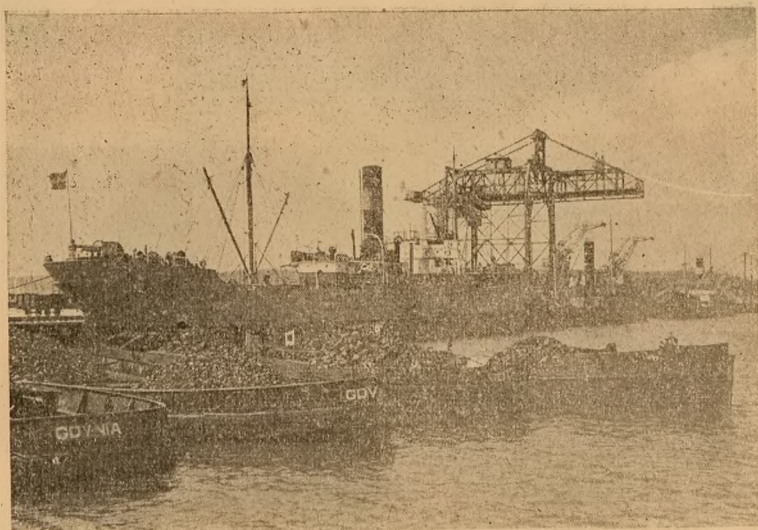
O.R.P. „Wicher“.



Gdynia w okowach lodowych.
Ruch w porcie umożliwia jedynie praca łamacza lodów.



Okręty wojenne w porcie gdyńskim.



Port węglowy w Gdyni.

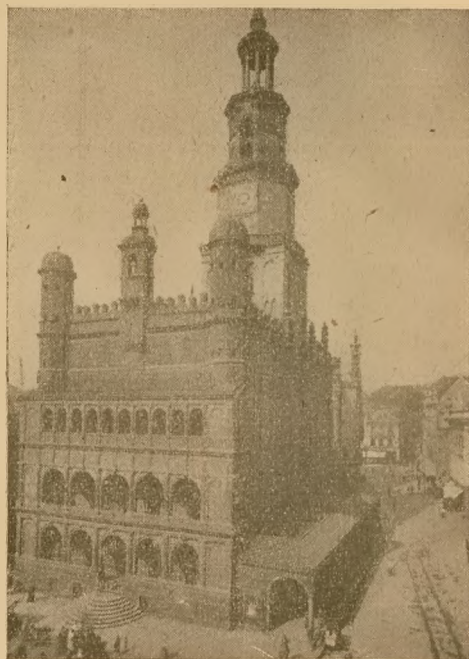


POZNAN

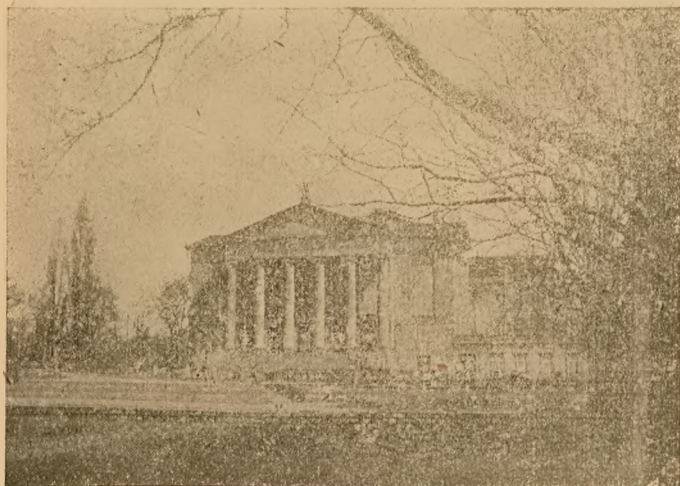
POZNAŃ jest jednym z najstarszych miast w Polsce. Ma przeszło 1000 lat. Gdy w tysięcznym roku po Narodzeniu Chrystusa cesarz niemiecki Otto III przybył do Polski, aby zwiedzić grób św. Wojciecha i spotkać się z królem polskim Bolesławem Chrobrym, zatrzymał się w Poznaniu przed odbyciem pielgrzymki do Gniezna.

Władysław Jagiełło w 1394 r. nadał Poznaniowi prawo składu dla kupców zagranicznych, przez co w mieście tym rozwinął się handel, a ludność czerpała z tego znaczne zyski.

Po rozbiorze Polski w 1793 r. Poznań zajęli Prusacy i chcieli ludność zniemczyć, ale im się to nie udało.



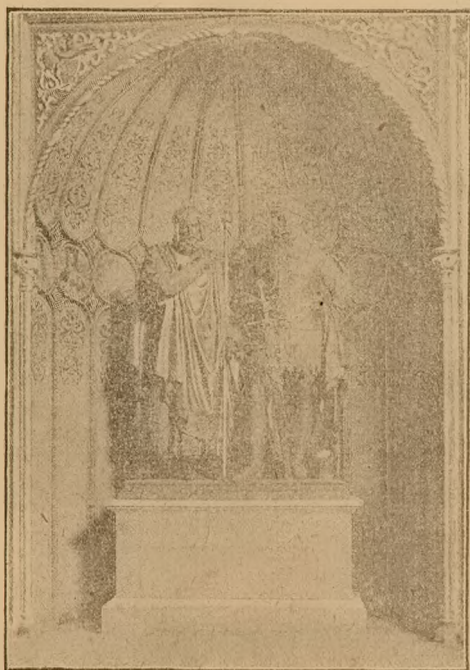
Ratusz, którego budowę rozpoczęto w r. 1253. Obecne kształty zyskał dopiero po r. 1514, gruntownie przebudowany po r. 1780. Na wieży, wysokości 214 stóp, znajduje się orzeł z herbem króla i Rzplitej na piersi.



Teatr Wielki i opéra w Poznaniu.

Dziś Poznań jest głównym miastem dla Ziemi Zachodnich Polski i stolicą Województwa Poznańskiego. Jeszcze sto lat temu całe miasto liczyło ok. 20.000 ludności, dziś ma 264.000 mieszkańców i rośnie coraz szybciej.

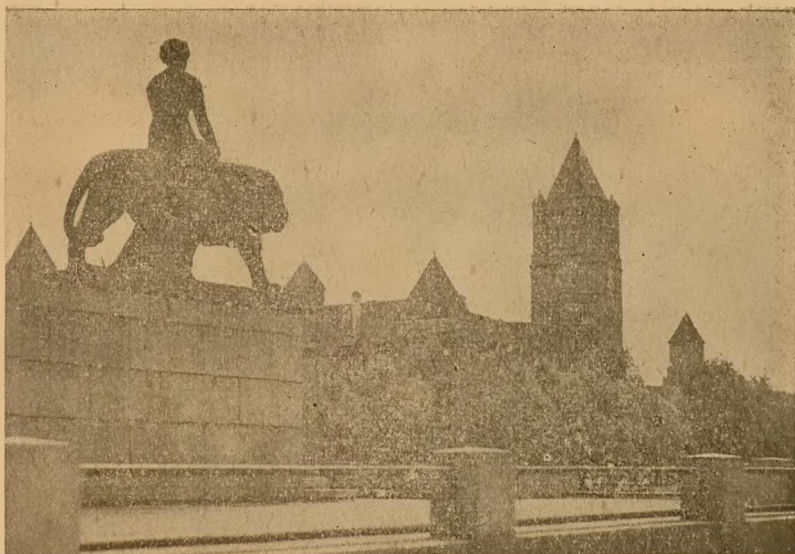
Piękne gmachy, czyste, szerokie ulice i wiele zieleni świadczy, że poznańczycy dbają o swoje miasto i starają się o jego jaknajlepszy wygląd.



Posagi Mieczysława I i Bolesława Chrobrego
w kaplicy królewskiej, mieszczącej się w ka-
tedrze poznańskiej.



Biblioteka Raczyńskich, założona 22.II.1829 przez Edwarda
Raczyńskiego, który darował gmach miastu.



Widok na dawny zamek cesarski i rzeźbę, stojącą przed frontem opery poznańskiej.



Wyższa Szkoła Handlowa.



Główne wejście na Międzynarodowe Targi Poznańskie. W głębi „wieża górnośląska“, gdzie podczas tegorocznych Targów mieścił się dział budowlany. Zwiedzający widzieli tu nie tylko maszyny w ruchu, ale i wykonywane przez nie rozmaite próby materiałów. Na piętrze była ciekawa wystawa prac uczniów Państwowej Szkoły Zdobniczej.



STARY Grzela oczekiwał ciągle powrotu Pietrka. I nie dziwiło to nikogo w Nieradzie. Miał przecież 50 lat, prócz tego po tym nieszczęściu w lesie nie mógł zupełnie pracować, więc Pietrek, jako najstarszy jego syn, miał objąć gospodarstwo.

— Oj, potrzebny, on tu, potrzebny! — mawiał nieraz do sąsiadów. — Ani komu dopatrzeć ani zrobić. Ja taki cherlak, już teraz nie poradzę. Pan Bóg by dał, żeby ta powinność wojskowa najprędzej się ukończyła...

Przyszedł wrzesień i Pietrek przyjechał. Tak samo jak odjeżdżał W kaftaniku pasiastym, zielonych portkach, z żółtym kuferkiem w ręku. Jenó gębę to jak księżyc miał teraz pełną, czerwoną, roześmianą. A bary to ci niby wór żyta leżały na nim potężne, ogromne. Oczy mu świeciły radością i zdrowiem, a czupryнка jeżyła się filuternie nad brązowym od pocałunków słonecznych czołem.

— Pochwalił Boga, stając w progu przychylony, bo potężna jego postać ponad górną futrynę sięgała.

Akurat wieczerzę jedli.

— Jezus! Pietrek przyjechał! — skoczyła do niego z okrzykiem matka.

Za nią Wikta, Zośka, Józek — cała rodzina poczęła się pchać do niego, a witać, dopytywać. Nawet Reks, leżący do tej pory pod stołem, widząc taki ruch i harmider, począł skakać radośnie i szczekać, jak opętany.

Zasiedli zaraz do wieczerzy. Pietrek dobrze czuł się w gronie tej kochającej go rodziny, ale ta dziwna „miętkość cywilna“ trochę go krępowała.

„Może to tylko tak mi się z początku zdaje“ — myślał, jedząc zacierki z mlekiem z dużej michy. Kiedy skończyli kolację, stary Grzela wyjął z kieszeni pęcherz z machorką i podał Pietrkowi.

— Zapal sobie... — częstował.

— Przecież nie palę, w wojsku oduczyłem się, bom widział, że to szkoda zdrowia i pieniędzy na to.

Ojciec skrzył papierosa, starł rękawem stół przed sobą, jak to zwykle czynił, gdy miał ważną sprawę do omówienia i rzekł ojcowskim, poważnym głosem:

— Czekaliśmy tu na ciebie, Pietrek, bo jak ci wiadomo, to teraz u nas nie ma komu gospodarzyć. Przeciek wiesz, że po tym potłuczeniu sosną w lesie nijakiej robocie nie poradzę. Józek jeszcze smarkacz, a na sługi to nie ma się co oglądać. Więc teraz weź ty gospodarkę na swoją głowę, dopilnuj wszystkiego, bo to przecież wasze, dziecińskie, a nie moje. Odpocznij sobie parę dni i weź się po tym za robotę, bo szkoda czasu, kopanie za pasem, a młocka?

W izbie było cicho. Cała rodzina słuchała co ojciec „mówili“ i patrzyła jak w obraz w Pietrka. Jenó gdzieś za piecem muchy ciągle buczały, a Reks, rozwalony pod ławą, kłapał wielkim pyskiem, chcąc złapać muchę, wślazącą mu w ślepie. Pietrek słuchał co ojciec mówi.



Jezu, Pietrek przyjechał!

— Przeciek myślę, że tam ci w głowie nie przewrócili, że nie będziesz się po wsi wałkonął? — rzekł na koniec Grzela.

— Tam próżniactwa mnie nie uczyli, bo nie tego uczą w polskim wojsku. Nauczyłem się być porządnym Polakiem-obywatelem, poznałem dużo świata i wiele pożytecznych rzeczy mnie nauczono. Pracować mi się chce na ojcowiznie, aż ręce mi drżą i to uczciwie, z korzyścią, tak jak mądrzy ludzie uczą—powoli, z rozmysłem mówił Pietrek. Wszyscy go słuchali, jak człowieka innego, nowego i jakiegoś lepszego. Józek aż gębę otworzył, patrząc jak w tęczę w twarz Pietrka.

„Jak on ślicznie mówi, jak ksiądz na katechizmie“—myślał chłopak.

— Żadnych odpoczynków nie robię—ciągnął Pietrek—od jutra robotę zaczynam, tylko wszyscy muszą teraz mnie słuchać, bo to jak w wojsku ja teraz dowodzę...

— Widać, żeś w wojsku dużo mądrości zdobył—rzekł ojciec, podkręcając wąsa z zadowolenia.

I jeszcze gawędzili długo wieczór, aż wreszcie spać wszyscy poszli. Ojciec spokojny. bo zdał już swoje gospodarstwo w ręce syna. Syn pełen zapału do pracy, zdrowych myśli i planów. I śniły się Pietrkowi pługi błyszczące, jak szły długą tyralierą, a on. drużynowy, szedł przed nimi i wskazywał coraz to inne ugory do orki...

Ale o piątej rano był już na nogach. Poszedł w podwórze, obejrzał konia, krowy, zajrzał do chlewa, otworzył do stodoły, do szopy, wszędzie, wszędzie sprawdzał, oglądał, jak dobry gospodarz nowy bada, co ma, a czego brak. Stwierdził jednak, że wszystko jest zaniedbane, niedopilnowane, brak widać było silnej ręki gospodarza. Ale to go nie smuciło. Nawet zadowolony był, że tyle pracy go czeka, że teraz będzie mógł na starych śmieciach wznieść nowe rzeczy, doskonalsze.

Wszedł do chaty. Już wszyscy wstali i ksząłali się po izbach. „Trzeba zacząć tak jak tam było“... — pomyślał.

— Chodźcież-no na podwórze wszyscy — rzekł do rodziny.

Myśleli, że się co stało, wylegli ciekawi. Pietrek zawołał jeszcze ze stajni Franka, stanął na środku podwórza przed zdziwioną gromadką. Józek aż szalał z radości na myśl, że ich może będzie ćwiczył jak w wojsku.

— No zacznijmy robotę — rzekł wesoło Pietrek. — Tylko aby nas ta robota nie zjadła, musimy ją mądrze wziąć za łeb. Matula będzie kucharzem naczelnym i szefem rodziny. Franek — podoficer gospodarczy. Józek i Zośka — jako gońcy. Wikta — naczelną instruktorkę od porządku w chacie, w śpiączce i podwórzu. Ja obejmę komendę na całość. Założenie do ćwiczeń następujące: Jesteśmy szpicą. Zadaniem naszym jest maszerować w obrębie gospodarstwa i własnego pola. Napotkanego po drodze nieprzyjaciela w postaci nieporządków, śmieci gnojówki — zniszczyć, usunąć z drogi. Przygotować drogę dla oddziałów, które się za nami posuwają. Jest to: pierwszy batalion kultury i oświaty, 2 kompanie higieny i czystości, pluton ogólnego ładu i porządku oraz drużyna własnego zadowolenia i radości. Wiadome jest, że po przybyciu do miejscowości: „Gospodarstwo Grzeli“ będą te oddziały tam kwaterować!

Wszyscy patrzeli na niego nic nie rozumiejąc, tylko czuli, że to jest wesołe i mądre. Ale Pietrek tym się nie troszczył. Był zadowolony i wesoły. Ojciec wyszedł z chaty na podwórko. Teraz Pietrek począł objaśniać mu swoje zamiary i plany.

— Najpierw trzeba wywieźć nawóz ze stajni Stajnię wybielić. Ten dół na podwórzu z gnojówką zasypać ziemią, podwórko musimy wybrukować. Kamień ten z za stodoły przywieźć...

Stary Grzela złapał się za głowę.

— O la Boga! Tak było za dziada-pradziada i nikt nie umarł od tego... Daj se lepić spokój.

— Trudno, zdaliście mnie gospodarzkę na moją głowę, więc teraz ja będę robił jak uważam.

— No, no, — kiwał głową stary, — a po co te awantury, a bo to ci tak źle?

Ale Pietrek mówił swoje: — Na wiosnę całe podwórze ogrodzimy, za stodołą na tym ugorze założymy ogród, tyle ziemi próżno leży. Trzeba szopę jaką zbudować na te narzędzia i wóz. Hej, roboty jest, tylko trzeba pracować szczerze i rozważnie! — rzekł na zakończenie Pietrek.

I dni poczęły uciekać szybko, zostawiając ślady pracy w całym gospodarstwie Pietrkowym.

Nadeszła niedziela. Cała wieś wiedziała o tym, co się u Grzeli dzieje. Kumoszki to nawet szeptały, że pewno panna do Pietrka ze



Stary Grzela złapał się za głowę...

świata jaka ściągnie, a on chce się tak zapyszczyć porządkiem... Przyszło po południu kilku gospodarzy dowiedzieć się, co tam gdzie w świecie słychać, bo widać czegoś się w wojsku nauczył, kiedy tak się wziął do roboty.

A Pietrek czuł się jak dawniej — drużynowym. Prawił im jak swym chłopakom, jeno nie o karabinach i terenie, ale o Polsce, o świecie, jak to gospodarz powinien gospodarzyć. o spółdzielni, nawet książeczkę P. K. O. im pokazał z oszczędnością... Mówił tu wszystko, co go w wojsku nauczyli, co w sercu miał dobrego, a wszystko było w tych słowach zamknięte: Być dobrym obywatelem Polski.

I słowa jego nie były widocznie grochem o ścianę. Na wiosnę nad pięciu bielonymi chatami kołysały się długie uszy świata — anteny radiowe. Świetlice założono i pisma czytano w Nieradzie. I projekt wielki, nowy dojrzał w gromadzie: spółdzielnię polską założyć dla całej wsi...

A stary Grzela z dumą patrzył na syna, jak na zebraniach rej wodził w Nieradzie.

— To wojsko taki mu rozum dało — mawiał do sąsiadów.

Jak pisać do kalendarza.

W każdym roczniku kalendarza znajdują się różne mniejsze lub większe artykuły, pisane przez Czytelników. Ci którzy uważnie czytają nasz kalendarz spotykają w dziale „Redakcja kalendarza odpowiada swoim Czytelnikom“ krótkie zawiadomienia o wydrukowaniu nadesłanego artykułu lub umieszczeniu wiadomości, którąby czytelnik chciał widzieć w kalendarzu. Wiele przychodzi do redakcji takich artykułów, w których piszący przeprasza, że może źle napisał, ale nie wie jak to trzeba robić. Rzeczywiście nie wszystkie przysłane artykuły nadają się do druku, ale niektóre z nich są bardzo dobre. W tym roku mało jeszcze takich prac naszych Czytelników drukujemy, ale wierzymy, że w następnych latach dostaniemy ich więcej i powiększymy w ten sposób objętość kalendarza. Aby ułatwić czytelnikom pracę, podajemy kilka rad jak należy pisać.

Jeśli artykuł ma być przeznaczony do druku, należy pisać po jednej stronie arkusza, bo pisanie po obu stronach utrudnia pracę zece- rowi czyli składaczowi druku. Z lewej strony trzeba zostawić margines na dwa — trzy palce szeroki. Nie pisać zbyt gęsto, aby umożliwić w razie potrzeby poprawki. Pisać atramentem, bo pismo ołówkiem łatwo się zaciera. Jeżeli kto zapytuje o co, a nie chce czekać na odpowiedź do wydania następnego kalendarza, powinien dołączyć na odpowiedź znaczek pocztowy za 25 groszy. Na samym liście do redakcji również trzeba nalepiać znaczków za 25 groszy, bo inaczej redakcja kalendarza płaci karę.

Każdy list od Czytelników witamy jak miłego gościa i cieszymy się, że pamiętają o nas. Czytamy go też z największą uwagą. Te listy są dla redakcji dowodem łączności z Czytelnikami, dowodem, że nasza praca nie idzie na marne. Jeżeli Czytelnik o coś pyta zawsze dostanie odpowiedź albo listowną albo w kalendarzu; jeżeli o coś prosi, zawsze staramy się prośbę tę spełnić.

Najwięcej otrzymujemy zagadek i wierszy. Wielu czytelników przysłało nam te same zagadki. Tych naturalnie drukować nie możemy, bo są powszechnie znane i przeważnie były już drukowane. Tak np. było w tym roku z zagadką o gęsiorze, który powitał stado gęsi mówiąc:

— Dzień dobry sto gęsi!

— Gdyby nas było dwa razy tyle — odpowiedziały gęsi — i jeszcze połowa i jeszcze ćwierć i jeszcze ty gęsiorze, toby nas było sto.

Tę zagadkę przysłało nam dziewięciu Czytelników, więc jej nie umieszciliśmy w konkursie. Chętnie za to umieszczamy zagadki, znane tylko w jednej lub kilku wsiach, ale nie drukowane. Chętnie także umieszczamy opowiadania w dziale „Humor“, nadsyłane nam przez czytelników.

Nadsyłane wiersze rzadko kiedy nadają się do drukowania. Żeby dobry wiersz napisać, nie wystarczy znać język polski, poeta musi mieć dar od Boga, a to się rzadko zdarza. Dlatego lepiej zamiast pisać wierszem, do rymu, napisać to samo zwyczajną mową.

W przyszłym roku chcielibyśmy umieścić jeszcze więcej artykułów pisanych przez Czytelników kalendarza, więc prosimy o ich nadsyłanie. Mogą to być opowiadania o obyczajach panujących na wsi w czasie uroczystości rodzinnych lub religijnych wśród ludu prawosławnego, legendy i baśnie opowiadane przez starych ludzi, (ale nie wyczytane z książek), o tem jak starzy gospodarze poznają czy będzie deszcz czy pogoda, czy lato będzie suche czy zima mroźna. Jeśli który z czytelników skończył szkołę rolniczą może napisze jaki artykuł o rolnictwie, hodowli, ogrodnictwie czy pszczelarstwie, ale tak żeby się wszystkim czytelnikom-rolnikom przydało. Gospodynie mogą pisać o kobiecym gospodarstwie, jak je ułatwić i co w nim można poprawić. A może który z Czytelników przyśle jakie opowiadanie do wydrukowania w kalendarzu?

Nadsyłane artykuły nie powinny być zbyt długie. Najdłuższy powinien zajmować dwie do trzech stron w kalendarzu po wydrukowaniu.

Ponieważ ciekawi jesteśmy kto do nas pisze prosimy czytelników aby do swoich listów dołączali pół ostatniej kartki z naszego kalendarza po wypisaniu na niej odpowiedzi na znajdujące się tam pytania.

Pisząc do nas często i przysyłając artykuły ułatwią nam Czytelnicy pracę, a kalendarz będzie lepszy i ciekawszy.



Co piszą nasi Czytelnicy.



ŻYCZENIA DLA KALENDARZA.

Życzenia dla Kalendarza
Od podlaskiego gospodarza,
Który go od lat pięciu kupuje.
Aby Kalendarz kochany
Był i szanowany,
Tak jak na to zasługuje.

Tego Wam życzę szczerze,
Byście w prawdziwej Wierze
Lud nasz utrzymywali
I by przyszły nareszcie
Te czasy by na wsi i w mieście
Wszyscy go chętnie czytali.

Maszkiewski Włodzimierz
z Gnojna

Szanuj starego.

Jeden gospodarz miał bardzo starego ojca i uważał, że on już nie potrzeby w chacie. Uradził więc z żoną, żeby go wywieźć na pole i niech tam zmarznie. Gdy tak uradzili we dwoje, przyciągnął gospodarz sanie pod chatę, posadził w nim staruszkę, a gdy już miał odjeżdżać, żona mu mówi:

— Weź tę derkę i nakryj go.

Widział to ich mały syn i mówi:

— Rozedrzyj tato derkę na połowę.

— Na co? — zapytał ojciec.

— Żebym i ja miał czym ciebie nakryć, gdy będę cię wywoził w pole!

naprawa i malowanie będą tańsze od ceny nowego narzędzia, które musielibyśmy kupić na miejsce starego, niezdatnego do użytku.

Gospodarze mają zawsze tendencję do trzymania inwentarza żywego w ciasnych, dusznych i ciemnych pomieszczeniach bez światła i powietrza, jakgdyby światło i powietrze miało im zaszkodzić, a wozy, pługi, brony i inne narzędzia wietrzą się i płuczą pod gołym niebem całymi miesiącami. Często rolnik nie chce zrozumieć, że żelazo od wilgoci rdzewieje, a drzewo gnije, pęcznieje i rozłata się. Czyż nie lepiej byłoby żeby te wszystkie narzędzia znajdowały się po pracy w suchym miejscu i były należycie oczyszczone i wysmarowane?

Jeśli chodzi o smarowanie maszyn podczas roboty to jest jeszcze gorzej, a przyczyną tutaj jest złe zrozumienie potrzeby tej czynności. Na potwierdzenie przytoczę fakt używania byle jakich smarów i w niedostatecznej ilości. Tam gdzie ma być użyta oliwa np. do panewek czy łożysk, nie może być smar od wozów i t.p. Wszędzie musi być myśl rozsądna, zastanowienie, a wszelkie prace dokonywane celowo i z rozmysłem. Spotyka się też rolników zbyt gorliwych, którzy smarują wiadomo dlaczego te części maszyny które wogóle powinny być suche: np. rurki wysiewne przy siewnikach rzędowych itp. Rezultat jest taki, że rurki oblepiają się kurzem, piaskiem czy nawet ziarnem, skutkiem czego przestają być elastyczne, a zamiast wsuwać i wysuwać się ulegają spaceniu, jednym słowem przestają dobrze pracować.

Narzędzia takie jak siewnik, żniwiarka i inne w rękach niedbałych opiekunów zamiast pracować kilkanaście lat, mogą się zepsuć w ciągu kilku miesięcy, a nawet kilkunastu dni.

Każda nawet w najlepszej opiece maszyna, po pewnej ilości czasu, wymagać będzie remontu względnie zamiany niektórych wytartych czy uszkodzonych części. Nigdy nie należy zastępować takiej części dorobioną przez pierwszego lepszego domorosłego kowala-mechanika. Nasi kowale nieraz nie potrafią dobrze okuć konia, a tymbardziej nie umieją obchodzić się z nowoczesnymi maszynami. Do wszelkich remontów musi być wezwany dobry mechanik, któremu większej zapłaty nie należy żałować.

W żadnym razie nie można zdejmować czy zakładać jakiej części przez siłę walić młotem, siekierą albo co się często spotyka poprostu kamieniem, gdyż to prowadzi do kompletnego zepsucia się maszyny.

Siewnik należy umiejętnie prowadzić z podwórza w pole unikając kamieni i wyboi. Lepiej jechać dalszą drogą, miękką, niż krótszą lecz wyboistą.

Skomplikowane maszyny mają tę zaletę, że bardzo ułatwiają pracę, a ponadto dokładnie ją wykonują. Dawniejsze systemy siewu ręcznego, sprzątania zboża sierpem wreszcie młocki cepami muszą być zastąpione maszynami.

Gospodarstwa drobne zwykle posiadają bardzo liczny choć lichy inwentarz pociagowy, natomiast inwentarz martwy zazwyczaj niekompletny. Zaradzić temu mogą spółki maszynowe w których maszyny obsługują większą ilość gospodarstw w użyciu będą się kalkulowały nie obciążając zbytnio każdego poszczególnego rolnika.

Takie więc narzędzia jak siewnik, młocarnia, tryjer, żniwiarka winny stanowić wspólną własność kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu gospodarzy.

Kiedy narzędzie idzie na dłuższy odpoczynek do szopy to wszystkie części żelazne, ażeby nie rdzewiały, powinny być wysmarowane tłuszczem, łojem bydlęcym albo czarną maścią grafitową. Takie smarowidło łatwo sobie samemu przygotować, a mianowicie: do $\frac{1}{2}$ kg szmalcu dodać 10—15 gr. grafitu i nieco kamfory. Pomadą taką smaruje się żelazo i stal które nabierają ciemno-oliwowego koloru i przez długi czas zabezpieczone są od rdzy nawet w miejscu wilgotnym.

H U M O R.

Antoś Więciorek odpowiada przed sądem za niestosowne zachowywanie się w parku miejskim. Wedle aktu oskarżenia Antoś Więciorek napastował siedzącą samotnie na ławce pannę Werońcię Brzdęk.

— Dlaczego oskarżony pocałował pannę Brzdęk wbrew jej woli?
— zwraca się sędzia do oskarżonego.

— Bo myślałem, proszę wysokiego sądu, że panna Werońcia się zgadza.

— Dobrze, a dlaczego oskarżony pocałował ją powtórnie, gdy panna Brzdęk z wielkiego wstydu zaczęła płakać?...

— Bo myślałem, proszę wysokiego sądu, że to były łyzy szczęścia.

I N T E R E S.

Dwaj zbankrutowani kupcy siedzą w kawiarni.

— Może pan ma jakiś interes, panie K?... — pyta pierwszy.

— O jaki interes panu chodzi?...

— Wszystko jedno... Żeby można było coś zarobić... Naprzykład jak ten lanital... Żeby można było zrobić wełnę z mleka...

— Mam dla pana dobry interes... Rób pan masło z trawy...

— Jak to się robi?...

— Kupuje się kawałek łąki, potem się kupuje krowę, potem się prowadzi krowę na łąkę, żeby ona jadła trawę, potem trzeba krowę wydoić i z mleka robi się masło...

O S T A T E C Z N Y D O W Ó D.

Panna Apolonia Kwiczół stanęła przed sądem, oskarżona o oszustwo. W obronie jej stanął młody adwokat, który w chwilach wolnych od obowiązku flirtuje z oskarżoną. Mowa obrończa była mocna, zwarta i trwała dziesięć minut.

Wyczerpawszy wszystkie argumenty, pan obrońca rzekł:

— A zresztą, proszę wysokiego sądu, najlepszym dowodem mojej niezachwianej wiary w niewinność mojej klientki jest chyba to, że wczoraj z nią się zaręczyłem....

JÓZEF KOROLKO.

Orka z pogłębiaczem.

Jedną z przyczyn mniejszych plonów jakie zbierają, szczególnie drobni rolnicy, jest niewłaściwa mechaniczna uprawa gleby, wykonana mało starannie i nie zawsze we właściwej porze. A trzeba przecież wiedzieć, że wszelkie mechaniczne prace, czy to przedzimowe, czy przedsiwne orki oraz wszelkie prace bron, kultywatorów i innych narzędzi ciągnionych przez konie, mają za zadanie stworzyć jak najlepsze warunki wzrostu przyszłych roślin uprawnych. Przez należytą i staranną uprawę roli, racjonalne nawożenie, wyczyszczenie roli z chwastów, dobry płodozmian itp. podnosimy ogólną kulturą gleby, a zatem i całego gospodarstwa.

Rolnik swoimi zabiegami stara się powiększyć warstwę urodzajną gleby, z której uprawiane rośliny czerpią potrzebne do wzrostu pokarmy.

Do niedawnych czasów, rolnicy interesowali się tylko wierzchnią warstwą gleby ornej, która wyglądem swoim wyraźnie się odcina od podglebia, unikając starannie wszelkich czynności, któreby tę warstwę ziemi w ten czy inny sposób wciągnęły do współdziałania w odżywianiu roślin. Nawet wytrawni rolnicy zwracali tylko uwagę, by przy pogłębianiu orki siewnej nie poruszać ani wyciągać martwicy na wierzch skiby, twierdząc, że wyciągnięta martwica bardzo ujemnie wpływa na kiełkowanie zasianych nasion. Trzeba przyznać, że częściowo mieli rację, bowiem raptowne pogłębianie roli rzeczywiście wpływa ujemnie na wzrost roślin. Jednakże, jak życie pokazało warstwy te odgrywają bardzo poważną rolę w życiu rośliny przez zapas pokarmu jaki tam się znajduje. Niestety tylko nieliczne rośliny mają możliwość korzystania z tych dobrodziejstw. Umiejętne przeto zajęcie się tym zjawiskiem pozwoli rolnikom, za pomocą specjalnych zabiegów wykorzystać zapas pokarmu tam uwiecznionego.

Przyglądając się z bliska ziemi znajdującej się tuż pod glebą urodzajną czyli tak zwanemu podskibiu zauważymy, że prawie zawsze, szczególnie na ziemiach cięższych, podskibie jest twarde i zbite, stanowiąc na granicy między podglebiem, a warstwą orną, twardą nieprzenikliwą masę.

W niektórych wypadkach podskibie jest tak twarde, że nawet rośliny głęboko zakorzeniające się jak na przykład lucerny, koniczyny, nie mogą się przez tę warstwę korzeniami do podglebia przedostać.

Szczególnie na tym cierpi lucerna, które, mimo że typ gleby im odpowiada, z powodu twardego podglebia nie udają się.

Przez taką twardą masę nie może przedostać się powietrze, a warstwa orna przy nadmiarze wilgoci trudno się nagrzewa i trudno obsycha. Również i wilgoć znajdująca się w głębszych warstwach z trudem się przedostaje do warstwy ornej. Twarde i nieprzepuszczalne podglebie, może ziemię zupełnie dobrą z natury, urodzajną zamienić na nieużytek.

W takich okolicznościach pogłębianie orki nic nie pomoże, boć warstwa po której idzie pług w dalszym ciągu pozostawia twardą bruzdę, która stanowi jakby korek przez który ani woda ani powietrze przedostać się nie może.

Nic też dziwnego, że posiane rośliny, wymagające głębszej warstwy ornej, głęboko zapuszczające korzenie, nie czują się dobrze.

Rolnik przeto musi zastosować takie zabiegi będące w jego mocy, ażeby podskibie o grubości 5—10 cm. było pulchne zarówno przy orce płytkiej czy głębokiej, jak też przy dokonywanej orce stałe na jednakowej głębokości. Czynność taką dokonywujemy pogłębiaczem, którym to narzędziem spulchniamy dno bruzdy idąc w ślad za orzącym pługiem.

Ponieważ grubość twardej warstwy podskibia wynosi zwykle około 10 cm. przeto do wzruszenia dna bruzdy, na taką głębokość, zupełnie wystarcza siła pociągowa pary koni.

Dzięki więc pogłębiaczowi, dokonywując normalną orkę możemy równocześnie wzruszyć podskibie.

Jest to kłopotliwa praca w drobnym gospodarstwie, bo za każdym przeoraniu pługiem tam i z powotem trzeba przepręgać konie do pogłębiacza, by wślad za przeoranyimi skibami wzruszyć dno bruzdy, tym nie mniej robota ta opłaca się.

W każdym przeto gospodarstwie obok pługa powinien się znaleźć pogłębiacz. Skuteczną działalność tego narzędzia każdy rolnik aż nadto dobrze zauważy szczególnie na roślinach okopowych, które za spulchnienie podskibia wynagrodzą sownicę zwiększonym plonem.

H U M O R.

Walenty Przypiecek, wójt gminy Dranisko-Małe, wydaje córkę za mąż. Zabawa ma być jak się patrzy, więc od rana domownicy stroją chałupę, układając z gałązek i szyszek odpowiednie napisy, jak np.:

— „Niech żyje młoda para!”

— „Sto lat zdrowia nowożeńcom!” itd.

W pewnej chwili jeden z sąsiadów zwraca się do wójty:

— To wszystko dla młodej pary... A możeby tak i dla gości ułożyć jakiś napis, co?

— Można — odpowiada wójt. — Ale co tu wymyśleć?...

I dodaje:

— Zróbta napis: „Wystrzegać się złodziei!”

* * *

Alojzy ciężko zachorował. Od trzech dni leży w gorączce. Temperatura przeszło 39 stopni. Przy łóżu chorego czuwa jego żona i lekarz. W pewnej chwili Alojzy poruszył się na posłaniu i krzyknął:

— Precz, przekłeta zmorol!... Precz, bo cię uduszę!...

— Panie doktorze! — woła uradowana małżonka. — On odzyskuje przytomność!... On już mnie poznał!...

Wymagania zwierząt gospodarskich.

Wszystkie nasze zwierzęta gospodarskie jak koń, krowa, owca i świnia pochodzą od odpowiednich zwierząt żyjących w stanie dzikim. Człowiek wykorzystując ziemię musiał użyć tych zwierząt do pomocy, stopniowo więc oswajał je i przygotowywał do warunków życia gospodarczego.

Koń, krowa i owca są zwierzętami trawożnymi, przeto będąc na wolności w przeciągu całych tysięcy lat, żywiły się trawą zeskubywaną bezpośrednio z ziemi, wprost spod nóg. Sposób odżywiania wpłynął na organizm zwierząt i przystosował do takiego, a nie innego sposobu pobierania paszy. Zwierzęta te będąc w niewoli nie szukają sobie same karmy, otrzymują ją gotową od swego opiekuna-hodowcy. Mimo, iż dużo lat upłynęło od chwili udomowienia tych zwierząt, rolnik wie z doświadczenia, że im tryb życia będzie bliższy natury tym dla zwierząt będzie lepiej. Mamy zresztą aż nadto dużo przykładów wprost z życia wziętych, że np. żrebięta wyhodowane na swobodzie, jak to mówią na dziko, to jest od najmłodszych dni życia, aż do pełnej dojrzałości przebywając na pastwisku, zyskują bardzo wiele na budowie ciała i funkcjonowaniu wszystkich organów zwierzęcych.

I choć o tym dobrze wiemy niestety nie dążymy do tego, by tym zwierzętom w wychowie domowym uwzględnić wymagania ich natury. Rezultat jest taki, że zwierzęta tracą na zdrowiu, wytrzymałości i odporności na wszelkie wpływy zewnętrzne, jednym słowem robi się z nich stworzenia mniej wartościowe.

Szczególnie dotyczy to warunków przebywania zwierząt w ciasnych, dusznych i ciemnych budynkach inwentarskich oraz sposobie podawania pasz trawiastych w drabinach i żłobach umieszczonych za wysoko.

Tak dawana karma męczy zwierzę, każąc mu zadzierać łeb do góry, ale co gorsze, stałe takie ruchy powodując przeginięcie się grzbietu wywołuje na tym tle schorzenia, kończące się często skrzywieniem kręgosłupa.

Odżywiane w ciemnej stajni czy oborze, zwierzę stara się zobaczyć karmę zjadaną, rezultat jest taki, że zasypując sobie oczy opadającymi prochami i kurzem powoduje stan zapalny, zakończony częściowym kalectwem, a często nawet zupełną ślepotą. Zawieszając tak wysoko drabinę zmuszamy nasze zwierzęta do tych niezdrowych i niebezpiecznych ruchów, wyginania grzbietu, co wykonywują zwykle z poważną trudnością.

Nowoczesny system umieszczania paszy jest zbliżony do wymagań natury, a więc drabiny wysokie zostały wyrzucone zupełnie, a zwierzęta dostają karmę w żłobach nisko umieszczonych lub w specjalnych koszykach wprost pod nogami zwierzęcia.

Wobec niedostatecznych obszarów i marnych jakości naszych pastwisk, bydło większą część dnia musi przebywać w oborze, która z reguły jest prawie zawsze zaciemna i zaciasna, a wobec chronicznego braku słomy na podściół jest ono zaniedbane, całe zabrudzone własnymi odchodami, stojąc czy leżąc w rozrzedzonym krowieńcu. I tutaj zwierzę udomowione napotyka na trudności nie do przewyciężenia: ze swobody,

ruchu i czystego powietrza, przeniesione zostało do zaduchu i brudu. Nic też dziwnego, że przebywając w takich warunkach było oblepione gnojem, daje mleko brudne, pełne nieczystości, co powoduje poważne straty, gdyż rolnik uzyskuje niższą cenę przy dostawie mleka do miast czy mleczarni.

W dusznej, brudnej i nieprzewietrzanej oborze czy stajni choroby zaraźliwe szerzą się w sposób przerażający.

Jak temu wszystkiemu zaradzić? Sprawa jest dość trudna, boć, w istniejących już oborach czy stajniach, rozszerzyć ścian pomieszczenia nie można, gdyż toby zbyt wiele kosztowało. Trzeba więc wybrać drogę pośrednią zmierzającą do tego samego celu.

Przede wszystkim należy zapewnić niezbędną ilość potrzebnego światła i powietrza przez wybicie w ścianie okien, przyczym wielkość i ilość okien zależną jest od wielkości obory czy stajni i ilości inwentarza, który ma być tam umieszczony. Zwykle liczy się jeden metr kwadratowy okna na piętnaście metrów kwadratowych podłogi. Okna powinny się łatwo otwierać i zamykać. Zaradzić brakowi ściółki można w ten sposób, że cały nadmiar obornika wywozi się na gnojownię założoną tuż obok budynku inwentarskiego.

Drzwi wejściowe zwykle są wybudowane zawazkie, skutkiem tego zwierzęta obijają sobie boki, a często przy wybieganiu z obory czy stajni zbijają sobie biodra lub kaleczą się. I nie dosyć tego, że wejścia są zawazkie ponadto jeszcze wystają ostre kanty futryn, a nawet gwoździe czy kawałki drutów kolezastych.

W tych warunkach zwierzęta bardzo łatwo kaleczą się rozrywając na sobie skórę, która choć później zagojona, dużo traci na swej wartości. Trzeba więc drzwi poszerzyć, a jeśli tego nie można uczynić, to przynajmniej usunąć wystające kanty, gwoździe czy inne niebezpieczne żelazne części. Drzwi powinny się otwierać na zewnątrz, szerokość od 1 do 2 metrów, w dużych oborach czy stajniach duże wrota służyć muszą do wjazdu przeto szerokość ich wynosić musi 3 metry.

Przy budowie budynku inwentarskiego trzeba wybierać miejsce suche, przepuszczalne i wyżej położone, przyczym budynek powinien być odwrócony frontem na wschód, wtedy latem nie będzie zbyt gorąco, a znowu zimą za chłodno.

Najlepszym i najzdrowszym materiałem na budowę stajni czy obory jest drzewo, nieco gorszym pod względem zdrowotnym jest cegła,—najgorszym kamień albo pustaki cementowe.

Poza oknami, którymi dopuszczamy świeże powietrze, w budynku inwentarskim muszą być zrobione wentylatory, z wylotem na zewnątrz, wyprowadzone ponad dach budynku, przyczym wystające zewnętrzne części wentylatora muszą być pokryte daszkiem.

Budynek inwentarski powinien być niezbyt głęboki, najwyżej 50—70 cm., spód ubity gliną dla zabezpieczenia od wsiąkania gnojówki

Kilka razy do roku powinny być ściany, żłoby, przegrody i słupy wybielone. W miarę możliwości słać obficie. Gnoj w oborze wyrównywać w ten sposób, żeby krowy nie stały zadem wyżej od przodu, co jest bardzo niezdrowe powodując często jałowienie krów.

Zarówno konie jak i krowy powinny być czyszczone, przyczym pamiętać należy, że zgrzebło służy nie do drapania skóry zwierzęcia, którą się w ten sposób kaleczy, a tylko do czyszczenia szczotki. Konie należy czyścić szczotką, a krowy wiechciem ze słomy. W miarę potrzeby myć, pamiętając, że czystość to zdrowie.

Jeśli chodzi o sposób umieszczenia koryta w chlewni, to trzeba zaznaczyć, że trzoda chlewna jeszcze bardziej jak bydło i konie nie może przeginać swego grzbietu, przeto koryta muszą być umieszczone bardzo nisko. Dowodem tego, że karma musi być blisko byska jest dążność świń do wchodzenia nogami w koryto. Świnie będąc w stanie dzikim, odżywiały się pokarmem ukrytym w ziemi. przeto chcąc go wydobyć musiały ryc i mimo upływu tylu lat od udomowienia tych zwierząt, przyzwyczajenie rycia pozostało do dnia dzisiejszego. Tym się właśnie tłumaczy, że świnie mają ciągłą chęć rycia w ziemi, co znowu jest objawem tendencji tych zwierząt powrotu do natury. Rolnik w miarę możliwości powinien sprzyjać temu pędowi przez chów pastwiskowy, względnie przez umożliwienie trzodzie chlewnej przebywania na świeżym powietrzu.

Jeśli chodzi o zachowanie czystości to świnie są równie wrażliwe jak bydło i konie. Chlewnia przeto musi być stale przewietrzana, a miejsce gdzie świnie układają się do snu powinno być czyste i suche oraz nieco wyżej umieszczone. Świnie ponadto powinny być od czasu do czasu myte.

Wreszcie we wszystkich budynkach inwentarskich powinniśmy prowadzić na wszystkie sposoby radykalną walkę z plagą much, które w okropny sposób niepokoją zwierzęta. Zauważono, że muchy nie znoszą koloru niebieskiego — trzeba więc wykorzystać to spostrzeżenie i okna wymalować na ten kolor, szyby można znowu okleić niebieską bibułą. Ponadto muchy nie lubią ruchu powietrza w budynku, przeto i tę właściwość należy wykorzystać przez otwieranie na przestrzał drzwi i okna. Przychodzą też z pomocą rolnikowi jaskółki, które wyłapują niezliczone ilości much, trzeba więc te wysoce pożyteczne ptaszki należyście pielęgnować i nie pozwolić dzieciom niszczyć ich gniazd, założonych pod strzechami budynków.

Ciąża u krowy i krew z wymienia.

Ciąża u krowy, czy zacielonej jałówki trwa przeciętnie 40 tygodni, a poród następuje zwykle w 41-ym tygodniu. Przeciętnie trwanie ciąży liczy się na 281 do 290 dni. Zdarzają się jednak wypadki prawidłowych porodów znacznie wcześniej, np. o dwa tygodnie przed terminem, tj. w 266 dni, albo później, np. o dwa tygodnie po terminie, tj. w 294 dni, a nawet znane są wypadki wycielenia w 300, albo w 310 dni po pokryciu.

Co do krwi z wymienia, czyli wystąpienia krwawego mleka, to krew może pokazać się silnym wypełnieniu naczyń krwionośnych wymienia, co bywa często u krów wysokomlecznych, względnie zapowiadających dużą mleczność. Krew również może wystąpić przy tak zwanych mechanicznych urazach, tj. uderzeniach wymienia.

Należy: 1) zmniejszyć ilość paszy soczystej. 2) robić zimne okłady na wymię z płynu Burowa w ten sposób: zmoczyć czystą szmatę w płynie Burowa, owinać całe wymię i podwiązać trokami: okłady zmieniać co godzinę. 3) poza tym dać wewnątrz odwar z liści mącznicy niedźwiedziej, kupić tych liści można w aptece, 100 gramów rozdzielić na 4 części, zaparzyć każdą część w wodzie gorącej, przecedzić; jak ostygnie, wlać do pyska. Tak robić rano i wieczór przez 2 dni.

ZNACZENIE WODY W ŻYCIU ZWIERZĄT DOMOWYCH.

W dawnych czasach rolnik nie zwracał najmniejszej uwagi na pojenie zwierząt gospodarskich. Było mu zupełnie obojętne czy zwierzę piło wodę ze stawu, rzeczki czy ze studni. W okresie zimy, kiedy woda zamarzała wyrębywał przeręble, by się do tej wody dostać, nie zastanawiając się nad tym, czy woda jest dobrą, zdrową, byleby stworzenie chciało pić i piło do syta.

O ile dawniej nie zwracano na to uwagi o tyle obecnie sprawa jakości wody, dla gospodarza, nie może być obojętną. Rolnik bowiem przekonał się, że zadawana zwierzęciu pasza nie tylko jest zużywana przez organizm na budowę ciała (mięśni, kości, sierści itp.) i produkcję mleka, czy u zwierząt pociagowych na zdobycie potrzebnej siły do pracy, ale też i na utrzymanie odpowiedniej ciepłoty ciała.

W okresie jesieni, zimy i wiosny, jedym słowem w okresie panującego zimna, zwierzę zużywa paszę na utrzymanie potrzebnej dla siebie temperatury ciała, właściwej dla każdego gatunku zwierzęcia. Przyczym, im jest chłodniej, tym zwierzę więcej paszy zużywa na ogrzanie organizmu. A więc nie jest obojętnym, czy konia, krowę, owcę napoimy wodą zimną z pływającym lodem, czy cieplejszą.

Zrozumiałym jest, że jeżeli do organizmu zwierzęcia wprowadzimy dużą ilość bardzo zimnej wody, to temperatura całego ciała musi się obniżyć. Zwierzę dla wyrównania tej ciepłoty musi zużyć pewien zapas paszy, która mogła by być lepiej wyzyskana na produkcję mleka czy na budowę nowych tkanek własnego ciała. Wobec braku i drożyzny pasz, koniecznym jest pojenie zwierząt wodą ogrzaną, by tym sposobem zaoszczędzić paszę, co dla rolników nie może być bez znaczenia.

Organizm zwierzęcia potrzebuje wody zupełnie tak samo jak roślina, która z braku wilgoci zamiera i to nawet wtedy, gdy innych dostępnych składników pokarmowych jest w glebie pod dostatkiem. Zwierzę wtedy dobiero wykorzysta zadaną mu paszę, gdy będzie nietylko rozdrobnioną przez gryzienie czy żucie, ale i poza sokami żołądkowymi, zostanie należycie zmieszana z wodą.

Woda jest konieczną do życia zwierzęcia, a pragnienie jej trudniej znosi niż głód. Im więcej zwierzę zjada pasz soczystych jak: zielonki, okopowe, wywar itp., tym wody do picia potrzebuje mniej, jednakże i przy takiej karmie, pewną ilość wody, wypitej bezpośrednio, organizm musi dostać.

W okresie zimowym poza okopowymi i kiszonkami pasz soczystych zwierzęta prawie nie otrzymują, przeto dodawanie im wody do picia jest koniecznością życiową.

Widzimy więc, że zwierzętom powinno się dawać wodę ogrzaną, gdyż to wpływa na zaoszczędzenie paszy. Najlepsza temperatura wody wynosi 10—15 stopni C., przy czym zimniejszej wody od 10 stopni C. zadawać do picia nie należy.

W razie konieczności pojenia zimną wodą trzeba zwracać uwagę, żeby zwierzęta, szczególnie konie, piły taką wodę bardzo powoli, gdyż inaczej można wywołać bardzo niepożądane następstwa, jak ochwaty, zapalenia płuc i t.p. Konie bardzo łatwo zapadają na wszelkie choroby, gdy poimy je w momencie, gdy są zgrzane lub bardzo przemęczone. Należy przeto poić je gdy odpoczną i ochłodną. Koniom zmęczonym dobrze jest zadać trochę siana oblanego wodą, a dopiero później napoić. Dobrze jest również do kubła z wodą nałożyć trochę siana. Wtedy koń nie jest w stanie wypić wodę łąpczywie.

Nie należy poić bydła bezpośrednio po nakarmieniu paszą łatwo wzdymającą np.: koniczyną (świeżą, zieloną), sprowadza to bowiem zawsze ujemne skutki dla zdrowia.

Zimna woda bydłu mniej szkodzi niż koniom, jednakże dla zaoszczędzenia paszy, należy poić wodą nieco wystłą i doprowadzoną przez to do temperatury właściwej.

Poić zwierzęta trzeba stale o jednej i tej samej porze wodą czystą. Studnie w gospodarstwie trzeba przynajmniej raz na rok dokładnie wyczyścić, przez wybranie z dna wytworzonego szlamu. Cembrowiny najlepsze są z kręgów cementowych, a otwór studni powinien być zawsze zakryty. Najzdrowsza woda bywa w studniach głębokich i zakrytych.

Koryto powinno być zawsze czyste i nieco pochylone, żeby po napojeniu zwierząt pozostałą resztę wody można było wypuścić. Również trzeba raz na zawsze zaprzestać myć ręce w korycie. Woda dobra powinna być bezwonna, wolna od jakichkolwiek zanieczyszczeń, w lecie chłodna, a zimą ciepła.

Wreszcie, w wypadku konieczności pojenia wodą wprost ze studni, należy pilnować aby zimą nie tworzył się lód koło koryta, co często bywa przyczyną łamania nóg u zwierząt, w ten sposób pojonych.



Koń czy krowa w mechanicznej uprawie gleby.

Rolnik od chwili kiedy zaczął wykorzystywać ziemię, do swej pomocy potrzebował zwierząt, które w tym czasie znajdowały się w stanie dzikim żyjąc na swobodzie. Część tych zwierząt przez specjalnie zabiegi ludzkie stała się zwierzętami udomowionymi, dając rolnikowi bardzo wielki pożytek. Koń po udomowieniu najpierw służył wojownikom, których na swoim grzbiecie przenosił z miejsca na miejsce, nieco zaś później został zwierzęciem pociągowym. Krowa znowu udomowioną została dla produkcji mleka i mięsa, owca dla wełny, mleka i mięsa itd. Końskie mięso również służyć może na pokarm dla ludzi, spożywane jest jednak w małej ilości przez ludność mahometańską, i przez ludność uboższą zamieszkującą zachodnią część Europy. Mleko kobyły jest również spożywane w małej ilości jako napój zwany kumysem.

Użyteczność tedy konia jest ograniczona, służy on prawie wyłącznie do pracy pociągowej na roli, do przewożenia ludzi, czy towarów.

Koni w Polsce mamy bardzo dużo. Niestety jakości ich jest wiele do zarzucenia. Musimy przeto dużo jeszcze włożyć pracy i kapitałów, żeby hodowlę tę postawić na wysokości zadania.

Na każde 100 hektarów użytkowanej rolniczo ziemi, u nas w kraju mamy 15 koni, natomiast w Niemczech 12, we Francji 8, we Włoszech 4.

Posiadając tak wielką ilość koni w Polsce, sądzićby należało, że wszystkie prace mechaniczne są wykonywane przez rolników we właściwym czasie i jaknajdokładniej. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Nasi sąsiedzi zagraniczni, mimo, że koni mają mniej, potrafią lepiej je wykorzystać w pracy na roli, przeto kultura i wydajność ich gleby znajduje się na znacznie wyższym poziomie, niż to ma miejsce u nas.

Koń w większości naszych gospodarstw jest darmozjadem. Nie trudno stwierdzić, że na 5 czy 6 hektarowym gospodarstwie rolnicy, niewiedomo poco, utrzymują po dwa konie, a ponieważ takie gospodarstwo nie jest w stanie dobrze wyżywić tyle sztuk inwentarza, konie są bardzo liche i mało wartościowe. Obliczone zostało, że na tym małym gospodarstwie siły sprzężajnej potrzeba na 60 dni pracy, więc rezultat jest taki, iż konie nie mają co robić, i stają się bardzo kosztownym ciężarem.

Jakie przeto należy wyciągnąć wnioski, by dotychczasowy stan ten poprawić? Trzeba przede wszystkim, mając tak dużą siłę pociągową, wykonać wszystkie prace końskie starannie i dokładnie. A więc po sprzęcie podorywki, potrzebne bronowania, orki siewne na właściwą głębokość i we właściwym czasie itp. prace na roli.

Trzeba wiedzieć że mechaniczna uprawa gleby jest jednym z podstawowych warunków osiągnięcia lepszych plonów, a dokładne wykonanie tego zadania leży w mocy rolnika. Mając tak dużą siłę pociągową, drobny rolnik nie może zaniedbać żadnej choćby najdrobniejszej czynności, którą może wykonać jaknajdokładniej i we właściwym czasie.

W gospodarstwach bardzo małych nie powinniśmy utrzymywać koni, tylko, jak to ma miejsce zagranicą, wszystkie prace na roli wykonywać krowami. Zysk mielibyśmy bardzo wielki, gdyż na miejsce jednego konia, z dobrym skutkiem, moglibyśmy utrzymać dwie krowy. Brak paszy mógłby być uzupełniony przez wydatkowanie części pieniędzy uzyskanych za sprzedaży mleka czy masła.

A więc, w większych gospodarstwach lepiej wykorzystujemy siłę pociągową końską, a w drobnych uprawiamy rolę zamiast końmi, dobrane utrzymanymi krowami.

SAMOZATRUCIE NA TŁE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle atretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych.

Cholekinaza jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja Cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jak gdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszkę. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana krwi.



Szczegółowe informacje w broszurach.
Żądajcie bezpłatnych broszur.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

**Laboratorium fizjoL-chem. Warszawa, Nowy Świat 5,
telefon 9-74-96.**

lnż. J. LEWANDOWSKI



BYDŁO POLSKIE-CZERWONE



Polska posiada jedną tylko rasę krajową bydła, a mianowicie polskie bydło czerwone. Zajmuje ono różne okolice kraju, głównie jednak są przeznaczone do jego hodowli województwa wschodnie dla których to okolic specjalnie dobrze nadaje się. Z tego względu zapoznanie się z hodowlą tej rasy jej właściwościami jest bardzo ważne, tym bardziej, że bydło czerwone nadaje się specjalnie dobrze dla drobnych gospodarstw, o trudnych nieraz warunkach żywienia, nie posiadających dobrych budynków.

Bydło czerwone — polskie występuje w różnych odmianach, jest bydło większe, roślejsze i małe, drobne, bardziej i mniej mleczne. W województwach wchodnich występuje odmiana bydła czerwonego niezbyt dużego, w typie mlecznym, przeważnie dość pierwotnym, o budowie częstokroć wadliwej.

Nie należy przypuszczać, że cały Wschód Polski ma tylko tę odmianę bydła, przeciwnie bydła czerwonego nie ma zbyt wiele, ale warunki do jego hodowli są tam odpowiednie i dlatego rasa ta jest popierana, zaś każdy rolnik powinien dążyć do tego, aby tę odmianę bydła hodować i jeżeli dąży do poprawy hodowli, to powinien postarać się dojść do bydła czerwonego.

Zalety bydła polskiego-czerwonego — są bardzo duże. Na pierwszym miejscu trzeba postawić **zdrowie**, jest to podstawą każdej hodowli pod tym względem bydło czerwone bije inne rasy, jako zdrowe, odporne na różne choroby, szczególnie na gruźlicę, trapiącą inne rasy, oraz wytrzymałe na ciężkie warunki naszych drobnych gospodarstw jak, licha, zimna obora, brak ściółki itd.

Drugą ważną zaletą jest **niewybredność na paszę**, na skąpej nieraz paszy bydło czerwone wygląda lepiej od innych ras, pochodzi to ze zdolności tego bydła do dobrego wyzyskiwania karmy i jakkolwiek mleczność bydła w drobnych gospodarstwach jest nieraz niska, to jednak wobec tego, że bydło czerwone produkuje mleko tanio, opłacalność produkcji mleka jest dobra.

Bardzo ważną zaletą bydła polskiego jest **dobra zdolność do opasu**, dzięki czemu bydło to znacznie lepiej opasa się od nizinnego i nieraz stare nawet sztuki, o słabych już zębach, sprzedawane na rzeź

bez specjalnego opasania, przeważnie dobrze wyglądają. Prócz tego mięso bydlą czerwone jest znacznie smaczniejsze od mięsa innych ras np. bydlą nizinne. Mięso to jest kruche i poprzeraśnięte tłuszczem wszystko to sprawia, że rolnik za sztuki czerwone; sprzedawane na rzeź osiąga zawsze lepsze ceny.

Bydło czerwone polskie nadaje się też bardzo dobrze **do pracy**: woły są mocne, ręce, wytrwałe; używane są też w wielu okolicach krowy do zaprzęgu, co dla drobnych gospodarstw, których nie stać na utrzymanie konia jest bardzo ważne, mamy bowiem siłę roboczą, a przy umiejętnym użyciu krów do pracy i dobrym żywieniu, ubytek mleka jest bardzo mały.

Użytkowość mleczna. Najcenniejszą zaletą bydlą czerwonego jest wysoki, często przekraczający 5% tłuszcz w mleku. Mleczność w dobrych warunkach również dochodzi prawie do 7000 litrów rocznie, a nawet przekracza tę cyfrę (Krowa „Łaba“ z Wolicy w Małopolsce dała 7059 litrów mleka przy 4,27% tłuszczu). Wysoki tłuszcz mleka sprawia, że bydło, to najlepiej nadaje się do okolic, gdzie sprzedajemy śmietankę do mleczarni.

Oczywiście w lichych warunkach przy słabym żywieniu wydajność krów jest mała, ale w tych warunkach żadna rasa nie da dobrych wyników.

W hodowli bydlą czerwonego powinniśmy dążyć do wytworzenia typu **mięśmo-mlecznego**, to znaczy bydlą dającego mleko o dużej zawartości tłuszczu, a przy tym dobrze opasające się. Każda krowa kończy swe życie u rzeźnika, a więc krowa dobrze opasająca się, może uzyskać lepszą ceną rzeźną.

Dochodząc do bydlą czerwonego powinniśmy dążyć do sztuk nie zbyt dużych, do takich, jakie może wyżywić przeciętne gospodarstwo wiejskie, natomiast trzeba zwrócić dużą uwagę na budowę, która częstokroć bywa wadliwa, a mianowicie bydło czerwone miewa częstokroć wąską klatkę piersiową, wąski ścięty zad, wadliwie ustawione nogi, słabo rozwinięte wymię itd. Tych wad budowy trzeba unikać i wybierać sztuki o następującej budowie: **głowa** — lekka, sucha, o wzniesionej krawędzi czaszkowej, czoło u góry wypukłe, oczy o silnym obramowaniu oczodołów; **nogi** — o prawidłowym przebiegu, niezbyt długie; **szyja** — średnio długa, dobrze związana z tułowiem, **kłab** — nie ostry; **grzbiet** — długi równy, **lędźwie** (nerka) — mocne, nie zapadnięte. **żebra** — dobrze wysklepione, **klatka piersiowa** — głęboka. **cały tułów** — beczkowaty, **brzuch** — dobrze rozwinięty, pojemny, **zad** — równy, szeroki, **nogi** — krótkie, **wymię** — dobrze rozwinięte, o równych ćwiartkach, unikać należy wymion t. zw. kozich, wąskich, o ćwiartkach nierównych. W ten sposób wyglądająca krowa będzie zwierzęciem gospodarskim, przystosowanym do przerabiania dużej ilości paszy objętościowej.

Charakterystyczne dla bydlą czerwonego jest umaszczenie ciemno-czerwone, brunatne z podpalaniem t. zw. podżare t. j. pysk, boki, szyja, boki tułowia i nóg ciemniej umaszczone, wokół pyska jaśniejsza obwódka, przez grzbiet jaśniejsza pręga. W kicie ogonowej spotyka się białe włosy, na wymieniu i brzuchu nieraz białe łatki. Barwa **śluzawicy** (nosa) — ciemna. Dochodząc do bydlą czerwonego trzeba przede wszystkim zwracać uwagę na budowę i użytkowość, umaszczenie natomiast dopuszczać różne od jasno do ciemno czerwonego.

Jakkolwiek było czerwone zadawania się gorszymi warunkami, nie znaczy to jednak, że należy je hodować na najgorszych glebach, jak to się u nas czyni; było to jest wdzięczne właśnie za dobre warunki i dobre żywienie i wówczas dopiero dobrze się wykazuje. Jest to jedyna nasza rodzima rasa i z tego względu trzeba ją otoczyć specjalną opieką i drogą pracy hodowlanej doskonalić, przyspieszając dojrzewanie, przez dobry wychów młodzieży, a przez odpowiedni dobór i żywienie poprawić mleczność.



Wydymanie się cielnej krowy.

Krowę należy zbadać czy ma w porządku wiązadła maciczne. Zbadać może tylko lekarz weterynaryjny i udzielić fachowej porady. Nie wykluczone jednak jest, że przyczyną wydymania się krowy może być zbyt duża ilość paszy objętościowej, szczególnie siewki i słomy. W każdym razie czy krowa ma osłabione wiązadła maciczne czy też wydymanie powoduje zbyt duża ilość siewki, należy zastosować następującą dietę:

Całkowicie usunąć siewkę, jako paszę rozdymającą; krowę karmić tylko sianem, dając na dobę do 5 kg siana i słomy całej na noc na zakładkę do 2 — 3 kg; dawać 2 razy dziennie po 1 kg paszy treściwej w tym pół kg kuchenianego, dodać do paszy treściwej po łyżce stółowej mieszanki z soli kuchennej i fosforanu wapnia; woda do picia, winna być wystała, nie zimna; równać pod krową gnój, dbając o to, aby przy układaniu się — zad krowy był podniesiony.

Powyższą dietę można stosować przez miesiąc. Po tym można dawać stopniowo okopowe, np. kartofle do 10 kg na dobę. Siewki nie dawać nigdy.



NAJWAŻNIEJSZE WSKAZÓWKI

J. L.

DLA HODOWCÓW KONI.

Polska, jako kraj rolniczy o dużej przestrzeni dróg bocznych potrzebuje dobrego konia do uprawy roli i transportów. Z drugiej znów strony konieczny jest koń na potrzeby armii, jako koń wierzchowy, do artylerii i taborów. Z tych względów wyhodowanie konia na potrzeby rolnictwa i wojska jest ogromnie ważne, a tymczasem w Polsce drobny rolnik tylko w wyjątkowych wypadkach jest drobnym hodowcą koni, a przeważnie popełnia tak wielkie błędy, że hodowla koni stoi na niskim poziomie.

Jakież to błędy są popełniane? Przede wszystkim nieodpowiedni dobór klaczy i pokrywanie ich byle jakimi ogierami. Owe „reproduktory“ są to częstokroć młode, dwuletnie ogierki, złej budowy, którymi gospodarz kryje klacze, aby taniej za stanówkę zapłacić. Oczywiście po takich ogierkach przychówek jest lichey. Gospodarz nie zwraca przy tym uwagi na typ klaczy i ogiera: np. lekkie, szlachetne klacze są kryte ciężkimi ogierami i z krzyżówki takiej wychodzą źrebięta o fatalnej budowie. Skutek jest taki, że konie w gospodarstwach są liche, a przy tym często gospodarz zamiast trzymać jednego dobrego konia, który i więcej zrobi i mniej kosztuje, niż dwa konie, trzyma parę takich „chnyzów“ nie wiele wartych.

Wychów źrebiąt bywa słaby, nie odżywiane dostatecznie paszą treściwą, źrebięta nie wyrastają, mają mało ruchu na pastwisku, a jeżeli jako roczniaki, lub dwulatki korzystają z pastwiska, to są pętane, co fatalnie wpływa na ich rozwój. Kopyta źrebiąt są złe, albo wcale nie pielęgnowane, a młode konie są za wcześnie zaprzęgane. Wszystko to daje konia lichej budowy, mało produkcyjnego. Żywienie koni roboczych bywa też nieodpowiednie, słabe, obchodzenie się z końmi niewłaściwe, wskutek czego dużo jest koni narowistych, złych. Konie są źle pielęgnowane, słabo czyszczone itd.

Aby uniknąć tych błędów gospodarz powinien znać zasady chowu koni i jeżeli zamierza chować konie, to powinien to robić dobrze. Przede wszystkim pamiętać trzeba o tym, że chów konia jest najtrudniejszy, dużo łatwiej jest wychować inne zwierzęta, chów koni wymaga dobrych pastwisk, na których młodzież znajdzie poddostatkiem ruchu, dużo doglądu i staranności, wychów bowiem konia z wadami, szczególnie, jeśli to ma być koń remontowy, zupełnie nie opłaca się. To też chować konie na remont powinien tylko gospodarz, który ma pierwszorzędną materiał żeński, pokrywa klacze wybitnymi ogierami i ma warunki w gospodarstwie takie, że żrebaka dobrze odchowić może (pastwisko, odpowiednia pasza w zimie itd.) Chów konia na własne potrzeby jest nieco łatwiejszy, gdyż tu wymagania są mniejsze, niż przy chowie remontów, ale również wymaga dużo umiejętności. Jeżeli więc ktoś nie ma odpowiednich warunków i nie umie chować, lepiej niech kupi gotowego konia roboczego.

Następnie bardzo ważną rzeczą będzie odpowiedni dobór rodziców, a więc klaczy i ogiera. W Polsce chowane są różne typy koni: konie ciężkie, zimnokrwiste i konie szlachetne, lekkie, podrasowane anglikiem lub arabem. Gospodarze lubią bardzo konie ciężkie, nie wszystkie jednak rejony w kraju nadają się do hodowli tych koni. W tym celu stworzona została rejonizacja koni w Polsce, wyznaczone zostały specjalne okręgi, przeznaczone do hodowli różnych typów koni, przystępując więc do hodowli, gospodarz powinien liczyć się z tym, jakich koni chów jest wskazany w jego okolicy. Co do tego wskazówek udzieli zawsze Wojewódzka Izba Rolnicza za pośrednictwem inspektora chowu koni, lub też powiatowe Towarzystwo Rolnicze. Nie jest wskazane pójście samopas, trzeba należyć do organizacji rolniczej i postępować w myśl jej planów.

Obrawszy sobie typ konia, nie powinniśmy mieszać ras ze sobą, a więc nie powinno się ciężkich klaczy kryć szlachetnymi ogierami i odwrotnie, gdyż z takich krzyżówek rodzą się źrebięta pokraczne, nie nie warte, jako konie robocze.

Ważną rzeczą będzie dobór odpowiednich matek: chować się powinno tylko po klaczach dobrej budowy, bez dużych wad i klacz tę pokryć odpowiednim ogierem. Niedopuszczalne jest krycie bylejakimi ogierkami, bez wiadomego pochodzenia i wadliwej budowy, gdyż po takim koniu nie może się urodzić dobre źrebię.

Do rozplodu powinno się używać jedynie ogiery t. zw. uznane, t. j. wybrane co roku przez specjalną Komisję, która wybiera ogiery odpowiednie do hodowli, przy czym ogiery dobre otrzymują świadectwa na białym papierze, ogiery gorsze świadectwa żółte. Prócz ogierów uznanych, stanowiących własność prywatną, są jeszcze ogiery stacyjne, zakupywane przez izby rolnicze, oraz państwowe, stacjonowane u hodowców. Tymi reproduktorami należy się posługiwać.

Klacz zażrebiona powinna być dobrze żywiona i pielęgnowana; pracować może do samego ożrebia, ale nie można jej pracą przeciążać, a w ostatnim okresie ciąży nie używać do szybkiej jazdy. Ważną rzeczą jest, aby klacz miała odpowiednią stajnię, dużo miejsca i równe stanowisko; trzymanie klaczy źrebiej na gnoju wysoko zadem, lub przodem jest dla niej bardzo szkodliwe i dlatego stanowisko trzeba stale wyrównywać.

Źrebię powinno być otoczone opieką, starannie żywione i pielęgnowane. Najsilniej trzeba żywić źrebię w wieku do 1 roku, jeżeli w tym okresie źrebię nie dostanie poddostatkiem owsa i dobrego siana, to nie wyrośnie i będzie zmarnowane, oczywiście i w następnych latach młodeż musi być dobrze żywiona, ale można dawać już mniej ziarna, a natomiast inne pasze, jak dobre siano, marchew itd. W pierwszym zaś roku, poza okresem ssania, podstawą żywienia musi być owies.

Źrebię nieomal od urodzenia musi mieć stale ruch, początkowo przy matce, później zaś na pastwisku, a przynajmniej na rozległym okólniku. Pastwisko jest niesłychanie ważne przy wychowie. Po pierwsze dostarcza ono najzdrowszej, bogatej w składniki pokarmowe paszy, a poza tym daje ruch, który w wychowie jest nieodzowny: źrebie schylając się, skubiąc trawę ma ruch, a prócz tego biega i wyrabia mięśnie, zaś przez oddychanie świeżym powietrzem, wykształca dobrze płuca.

Kto nie może dać źrebiętom poddostatkiem ruchu niech ich lepiej nie chowa. Przez kilka lat swego życia młody koń powinien mieć stale dużo ruchu.

Od samego początku powinno się dbać o kopyta źrebięcia. Jakże niewielu gospodarzy dba o to, a przecież kopyto jest podstawą konia: nie rozczyszczane i nie formowane, wyrasta wadliwie. Nie czas brać się do kopyt, gdy koń już jest starszy, trzeba to robić odrazu za młodu i stale rewidować kopyta i prawidłowo je prowadzić. To samo dotyczy czyszczenia. Czyszczenie nie jest żadnym przesadą, jest ono dla zwierzęcia potrzebne tak samo, jak pasza, przyczynia się bowiem do t. zw. dobrej przemiany materii, gdyż powietrze przedostawać się może przez otworki w skórze starannie czyszczonej. Nie darmo przysłowie mówi: „dobre czyszczenie jest drugim obrokiem” i słusznie, gdyż czyszczenie ma duży wpływ na wygląd konia. Żrebię czyszczone za młodu przyzwyczajają się do człowieka i jest łagodne. Wogóle obchodzenie się z młodzieżą powinno być jaknajlepsze. Koń powinien iść do ręki nie bać się człowieka, taki koń będzie łatwy do oprzęgania. Wychów źrebiąt starszych powinien odbywać się też o ile możliwości na pastwisku, ale wprost, karygodną rzeczą jest pętanie koni, które krępuje ich ruchy i wstrzymuje zupełnie w rozwoju a prócz tego nieraz kaleczy nogi: takie pastwisko przynosi tylko szkodę, nie pożytek.

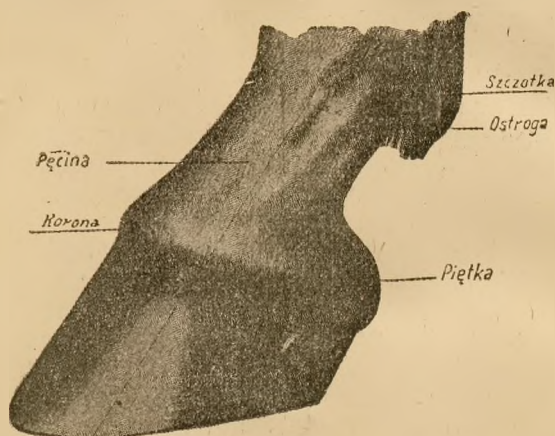
Używanie do zaprzęgu (przyuczanie) musi się odbywać we właściwym wieku. Pracowanie 1½ rocznymi żrebackami, co tak często u nas się widzi jest równie karygodne, jak pętanie. Koń zimnokrwisty może być do pracy używany wcześniej, a więc lekko przed trzema laty, natomiast koń szlachetny dopiero po 3-ach latach.

Ważną rzeczą jest wreszcie prawidłowe żywienie koni: lepiej trzymać jednego mocnego, dobrze żywionego konia, niż dwa słabe, zabiedzone. Dla koni pracujących szybko oczywiście nie zastąpią paszą jest owies, dla koni roboczych, wolno pracujących, a szczególnie w okresach mniejszej pracy dobrą paszą będą wszelkie śruty zbożowe i otręby, a poza tym okopowe, jak ziemniaki parowane, buraki marchew i zawsze zakładka z siana lub w ostateczności z dobrej jarej słomy. Tylko koń dobrze żywiony, będzie mógł wykonać pracę, której od niego żądamy.



PIELEGNACJA KOPYT KONI.

Aby koń dobrze i długo pracował u gospodarza, lub był zdatny do sprzedaży, musi oprócz innych zalet posiadać dobre, prawidłowe, zdrowe i wytrzymałe kopyto. Tymczasem spotykamy mnóstwo koni, które można by było nazwać zupełnie dobrymi, gdyby właśnie nie te nieszczęsne kopyta. Ile setek razy słyszy się od gospodarza w odpowiedzi na zarzut, że koń ma kopyta płaskie, lub krzywe itd., takie słowa: „To mu nic nie szkodzi, on i tak dobrze chodzi“.



Rys. 1. Dobrze i porządnie utrzymane kopyto.

Koń na krzywych, ściśniętych lub płaskich kopytach może chodzić tylko po miękkim. Natomiast na szosie lub na miejskim bruku koń taki jest bez wartości, gdyż nie może swobodnie poruszać się na twardym i nierównym gruncie, trzeba go podkuwać specjalnymi podkowami, które odrywają się od kopyta wraz z rogiem, czyniąc konia zupełnie niezdolnym do pracy.

Dobrze i porządnie utrzymane kopyto wygląda z wierzchu jak pokazuje rys. 1, od spodu jak rys. 2 (prawy). Kopyto na rysunku 3 posiada następujące wady: jest ściśnięte, ma za wysokie piętki, boczne ścianki zawijają się do środka, uciskając strzałkę, nie pozwalając jej na normalny rozrost i pracę, strzałka zgniła. Rys. 2 (lewy) pokazuje nam kopyto skrzywione, ze zgniłą strzałką i piętками. Prócz takich, spotykamy masowo kopyta „płaskie“, to znaczy z szeroką, okragłą podszewą w rodzaju talerza, bez wgłębienia. Koń z takimi płaskimi kopytami stąpa ostrożnie, gdyż najmniejsza twarda grudka lub kamyk uraża go w podszewę, a na bruku lub szosie koń łatwo się podbije.

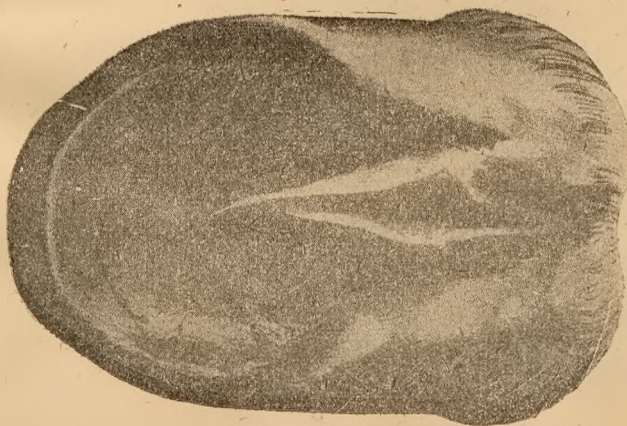
Najgorsze jest to, że wady, nieprawidłowości i schorzenia kopyt dziedziczą się, to jest, że żrebię po matce lub po ojcu z wadliwymi kopytami—zazwyczaj posiadać będzie także kopyta, a przynajmniej skłonności do tej wady.

Pamiętać też trzeba, że jeśli wskutek niedbalstwa, czy braku opieki nad kopytami żrebaka, wyrastają mu kopyta krzywe, to mają one wielki wpływ na postawę nóg, a następnie na chody konia.

Pierwszym warunkiem utrzymania kopyt w stanie zadawalającym jest codzienne oglądanie ich przed i po powrocie z pracy, oczyszczanie podeszwy kopyta z mierzwy, a następnie trzymanie konia w stajni nie, jak to się praktykuje, na przegnoionej mokrej mierzwie, a na suchej ściółce. Wiele gospodarzy z zasady nie wyrzuca mierzwy ze stajni,



Rys. 2. Na lewo: kopyto skrzywione, ze zgniłą strzałką i piętkami. Na prawo: dobre i porządnie utrzymane kopytę od spodu.



Rys. 3. Kopyto ściśnięte, za wysokie piętki, strzałka zgniła.

woląc marnować koniom kopyta, a mieć zato dobrze przegnoiony nawóz. To jest błędem, bo nawóz tak samo dobrze przegnoi się w gnojowni lub pod bydlęm, jak pod koniem, więc nie ma potrzeby psuć przez to końskich kopyt.

Wiadomo, że w małym gospodarstwie trudno jest o większe zapasy słomy na ściółkę. Więc trzeba sobie inaczej radzić, a mianowicie: przede wszystkim usunąć ze stajni wszystką mierzwę, następnie nawieźć sporo piasku, ziemi, lub gliny, którą trzeba ubić na twardo, i tak stać konia. Lepiej, jeżeli będzie on stał na suchej ziemi lub ubitej gli-

nie, niż w gnoju. Na noc podesłać słomy, lub liści, a rano tę ściółkę zgarnąć pod żłób, wyrzucając przegnojoną część.

Konia trzeba przekuwać co 2 miesiące na te same podkowry, o ile nie są już zupełnie zdarte. Jeśli koń pracuje boso, to i tak trzeba koniecznie prowadzić go do kowala co 2—2½ miesiąca, aby obrobił, oczyścił i wyrównał podeszwę i brzegi kopyta. To samo trzeba czynić i ze żrebakiem.

Na wszystkich spędach remontowych, na przeglądach koni, na rejestracjach, pokazach i wystawach, wciąż powtarzane są przez oficerów i inspektorów wskazówki, jak trzeba pielęgnować i kuć kopyta. Są rozdawane odznaczenia w formie nagród pieniężnych i pochwał za staranny wychów koni. To wszystko jednak mało pomaga. Także nie przekonują gospodarzy liczne wypadki odrzucenia konia na remoncie z powodu wadliwych lub zaniedbanych kopyt, a przecież tych strat można uniknąć, trzeba tylko więcej starań i pracy przy obchodzeniu się z koniem.

H U M O R

W kilka minut po nocnym alarmie pożarowym, który wyrwał ze snu gości hotelowych, do grupy podnieconych i skąpo ubranych ludzi, zbliża się gęmość z zapytaniem:

— Czemu panowie się denerwują? Ja ubierałem się zupełnie spokojnie, zdążyłem wypalić papierosa, zawiązałem nawet krawat...

— To niezwykle! — woła jeden ze zdenerwowanych gości, — ale czemu pan w takim razie nie włożył spodni?

* * *

Marysia przychodzi do swej dawnej pani i powiada:

— Więc to tak?... Jak przyszli do pani po opinię, to pani mówiła, że jestem nieuczciwa!... Jak pani mogła coś podobnego o mnie powiedzieć?!... Brak mi poprostu słów oburzenia!...

— A mie brak trzech ręczników i dwóch koszul nocnych! — odparła dawna pani Marysi.

* * *

W knajpie „Pod kufelkiem“ siedzi przy stole dwóch pijanych ludzi.

— Pa... panie... — powiada pierwszy. — Niech p... ppp... pan nie myśli, że ja jestem cham i zakorzeniały pijaczyna, który nie ma duszy w swym sercu, pppp... panie... Ja mam wielki cel w życiu, pppp... panie, a moim celem jest budzenie ludzkości, panie...

— Czy pan jest mówcą politycznym?

— Nie, ppp... panie, ja mam tylko fabrykę budzików!

OD CZEGO ZALEŻY

● | WARTOŚĆ SKÓRY?

Wartość skóry zależy od wartości surowca, to jest skór niewyprawionych, i od wartości samej wyprawy. Nawet najlepiej wyprawiony ale zły surowiec daje złą skórę wyprawną. I odwrotnie — najlepszy surowiec źle wyprawiony nie da należytych korzyści.

Jedno z drugim się zazębia.

Jeśli chcecie się przekonać, czy skóra dobrze wyprawiona, to włóżcie jej kawałek na pewien czas do szklanki wody z octem. Gdy dobrze wyprawiona, to się nie zmienia. Ale jeśli wyprawiona źle, to będzie przezroczysta i będzie pęczniała. Taka skóra nie jest zdalna do użytku i lepiej jej nie kupować, bo w wilgoci rozmięka i niszczy się szybko.

Więcej wam chce powiedzieć o surowcu skóry i jego wadach. Bo tutaj przede wszystkim rolnicy mogą wiele zrobić, aby zmniejszyć straty, jakie ponosi całe gospodarstwo narodowe z powodu uszkodzeń i wad skór jeszcze za życia zwierzęcia.

Niejeden z was powie: „Jako, czyż jeszcze za życia zwierzęcia może skóra być uszkodzona?” Otóż tak. Na bydłęciu skórę niszczą pasożyty, to jest takie mądre stworzonka, które żyją kosztem innego zwierzęcia. Poza tym niszczą ją też sami rolnicy przez małą dbałość o bydło.

Otóż te szkodliwe pasożyty to są gzy, wszy i świerzb. Najgorsze są gzy. Któż z rolników ich nie zna.

Alle nie każdy wie, jak się one rozwijają i jak je zwalczać. To też krótko opowiem jak one żyją i jak niszczą skórę.

Najpierw wielka mucha, zwana „giez bydłęcy“, składa swoje jajka na skórze zwierzęcia, przeważnie na najbrudniejszych jej częściach (na tylnych nogach i bokach). Najczęściej ta mucha pojawia się od maja do lipca.

Z tych jaj wylęgają się małe robaczki (larwy), które mają bardzo silne szczęki i wgryzają się w skórę. Muszą się spieszyć, bo jeżeli nie zdążą w ciągu czterech godzin wdrzeć się w skórę, to wyschną i zdechną. Po wejściu do ciała bydłęcia robaki te przez pewien czas wędrują, a potem osiadają w ściankach jelit. Tam im dobrze i ciepło. Mają co jeść, więc siedzą kilka miesięcy. Bydlę wtedy czuje się źle, traci mleko i chudnie.

Miedzy listopadem a styczniem, gdy już sprzykrzy się tym stworzkom siedzenie w kiskach swego chlebowawcy, wywędrowują sobie stamtąd i po pewnym błędzeniu w ciele zwierzęcia usadawiają się pod skórą. Przegryzają w niej otwór, wkładają do niego nosek i siedzą. Są to tak zwane na wsi „wągry“. Skóra zaogniona wydziela płyn,

który służy węgrom za pożywienie. Wyrastają też stopniowo do pełnego wzrostu i wczesną wiosną wypadają ze skóry zwierzęcia. Po wypadnięciu twardnieją i w ciągu sześciu tygodni przeobrażają się w gza. Ten zaś na nowo zaczyna swoją robotę ze składaniem jajek i tak dookoła. Co rok nowe pokolenie.

Skóra zwierzęcia napadniętego przez gza, w miejscach gdzie siedział węgier, choćby nawet otwór zarósł, jest słabsza i gorsza od skóry normalnej i nie nadaje się do użycia na wierzchy i podeszwy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że węgry gnieźdzą się przeważnie w miejscach, gdzie skóra jest najtwardsza i najwartościowsza, czyli na tak zwanych kruponie*), i że prawie wszystkie skóry są uszkodzone, to możemy sobie obliczyć szkody i straty, jakie wyrządza giez. Często skóra wskutek uszkodzenia przez gza ma tylko połowę wartości.

Jak temu zaradzić? Zaradzić złu można przez zwalczanie gza. Jest on co prawda trudny do zwalczania, ale trzeba się za niego ostro brać. Najlepiej wyciskać dojrzewające w skórze węgry i niszczyć je przed ich naturalnym wypadnięciem. Poza tym należy utrzymywać w czystości bydło i często myć je, zwłaszcza w lecie, bo giez jajka składa przede wszystkim na brudnych częściach skóry. Dobrze jest nacierać grzbiet bydła, napadniętego przez gza, odwarem tabaki lub tytoniu i wapna. Można też robić specjalne zastrzyki z oliwy, karbolu i terpentyny w miejsce, gdzie siedzi węgier.

Wrogiem gza (jego poczwarek) jest kret, którego nie należy prześladować, gdy się pojawi w większej liczbie, bo to oznacza, że w danej miejscowości znajduje się dużo poczwarek gza.

Do niszczenia gza muszą się przyczynić wszyscy rolnicy, gdyż po-jedynie tego szkodnika nikt nie zwalczy.

Świerzb jest to mały robaczek, który wgryza się w skórę i powoduje swędzenie. To samo mniej więcej robią wszy. Zwierzę się drapie i w ten sposób uszkadza skórę. Środkiem zaradczym na świerzb jest czystość zwierzęcia i odpowiednie karmienie. Zwierzę chude łatwiej ulega świerzbowi, wszom i innym pasożytom.

Musimy także pamiętać, że sami rolnicy też przyczyniają się do uszkodzenia skóry zwierzęcia jeszcze za jego życia. W pierwszym rzędzie przez ogradzanie pastwisk drutem kolczastym. Bydło ociera się o drut i drapie skórę, a to obniża jej wartość, bo na liczku, to jest na gładkiej stronie skóry pozostają rysy, a któż by chciał kupić buty z podrapanym wierzchem? Również gdy bydło chodzi po pastwisku, na którym rosną kolące, ostre krzaki, lub gdy ktoś czyści bydło ostrym zgrzebłem, pozostają na skórze szkodliwe rysy. Trzeba więc kolące krzaki wycinać i usuwać z pastwisk, a do czyszczenia zwierząt używać tylko szczotek,

Niektóry pastuszek przywiesza na końcu bata drut i bije bydło. Oczywiście ślady po takim biciu doskonale są widoczne po wygarbowaniu skóry. Lizanie się wzajemne krów też pozostawia na skórze ślady, jak również uderzenia, albo klucie bydła przy pędzeniu na targ przez handlarzy. Często też widzi się krówkę, dźwigającą po bokach całe fury gnoju w postaci suchych grudek. To powoduje duże uszkodzenie skóry (plamy), a jest winą niedbalstwa rolnika, który utrzymuje

*) Kruponem nazywamy najmocniejszą część skóry z grzbietu zwierzęcia. Skóra taka najlepiej nadaje się na przyszwę i podeszwę.

brudno oborę i żałuje ściółki. Aby tego wszystkiego uniknąć, trzeba bydło otoczyć większą opieką, dbać o nie i pielęgnować jego skórę. To się opłaci, bo wtedy cena skór surowych wzrośnie i rolnik na tym zarobi.

Nasze bydło, zwłaszcza czerwone, daje bardzo dobrą skórę. Trzeba tylko, aby ta skóra nie miała uszkodzeń. Straty, jakie ponosimy z winy niedbałości rolników o skórę, są bardzo wielkie i wynoszą dziesiątki milionów rocznie. Wiele skór wyprawionych, zwłaszcza cielęcych, moglibyśmy sprzedać nawet do Ameryki, a nie wywozimy, bo są uszkodzone. Często musimy sprowadzać skóry nieuszkodzone z zagranicy, która na nas dobrze zarabia. Rozważcie to dobrze, rolnicy, bo to najwięcej od was zależy i was dotyczy.

Wiele uszkodzeń może powstać też wskutek nieodpowiedniego zdejmowania skóry ze zwierzęcia po uboju. Skóra nigdy nie powinna być zdejmowana w domu u rolnika, lecz zawsze w rzeźni przez fachowca. Gdy jednak koniecznie trzeba ją zdjąć poza rzeźnią, należy robić to uważnie*).

*) Przepisy polskie zabraniają zdejmowania skór z bydła poza rzeźnią.



Chów owiec.

Owca w drobnym gospodarstwie ma wielkie znaczenie i na długie lata ma przyszłość przed sobą. Dzieje się tak dlatego, że Polska posiada zbyt mało owiec, ilość nie wystarczającą na potrzeby krajowe, tak że rok rocznie sprowadzamy do Polski wełny i wyrobów wełnianych za blisko 80 milionów złotych. Ilość wełny, którą możemy wyprodukować sięga zaledwie 4 i pół miliona kg. rocznie, a zapotrzebowanie wynosi około 30 milionów kg. Widzimy więc, że 85 proc. wełny musimy sprowadzać.

Obecnie w Polsce mamy niewiele więcej niż 3 miliony owiec, a jeszcze 70 lat temu mieliśmy ich około 15 milionów i tyleż potrzeba nam jest dzisiaj, aby pokryć zapotrzebowanie wełny.

W dawnych czasach Polska słynęła z hodowli owiec, było zaś trzymano przeważnie tylko dla nawozu; z owiec czerpano znaczne dochody, sprzedając bardzo piękną, delikatną wełnę. Stopniowo zaczęto jednak kasować pastwiska, biorąc je pod pług, sprowadzana zaś wełna zamorska robiła konkurencję krajowej, ilość owiec zaczęła się zmniejszać, a natomiast hodowano więcej bydła mlecznego. To doprowadziło do zupełnego prawie upadku hodowli owiec.

Kraj nasz znajduje się w takich warunkach, że musi posiadać rozwinięty chów owiec. Długie zimy, chłodne lata, częste zmiany temperatury, zmuszają ludność do ubierania się w materiały wełniane i kożuchy. Również wojsko potrzebuje ciepłych materiałów i kożuchów; żołnierz musi mieć wełniany koc, rękawice, sweter, ubranie wełniane i kożuch. Bawełna nie może skutecznie zastąpić wełny, gdyż materiały bawełniane są słabsze, mniej odporne na wilgoć i nie tak ciepłe. Z tych wszystkich względów rozwój hodowli owiec jest u nas koniecznością gospodarczą i państwową. Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Spraw Wojskowych zdają sobie z tego sprawę i popierają chów owiec, prowadząc specjalną politykę w tym kierunku. Najważniejszym zabiegiem jest przymus stosowania przy wyrobie sukna dla dostaw rządowych domieszki w ilości 50% wełny krajowej. Poza tym, aby poprzec rozwój hodowli owiec, wprowadzono w wojsku spożycie mięsa baraniego. Spożycie tego mięsa jest u nas bardzo małe, a niesłusznie, gdyż mięso to jest bardzo zdrowe i pożywne.

Rolnik powinien więcej zainteresować się hodowlą owiec. Zamiast na ubogich ziemiach, o lichych pastwiskach trzymać bydło, niewyrośnięte i mało mleczne, powinniśmy tam chować owce.

Owca, jak i każde zwierzę potrzebuje pastwiska ale potrafi ona kontentować się nawet bardzo lichym pastwiskiem: trawy ostre, suche, nieprzydatne dla innych zwierząt, są dla owcy dobrą karmą. Drobnym pyszczkiem potrafi owca chwycić nawet bardzo niską, drobną trawę i dlatego na lichym pastwisku wyżywi się. Nasze liche, gromadzkie pastwiska nadają się jedynie do wypasania owcami. Zimą paść możemy owce na oziminach, co jest bardzo dobre dla zbóż wybujałych. Zimowe żywienie owiec jest mało kłopotliwe, gdyż wyzyskują one wszel-

kie twarde i trudnostrawne pasze. a więc np. słomę łąbinową, grocho-
wą, plewy i strąki łąbinowe itp. inne pasze, nieprzydatne dla innych
zwierząt. Słomę przed użyciem na podściół dobrze jest dać owcom do
przebrania; owca wybiera najdelikatniejsze części rośliny, a więc kłos,
liście, chwasty i z 10 kg zadanej słomy, wybiera 1 kg paszy o warsości
siana. Oczywiście owce, racjonalnie chowane, powinny otrzymywać do-
datek okopowych i pasz treściwych (maciory i jagnięta), ale żadne zwie-
rzę nie przetrzymuje na paszach słomianych tak łatwo, jak owca. Ze
względu na zapotrzebowanie wełny grubej na wyroby sukna, hodowane
są dzisiaj owce o wełnie dość długiej i grubej, a przy tym o zdolności
do dobrego tuczenia się, t.j. owce mięsno wełniste, a prócz tego owce
kożuchowe.

Na wschodnich obszarach Polski przeważnie hodowana jest
owca krajowa grubowełnista t.j. **świniarka i wrzosówka**. Są to
owce dość pierwotne, które wymagają poprawy, uszlachetnienia, ale
bardzo odpowiednie dla drobnych gospodarstw, jako mało wymagające
na paszę, nie wrażliwe na mokre pastwisko. Owce te dla niektórych
gospodarstw, położonych w ubogich okolicach, są jedynym ratunkiem,
dostarczając wełny na wyrób samodziałów, lub skórek na kozuchy, od
czasu do czasu mięsa, a nieraz i bardzo tłustego mleka. Owce te są
pielęgnowane bardzo gorliwie przez gospodarzy i gospodynie i stano-
wią prawdziwe bogactwo gospodarstwa.

Z owiec krajowych najważniejsze są: według S. Grenlicha, Gospo-
darski chów owiec.

Świniarki zwane też **polówkami**: białe, brązowe, siwe i czarne.
Są to małe owieczki o wadze 20—25 kg; dają one rocznie $1\frac{1}{2}$ — 2 kg.
wełny z dwóch strzyży, są zdrowe, koca się dwa razy na rok. dają
często bliźnięta, a nieraz i trojaczki. Owce te należy poprawić pod
względem budowy i jakości wełny; do poprawy używamy tryków rasy
pomorskiej też krajowej t.j. **fagasów pomorskich**, lub niemiec-
kiej **owcy holsztyńskiej**.

Wrzosówki—owce siwe, kożuchowe, najbardziej wskazane do ho-
dowli na Kresach Wschodnich, również nieduże ale większe od świni-
rek, ważą 25—35 kg. Samce są różne, samice zwykle bezrogie. Są
również płodne, dając bliźnięta, a nieraz trojaczki. Z dwóch strzyży
dają $2\frac{1}{2}$ — $3\frac{1}{2}$ kg wełny, która, jako posiadająca więcej puchu, nadaje
się na wyroby delikatniejsze, u jagniąt bywają ładne boki i skórki ta-
kie są doskonałe na kozuchy. Do poprawy wrzosówki nadaje się owca
rosyjska **romanowska**. Przez krzyżówkę otrzymujemy bardzo dobre
kożuchy.

Krukówka,—spotykana głównie w Lubelskim, czarna owca kożu-
chowa, bardzo mała, wagi 18 — 25 kg. Wełna jest kruczo-czarna,
z dwóch strzyży jest $1\frac{1}{2}$ —2 kg wełny. Jest to owca kożuchowa, która
krzyżowana karakułem daje doskonałe skórki; nadaje się dobrze do
opasu, dostarczając smacznego mięsa.

To są odmiany krajowych owiec, odpowiednich dla drobnych go-
spodarstw. Owcami temi powinien rolnik bliżej się zainteresować i za-
jąć się ich hodowlą.



Dlaczego i jak założyć pasiekę.

Każdy rolnik w dzisiejszych trudnych czasach musi dążyć do możliwie najwszechstronniejszego wykorzystania swego gospodarstwa, by mogło ono wyżywić i przyodziać gospodarza i rodzinę, nadto dać pewne najniezbędniejsze dochody, przeznaczone na opłacenie podatków, dokupno artykułów miejskich, pewne inwestycje itd. Organizując gospodarstwo — zazwyczaj zaczynamy od poprawy produkcji polowej, po tym przychodzi kolej na tak zwane gospodarstwo podwórzowe, często jednak zapominamy o pszczołach. A przecież pasieka to źródło dochodu, które, może dać nieraz większe korzyści, niż cała produkcja polowa i podwórzowa razem wzięte. Oczywiście, tylko przy dużej pasiece, umiejętnie prowadzonej i znajdującej się w specjalnie dogodnych warunkach — możliwe są tak duże zyski. Niemiej kilka uli w każdym gospodarstwie chłopskim znajdować się powinno, gdyż: 1) miód powinien być spożywany przez każdą rodzinę, a zwłaszcza przez dzieci, 2) o ile mamy miodu więcej, niż to trzeba na domowe potrzeby, możemy go zawsze z korzyścią sprzedać, 3) pszczoły zapylają kwiaty naszych drzew i krzewów, oraz większości roślin uprawianych w gospodarstwach (rzepak, seradela, esparceta, hreczka, wyka, fasole, ogórek, dynia, truskawki itp.), 4) prowadzenie pasieki jest przyjemnością i rozrywką po szeregu innych nieraz ciężkich zajęć w gospodarstwie. Oto wszechstronne korzyści jakie daje pasieka, o których każdy rolnik pamiętać powinien. Pamiętajmy przeto, że zwłaszcza w czasach, gdy trudno o każdy grosz, należy założyć pasiekę.

Prowadząc ją racjonalnie otrzymamy w każdym roku przynajmniej około 5 kg miodu z pnia (tak nazywamy ul z pszczołami). Są to dane przeciętne, zatym niskie, zazwyczaj jednak można liczyć na 10—15 kg miodu z pnia, a w pomyślnym roku i przy dobrej gospodarce zdarzają się przecież zbiory miodu dochodzące do 60 kg. i więcej z jednego pnia.

Pszczelnictwo jest poza tym, tym działem produkcji, który nie wymaga większych kapitałów na zapoczątkowanie i prowadzenie. Oczywiście nie mówimy tu o zakładaniu pasiek dużych, tak zwanych przemysłowych, składających się nieraz z kilkuset uli. W gospodarstwie chłopskim mamy zazwyczaj do czynienia z pasieką złożoną z kilku do kilkunastu uli, a tak niewielką pasiekę, można stopniowo zorganizować raczej własnym przemysłem niż przy pomocy kapitałów. Chodzi tylko o pracę, a rąk roboczych w gospodarstwie mamy zazwyczaj dość dużo. I z tego zatem punktu widzenia pasieka zasługuje na uwzględnienie w gospodarstwie chłopskim, dając zatrudnienie nadmiarowi rąk roboczych, tak często spotykanemu na wsi.

Dochodowość pasieki zależy od całego szeregu warunków, z których najgłówniejsze są: wartość okolicy pod względem miododajnym i umiejętność gospodarowania w pasiece pszczelarza. To są momenty zasadnicze. Oprócz nich jest i cały szereg innych jak: przebieg pogody w ciągu roku, stan nasycenia pasiekami danej okolicy, łatwość zbytu produktów pszczelich itd.

Gospodarz, jak przystało na dobrego organizatora, który potrafi przemyśleć i przekalkulować każdy zabieg w swym gospodarstwie, zabiera się planowo do założenia pasieki. Zacząć należy od zbadania okolicy pod względem jej przydatności dla pasieki. Naogół w każdej okolicy niewielka pasieka da zysk, daleko nam bowiem do takiego nasycenia pasiekami, aby pszczoły nie miały co zbierać. Bardzo ważną wskazówką w tym zakresie są głosy okolicznych pszczelarzy; o ile ich pasieki są dochodowe, niewątpliwie dana okolica jest dobra. Niezależnie od opinii okolicznych pszczelarzy, należy jeszcze zbadać roślinność miododajną w promieniu najdalej 2 — 3 km od naszego gospodarstwa. W tym celu posiłkując się poniższym wykazem, w którym wyszczególniono najważniejsze rośliny miododajne, podkreślamy, że z pośród spotykanych roślin, które kwitną masowo. Pamiętajmy, że tylko masowe skupienia roślin miododajnych w promieniu najdalej 2 — 3 km od projektowanej pasieki — mają istotną wartość. Dalej bowiem pszczoły za pożytkiem nie lecają, trzeba więc, by w tej najbliższej okolicy było wiele ha roślin miododajnych, setki takich drzew i krzewów. Oto wykazy najważniejszych roślin miododajnych, kwitnących zazwyczaj w miesiącach:

marcu — śniegółka, śnieżka, szafran, wierzby, leszczyna, wilcze łyko;

kwietniu — wiąz, jasnoty, kaczęńce, miodunki, czereśnia, lubaszka, tarnina, wiśnia;

maju — mniszek lekarski, kruszyna, agrest, porzeczki, klony, morela, brzoskwinia, śliwka, grusza, jabłoń, rzepak, dęby, jodła, świerk, czarna jagoda, łożinia, borówka, żywokost, kasztan, wierzba krucha, kmin, głóg, esparceta: gorczyca, koniczyna biała, wierzbinka;

czerwcu — malina, jeżyna, śnieżyczka, koniczyna szwedzka, inkarnatka, wyki, bób, akacja, bławat, czosnek, trojęś syryjska, ostróżki winorośl, tymiany, wiązanka wrotyczowa, ogórecznik lekarski;

lipcu — żmijowiec, mostrzyk lekarski, lipy, koper włoski, hreczka, mięta, rzęda, słonecznik, tytoń, seradela, fasola;

sierpniu — lipa amerykańska, wrzos, seradela.

Oczywiście najlepsze będzie ta okolica, gdzie podkreślonych roślin w wykazie będzie najwięcej, nadto kwitnienie ich będzie następować po sobie, bez większych przerw, od wiosny do jesieni. Decydując się na pasiekę, trzeba jeszcze dowiedzieć się, czy w okolicy niema zaraźliwych chorób pszczelich, a do czasu ich wygaśnięcia nie należy zakładać pasieki. Nadto nie powinno się równie pasiek zakładać, bezpośrednio nad dużym stawem, jeziorem itp., zwłaszcza, gdy główny pożytek znajduje się na ich przeciwnej stronie, gdyż pszczoły giną wówczas masowo.

Jak to już powiedzieliśmy, umiejętność gospodarowania w pasiece jest drugim momentem decydującym o jej powodzeniu. Umiejętność tę należy nabyć przed założeniem własnej pasieki, wszystkimi możliwymi sposobami, więc odbywając praktykę co najmniej roczną u dobrego pszczelarza — sąsiada, uczęszczając na kursy pszczelarskie i czytając wydawnictwa traktujące o pszczelnictwie.

Dopiero po zbadaniu przydatności okolicy pod względem miododajnym i nabyciu niezbędnej wiedzy fachowej, powinno się przystępować do założenia pasieki. I to początkowo niewielkiej, z jednego do trzech pni złożonej. Dopiero po nabyciu niezbędnego doświadczenia pasiekę rozszerzamy do tej ilości uli, jakie chcemy posiadać i możemy obsłużyć. Do pasieki dochodzimy różnymi drogami, albo się robi lub kupuje ul pusty i osadza do niego rój kupiony lub schwytany, albo kupuje się od razu t.zw. pień, tj. ul wraz z plastrami i pszczołami. Czy tak, czy owak, pamiętajmy, że ule w danej pasiece powinny być wszystkie jednego typu zalecanego w danej okolicy przez organizację pszczelarską. Gdy kupujemy pnie, zwracamy uwagę, by pochodziły z pasieki znanej, by pszczoły były zdrowe, silne, miały dobrą płodną matkę i posiadały zapas miodu niezbędny w danej porze lub do zimowli. Pnie kupujemy zazwyczaj, albo jesienią lub wiosną, po czym przewozimy na miejsce do swego gospodarstwa, ostrożnie, podczas chłodnego dnia lub nocy.

Przed przewozem pszczół ramki zabezpiecza się od wzruszenia w drodze i wyloty zasłania się siatką, by pszczoły nie wydostały się na zewnątrz. Na dobrze wysłanym słomą wozie ustawia się ule tak, by plastry były frontem zwrócone do dyszla i jedzie b. powoli, omijając wszelkie wyboje. Tak dowozimy pszczoły na miejsce. Oprócz przynajmniej jednego pnia, zakładając pasiekę, mamy się jeszcze zaopatrzyć w niezbędne narzędzia pszczelarskie, a więc podkurzacz, siatkę ochronną, dłuto (Roota), nóż pasieczny i miodarkę.



ŻYCIE RODZINY PSZCZELEJ

W CIĄGU ROKU

Jak już nadmieniliśmy w artykule pt. „Dlaczego i jak założyć pasiekę“ dochody z pasieki zależą w dużym stopniu od umiejętnej gospodarki pasiecznej, opartej na znajomości życia pszczoł i ich zwyczajów. Tylko bowiem pszczelarz, który wie dokładnie, co się dzieje w ulu w ciągu roku, jak również zdaje sobie sprawę z pracy pszczoł poza ulem, może swoimi zabiegami w pasiece przyczynić się do zwiększenia jej rentowności. Wychodząc z tego założenia, omówimy pokrótce najważniejsze przejawy życia rodziny pszczelej w ciągu roku.

Rodzina pszczoła, czy to zamieszkuje w ulu, czy w dziupli drzewa, składa się z osobników dojrzałych, a więc: matki, robotnic i trutni i młodego pokolenia, to jest t. zw. czerwiu, w różnych okresach jego rozwoju.

Matka w roju jest tylko jedna, od niej zależy istnienie rodziny pszczelej, bowiem składa jajeczka, z których po przeobrażeniu powstają nowe pszczoły, zastępujące w pracy stare, które ciągle wymierają. Matka żyje 3 — 5 lat, składając podczas swego życia jajeczka trojakiem: 1) zapłodnione nasieniem trutnia, przechowywanym w odwłoku, w zbiorniku nasiennym, przez cały okres życia matki, składa do komórek pszczelich. Z jajeczek tych powstają robotnice, 2) również zapłodnione trutniowym nasieniem, składane w okresie rójki do t. zw. miseczek tj. zaczątków mateczników, w których przechodzą przeobrażenia młode matki, 3) niezapłodnione, składane przede wszystkim do komórek trutowych, a także do komórek pszczelich, wówczas, gdy matka wogóle nie była zapłodniona przez trutnia lub starzeje się (zapas nasienia trutnia jest na wyczerpaniu). W obu wypadkach, z jajeczek niezapłodnionych powstają zawsze trutnie. By pszczoły mogły wyhodować młodą matkę, niezbędną w wypadku zamierzonej rójki, matka będąca w ulu musi złożyć jajeczko zapłodnione do wspomnianej miseczki. Miseczka ta zostaje nadbudowana, tworząc matecznik. Larwa, która wylęga się z tego jajeczka, jest specjalnie silnie karmiona i przechodzi dalsze przeobrażenia w mateczniku, ogrzewanym skutkiem obśiadnięcia go przez pszczoły. W 16 dni od chwili złożenia jajeczka do miseczki, wygryza się z matecznika młoda matka. Na 3 dni przed wyjściem tej matki z matecznika, stara matka wychodzi z ula z częścią pszczoł, tworząc rój. Gdy pszczoły nie mają zamiaru więcej się roić, młoda matka zabija inne, siedzące jeszcze w mateczniku, po czym w 7 dni do 3-ch tygodni od chwili wyjścia jej z matecznika, wylatuje z ula dla spotkania się z trutniem w celu zapłodnienia. Zapłodnienie to odbywa się w powietrzu, po czym matka wraca do ula i zaczyna po 3-ch dniach znosić jajeczka. Matka niezapłodniona, w tym okresie traci zdolność do zapłodnienia i zaczyna znosić jajeczka niezapłodnione, wyłącznie na trutnie. Drugi raz w życiu matka wylatuje z ula tylko podczas rójki. Matka może składać dziennie 2.000 i więcej

jajeczek. Gdy pszczołom matka zginie lub zostanie zabrana, mogą wychować nową matkę z każdego zapłodnionego jajeczka lub gąsieniczki pszczelej, nie starszej jednak niż 3-dniowa. Wówczas, powiększając one obroną komórkę pszczelą, w której znajduje się wspomniana gąsieniczka, nadając jej formę matecznika. Taki matecznik nazywa się ratunkowym. Oprócz matki, znosić może jeszcze jajeczka, ale tylko niezapłodnione, wyłącznie na trutnie, tak zwana pszczoła trutówka. Zdarza się to wówczas, gdy matka zginie, a w ulu nie ma pszczelich gąsieniczek, w wieku, gdy możliwe jest użycie ich do wychowu młodej matki w mateczniku ratunkowym. Rodziną pszczelą z matką trutową lub pszczolą trutówką pszczelarz musi zaopiekować się, gdyż inaczej zginie, bowiem przybywać będą tylko trutnie, a robotnice stopniowo wyginą.

Robotnice — powstają z jajeczek zapłodnionych, po szeregu przeobrażeń, w ciągu 21 dni. Może ich być w ulu i 80.000, zimuje zwykle około 50.000 sztuk. Robotnice żyją w lecie około 7-miu tygodni, a tylko pszczoły powstałe z jajeczek złożonych po głównym miodobraniu (jesienią) żyją całą zimę, do wiosny.

Robotnice dzielą się pracą w ten sposób, że młodsze (jaśniejsze) zajmują się głównie pracą w ulu, zaś starsze (ciemniejsze nieraz prawie czarne) pracują przede wszystkim w polu. Praca pszczół młodych zaczyna się w kilka dni po ich wyjściu z komórek, od ich czyszczenia, po tym hodują czerw, odbierają pokarm od pszczół powracających z pola, składając go do komórek, budują plastry, zalepiają szpary, wynoszą śmieci, pełnią wartę przy wylotach, wentylują ul itp. Plastry budują pszczoły od góry ku dołowi, pionowo używając do tego wosku wyczonego z odwłoku młodych pszczół, silnie odżywianych. Komórki w plastrach są sześciokątne, zwrócone do siebie denkami i nieco skośne ku górze, by miód się nie wylewał. Są one trojaki: 1) węższe, przeznaczone do wychowu robotnic, 2) szersze, w których wychowują się trutnie i 3) głębsze, będące magazynami na pokarm. Oczywiście, wszystkie te rodzaje komórek mogą być użyte jako składy na pokarm. Nadto w okresie rójki, budują jeszcze pszczoły kilka lub kilkanaście komórek, w kształcie miseczek, przeznaczonych dla złożenia jajeczek na nowe matki.

Po 2—3 tygodniach pracy wewnątrz ula, młode pszczoły zaczynają wylatywać po pokarm, składający się z pyłku i nektaru zbieranego z kwiatów, nadto znoszą jeszcze miodunkę, tj. wydalinę mszyc, spadź roślinną, tj. wydzielinę niektórych roślin, kit i wodę. Dla zebrania 1 kg. miodu, pszczoła musi napełnić swój żołądek miodowy, mieszczący 12—16 miligramów *) nektaru—18.000 razy i oblecieć np. 5.000.000 kwiatów esparcety lub 2.000.000 kwiatów akacji. Pszczoła leci — zależnie od obciążenia i kierunku wiatru z szybkością 13—26 km na godzinę, może pociągnąć ciężar 20—25 razy większy od jej wagi, podnieść ciężar 2—3 razy większy, przynieść od razu do ula pyłku lub kitu o wadze 1/6 jej ciała lub nektaru ważący 2/3 jej ciężaru własnego. Odlatują pszczoły na pokarm na odległość 4 km od ula, najlepiej jednak, gdy stosowna ilość roślin miododajnych znajduje się w promieniu 1 do 1 i 1/2 km. Pszczoły rozróżniają niektóre barwy (białą, niebieską i żółtą), jak również zapachy kwiatów, co ułatwia im wyszukanie roślin, dających pyłek i nektar. Pracę ich charakteryzuje oszczędność i celowość, duża ruchliwość w słońcu, a skupiona robota w ulu. Bardzo pieczołowicie opiekują się matką, karmiąc ją intensywnie, pilnując i broniąc.

*) 1.000 miligramów=1 gram; 1.000 gramów=1 kilogram.

Trutnie—są w ulu tylko od maja do sierpnia, nie powinno ich być w tym czasie zbyt wiele, gdyż za dużo zjadają miodu. Służą przede wszystkim do zapłodnienia matki. Same żadnych czynności nie wykonują. Truteń, który zapłodnił matkę—ginie. Zazwyczaj w sierpniu przestają być trutnie karmione, po czym zostają usuwane z ula i giną.

Czerw jest to młode pokolenie, przechodzące przeobrażenia od jajeczek, przez larwę i poczwarkę, do postaci doskonałej tj. pszczoły lub trutnia.

Czerwiu w ulu podczas największego rozwoju rodziny pszczelnej jest około 60 tysięcy sztuk. Po zaprzestaniu składania jajeczek przez matkę w jesieni, zwykle do końca lutego, czerwiu zupełnie nie ma. Pielęgnacja czerwiu wymaga dużej ilości młodych pszczół, zajętych jego karmieniem i ogrzewaniem, czerw bowiem przechodzi przeobrażenia przy ciepłocie w ulu wynoszącej 35 stopni C.

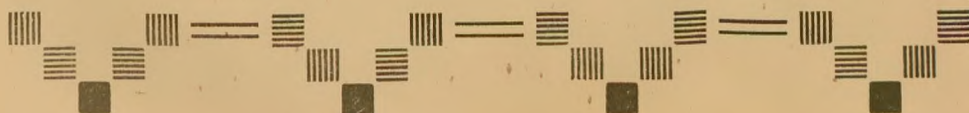
Podczas przeobrażeń czerwiu karmione przez pszczoły są tylko larwy, początkowo t.zw. mleczkiem, tj. w wydzielinę gruczołów ślinowych młodych pszczół (larwy robotnic przez 3 dni, a matki lub trutni 5 dni), a potem t.zw. papkę, tj. mieszaninę miodu i pyłku (larwy robotnic i trutni przez 2 dni). Następnie, tj. po 8 dniach od chwili złożenia jajeczek na matkę, czy robotnice, matecznik, względnie komórki z czerwem pszczelim zostają zasklepione z wosku. Czerw trutowy zostaje zasklepiony po 10 dniach. Czerw zasklepiony nosi nazwę krytego, przy czym, w miarę jak zasklep ciemnieje — nazywa się czerwem dojrzałym. Pod wieczkami larwy przeobrażają się w poczwarki, przy czym czerw pszczeli pozostaje jeszcze w zasklepionych komórkach przez 13 dni, trutowy przez 14 dni, a matka w krytym mateczniku—przez 8 dni. Matki przechodzą swe przeobrażenie w matecznikach, skutkiem czego, mając więcej miejsca dla rozwoju i lepszy jeszcze pokarm, niż larwy robotnic, wyrastają większe niż robotnice, stając się samicami w pełni rozwiniętymi. Dla przyrządzenia pokarmu dla czerwiu prócz miodu potrzebne są duże ilości pyłku i wody. Według obliczeń 1000 sztuk czerwiu pszczelego zjada podczas swego rozwoju 100 gr miodu, 50 gr pyłku i 35 gr wody.

Rozwój rodziny pszczelej w ciągu roku jest następujący:

Wiosna w pasiece zaczyna się od końca stycznia lub początku lutego i trwa przeważnie do około połowy czerwca. Pierwsze wiosenne prace odbywają się wyłącznie w ulu i zaczynają się czerwieniem matki, początkowo w niewielkiej ilości, później coraz silniejszym. Czerw jest karmiony do okresu kwitnienia roślin miododajnych zapasami, znajdującymi się w ulu z poprzedniego roku.

Pierwszym zewnętrznym objawem życia rodziny pszczelej jest wiosenny oblot, odbywający się zazwyczaj w końcu marca, gdy ciepłota w cieniu wynosi 10—12 stopni C. Oblot ten ma na celu wyczyszczenie się pszczół z kału nagromadzonego w odwłoku przez całą zimę. W miarę ocieplania się i pojawienia roślin pyłko i miododajnych rozpoczynają się wyloty w pole po pokarm, matka natomiast znosi coraz więcej jajeczek, zaczynając składać także jajeczka na trutnie. Zaczyna się również budowa nowych plastrów. Lato w pasiece — to okres najbardziej wytężonej pracy pszczół nad zbieraniem zapasów na zimę, jak również okres wychodzenia rojów. Zazwyczaj w połowie sierpnia ustaje główny pożytek i następuje pora jesieni, trwającej do chwili, gdy zbyt niska temperatura uniemożliwia już obloty. Ten okres, to pora na przygotowanie się pszczół do zimowli oraz zaprzestanie czerwienia przez matkę. Przygotowanie to polega na zabezpieczeniu przed zepsuciem odpowie-

dnio ułożonych zapasów, nagromadzonych w plastrach przez poszycie komórek wieczkami z wosku. Nadto jest wówczas uszczelniane gniazdko przed zimą przez zakitowanie wszelkich szpar i zbędnych otworów. Pod koniec jesieni reszta młodego pokolenia opuszcza komórki, a matka stopniowo zaprzestaje składania jajeczek. W końcu okresu letniego, względnie na początku jesiennego, trutnie zostają usunięte z uli. W miarę nastania chłódów pszczoły zbijają się w ciasny kłęb, na samym dole środkowych plastrów, części, na której nie ma miodu, pozostając tak skupione, dla wzajemnego ogrzania się, do wiosny. Kłęb ten stopniowo posuwa się ku górze plastrów, zjadając miód, znajdujący się w górnej części tych plastrów, nad pszczołami. Pszczoły, znajdujące się na zewnątrz kłębu, zgłodniałe i zziębnięte, stopniowo dostają się do jego środka, by się ogrzać i nasycić miodem, wypędzając na zewnątrz pszczoły najedzone i ogrzane. Podczas zimowli, niezmiernie ważne jest zapewnienie zupełnego spokoju zimującym pszczołom. W razie niepokojenia ich w tym okresie, czy to przez ludzi, czy przez zwierzęta, rozłażą się z kłębu, marznąc na zimnych ścianach ula, względnie oddają kał ulegając wówczas chorobom.



Organizacja zbytu daje korzyści.

Brak organizacji zbytu jest w rolnictwie zjawiskiem dość powszechnym. Rolnik mógłby nieraz otrzymać za swe produkty znacznie wyższe ceny, ale nie ma dla nich odpowiedniego źródła zbytu i z konieczności sprzedaje je pośrednikowi, od którego jest w zupełności zależny. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest uniezależnienie się od pośrednika przez stworzenie organizacji, która zajmie się zbytem i umożliwi rolnikowi osiągnięcie wyższych cen za jego produkty.

Taką organizacją, która ułatwi najkorzystniejszy zbyt produktów i równocześnie umożliwi korzystne nabywanie przedmiotów i środków potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa, jest spółdzielnia. O znaczeniu i pracy spółdzielni, obejmujących swą działalnością najróżnorodniejsze dziedziny gospodarcze wzięte z życia, których kilka przytaczamy tu dla przykładu..

Hodowla jedwabników w Polsce zrobiła w ostatnich latach znaczne postępy. Zainteresowali się nią rolnicy, wiejska młodzież pozaszkolna i koła młodzieży wiejskiej. Jednak ze zbytem oprzędów był znaczny kłopot. Hodowcy, rozumiejąc swoje położenie, szukali sposobu wyjścia z tej sytuacji, aż wreszcie stworzyli własną organizację na zasadach spółdzielczych.

Ma ona za zadanie nie tylko odbierać od członków oprzędy i zbywać je dalej po cenach dla hodowców możliwie najkorzystniejszych, ale zajmie się też ich przerobem we własnym zakęsie i będzie zbywać już gotowy towar. Korzyści, jakie hodowcy jedwabników osiągną przez swoją organizację, będą bardzo znaczne, gdyż będą mogli otrzymać za towar wyższe ceny.

Bardzo ciekawie przedstawia się również sprawa zorganizowania się właścicieli sadów i stworzenia tak zwanej spółdzielni owocarskiej. W tej dziedzinie panują niesłychane stosunki, zwłaszcza na kresach, gdzie prywatni handlarze dzierżawią sady lub wykupują owoce, płacąc za kilogram owocu po kilka groszy. Początek tej akcji dało miasteczko Poczajów na Wołyniu, gdzie jest dużo sadów owocowych. Mimo tego, że produkcja owocarska jest tam olbrzymia, ludność nie przywiązywała większej wagi do tej gałęzi wytwórczości i wszystko szło do rąk handlarzy, którzy wykupywali owoce na pniu wprost za bezcen. W tych warunkach sady wołyńskie nie dawały większego dochodu i nie też dziwnego, że się nimi nie interesowano i nie dbano o nie.

Dopiero założenie spółdzielni owocarskiej w 1935 roku wywołało wprost przewrót w zakresie cen na owoce. Spółdzielnia ta rozpoczęła swą działalność z kapitałem 32 zł. Udział wynosił 5 zł. za każde 10 kwintali dostarczonego owocu. Dzisiaj spółdzielnia rozporządza kapitałem własnym w wysokości 26 tysięcy złotych.

Spółdzielnia rozpoczęła swoje operacje handlowe od zbytu owoców głównie do warszawskich firm hurtowych na zasadach komisowych, to znaczy, że członek dawał spółdzielni swój towar na kredyt, a spółdziel-

nia zbywała towar hurtownikowi i dopiero po otrzymaniu pieniędzy następowało rozliczenie.

W pierwszym roku swojej działalności zbyła spółdzielnia 180 tysięcy kg. owoców, a ceny płaćła kilkakroć wyższe od tych, które płaćcili prywatni pośrednicy. Gdy jeden z członków, dostający zwykle za swój sad 15 zł, otrzymał od spółdzielni 97 zł, to początkowo nie chciał wierzyć, że są to jego pieniądze, gdyż uważał to za jakąś pomyłkę; po szczegółowym jednak wyjaśnieniu zrozumiał, na czym polega różnica między prywatnym pośrednikiem a placówką spółdzielczą.

Po tych dopiero sukcesach spółdzielnia otworzyła miejscowej ludności oczy na wartość sadów. I oto co się teraz dzieje. Właściciele sadów zorientowawszy się w sytuacji, zaczęli się sadami opiekować i robić w nich porządki. Powycinano suche gałęzie, wykarczowano poschnięte drzewa, a na ich miejsce posadzono nowe. Szybko jakoś znalazły się w okolicy książki o sadownictwie i treść ich stanowiła dla wszystkich niezmiernie ciekawą lekturę. Później pojawiły się i narzędzia potrzebne wzorowemu sadownikowi. Słowem, w szybkim tempie następowało szerzenie się fachowej wiedzy o sadownictwie. Uruchomienie z powodzeniem jednej spółdzielni wywołało zatem większy oddźwięk, aniżeli dziesiątki referatów i kursów.

Przykład ten wskazuje dobitnie, że spółdzielnia nie tylko może przynieść doraźne korzyści gospodarcze w postaci zwiększonego dochodu, ale staje się również bodźcem do szerzenia oświaty zawodowo-rolniczej.

A oto przykłady z innych dziedzin, również interesujących rolnika.

Spółdzielczy rolniczy młyn w Rypinie zrzesza 490 członków-rolników. Złożyli oni 87 tysięcy złotych funduszu udziałowego, zaciągnęli pożyczkę w Banku Rolnym i wybudowali duży młyn motorowy. Dzisiaj nie potrzebują wozić zboża na targ, lecz zwożą je do własnego młyna, zostawiają w składzie i w miarę potrzeby wybierają mąkę, otrębami albo gotówką. Czyż trzeba dowodzić, jak wiele na tym zyskują? W roku 1935/36 młyn przerobił 5.823 tony różnego zboża, czyli przeszło 582 wagony.

Podobnie pracuje spółdzielczy młyn rolniczy „Jedność“ we wsi Maślanka, pow. Dubno. Spółdzielnia ta zrzesza 564 członków, którzy złożyli 16.182 zł udziałów. Dług za nabyty młyn spłaca się z bieżących dochodów i z wpływających nowych udziałów. Spółdzielnia zbywa mąkę przeważnie do Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“. Jest to najwłaściwiej pomyślana współpraca spółdzielni rolniczej ze spółdzielnią spożywców.

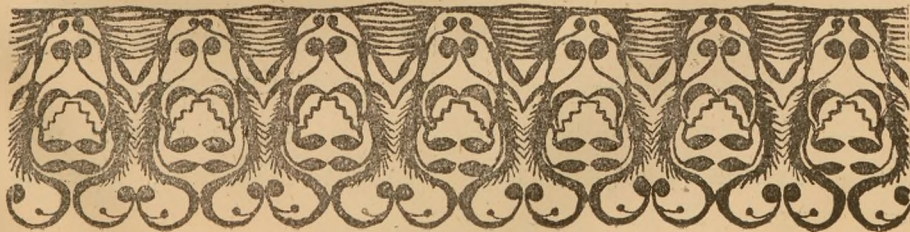
Jeszcze inną dziedzinę zorganizowało Wilno, gdzie powstała spółdzielnia producentów ryb, zrzeszająca około 70 członków rybaków, którzy złożyli 11.600 zł udziałów. Spółdzielnia pomyślnie rozwiązała sprawę zbytu ryb, który dotychczas znajdował się wyłącznie w rękach prywatnego pośrednictwa. Sprzedaż ryb przez pięć własnych sklepów w Wilnie osiąga rocznie sumę pół miliona złotych. Zostało stwierdzone, że przy sprzedaży przez spółdzielnię producent otrzymuje około 25% więcej ponad cenę płaconą dawniej przez prywatnych pośredników.

Organizują się również sdółdzielnie chałupnicze, które mają szczególne znaczenie w środowiskach wiejskich o dużej liczbie gospodarstw karłowatych, na których rolnik z rodziną nie jest w stanie się utrzymać. W tych miejscowościach poszukiwane są inne źródła dochodu i ludność zajmuje się koszykarstwem, tkactwem, zabawkarstwem itp. Bez organi-

zacji spółdzielczej dochody z tych prac są bardzo małe, gdyż odbiorca, który częstokroć finansuje robotę, wyzyskuje wytwórcę ogromnie. I oto powstają spółdzielnie wyrobów koszykarskich w Rudniku nad Sanem, Towarzystwo Tkaczy w Korczynie, Towarzystwo tkackie „Kilim“ w Glinianach i inne, które z reguły biorą w obronę chałupników — swoich członków, wypłacając im za wykonaną pracę częstokroć 30—50% więcej niż mogliby uzyskać od prywatnych nakładców.

Można by przytoczyć tu wiele innych działów, w których spółdzielczość zrzeszając wysiłki jednostek w pracy zbiorowej, podnosi dobrobyt ogólny. Przypomnimy tylko o istniejących na Śląsku spółdzielniach pastwiskowych, o zapoczątkowanej elektryfikacji wsi przy pomocy spółdzielni elektryfikacyjnych, o spółdzielniach zdrowia, o specjalnych spółdzielniach zbytu miodu, grzybów, jagód, o wiejskich piekarniach spółdzielczych i o wielu innych.

Te przykłady wystarczają jednak, by stwierdzić, jak duże znaczenie w życiu wsi ma współdziałanie i organizacja i jakie daje ona rolnikowi korzyści.



ROK 1938.

ROK 1938 był rokiem wielkiej chwały dla Polski. Szczególniej dwa zdarzenia wskazały całej Europie, że Polska jest wielka i silna, że umie bez cudzej pomocy bronić swoich interesów.

Te dwa zdarzenia, wskazujące na wzrost potęgi Polski z każdym dniem, to są: uregulowanie stosunków z Litwą i odzyskanie zabranego w 1920 roku przez Czechów Śląska Zaolzańskiego.

Litwa od 20 lat nie chciała pogodzić się z Polską i pod wpływami Rosji Sowieckiej ciągle intrygowała przeciw naszemu Państwu. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość Polaków. 19 marca 1938 roku zażądał Rząd Polski, aby Litwini zaprzestali swej wrogości dla Państwa Polskiego polityki, grożąc w przeciwnym razie wystąpieniem zbrojnym. Od Litwinów odsunęły się wszystkie Państwa, nawet Rosja Sowiecka nie obiecywała jej pomocy w razie wojny z Polską. To też Litwini zgodzili się na żądania polskie i wysłali do Warszawy swego posła, a polski poseł zamieszkał w Kownie — stolicy Litwy. Zaczęły się też od tego czasu normalne sąsiedzkie stosunki, zaczęły chodzić pociągi z jednego państwa do drugiego, zaczął rozwijać się handel. Można już teraz jechać z jednego kraju do drugiego, wysyłać listy i telegramy.

Drugie zdarzenie, które pokazało całemu światu, że Polacy mają tyle siły, żeby stanąć w obronie swych rodaków, to odebranie Czechom Śląska Zaolzańskiego. Czesi chcieli, żeby tę sprawę rozważyli Francuzi, Anglicy, Niemcy i Włosi żeby oni rozsądziła, czy oddać Śląsk Polsce czy nie. Ale Rząd Polski nie zgodził się na obce sądy. Powiedział Czechom:

— Nie dacie, to sami weźmiemy, bo to przecie polskie ziemie, zamieszkałe przez ćwierć miliona Polaków, gnębionych przez was od 20 lat.

Czesi ustąpili i oddali Śląsk bez walki. W ten sposób Polska powiększyła swój obszar o 801 klm² i przybyło jej

228 000 ludności. Ziemie odzyskane przez Polskę w 1938 roku są bardzo bogate. Jest tam 50,212 ha ziemi użytkowej, 22.306 ha lasów. Ale największe bogactwo to wielkie kopalnie węgla i fabryki. Najwięcej kopalń, bo aż 16 znajduje się w odzyskanym przez Polskę powiecie frysztańskim. W kopalniach tych wydobywa się rocznie prawie 10 milionów ton węgla. Aby mieć pojęcie o tej ilości węgla, dość powiedzieć, że gdyby ten wszystek węgiel załadować do zwykłych wagonów kolejowych, i wagony te ustawić jeden koło drugiego, to zajęłyby one 15 000 klm. Gdyby zaś z tego węgla usypać jeden wielki kopiec, to miałby on prawie 5 klm. wysokości, a więc byłby większy od najwyższej góry w Europie.

Niemniej ważne są zakłady przemysłowe, głównie hutnicze wytwarzające stal i żelazo. Samej stali w hutach trzynieckich wytwarza się ponad pół miliona ton. Prócz tego produkują Śląskie zakłady wiele setek tysięcy ton najlepszego w świecie koksu, kupowanego chętnie przez inne państwa dla celów przemysłowych.

Niezależnie od tego Polska uzyskała od Czechosłowacji zamieszkałe przez Polaków, a należące dotychczas do Czechosłowacji okolice w Tatrach. W ten sposób obszar Państwa Polskiego powiększył się w 1938 roku o przeszło 1000 klm².

Pamiętne dla każdego były te dni marcowe i później dni wrześniowe, kiedy naszą gotowością orężną okazaliśmy swą potęgę i uzyskaliśmy to, co nam się sprawiedliwie należało.



O POTRZEBIE USTĘPU.

Jest na wsi miejsce, o którym napewno każdy myśli ze wstrętem— to miejsce za stodołą. Każdy się obawia iść tam wieczorem, a i we dnie trzeba dobrze uważać, aby się nie zawalać. To miejsce jest najczarniejszą plamą na kulturze wsi polskiej. Jeden ze znanych pisarzy powiedział: „Kulturę narodu poznaje się po ustępach“. Stąd już prosty wniosek, że tam gdzie ustępów zupełnie nie ma, tam nie ma kultury.

Korzyść, jaką mogą mieć rolnicy z ustępu, jest tak oczywista, że objawem wielkiej ciemnoty jest niechęć do urządzenia ustępu, spotykana jeszcze teraz u niektórych wieśniaków.

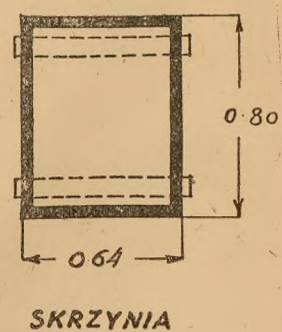
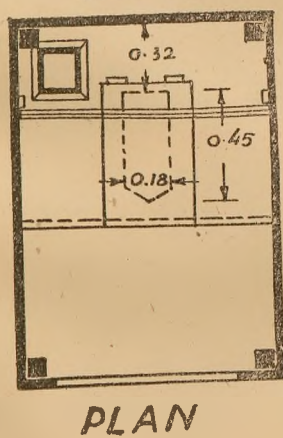
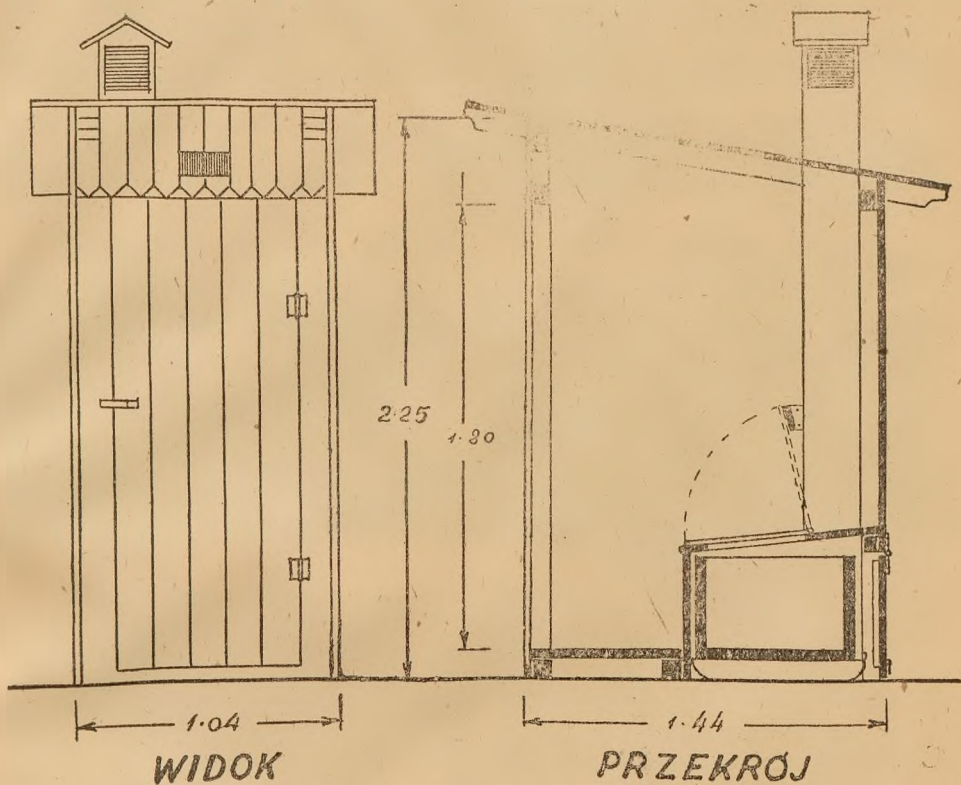
Przede wszystkim należy zrozumieć znaczenie ustępu dla zdrowia. Tam, gdzie nie ma ustępu, albo jest on bardzo źle i brudno utrzymany, tam mamy raj dla much. Pewno każdy widział, jak wydaliny ludzkie, leżące na ziemi roją się od much. Jeżeli kto zobaczy taki wstrętny widok, niech pomyśli, że za pół godziny wszystkie te muchy mogą się znaleźć u niego w mieszkaniu na stole, a wtedy zrozumie, jakim niechlujstwem jest rozsiewanie swoich wydalin po całym obejściu, zamiast gromadzenia ich w jednym miejscu, gdzie łatwo można je zabezpieczyć od much i zwierząt. Bo trzeba zawsze pamiętać, że w ludzkim kale mogą być zarazki, od których może również zachorować zwierzę. (Np. wągier u świń dość częsty na wsi), a kto wie, czy różne pomory u ptactwa domowego nie są wywołane przez nieporządek człowieka.

Dobrze zbudowany i utrzymany ustęp zupełnie zabezpiecza od tych wszystkich grożących nam szkód, a w dodatku umożliwia wykorzystanie wielkiej ilości wartości kału ludzkiego, marnowanego bezużytecznie pod płotami i stodołami, gdzie korzysta tylko z niego bujnie rosnące zielsko.

Ustępy bywają najrozmaitszych rodzajów i każdy można urządzić porządnie i higienicznie. Wiele złych ustępów można łatwo i tanio poprawić, dlatego w tym i następnych artykułach podam opisy i rysunki kilku prawidłowych ustępów, aby wszyscy czytelnicy mogli swe ustępy według tych wskazówek uporządkować.

Najprostszy i najtańszy ustęp wiejski jest pokazany na rys. Jest to ustęp skrzynkowy, który nazywa się tak dlatego, że pod siedzeniem ustępu zamiast dołu znajduje się skrzynia drewniana na płozach (sankach) lub małych kółkach, które służą za zbiornik nieczystości. Robi się ją z desek półtoracalowych, dobrze wewnątrz i zewnątrz wysmołowanych. Skrzynię wsuwa się całkowicie do ustępu od tyłu po otworzeniu dużej ciężkiej klapy na zawiasach. Klapa powinna być szczelnie dopasowana i zamknięta z boku na haczyki.

W ten sposób uniemożliwia się muchom przedostanie się od tyłu. Aby zamknąć im dostęp od strony siedzenia, trzeba tak urządzić, aby siedzenie było zawsze zamknięte, albo, jak to się mówi, aby się samo zamykało. W tym celu trzeba zrobić na siedzeniu pokrywę na zawiasach, a nad siedzeniem przybić deskę tak, aby ta pokrywa przy otwarciu opierała się o tę deskę w pozycji nie zupełnie stojącej, przez to po

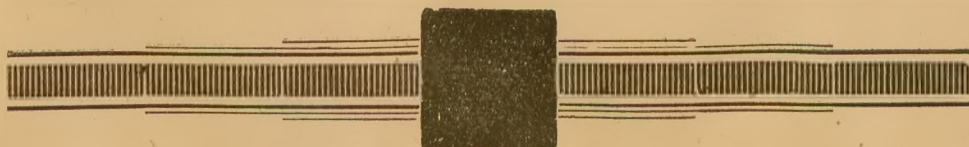


wstaniu człowieka z siedzenia pokrywa zawsze musi opaść i otwór zamknąć. Pokrywa powinna być lekka, najlepiej z grubej dykty, a zawiasy powinny być mocne. Urządzenie takiej pokrywy jest bardzo pożyteczne, bo nie tylko daje pewność zamknięcia za każdym razem otworu w siedzeniu, ale zmusza ludzi do utrzymywania siedzeń w czystości, gdyż brudne siedzenie będzie brudzić pokrywę, a że o tę pokrywę każdy musi się oprzeć plecami, więc we własnym interesie każdy będzie dbał o czystość siedzenia.

Ponieważ siedzenie najczęściej wala się z tyłu, na brzegach otworu, dlatego nie powinno się robić okrągłego otworu, a tylko wycinać podłużną, równą szparę szerokości 18 cm., dochodzącą aż do samej pokrywy (patrz rys.).

W ten sposób zamknie się muchom dostęp do nieczystości od strony siedzenia.

W zbiorniku nieczystości tworzą się duże ilości cuchnących gazów, które po otwarciu pokrywy napełniałyby przykrą wonią cały ustęp. Trzeba te gazy stale ze zbiornika usuwać i umożliwić dostęp świeżego powietrza, potrzebnego dla fermentacji nieczystości. W tym celu w ustępie robi się drewniany kominek, który wychodzi ponad dach ustępu. Kominek ten przybija się do deski siedzeniowej, w której wycięty jest otwór do zbiornika nieczystości. Kominek jest zakryty na górze daszkiem od deszczu, a boczne otwory są zasłonięte metalową siatką, która nie wpuszcza do wnętrza much. Sam budynek ustępu jest bardzo prosty i nie wymaga objaśnienia.



W PŁYW GWIAZD NA ŻYCIE CZŁOWIEKA.

Stosownie do życzenia wielu Czytelników Kalendarza podajemy charakterystykę ludzi urodzonych w poszczególnych miesiącach. Charakterystykę tę opracował znany astrolog polski Jan Starża-Dzierzbiński.

Słońce w znaku koziorożca — od 23-go grudnia do 21-go stycznia. Ludzi urodzonych w tym czasie cechuje wielka ambicja i dążenie do osiągnięcia jaknajwiększego znaczenia i zrobienia kariery. Mają wybitne zdolności do interesów, a gdy inni układają dopiero projekty, oni już zabierają się do czynów, chcąc za wszelką cenę osiągnąć samodzielność. Nie lubią czułości a z wiekiem stają się coraz bardziej wytrwałymi i oszczędnymi. Organizm ich także staje się coraz bardziej wytrzymałym, zapewniając im osiągnięcie długiego wieku. Wadą tych ludzi jest materializm, egoizm, brak skrupułów w dążeniu do obranego celu, złośliwość, a przede wszystkim pesymizm i ponurość potęgujące się z latami.

Słońce w znaku wodnika — Od 22-go stycznia do 20-go lutego. Ludzie urodzeni w tym czasie są łagodni, uprzejmi, dobroduszni, bardzo towarzyscy, łatwo zawierają znajomości. Ich najsilniejszym dążeniem jest poszukiwanie prawdy, a nawet w wypadku gdy są mało wykształceni czują nad sobą jakiś ideał, do którego starają się wznieść. Natura ich jest szlachetna, łagodna, ludzka, a z wiekiem uczą się doskonale odczytywać charaktery i sprawiedliwie osądzać uczynki ludzkie. Nieraz starają się oddziaływać na swoje otoczenie i podnieść je na wyższy poziom. Prawi, ostrożni, subtelni, często nie zdecydowani, przez każdym krokiem głęboko się namyślają. Ciekawi, interesują się wszystkim, co niezwykle. Mają zawsze dużo przyjaciół i zwykle są w dobrym humorze.

Słońce w znaku ryb — Od 21-go lutego do 20-go marca. Natura tych ludzi jest dobra, tkliwa, kochająca, co jest najczęściej niedoceniane przez otoczenie. Mają dużo serca dla cierpiących i potrzebujących pomocy. Odczuwają wszystko bardzo głęboko, chociaż rzadko to okazują. Prawi, religijni, sympatyczni, mają bujną wyobraźnię. Gościnni, troszczą się o szczęście osób zależnych od siebie. Lubią morze, wodę, podróże, zmiany i nowe wrażenia. Wadą ich jest chwiejność w postępowaniu, zbytnia bierność, wyczekiwanie na okazję. Podlegają zazwyczaj silnie wpływom otoczenia przyjaciół i krewnych. Oddają się dziwnym złudzeniom, lub popadają w melancholijne nastroje.

Słońce w znaku barana — od 21-go marca do 20 kwietnia. Usposobienie takich ludzi jest ogniste; nieposkromione, za wszelką cenę chcą być wolni, nie znoszą żadnych ograniczeń, a przede wszystkim pragną kierować innymi, rządzić, stać na czele i prowadzić innych za swoim przewodem. Mają zdolności umysłowe, energię, silną wolę i pra-

gną zyskać ogólne uznanie. Dążą stale naprzód, są urodzonymi pionierami wszelkiego postępu. Przenikliwi i bystrzy przewidują trafnie co się wydarzy w przyszłości. Nieustannie układają nowe plany i projekty. Nieraz są nieostrożni. Cechuje ich mocny organizm i dobre zdrowie.

Słońce w znaku byka — od 21-go kwietnia do 20-go maja. Ludzie urodzeni w tym czasie są przeważnie solidni, praktyczni, powolni, cierpliwi, usposobieni konserwatywnie. Zdecydowani i stali w swoich przekonaniach, uważają się za bardzo wartościowych. Zazwyczaj są wielkimi zwolennikami wygod i użycia. Lubią śpiew, muzykę, malarstwo, interesują się rolnictwem, a mają też zdolności w kierunku finansowym. Z wiekiem stają się bardziej spokojni ale skryci i uparci. Decydują się powoli, a zdanie ich jest praktyczne. Trudno ich rozruszać ale podrażnieni wpadają w furję. Naogół jednak są powolni i ostrożni. Mają zdolności organizacyjne, lubią dobrze zjeść i wypić.

Słońce w znaku bliźniąt — od 21-go maja do 21-go czerwca. W tym czasie rodzą się ludzie żyjący później głównie w świecie myśli. Ciekawi, pożądają wiedzy, ale są niecierpliwi, niespokojni, nieustannie w ruchu. Zawsze chcą się czemś zajmować, dokądś się wybierają, pragną coś zrobić, przejawiając ruchliwość, wszechstronność i przedsiębiorczość. Robią nieraz po kilka rzeczy naraz, mają dwa źródła dochodu itp. Są bystrzy, przenikliwi i wykazują duże zdolności umysłowe. Myśłami wyprzedzają innych ludzi, nieustannie zmieniający się, skłonni są do krańcowości. Dokuczają im wielki niepokój nerwowy, rozproszenie zdolności i sił fizycznych. Wszystkim się przejmują często niepotrzebnie.

Słońce w znaku raka — od 22-go czerwca do 22-go lipca. Ludzie bierni, wrażliwi, uczuciowi, nieraz są zamknięci w sobie, obawiając się śmieszności. Łatwo i silnie się przywiązują. Mają zadziwiającą pamięć, lubią zagłębiać się we wspomnieniach i pragną wywołać w innych uczucie sympatii. Wskutek niezwykłej wrażliwości łatwo czują się dotknięci. Potrafią być oszczędni i zbierać pieniądze, szczególnie w latach późniejszych. Lubią zbierać stare rzeczy. Przykrości wywołują u nich niestrawność, a gdy zachorują, wyobrażają sobie zaraz najgorsze możliwości. Powodzenie osiągają zazwyczaj dopiero w drugiej połowie życia, a w młodości wysiłki ich bywają bezpłodne.

Słońce w znaku lwa — od 23-go lipca do 22-go sierpnia. Ludzi urodzonych w tym czasie ożywia gorąca wiara w siebie, a uczucia ich są szlachetne i prawe. Kochający, serdeczni, pragną okazywać swoje uczucia, bronić słuszności i ideału. Charakter ich jest wyrobiony, wywierają wpływ na innych. Mają zdolności organizacyjne i kierownicze. Największe powodzenie czeka ich na stanowiskach odpowiedzialnych. Dopiero wtedy czują się szczęśliwi, gdy zajmą pozycję kierowniczą, na której cieszą się ogólnym zaufaniem. Koło nich skupia się życie innych ludzi. Dumni, lubią okazałość, zbytek i są przywiązani do rozkoszy życiowych. Szlachetni, lubią pomagać innym. Nieraz skłonni do wybryków, zbyt popędliwi.

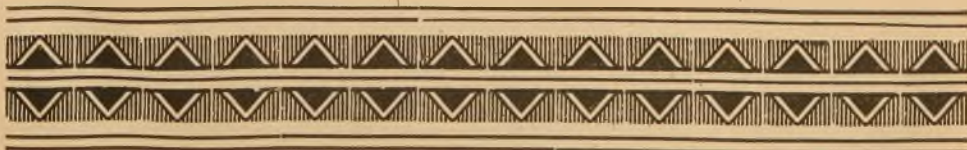
Słońce w znaku panny — od 23-go sierpnia do 22-go września. Pracowici, krytyczni, praktyczni, ludzie ci wykazują wybitne zdolności rozpoznawcze. Ostrożni, mają ciekawe pomysły, umieją jednać sobie

ludzi, często zagłębiają się w rozmyślaniach. Zdolni do interesów, bacznie pilnują swych spraw, doskonale orientując się w możliwościach życia. Nie są zbyt namiętni i uczuciowi. Przywiązani do rodziny, godni zaufania, pracowici. W razie niepowodzenia nie tracą energii. Strzegą swych tajemnic, a zamiast zwalczać przeciwności, wolą je obchodzić. Drobiazgowi, niezdecydowani, często samolubni.

Słońce w znaku wagi — od 23-go września do 22-go października. Są to ludzie zrównoważeni, spokojni, mają silnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości. Natura jest ich prawa, dążąca do harmonii i porządku. Obdarzeni doskonalemi zdolnościami do osądzania życia są bardzo wrażliwi na to co się dzieje dookoła nich. Natura ich jest miła i kochająca. Zawsze uprzejmi, spostrzegawczy, pojętni, pragną się jaknajwięcej nauczyć z tego co widzą dookoła siebie. Z wiekiem rozwija się w nich zainteresowanie artystyczne oraz umiejętność dobierania sobie współpracowników.

Słońce w znaku skorpiona — od 23-go października do 23-go listopada. Ludzie urodzeni w tym czasie mają charakter silny, władczy, stały, wyróżniają się swą mocą wewnętrzną i dążeniem do potęgi, wzrastającym z wiekiem. Potrafią wywierać wpływ przyciągający na innych, wyróżniając się swym trafnym lecz bardzo ostrym sadem. Nie znoszą wykrętów. Ich sympatie i antypatie są nadzwyczaj silne, dumni, zawzięci, gdy są podrażnieni stają się ostrzy i mogą się posunąć aż do okrucieństwa. Skryci, nieraz szorstcy, nieustępliwi i mściwi. Nie uwzględniają zdania innych. Chcą panować za wszelką cenę.

Słońce w znaku strzelca — od 23-go listopada do 22-go grudnia. Otwarci, uczciwi, szlachetni. Ich natura wewnętrzna przejawia głębokie poczucie religijne. Poświęcają się dla ideału. Cierpienia innych wzruszają ich i pragną okazać im swą pomoc. Widząc jakąś niesprawiedliwość, ujmują się natychmiast za pokrzywdzonym. Szybko się gniewają lecz wkrótce uspakajają się. Każdą sprawę chcą załatwić odrazu bez odkładania. Za bardzo otwarci i pewni siebie, nieraz więcej powiedzą aniżeli zamierzają. Razi ich nieszczerłość lub dwuznaczność.



HISTORIA KALENDARZA.

Każdy wie, że rok liczy. 365 dni, a co czwarty rok jest przestępny i ma o jeden dzień więcej. Wiadomo także, że istnieją dwa różne style które różnią się tym, że w jednym z nich nazywanym „starym” rok zaczyna się o 13 dni później niż w „nowym”. Stary styl nazywamy juliańskim, a nowy gregoriańskim. Ale mało kto zna historię kalendarza i umiałby powiedzieć skąd się wziął kalendarz i kto go ułożył. A jednak historia kalendarza jest bardzo ciekawa i nie tak prosta jakby się zdawało. U różnych ludów różne układano kalendarze, a i teraz oprócz chrześcijańskich mamy kalendarz mahometański, żydowski, chiński i inne. Zajmiemy się jednak tylko kalendarzem używanym przez chrześcijan,

Skąd się wziął podział na dni, tygodnie, miesiące i lata?

Podział na dni jest bardzo jasny. Ludzie widzieli, że po jasnym dniu następuje ciemna noc i czas obliczali według ilości **dnia** albo **nocy**. Ten sposób rachuby znany był napewno od najdawniejszych lat, kiedy tylko człowiek poznał znaczenie liczby. Ale wkrótce pewnie okazało się, że trudno jest czas liczyć tylko na dni, trzeba było znaleźć jakiś dłuższy okres czasu za podstawę miary. Oparto się wówczas na zmianach faz księżyca. Powstał pierwszy **miesiąc** od pełni do pełni, albo od nowiu do nowiu, trwający około 28 dni. a fazy księżyca dały sposobność podziału miesiąca na **tygodnie**. Inną podstawą rachuby czasu stały się pory roku na skutek obiegu ziemi dookoła słońca. W ten sposób przyjęto **rok** jako jeszcze większą miarę czasu, liczącą około 12 miesięcy. Tu jednak rachunek nie był taki prosty, Rok słoneczny był inny niż rok liczony według 12 miesięcy księżycowych. Powstają dwa różne sposoby obliczania roku. Jedni obliczają czas według **roku księżycowego**, a drudzy według **roku słonecznego**. Między tymi dwoma obliczeniami panuje jednak niezgodność, aby uzgodnić oba te sposoby obliczania roku starają się uczeni odpowiednio zmieniać kalendarz i w ciągu stuleci wytwarza się coraz lepsze sposoby obliczania czasu.

U starożytnych rzymian rok składał się z 10 miesięcy i liczył 304 dni ponieważ rok ten nie zgadzał się z długością roku słonecznego więc dopełniono go do 360 dni przez dodanie dalszych dwóch miesięcy, później zmieniono ten kalendarz, wprowadzając 12 miesięcy uzgodnionych z fazami księżyca. Rok liczył wówczas 355 dni, Dla wyrównania tego roku księżycowego z rokiem słonecznym dodawano co dwa lata jeden dodatkowy miesiąc złożony naprzemian z 22 albo 23 dni. Jednakże ten sposób rachuby czasu nie był jeszcze dokładny więc Juliusz

Cezar 46 lat przed Narodzeniem Chrystusa wprowadził nowy kalendarz wzorowany na kalendarzu egipskim. Od tego czasu rok liczył normalnie 365 dni a co czwarty rok miał być przestępny czyli o jeden dzień dłuższy. Ten jeden dzień doliczano do miesiąca lutego.

Kalendarz ten zwany **juliańskim** do 1582 roku był uznawany przez wszystkie narody chrześcijańskie. Z biegiem jednak czasu zauważono, że kalendarz ten spóźnia się w stosunku do zjawisk astronomicznych, że wiosna i zrównanie dnia z nocą przychodzi wcześniej, niżby to wypadało według kalendarza. Uczeni obliczyli, że rok trwa naprawdę 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 46 sekund, tymczasem długość roku według kalendarza juliańskiego po doliczeniu już dodatkowego dnia w roku przestępnym wynosiła 365 dni i 6 godzin tj. o 11 minut i 14 sekund za dużo. Uczeni Aleksandrii, Konstantynopola i Rzymu myśleli o tym już 600 lat temu ażeby kalendarz poprawić i uzgodnić ze zjawiskami na niebie. Nawała turecka, upadek Konstantynopola nie pozwolił na przeprowadzenie ostatecznych tych prac. Podjął je więc Papież rzymski Grzegorz XIII i pod jego opieką uczeni opracowali nowy kalendarz zwany **gregoriańskim**. Według tego nowego kalendarza również co 4 lata jest rok przestępny ale lata kończące się dwoma zerami np. 1500, 1800 itd. mają być latami zwykłymi, liczącymi po 365 dni. Ale i tu wprowadzono wyjątek, mianowicie jeżeli liczba roku dzieli się przez 400 wówczas rok jest przestępny. Tak np. przestępnym jest rok 1600 i będzie przestępnym rok 2000. Przez wprowadzenie tych zasad średnia długość roku kalendarzowego zbliżyła się do roku rzeczywistego wskazywanego przez słońce i różnica między tymi dwoma latami wynosi tylko 26 sekund. Ponieważ w chwili wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego dotychczasowy kalendarz był spóźniony o całe 10 dni więc nadrobiono to opóźnienie wyznaczając po czwartym październiku 1582 r. nie piąty a odrazu 15 października tegoż roku.

Kalendarz gregoriański spóźnia się jak już zaznaczono w stosunku słońca o 26 sekund w ciągu roku. Chcąc i tego błędu uniknąć, rumuński Kościół Prawosławny opracował jeszcze dokładniejszy kalendarz, którego jednak zasady są bardzo złożone.

Kalendarz gregoriański nie odrazu został przyjęty przez kraje chrześcijańskie. Nie chcieli go uznać protestanci i anglikanie, którzy nie uznają władzy papieskiej. Ale różne sposoby obliczania czasu wywoływały duże trudności w życiu społecznym i gospodarczym, tak że powoli wszystkie państwa europejskie przyjęły nową rachubę czasu. Polska przyjęła kalendarz gregoriański w 1586 roku, Dania, Holandia, Niemcy i Szwajcaria w 1700 roku, Anglia w 1752 roku, Szwecja w 1753. Stary styl, który obecnie jest spóźniony w stosunku do nowego o 13 dni, zachował się jeszcze w niektórych krajach prawnosławnych ale i tam stopniowo dąży się do zmiany kalendarza.

WARUNKI DŁUGIEGO PRZECHOWANIA OWOCÓW.

Już w styczniu, a nawet w grudniu, bardzo mało mamy swoich, krajowych owoców. W marcu zaś i kwietniu już się prawie nie spotyka na rynku jabłek i gruszek krajowej produkcji. Poważniejszą tego przyczyną jest brak odpowiednich przechowalni i umiejętność przechowywania owoców. Najczęściej różne choroby grzybkowe nie pozwalają na dłuższe przechowanie owoców zarówno w piwnicach i innych składach, jak i w skrzynkach i w mieszkaniach.

Zasadniczo walkę z chorobami powinno się przeprowadzać wówczas, gdy tych owoców nie ma nawet jeszcze na drzewach. Jeszcze przed kwitnieniem drzew owocowych należy stosować opryskiwanie cieczą bordoską z zielenią paryską, powtarzając ten zabieg po okwitnieniu drzew, oraz stosując go po raz trzeci w czasie, gdy pojawiają się na drzewach niedojrzałe jeszcze owoce. Te właśnie zabiegi będą miały na celu zapobieganie występowaniu chorób dziesiątkujących nasze zbiory.

Nie mniej ważnym zabiegiem, zabezpieczającym przed rozpowszechnieniem się, ogólnie mówiąc, gnicia owoców, jest umiejętne zebranie plonu, tak, by owoce nie były potłuczone. Ponadto do przechowalni nie powinny iść owoce nie tylko opanowane brunatną zgnilizną lub struposzem (poplamione), lecz i takie, które mają skórkę pękniętą, nakłutą lub w inny sposób uszkodzoną. Takie owoce długo nie przeleżą w przechowalni—same łatwo podlegają chorobom i zarażają sąsiednie.

W okresie przechowywania należy co pewien czas przeglądać przechowywane owoce i podejrzane o gnicie usuwać z przechowalni, by z przypadkowo zanieśionych owoców chorych, choroba nie rozprzestrzeniła się.

Ważnym jest również dążenie, by przechowalnie odpowiadały pewnym warunkom. Wiadomym jest, iż pewne czynniki, jak na przykład odpowiednia temperatura i suche powietrze, wpływają ujemnie na rozwój grzybków pasożytniczych. Przy pewnych zaś temperaturach, nadmiarze pary wodnej w powietrzu, pasożyty te intensywnie się rozwijają i w ten sposób choroba może opanować wszystkie owoce w przechowalni.

Najodpowiedniejszą temperaturą w przechowalniach, tak, by choroby nie szerzyły się wśród owoców, a jednocześnie, by owoce normalnie się utrzymywały, jest od 2° C. do 4° C. powyżej zera.



SPIS TREŚCI KALENDARZA PRAWOSŁAWNEGO

na 1938 rok.

	str.
Pismo Kancelarii Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce	3
Modlitwa	4
Redakcja Kalendarza do swoich czytelników	5
Kalendarium, Święta narodowe, posty, przepowiednie pogody, prace gospodyni, zjawiska astronomiczne	6
Chronologia główniejszych wydarzeń z historii Kościoła	30
Dni, w które śluby są zakazane, epoki główne, Wielkanoc w najbliższych latach	31
Alfabetyczny spis świętych	32
Konstytucja 23 kwietnia	42
Polska i Prawosławie	43
Pan Prezydent	46
Marszałek Śmigły-Rydz	48
Hierarchia prawosławna w Polsce	52
Modlitwa	56
Śmierć i pogrzeb chrześcijanina prawosławnego	57
Rozmyślenia u stóp Krzyża Pańskiego	60
Życie prawosławne w Polsce	62
Żywoł Wielkiego Męczennika Jerzego	64
Ś. p. Metropolita Jerzy	65
Żyrowice	68
Pokora — pierwsza cnota chrześcijańska	70
Człowiek a wiara	71
Pobył Jego Świątobliwości Patriarchy Prawosławnego Kościoła Rumuńskiego Mirona Cristea w Polsce	72
Prawosławny Internat Metropolitalny	77
Obrona Ojczyzny a społeczeństwo prawosławne	79
Rodzina chrześcijańska	81
Chłop podwaliną państwa	82
Nasi wrogowie	85
Jak wojsko Pawełka zmieniło	86
Lasy to bogactwo, zdrowie i obrona Polski	88
Centralny Okręg przemysłowy	93
Polskie Morze	98

Tu odciąć!

Imię i nazwisko.....

Mieszkam na wsi

Gminy..... powiatu

Najbliższa poczta znajduje się w

Najbliża stacja kolejowa nazywa się.....

	str.
Poznań	102
Pietrek wrócił do Nierady	106
Jak pisać do Kalendarza	110
Co piszą nasi czytelnicy	112
Redakcja Kalendarza odpowiada swoim czytelnikom	116
Rozwiązanie konkursu z 1938 roku	118
Zagadki	119
Humor	120
Cele i sposoby życia	123
Czego nauczyło Marysię słońce	125
Pielęgnacja maszyn i narzędzi rolniczych	128
Orka z pogłębiaczem	131
Wymagania zwierząt gospodarskich	133
Znaczenie wody w życiu zwierząt domowych	136
Koń czy krowa w mechanicznej uprawie gleby	138
Bydło polskie czerwone	140
Najważniejsze wskazówki dla hodowców koni	143
Pielęgnacja kopyt koni	146
Od czego zależy wartość skóry	149
Chów owiec	152
Dlaczego i jak założyć pasiekę	154
Życie rodziny pszczołej w ciągu roku	157
Organizacja zbytu daje korzyści	161
Rok 1938	164
O potrzebie ustępu	166
Wpływ gwiazd na życie człowieka	169
Historia Kalendarza	172
Warunki długiego przechowywania owoców	174

Lublin, skrytka pocztowa 123.